MAGAZYN

Prof. Stasiuk-
-Krajewska.
Dlaczego wierzymy
w fake newsy?
– Str. 18–19

Wojna o Trybunał
Konstytucyjny.
Czy nadszedł czas
na porozumienie
– Str. 16–17

Telemagazyn
z programem TV
i omówieniem
najciekawszych
filmów, seriali
i programów



Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

www.dzienniklodzki.pl

Nr 259 (27 427) | Wydanie A B C D | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek 6.11.2026

142 *lata*

Dziennik ŁÓDZKI



BT/FOT. JAKUB STEINBORN

Z małej wioski pod Sieradzem na szczyt futbolu

Ewa Pajor, jedna z najlepszych piłkarek na świecie, pierwsze gole strzelała do bramki namalowanej na stodole – Str. 14

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Łódź

Teatr Wielki przygotowuje wielką wyprzedaż kostiumów ze swoich spektakli
– Str. 2



FOT. URZĄD MARSZ.

Łódź

Kamienice, w których zamarzli ludzie nadal bez podłączenia do centralnego ogrzewania
– Str. 4

Pow. opoczyński

W Drzewicy jest już gotowy bulwar nad rzeką, który może stać się nową atrakcją regionu łódzkiego
– Str. 2



FOT. UG DRZDEWICA

eprasa.pl 64d65d6ac2

POLECAMY

JUTRO: Przepisy na potrawy z gęsiny Poniedziałek: Duża porcja sportu – relacje, komentarze

6.11.2026
Piątek

Dziś imieniny: Feliksa, Leonarda, Gabrieli, Anity, Jacka
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny
Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego
Tomasz Jabłoński
Wydawcy
Wojciech Dłubakowski
Mirosław Malinowski
Sławomir Sowa
Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19,
90-532 Łódź
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa,
ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ŁÓDŹ

Teatr Wielki wyprzedaje kostiumy i rekwizyty ze swoich spektakli

Opr. red

Teatr Wielki organizuje wyprzedaż kostiumów ze swoichj magazynów – poinformował Urząd Marszałkowski w Łodzi.



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Wystawionych zostanie kilkaset strojów

Wyprzedaż odbędzie 21 listopada w godzinach 9.00-16.00. Ostatnie wejście o godz. 15.45. Pierwszeństwo będą miały osoby, które wcześniej prześlą zgłoszenie udziału w kiermaszu na adres kiermasz@teatr-wielki.lodz.pl. Będą mogływejść do magazynu w godz. 9–11.

Do sprzedaży zostanie wystawionych kilkaset strojów. To kostiumy z przedstawień „Nabucco", „Kochankowe z Valldemossy", „Wesołe kumoszki z Windsoru", „ „Dama kameliowa" „Halka", „Spartakus". Ceny kostiumów będą się zaczynać od 10 zł.

- Będziemy wyprzedawać przede wszystkim spektakle baletowe, ale nie tylko - zapowiada Mariola Stasiak z magazynu kostiumów Teatru Wielkiego.

Urząd Marszałkowski podaje również zasady wyprzedaży: wpuszczane będą 10-osobowe grupy co 15 minut. Nie będzie można wejść z torbami, reklamówkami, plecakami. Za wybrane kostiumy będzie można płacić gotówką lub kartą. Aby wyjść z zakupionym kostiumem, trzeba będzie okazać paragon obsłudze przy drzwiach.

Będzie można też kupić wydawnictwa Teatru Wielkiego: książki „Zaproszenie do tańca" Sławomira Pietrasa, „25 razy taniec. Łódzkie Spotkania Baletowe", oraz płyty DVD „Raj utracony", „Wieczór baletowy kompozytorów polskich" i puzzle dla najmłodszych.

Źródło: Urząd Marszałkowski w Łodzi

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki"

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dziś
8°C/–2°C

jutro
7°C/–2°C

POWIAT OPOCZYŃSKI

309-metrowy bulwar w Drzewicy nową atrakcją regionu łódzkiego

Marek Obszarny

Budowa bulwaru nad rzeką Drzewiczką w Drzewicy wkroczyła w decydującą fazę. Jedna z największych inwestycji realizowanych przez samorząd w obecnej kadencji jest już na finiszu. Nowoczesny obiekt powstający naprzeciwko historycznego zamku ma szansę stać się nową atrakcją turystyczną miasta i regionu łódzkiego.



FOT. GMINA DRZEWICA

Nowy bulwar ma formę efektownego pomostu o długości 309 metrów. Posadowiono go na słupach żelbetowych

Inwestycja realizowana po lewej stronie rzeki Drzewiczki, na odcinku od mostu do dawnej organistówki, całkowicie odmienia przestrzeń w sąsiedztwie jednego z najbardziej rozpoznawalnych zabytków regionu. Już dziś można zauważyć, jak nowy bulwar harmonijnie wpisuje się w krajobraz i podkreśla walory turystyczne zamku w Drzewicy.

To priorytetowe przedsięwzięcie gminy Drzewica w obecnej kadencji samorządu. Zadanie o wartości 6,4 mln zł zostało dofinansowane ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład. Inwestycję w formule „zaprojektuj i wybuduj" realizuje firma Arbud Investment z Radomia.

Nowy bulwar ma formę efektownego pomostu o długości 309 metrów. Konstrukcja została posadowiona na słupach żelbetowych i wyróżnia się sinusoidalnym przebiegiem oraz zmienną szerokością od 3 do 5 metrów.

Projekt przewiduje liczne udogodnienia dla mieszkańców i turystów. Wzdłuż bulwaru powstają dwa poszerzenia wyposażone w pergole, a także dwa zejścia do poziomu wody. Będą one pełnić funkcję przystani dla kajakarzy, co może dodatkowo wzmocnić rozwój turystyki aktywnej w regionie.

Przed oddaniem inwestycji do użytku konieczne będzie jeszcze przeprowadzenie odbiorów technicznych i wykonanie wszystkich zaplanowanych robót.

Choć inwestycja nie została jeszcze oficjalnie oddana do użytku, nowy bulwar już przyciąga uwagę swoją estetyką, nowoczesną architekturą i wyjątkowym położeniem nad rzeką.

DZIEŃ DOBRY



FOT. PKP

Skierniewice

Dworzec kolejowy z nagrodą publiczności

Skierniewicki dworzec kolejowy zdobył nagrodę publiczności w prestiżowym konkursie „Dworzec Roku". Wyróżnienie zostało przyznane podczas XVI Kongresu Kolejowego w Warszawie. Historia skierniewickiego dworca sięga 1875 roku.
Na przestrzeni lat budynek przechodził liczne zmiany, a jedną z największych przebudów zrealizowano w latach 1919-1921. Wówczas obiekt zyskał charakterystyczną stylistykę renesansowo-neobarokową.
Natalia Zwolińska

eprasa.pl 64d65d6ac2

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN PALIWA SP. Z O.O. 0011598557

Partnerstwo na wymagające czasy – dlaczego niezależne stacje paliw wybierają Program Paliwa BAQ?

O wyzwaniach na rynku paliwowym, znaczeniu stabilnych dostaw oraz rozwoju niezależnych stacji – rozmowa z Ambasadorami marki Paliwa BAQ, programu realizowanego przez spółkę ORLEN Paliwa.



W ostatnich latach właściciele stacji paliw funkcjonują w rzeczywistości pełnej zmian. Wahania cen paliw, rosnące koszty działalności i coraz większe oczekiwania klientów sprawiają, że prowadzenie biznesu wymaga nie tylko rynkowej oferty, ale również sprawdzonego partnera i odpowiedniego zaplecza logistycznego.

Od ponad 13 lat Program Paliwa BAQ wspiera niezależne stacje paliw, oferując dostęp do paliw podlegających regularnym badaniom jakości oraz wsparcie operacyjne i marketingowe. Dziś Programem objętych jest blisko 500 stacji w całej Polsce, a liczba obiektów działających na poziomie Paliwa BAQ Premium zbliża się do 200.

W obecnej sytuacji rynkowej ogromne znaczenie mają dostępność paliw i przewidywalność współpracy. Co było dla Pana najważniejsze przy wyborze Programu Paliwa BAQ?

Marcin Wójcik (ATIP)

Jako przedsiębiorca szukam przede wszystkim stabilności i pewności działania. W branży paliwowej kluczowe znaczenie mają stała dostępność paliw, jakość produktu oraz zaufanie klientów. W okresach większej zmienności rynkowej szczególnie ważne jest, aby mieć partnera, na którym można polegać.

Program Paliwa BAQ daje mi poczucie bezpieczeństwa wynikające z jasnych zasad współpracy oraz regularnej kontroli jakości paliw. Dla klientów ważna jest nie tylko cena, ale również wiarygodność stacji. Potwierdzona jakość paliwa i transparentność działań pomagają budować ich zaufanie. Ważnym wyróżnikiem programu jest także nowoczesna identyfikacja wizualna, która pozytywnie wpływa na wizerunek stacji.

Jakie korzyści z uczestnictwa w Programie Paliwa BAQ dostrzega Pan z perspektywy rozwoju prywatnego biznesu?

Dariusz Czelej (DAREX)

Program Paliwa BAQ pozwala połączyć niezależność prowadzenia własnego biznesu z korzyściami wynikającymi ze współpracy z silnym partnerem. W moim przypadku przełożyło się to na większe zainteresowanie klientów i wzrost zaufania do stacji Darex, także wśród kierowców, którzy są na nich przejazdem.

Coraz więcej niezależnych właścicieli stacji dostrzega te korzyści. Program zrzesza już blisko 500 stacji w całej Polsce, a liczba obiektów działających na poziomie Premium systematycznie rośnie i zbliża się do 200.

Jako przedsiębiorca szukam partnera, który zapewnia konkurencyjne warunki współpracy, bezpieczeństwo biznesowe, sprawdzoną jakość produktu i wsparcie w rozwoju stacji. Program Paliwa BAQ daje nam te korzyści, a jednocześnie buduje zaufanie klientów do stacji Darex dzięki rozpoznawalnej marce Paliwa BAQ.

Ważnym elementem są także działania marketingowe, akcje promocyjne i konsekwentna komunikacja programu, które pomagają budować relacje z kierowcami i zwiększają ich lojalność.

Jaką rolę w codziennym funkcjonowaniu stacji odgrywają stabilne dostawy i jakość paliw?

Jarosław Paszkiewicz (EKO LUX)

Dla właściciela stacji najważniejsza jest przewidywalność. Każde zakłócenie w dostawach może oznaczać straty finansowe i utratę klientów. Dlatego współpraca oparta na stabilnych dostawach i jasnych zasadach ma ogromne znaczenie.

Program Paliwa BAQ zapewnia dostęp do paliw o potwierdzonej jakości oraz wsparcie operacyjne, które ułatwia codzienne zarządzanie stacją. Dzięki temu mogę koncentrować się na rozwoju biznesu i obsłudze klientów, mając pewność, że proces zaopatrzenia stacji funkcjonuje bez zakłóceń.

To właśnie połączenie jakości, stabilności i profesjonalnego wsparcia sprawia, że Program Paliwa BAQ jest dla mnie ważnym elementem prowadzenia biznesu.

Zmieniająca się sytuacja rynkowa sprawia, że właściciele stacji paliw coraz częściej poszukują partnerów, którzy zapewniają nie tylko dostęp do sprawdzonej jakości produktu, ale również stabilność współpracy i wsparcie w rozwoju biznesu.

Program Paliwa BAQ odpowiada na te potrzeby, łącząc bezpieczeństwo dostaw, kontrolę jakości paliw, działania marketingowe oraz doświadczenie spółki ORLEN Paliwa. Rosnąca liczba stacji uczestniczących w Programie potwierdza, że przewidywalność, zaufanie i długofalowa współpraca są dziś jednymi z najważniejszych fundamentów rozwoju niezależnych stacji paliw.

eprasa.pl 64d65d6ac2

ŁÓDŹ

Zimą w tych kamienicach zamarzli ludzie. „Centralne ogrzewanie będzie może za dwa lata”

Emilia Kutlu

Ubiegła zima zebrała śmiertelne żniwo w łódzkich kamienicach – cztery zgony w dwa dni. Przy ul. Kaliskiej 19 i Malinowej 9, gdzie w ubiegłą zimę zamarzli ludzie, wciąż nie ma centralnego ogrzewania. Miasto zapowiadało podłączenie do sieci ciepłowniczej. I na tym na razie się kończy.



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Kamienica przy ul. Malinowej 9 i 11/13. Tutaj poprzedniej zimy zmarły z wychłodzenia dwie osoby

– Przyszli tydzień temu, popatrzyli i powiedzieli, że przyłącze to najwcześniej za dwa lata. Jak dobrze pójdzie – mówią lokatorzy.

W kamienicach należących do zasobów gminy w lutym zamarzło czterech lokatorów. O tragedii głośno było w całym kraju. Wszyscy pytali, jak to możliwe, że w ludzie mogli zamarznąć we własnych domach, nie spali przecież w pustostanach. Budynki przy ul. Malinowej 9 i Kaliskiej 19 nie zostały podłączone do sieci ciepłowniczej. Mieszkańcy grzali sobie mieszkania na własny koszt – zwykle piecami gazowymi lub grzejnikami elektrycznymi, co wiązało się z ogromnymi kosztami. Nie wszystkich było to na to stać.

Magistrat zapowiadał, że podłączy budynki do sieci wodno-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania.

– W przyszłym roku budynek ma zostać podłączony do sieci wodno-kanalizacyjnej. Zarząd analizuje również możliwość podłączenia budynku do centralnego ogrzewania informował Radio Łódź wiceprezydent Łodzi, Adam Wieczorek (komentarz dotyczy kamienicy przy ul. Malinowej).

Jak się jednak okazało, na ogrzewanie i wodę mieszkańcy kamienicy przy ul. Malinowej 9 będą musieli jeszcze poczekać... co najmniej dwie zimy.

– Miasto obiecało nam ogrzewanie. Dwa tygodnie temu przyszli tu na inwentaryzację. Zapytałam, kiedy można spodziewać się centralnego, to pan odpowiedział mi, że za dwa lata. Tu sąsiadki nie mają nawet wody. Starsze i chore muszą chodzić z ciężkimi wiadrami. XXI wiek, a trzeba ze studni wodę wybierać. Nieprawdopodobne! Wychodek drewniany też mają na zewnątrz. A zimy aż się boję, dogrzewam sobie piecem akumulacyjnym. Płacę co miesiąc prawie tysiąc złotych – tłumaczy pani Ewa, mieszkanka kamienicy przy ul. Malinowej 11/13 połączonej z kamienicą przy ul. Malinowej 9.

W tym roku w kamienicy wymieniono jedynie drzwi i okna.

Zapytaliśmy Urząd Miasta Łodzi, kiedy i czy w ogóle kamienica zostanie podłączona do sieci ciepłowniczej. Niestety, nie uzyskaliśmy konkretnej odpowiedzi.

„Możliwość podłączenia kamienicy przy ul. Malinowej do miejskiej sieci ciepłowniczej zostanie w najbliższym czasie poddana szczegółowej analizie przez Zarząd Lokali Miejskich. Po jej zakończeniu Zarząd Lokali Miejskich oceni dostępne możliwości i podejmie decyzję dotyczącą dalszych działań w tej sprawie” – piszą pracownicy biura prasowego UMŁ.

Nic dziwnego - skoro na samej Piotrkowskiej wciąż ponad 30 budynków należących do zasobów Zarządu Lokali Miejskich nie jest podłączonych do centralnego ogrzewania.

Przy Kaliskiej coraz gorzej

Na początku tego roku – 3 lutego – znaleziono dwie martwe osoby w kamienicy przy ul. Kaliskiej - 73-letniego mężczyznę i 63-letnią kobietę. Kamienica przy ul. Kaliskiej 19 również nie jest podłączona do miejskiej sieci ciepłowniczej.

- Większość mieszkań stoi pustych. W tych obok zamarzli ludzie. Nikt się stanem kamienicy nie interesuje. Myślałam, że nas stąd wyprowadzą. Obiecywali wymianę okien - i na obietnicach się skończyło. Są jedynie z pleksy - tłumaczy Dorota, mieszkanka kamienicy przy ul. Kaliskiej 19.

HANDEL

Nowy Aldi w Łodzi, a to nie koniec ekspansji tej sieci w mieście

Matylda Witkowska

Nowy Aldi przy ul. Sienkiewicza 161 w Łodzi otworzył się w środę (4 listopada). A to jeszcze nie koniec ekspansji tej sieci w Łodzi.

W dawnej fabryce Augusta Hartiga powstał supermarket niemieckiej sieci Aldi. W zrewitalizowanym ceglanym budynku z szedowym dachem i zachowaną wieżyczką przy ul. Sienkiewicza 161 zmieścił się duży sklep z artykułami spożywczymi, chemicznymi i ofertą przemysłową.

Otwarcie przyciągnęło mieszkańców tej części Śródmieścia. Hitem były przecenione o połowę airfryery Ambiano w cenie 49,99 zł za sztukę, ale klienci brali też artykuły dla zwierząt, np. legowiska dla kotów w cenie 25 zł, zamiast 34,99 zł. Jednocześnie w nowym Aldim mimo promocji rano nie było tłoku ani kolejek, z których słyną otwarcia sklepów Lidl.

Na otwarcie w nowym Aldim przecenionych jest sporo rzeczy - zarówno przemysłowych jak i spożywczych, a promocje z gazetki dla tej lokalizacji są dostępne do wyczerpania zapasów.

Nowy sklep posiada kasy samoobsługowe, krajalnice do chleba, małe wózki zakupowe dla dzieci, ciche godziny dla osób wrażliwych oraz bankomat. Oprócz głównego wejścia i parkingu od strony ulicy Sienkiewicza jest też dostęp od ulicy Brzeźnej.

Market przy ul. Sienkiewicza 161 w Łodzi jest 13 sklepem tej sieci w Łodzi i 31 w regionie łódzkim. Jednocześnie to nie koniec ekspansji sieci w Łodzi. Przy ul. Rewolucji 1905 r. powstaje pierwszy w mieście Aldi dwupiętrowy, który ma być wkomponowany w istniejącą pierzeję.



FOT. MATYLDA WITKOWSKA

Sklep powstał w dawnej fabryce Augusta Hartiga

ŁÓDŹ

Kontrole w Domu Dziecka nr 10. Wkracza nadzór budowlany i poseł

Matylda Witkowska

Coraz więcej kontroli w Domu Dziecka nr 10 w Łodzi. Stan budynku bada nadzór budowlany, w przyszłym tygodniu kontrolę poselską przeprowadzi Marcin Józefaciuk. Chce sprawdzić, w jakim stanie są inne domy dziecka w Łodzi.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego rozpoczął kontrolę budynku Domu Dziecka nr 10 przy ulicy Nawrot 31 Łodzi.

Zgłoszenie do nadzoru budowlanego dotyczące możliwego złego stanu budynku wpłynęło już w zeszłym tygodniu. W poniedziałek kolejne doniesienie założyła zaangażowana w sprawę domu dziecka Fundacja Mały Duży Człowiek z Łęczycy.

- Musimy wiedzieć, czy ten budynek jest bezpieczny i czy nie zagraża dzieciom - mówi Milena Domańska prezes Fundacji. Jak podkreśla od wyników kontroli zależeć będą dalsze działania fundacji wobec domu dziecka.

Inspektorzy nie są w stanie sprawdzić wszystkiego

Dom dziecka nie był w ostatnich latach kontrolowany przez nadzór budowlany. Jak wyjaśnił „Dziennikowi Łódzkiemu” Bohdan Wielanek, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Łodzi inspektorzy fizycznie nie są w stanie regularnie sprawdzać wszystkich budynków w mieście, kontrole prowadzone są po zawiadomieniu bądź w przypadku podejrzenia zagrożenia.

O sprawie Domu Dziecka nr 10 w Łodzi i fatalnego stanu budynku w jakim się mieści media piszą od ponad tygodnia. Na problem zwróciła uwagę zaalarmowana przez Fundację Mały Duży Człowiek redaktor Katarzyna Matczak z TVP 3. Okazało się, że w budynku bez żadnej tabliczki z wybitymi szybami na górnym piętrze i zawilgoconymi ścianami mieszka kilkanaścioro dzieci. Po materiale w domu dziecka zaczęły się prace - zalane pomieszczenie gospodarcze odmalowano, a nieodpowiednie dla dzieci graffiti zamalowano farbą.

Poseł Józefaciuk: Chcę sprawdzić, jak jest w innych domach

Kontrole prowadzą politycy. W domu dziecka zaraz po emisji programu był radny Kosma Nykiel, a łódzcy radni PiS chcą powołania specjalnej komisji.

Natomiast w przyszłym tygodniu stan tego - i innych domów dziecka będzie prowadził poseł Marcin Józefaciuk.

- Chciałbym zobaczyć jakie są problemy dotyczące domów dziecka, czy to incydentalna sytuacja, czy też stan powszechny - mówi poseł Józefaciuk.

eprasa.pl 64d65d6ac2

Z WOKANDY

Komornik skatowany. Wyrok po jednej rozprawie

Maciej Czerniak

Dorian M. zaatakował komornika, który przyszedł po 200 zł. Mężczyzna twierdzi, że panuje nad sobą, ma problemy i leczy się psychiatrycznie. Prokurator chce dla niego dwóch lat więzienia i przymusowej terapii.



FOT. MACIEJ CZERNIAK

Dorian M. twierdzi, że leczy się psychiatrycznie

Do zdarzenia doszło 30 stycznia tego roku. Komornik udał się w sprawie egzekucji 200 zł do mężczyzny, któremu zapłatę grzywny w tej wysokości zasądził sąd. Został wpuszczony na teren posesji przy ul. Kossaka, a następnie na klatkę schodową bloku i to tam doszło do pobicia. Policja wstępnie zakwalifikowała czyn jako „naruszenie nietykalności cielesnej". W akcie oskarżenia ujęto atak na funkcjonariusza publicznego.

Spał, kiedy przyszedł

Oskarżony Dorian M. jest bezrobotnym kawalerem mieszkającym z matką. W dniu, kiedy w mieszkaniu rozległ się dźwięk domofonu, jak twierdzi akurat spał. Odebrała matka. Sędzia dopytywał oskarżonego, a potem zeznającą w charakterze świadka, jego matkę, jak rozwijała się sytuacja. Z jednej z przedstawionych wersji wynika, że kobieta usłyszała w słuchawce domofonu, iż mężczyzna, który zadzwonił, przedstawił się jako komornik. Miała potem powtórzyć to synowi, którego obudził dźwięk domofonu. Zaraz potem Dorian M. miał wstać, wyjść z mieszkania na klatkę schodową. Zeznania składane przez świadka i oskarżonego różnią się szczegółami - a to, że kobieta jednak nie powiedziała wprost synowi, kto dzwonił domofonem, a to, że mężczyzna nie miał świadomości, iż do mieszkania zmierza komornik. Dorian M. stwierdził na sali sądowej, by dano mu spokój; nie chce „o tym już mówić". Mężczyzna kilka razy jednak przyznał, że uderzył bądź pobił gościa. Choć po chwili poddawał to w wątpliwość, wskazując, że: spał, obudził się, wyszedł na klatkę, a potem znów obudził się dopiero w radiowozie policyjnym.

„Miał dzikie spojrzenie"

Z relacji napadniętego komornika wynika z kolei, iż najpierw zadzwonił domofonem przy furtce na wejściu na posesję, został wpuszczony, a potem kolejny raz użył domofonu już przy wejściu do bloku. - Wszedłem na klatkę schodową i zobaczyłem, że zbiega do mnie po schodach postawnej postury mężczyzna. Miał dziwne, dzikie spojrzenie i uderzył mnie - mówił pokrzywdzony. Miał być jeszcze kilka razy uderzony, kiedy leżał na schodach. Potem wyszedł przed blok i wezwał pogotowie oraz policję.

Obrońca Doriana M. dociekał, czy i kiedy komornik przedstawił się M. Od tego uzależniał możliwą zmianę kwalifikacji czynu - z ataku na funkcjonariusz publicznego na wyrządzenie uszczerbku na zdrowiu skutkującym naruszeniem czynności organizmu na czas dłuższy niż siedem dni.

Dorian M. sprawiał wrażenie człowieka mającego problem z rozumieniem tego, co się wokół niego dzieje. Nie odpowiedział wprost na pytania sędziego, czy rozumie czyny zarzucane mu w akcie oskarżenia. Odpowiadał wymijająco - kilka razy w ciągu rozprawy jednak przepraszał poszkodowanego i zaznaczał, że nie wie dlaczego go pobił. Zaraz potem jednak dodawał: - Ja wiem, że wy wszyscy przesyłacie sobie moje informacje, ale ja chcę tylko spokojnie żyć. Nie radzę sobie z tymi wszystkimi pismami, które przychodzą. Mam alimenty, ale to nie moje dziecko. Leczę się psychiatrycznie, mam problemy.

Obrońca wnioskował o poddanie oskarżonego badaniom psychiatrycznym przez dwóch innych specjalistów niż ci, którzy wydawali opinię na jego temat jeszcze w czasie śledztwa. Prokurator zgłosił sprzeciw podnosząc, iż oskarżony był już badany, a innym faktem jest, że był wcześniej wielokrotnie karany, więc może ponosić odpowiedzialność za swoje czyny.

Sąd zdecydował o zakończeniu procesu, bo w sprawie był tylko jeden świadek. Oddał głosy mowom stron. Prokurator żądał dwóch lat pozbawienia wolności w zakładzie karnym z oddziałem psychiatrycznym. Po odbyciu kary M. miałby być skierowany na przymusowe leczenie psychiatryczne. Oskarżony miałby też zapłacić 4 tys. zł nawiązki pokrzywdzonemu komornikowi. Do tego wniosku przychylił się pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Obrońca wnosił z kolei o zmianę kwalifikacji czynu z ataku na funkcjonariusza publicznego na wyrządzenie uszczerbku na zdrowiu. Wyrok zapadnie 9 listopada. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W ŁODZI

Krajowy Fundusz Szkoleniowy pomaga **firmom budować przewagę dzięki kompetencjom pracowników**

Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi informuje o możliwości otrzymania dofinansowania kształcenia z Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Wnioski należy składać elektronicznie do właściwego Powiatowego Urzędu Pracy.



FOT. 123RF

Krajowy Fundusz Szkoleniowy wspiera podmioty gospodarcze poprzez dofinansowanie szkoleń i studiów podyplomowych dla pracujących. Mikroprzedsiębiorstwa zatrudniające do dziewięciu osób lub niemające pracowników mogą otrzymać do 90 proc. kosztów kształcenia, większe podmioty – do 70 proc. kosztów.

Warunkiem jest, by instytucje oferujące szkolenia znajdowały się w Bazie Usług Rozwojowych (uslugirozwojowe.parp.gov.pl).

– Wnioski należy składać elektronicznie za pośrednictwem portalu praca.gov.pl do właściwego powiatowego urzędu pracy w terminach ogłaszanych naborów – informuje Aneta Jarczyńska, kierownik Wydziału Rynku Pracy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi.

W razie trudności z wypełnieniem dokumentu urzędnicy mogą pomóc. – Technologia bywa kapryśna i nie wszyscy czują się z nią tak pewnie, jak z kartką i długopisem. Staramy się pomagać wnioskodawcom w przełamywaniu barier: tłumaczymy, prowadzimy niemal „za rękę" kiedy trzeba – wyjaśnia Marcin Kowalski specjalista ds. rozwoju zawodowego – stażysta z PUP w Zduńskiej Woli.

O tym, że wypełnienie wniosku KFS nie stanowi większego kłopotu przekonuje Małgorzata Nowak z NZOZ Remed w Zduńskiej Woli. – Wszelkie procedury związane z dokumentacją administracyjną stanowią dla nas medyków pewien problem, ale zawsze mogliśmy liczyć na pełną pomoc i wsparcie pracowników Powiatowego Urzędu Pracy – podkreśla. Remed z KFS korzysta prawie od dekady, jego specjaliści odbyli 30 kursów z dziedziny fizjoterapii, głównie pediatrycznej. To pozwoliło wprowadzić techniki wcześniej niedostępne w Polsce.

– Dzięki tym szkoleniom mogliśmy swym postępowaniem terapeutycznym dogonić zachodnią Europę – ocenia Małgorzata Nowak.

W powiecie zduńskowolskim w zeszłym roku z KFS skorzystało ponad 300 osób z 70 firm. Najczęściej zdobywano uprawnienia na wózki widłowe, koparki, koparko - ładowarki oraz uprawnienia elektro-energetyczne. Kompetencje doskonalili też fizjoterapeuci, fryzjerzy i kosmetyczki. Wydatkowane na ten cel środki z KFS przekroczyły 775 tys. zł.

Nabory prowadzone są co roku, we wszystkich powiatach województwa łódzkiego.

– Składając wniosek, należy pamiętać, by planowane działania były zgodne z priorytetami wydatkowania środków KFS na dany rok – podkreśla Aneta Jarczyńska z WUP w Łodzi. Przypomina, że trzeba utrzymać zatrudnienie – lub inna formę pozostawania na rynku pracy – osób szkolonych przez co najmniej trzy miesiące.

Aktualne terminy naborów dla wszystkich powiatów Łódzkiego dostępne są na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi (wuplodz.praca.gov.pl). Bezpośredni link jest w kodzie QR.

Sfinansowano ze środków Funduszu Pracy w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

KFS Krajowy Fundusz Szkoleniowy

URZĄD PRACY Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi

ŁÓDZKIE

eprasa.pl 64d65d6ac2

POMORZE

Szkoły jak zamknięte twierdze. Rodzice zostają za drzwiami, a nowe procedury budzą niepokój

E. Okoniewska, J. Surażyńska

Rodzice zostają przed drzwiami, a szkoły wprowadzają coraz surowsze zasady. Najwięcej pytań budzi jednak to, co stanie się z dziećmi w razie prawdziwego zagrożenia. Dyrektorzy odpowiadają na obawy i ujawniają, czego nauczyły ich dotychczasowe doświadczenia.

Bezpieczeństwo uczniów staje się priorytetem, ale nowe ograniczenia rodzą coraz więcej pytań. Czy szkoły nie zamieniają się w zamknięte twierdze? Gdzie przebiega granica między koniecznymi środkami ostrożności a utrudnianiem rodzicom dostępu do własnych dzieci? Dyrektorzy wyjaśniają, co kryje się za nowymi zasadami.

- Wprowadzone rozwiązania mają charakter prewencyjny. Ich celem jest zwiększenie kontroli nad osobami wchodzącymi do budynków, ograniczenie dostępu osób nieuprawnionych oraz zapewnienie dzieciom i pracownikom możliwie bezpiecznych i spokojnych warunków zabawy, nauki i pracy - wyjaśnia w piśmie do rodziców Dawid Jereczek, burmistrz Kościerzyny.

Jedno jest pewne, nowe rozwiązania zmieniły codzienne przyzwyczajenia rodzin i wzbudziły mnóstwo emocji.

- To nie do pomyślenia, że aby odebrać dziecko ze szkoły trzeba pukać w okno - mówi mieszkanka Kościerzyny. - Dochodzimy do jakichś absurdów. Przecież jak pokazują doświadczenia, zagrożenia kryją się w szkołach ze strony uczniów, a nie ze strony rodziców.

Ograniczenia dotyczące wejść funkcjonują w wielu pomorskich szkołach. W Starej Kiszewie sprawa wywołała kontrowersje na internetowym forum mieszkańców, gdzie zamieszczono list rodziców, którzy odnoszą się do nowej sytuacji.

- W komunikacie naszej szkoły napisano: „Prosimy o ile jest to możliwe o niewchodzenie na teren szkoły". Dlaczego więc prośba w praktyce stała się zakazem? - napisano w liście. - Czy dyrekcja potraktowała rodziców tak samo jak osoby postronne? Jeżeli wprowadzono dalej idące ograniczenia, na jakiej podstawie? Zamknięte drzwi - a co z ewakuacją? Pracownik szkoły musi użyć klucza od wewnątrz, aby otworzyć drzwi wejściowe. Co w przypadku pożaru lub konieczności natychmiastowej ewakuacji? Czy drzwi te można otworzyć od środka bez użycia klucza? Czy zastosowane rozwiązanie zostało sprawdzone pod kątem bezpieczeństwa przeciwpożarowego? Czy w imię bezpieczeństwa nie stworzono przypadkiem kolejnego zagrożenia?



FOT. KPP KOŚCIERZYNA

Po atakach w szkołach wprowadzono nowe zasady. Rodzice nie mogą już swobodnie wchodzić na teren placówek

Monika Bławat, dyrektor Zespołu Kształcenia i Wychowania, podkreśla, że list nie został przekazany ani jej, ani Radzie Rodziców, więc trudno się do niego odnieść.

- Rodzic może wejść do szkoły, aby odebrać dziecko. Funkcjonuje u nas rejestr wejść i wyjść, do którego każdy rodzic ma obowiązek się wpisać - mówi Monika Bławat.

Jak wyjaśnia, obecność osób wchodzących do budynku kontrolują pracownicy szkoły, a formalności można również dopełnić w sekretariacie. Po zakończeniu lekcji uczniowie wychodzą do opiekunów oczekujących przed wejściem lub w samochodach. Zdaniem dyrektorki takie rozwiązanie ogranicza obecność dorosłych, których personel nie zawsze zna, a tym samym zwiększa bezpieczeństwo dzieci.

- Mam wrażenie, że ktoś próbuje wywołać bunt wśród rodziców i niepotrzebnie wprowadzić zamieszanie - ocenia dyrektorka.

Przyznaje jednocześnie, że początkowo niektórym dzieciom trudno było rozstawać się z rodzicami przed wejściem. Z czasem jednak same rodziny zaczęły przyzwyczajać się do nowych zasad. Część opiekunów, jak relacjonuje, wręcz dziękuje za zmiany, ponieważ zauważa większą samodzielność swoich pociech. Monika Bławat odnosi się również do obaw związanych z możliwością opuszczenia budynku w razie niebezpieczeństwa. - Przecież nie zamykamy dzieci w żadnej „puszce" i nie ograniczamy im możliwości opuszczenia budynku - podkreśla.

Zapewnia, że pracownicy znają swoje zadania na wypadek ewakuacji i wiedzą, że należy wtedy otworzyć wyjścia ewakuacyjne oraz bramy. Natomiast drzwi prowadzące na boisko pozostają cały czas otwarte. Nowe zasady wprowadzono tak jak w wielu innych placówkach m.in. w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 3 w Kościerzynie. Dyrektor Jarosław Breza zapowiada jednak zmianę sposobu przekazywania najmłodszych uczniów i przedszkolaków rodzicom.

- Od przyszłego tygodnia będziemy działać na domofonach - mówi Jarosław Breza.

Urządzenia mają umożliwiać kontakt z poszczególnymi salami, zwłaszcza w młodszych klasach. Dziecko będzie przekazywane rodzicowi przez wychowawcę lub pomoc nauczyciela. Drzwi będzie można otworzyć przyciskiem od wewnątrz. Dotychczas otwieraniem zajmowały się pracownice przedszkola oraz personel sprzątający, korzystający z kluczy.

- Cóż możemy na to poradzić, siła wyższa. Mamy taki nakaz i musimy się do niego stosować. Jednak wszędzie najważniejszy jest zdrowy rozsądek. Nie jesteśmy żadnym więzieniem, jesteśmy szkołą i co ważne także dla rodziców - podsumowuje Jarosław Breza.

REKLAMA 0011496697

KMM OKNO
FABRYKA OKIEN
EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE
Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009
OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy
KBE Roto GLASSOLUTIONS

AUTOREKLAMA 4111460944

Złota Setka Łódzkiego
Już 18 listopada poznamy wyniki Rankingu „Złota Setka Województwa Łódzkiego"
Poznamy Firmy, które swoim zaangażowaniem realnie wpływają na rozwój regionalnej gospodarki.

ORGANIZATOR: DZIENNIK ŁÓDZKI, strefa BIZNESU
OGÓLNOPOLSKI PATRON HONOROWY: ZWIĄZEK WOJEWÓDZTW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
OGÓLNOPOLSKI PARTNER MERYTORYCZNY: dun & bradstreet
REGIONALNY PARTNER GŁÓWNY: JTI
PARTNERZY REGIONALNI: VEOLIA, OCH! BIŻUTERIA, ASM research solutions strategy 30 lat, NIEWIADÓW POLSKA GRUPA MILITARNA, VILLARO MODA MĘSKA, Contrain Agencja Zatrudnienia / Employment Agency
REGIONALNY PARTNER GALI: CENTRUM DIALOGU im. Marka Edelmana w Łodzi
REGIONALNY PARTNER MERYTORYCZNY: Politechnika Łódzka
PATRONAT HONOROWY: Wojewoda Łódzki Dorota Ryl, MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO Joanna Skrzydlewska

eprasa.pl 64d65d6ac2

PRACA

Pracują mniej za taką samą wypłatę. Eksperyment!

Agnieszka Domka-Rybka

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przedstawiło pierwsze wnioski z pilotażu skróconego czasu pracy. Nie chcemy krócej pracować?



FOT. JACEK SMARZ

W pilotażu rządowego programu bierze udział Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Toruniu, który ma siedzibę w Młynie Kultury

Rządowy program „Skrócony czas pracy - to się dzieje!" testuje od początku 2026 roku m.in. czterodniowy tydzień pracy oraz inne formy ograniczenia liczby godzin spędzanych w biurach czy zakładach. Czyli, to np. praca przez cztery dni w tygodniu lub przez pięć, ale mniej godzin dziennie czy udzielenie zatrudnionym dodatkowych dni wolnych.

Choć czas pracy jest skrócony, to wynagrodzenie pracownika pozostaje bez zmian - nie wolno go obniżać. Państwo przeznaczyło na ten program 50 mln zł.

I tak np. firma lub instytucja uczestnicząca w programie mogła dostać maksymalnie 20 tys. zł na jednego pracownika objętego pilotażem.

Testowanie skróconego czasu pracy potrwa do końca grudnia tego roku i w całym kraju bierze w nim udział 78 podmiotów, tzn. 30 prywatnych firm i 40 instytucji, łącznie ok. 5 tys. pracowników.

To dużo?

Według MPiPS, dotychczasowe doświadczenia pokazują, że krótszy czas pracy można pogodzić ze sprawnym funkcjonowaniem firm i instytucji, choć wymaga to zmian w organizacji pracy.

Natomiast pracodawcy zwracają uwagę na bardziej skomplikowany proces planowania grafików, zapewnienie zastępstw w trakcie nieobecności pracowników czy utrzymanie ciągłości produkcji lub obsługi klienta.

Na Kujawach i Pomorzu w programie Skrócony czas pracy - to się dzieje!" uczestniczy zaledwie jedno prywatne przedsiębiorstwo i dwie instytucje.

Mowa m.in. o firmie Livingston Poland (szeroko rozumiana kontrola eksportu), gdzie pilotażem zostało objętych ponad 300 pracowników bydgoskiego oddziału spółki. Otrzymała na ten cel 1 mln zł - maksymalnie tyle można było dostać na jeden projekt.

W pierwszym etapie, od stycznia do czerwca, pracownicy Livingston Poland mieli skrócony czas pracy o cztery godziny w jeden dzień tygodnia lub alternatywnie o jedną godzinę każdego dnia w cztery dni tygodnia pracy. W drugiej połowie zostało to rozszerzone do jednego pełnego dnia w tygodniu lub o cztery dni zmniejszone o godzinę i jeden dzień okrojony do czterech godzin.

I na tym kończy się udział naszego prywatnego biznesu w rządowym projekcie.

Bo są w nim jeszcze dwie państwowe instytucje z Kujaw i Pomorza.

W Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Toruniu objęto programem 26 pracowników. Na realizację pilotażu skróconego czasu pracy WOAK otrzymał 264 580 zł.

Przyjął harmonogram: w pierwszej połowie roku to było 35 godzin pracy w tygodniu, a obecnie - 32 godziny. Czyli, teraz pracownicy są w ośrodku o 8 godzin tygodniowo mniej niż przy standardowym, 40-godzinnym tygodniu pracy.

WOAK chwalił się w mediach, że chce sprawdzić czy można pracować przez osiem godzin tygodniowo krócej, a jednocześnie organizować tyle samo wydarzeń, co zwykle. I na koniec ma powstać raport pokazujący efekty eksperymentu.

Z kolei Gmina Miejska Nieszawa w powiecie aleksandrowskim dostała na ten cel 451 200 zł. W pierwszym półroczu urzędników obowiązywał 36-godzinny tydzień pracy, w drugim przeszli na system czterodniowy. Ta instytucja zatrudnia ok. 15 -20 osób na etatach urzędniczych.

- Są bardziej wypoczęci, a ich praca bardziej efektywna - skomentowała Beata Podlewska burmistrz Nieszawy.

Za projektem mocno lobbuje minister Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Wywołuje on jednak kontrowersje ze względu na zbyt dużą liczbę zakwalifikowanych do programu podmiotów publicznych. Ale ministra tłumaczy: - „Ośmiogodzinny dzień pracy wprowadzono 107 lat temu. Najwyższy czas pójść naprzód. Polska nie jest już krajem taniej siły roboczej".

Dodajmy przy okazji, że - jak już pisaliśmy - również Urząd Miasta Włocławek skrócił czas pracy swoich urzędników. Od września 2024 r. przychodzą oni do urzędu na 7 godzin dziennie (35 tygodniowo). Ich pensje też pozostały bez zmian. Jednak rozwiązanie włocławskiego ratusza funkcjonuje niezależnie od rządowego programu pilotażowego. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY WARTY

0211525386

Podczas choroby wydatki rosną, a dochody maleją.

Jak zadbać o finansowe bezpieczeństwo rodziny?

W 2025 roku Polacy spędzili na zwolnieniach lekarskich łącznie 290,5 mln dni. Statystycznie zwolnienie otrzymał co drugi ubezpieczony, a liczba dni absencji była wyższa niż rok wcześniej. Za tymi liczbami kryją się miliony historii, bo poważna choroba lub wypadek często oznaczają spadek dochodów, nowe wydatki związane z leczeniem i konieczność reorganizacji życia całej rodziny.



Jak zadbać o budżet na czas choroby?

Poważna choroba lub wypadek dotykają tysięcy rodzin w Polsce. Niestety, problemy rzadko kończą się w chwili opuszczenia szpitala. Sytuacja zdrowotna jednego członka rodziny wpływa na życie pozostałych, zmienia się też organizacja codziennego życia. Ktoś musi częściej zajmować się dziećmi, robić zakupy, dowozić chorego na wizyty lekarskie lub przejąć obowiązki, którymi wcześniej dzieliła się cała rodzina. Ze względu na chorobę rosną też koszty utrzymania rodziny, a dochody, w związku z ograniczeniem aktywności zawodowej, spadają. W szczególnie trudnej sytuacji mogą się znaleźć osoby nieposiadające oszczędności, pracujące na umowach-zleceniach, samozatrudnieniu czy umowach o dzieło.

W takich przypadkach znaczącym wsparciem dla rodziny może się okazać ubezpieczenie na życie. Rozwiązania takie jak Warta dla Ciebie i Rodziny łączą ochronę finansową z usługami przydatnymi podczas leczenia i rekonwalescencji.

Co ważne, takim ubezpieczeniem, w ramach jednej polisy można objąć całą rodzinę.

W 2025 roku Warta wypłaciła ubezpieczonym 980 mln zł świadczeń z ubezpieczeń na życie. W tym roku ta kwota może być jeszcze wyższa, bo już w I połowie 2026 r. suma wypłat wyniosła ok. 600 mln zł. Każdego dnia do osób ubezpieczonych w Warcie trafia średnio 2 200 świadczeń.

Co ważne, ze wsparcia korzystają coraz młodsi klienci. Jak podaje Warta, co czwarty wniosek o świadczenie z tytułu poważnej choroby dotyczył osoby, która nie ukończyła 50. roku życia.

Pieniądze to nie wszystko

Pieniądze są ważne, ale nie rozwiązują wszystkich problemów. Po diagnozie poważnej choroby czy wypadku pojawiają się wyzwania organizacyjne – poszukiwanie specjalistów, planowanie kolejnych badań, organizowanie rehabilitacji. Nie powinno więc dziwić, że współczesne ubezpieczenia coraz częściej wykraczają poza samą wypłatę świadczenia.

Tu też przykładem może być Warta dla Ciebie i Rodziny, która oprócz świadczeń finansowych zapewnia też dostęp do rozbudowanego pakietu usług medycznych. Każdy członek rodziny objęty tym ubezpieczeniem może skorzystać z organizacji i pokrycia kosztów wizyt u lekarzy pierwszego kontaktu i specjalistów. Oprócz tego, do ubezpieczenia załączony jest pakiet usług assistance, który można wykorzystać m.in. na rehabilitację, opiekę pielęgniarską po hospitalizacji, a także zakup albo wypożyczenie sprzętu rehabilitacyjnego.

Choroba dotyka wszystkich członków rodziny

Warta dla Ciebie i Rodziny jest rozwiązaniem dopasowanym do potrzeb współczesnych rodzin i różnych modeli życia. W ramach jednej polisy można ubezpieczyć całą rodzinę, bez względu na jej formalny status – ochrona ubezpieczeniowa może objąć np. współmałżonka albo partnera/partnerkę, a także dzieci od 3. miesiąca do 26. r.ż. Mogą to być także dzieci małżonka lub partnera wskazanego w polisie, nawet jeśli nie zostały przysposobione przez ubezpieczonego.

Jedna rodzina, wiele potrzeb

Potrzeby związane ze zdrowiem i bezpieczeństwem finansowym zmieniają się wraz z wiekiem i sytuacją życiową. Młodzi myślą głównie o zabezpieczeniu własnej przyszłości, rodzice o ochronie najbliższych, a seniorzy o dostępie do opieki medycznej. Warta dla Ciebie i Rodziny oferuje gotowe warianty dostosowane do różnych potrzeb – dla singli, par, rodzin oraz osób 66+. Ochronę można rozszerzyć o 12 dodatkowych pakietów obejmujących m.in. choroby onkologiczne i kardiologiczne, choroby cywilizacyjne, następstwa wypadków czy zdrowie psychiczne.

Osoby, które chciałyby ubezpieczyć się na wyższe kwoty i mieć większą możliwość konfiguracji zakresu swojego ubezpieczenia, mogą skorzystać w Warcie z ubezpieczenia Warta Ochrona. Ubezpieczenie to pozwala na indywidualne dopasowanie zakresu ochrony.

Warto przygotować się na nieprzewidziane

Dłuższa choroba, pobyt w szpitalu lub poważny wypadek mogą w krótkim czasie całkowicie zmienić codzienne życie rodziny. Choć nie sposób przewidzieć wszystkich życiowych scenariuszy, można zawczasu przygotować się na ich finansowe i organizacyjne konsekwencje. Odpowiednio dobrane ubezpieczenie na życie ograniczy stres związany z niespodziewanymi wydarzeniami i pozwoli skoncentrować się na powrocie do normalnego funkcjonowania.

Szczegółowe warunki, dotyczące zakresu ubezpieczenia, wyłączenia i ograniczenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, znajdują się w Ogólnych Warunkach Indywidualnego Ubezpieczenia na Życie Warta Dla Ciebie i Rodziny dostępnych na warta.pl oraz w placówkach TUnŻ „WARTA" S.A.

eprasa.pl 64d65d6ac2

FOKUS

• **Sejm skierował** do Komisji Finansów Publicznych projekt ustawy, która podnosi wysokość progu podatkowego

POLSKA-ROSJA

Szpiegowali na rzecz rosyjskich służb specjalnych. Zatrzymała ich ABW

Funkcjonariusze ABW zatrzymali 6 osób podejrzanych o udział w grupie przestępczej działającej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. Wśród zatrzymanych jest pięciu Polaków i Rosjanka

oprac. Karolina Wrońska

Tomasz Siemoniak, minister koordynator służb specjalnych, przekazał wczoraj na platformie X, że sąd pod zarzutem szpiegostwa aresztował cztery z zatrzymanych osób, a wobec dwóch pozostałych zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze.

„Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że zatrzymani prowadzili działalność na rzecz rosyjskich służb specjalnych oraz uczestniczyli w procederze wspierającym potencjał militarny Federacji Rosyjskiej" – napisał Siemoniak.

Dodał, że według ustaleń śledztwa grupa miała nielegalnie dostarczać do Rosji znaczne ilości materiałów o przeznaczeniu wojskowym, wykorzystywanych do produkcji amunicji i systemów uzbrojenia.

Podkreślił, że w toku działań prowadzonych od 21 października do 2 listopada funkcjonariusze ABW przeszukali 21 miejsc na terenie województw: warmińsko-mazurskiego, pomorskiego i wielkopolskiego.

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak poinformował, że sześciu zatrzymanym osobom przedstawiono zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Jej celem był wywóz z Polski do Rosji elementów uzbrojenia bez wymaganego zezwolenia. Chodzi o łuski i pociski. „Ponadto czterem podejrzanym prokurator przedstawił zarzuty działania na rzecz wywiadu Federacji Rosyjskiej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, poprzez wywożenie wskazanych łusek i pocisków do Rosji, a tym samym wzmacnianie jej potencjału militarnego" – przekazał Nowak.



FOT. JANUSZ WÓJTOWICZ

Wśród zatrzymanych przez ABW jest pięciu Polaków w wieku od 25 do 52 lat i 37-letnia Rosjanka

Z ustaleń śledztwa wynika, że grupa działała co najmniej od czerwca 2023 r. do grudnia 2025 r. w Polsce, Litwie i Rosji. Członkowie siatki odpowiadali za zamawianie i zakup towarów, organizowanie ich odbioru oraz transport do obwodu królewieckiego.

„Zakupów dokonywano m.in. w sklepach internetowych. Do przewozu towarów wykorzystywano samochody wyposażone w ukryte skrytki. Podejrzani wielokrotnie przekraczali granicę polsko-rosyjską, a część transportów została zatrzymana przez polskie służby graniczne" – przekazał prokurator Nowak.

Dodał, że według dotychczasowych ustaleń wartość elementów amunicji kupionych i nielegalnie wywiezionych do Federacji Rosyjskiej przekracza 2 mln zł.

Śledztwo w tej sprawie prowadzą funkcjonariusze Delegatury ABW w Olsztynie pod nadzorem prokuratora z Podlaskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Białymstoku.

Siemoniak przypomniał, że w postępowaniach o szpiegostwo i dywersję – prowadzonych przez ABW od 1 stycznia 2024 roku – statusem podejrzanego objętych zostało już blisko 100 osób.

– Ta eskalacja działań, mająca związek z wojną rosyjsko-ukraińską, mająca związek z tym, że Polska wspiera Ukrainę i przez Polskę przebiegają główne korytarze transportowe powoduje reakcje Rosji – powiedział dziennikarzom Siemoniak.

Dodał, że był to nie tylko przemyt, ale wzmacniane potencjału militarnego Federacji Rosyjskiej. Wskazał też, że rosyjskie służby coraz częściej wykorzystują grupy przestępcze. – Coraz bardziej ten świat wschodnich służb zazębia się ze światem przestępczym. Z ludźmi, którzy za pieniądze są gotowi różne rzeczy robić. To wymaga od nas bardzo dużej koncentracji – zaznaczył Siemoniak. **PAP**

PRAWO

Nowe prawo antymobbingowe weszło w życie

oprac. Alina Mazurska

5 listopada weszła w życie nowelizacja Kodeksu pracy, która ma zwiększyć ochronę pracowników przed mobbingiem. Uproszczona została m.in. definicja mobbingu.

Od teraz mobbing definiuje się jako uporczywe nękanie, przy czym ta uporczywość dotyczy zachowań, które są powtarzalne albo nawracające, albo stałe. Katalog zachowań, które mogą stanowić przejawy mobbingu, jest otwarty i nie ma już obowiązku wykazania skutku psychicznego, na przykład poczucia poniżenia albo izolacji od zespołu. Sprawcą mobbingu może być przełożony, współpracownik, ale też podwładny. Nie ma też znaczenia umowa, na podstawie której zatrudniony jest mobber. Za mobbing uznaje się też nakazywanie lub zachęcanie do niewłaściwych zachowań. Nie muszą być one intencjonalne. Nadal na ofierze spoczywać będzie obowiązek udowodnienia mobbingu przed sądem i przedstawienia dowodów. **PAP**

SEJM

Uchwała TK ws. budżetu wpłynęła do Sejmu

oprac. Alina Mazurska

Do Sejmu wpłynęła wczoraj uchwała Trybunału Konstytucyjnego ws. budżetu tej instytucji na przyszły rok.

– Chciałem państwa poinformować, że wpłynęła decyzja członków TK dotycząca budżetu. Tę decyzję i kształt tego budżetu przekazałem do Komisji Finansów i będzie w związku z tym dalej ta sprawa procedowana – powiedział marszałek Sejmu.

We wtorek odbyło się zwołane przez Korwin-Piotrowską Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK, podczas którego przyjęto uchwałę dotyczącą budżetu Trybunału na 2027 r.

W środę w oświadczeniu na antenie TVP Info Korwin-Piotrowska poinformowała, że wysłała do Sejmu odpis tej uchwały. – Liczymy na uwzględnienie w pracach parlamentarnych wszystkich wydatków, które zaprojektowaliśmy w planie wydatków Trybunału, aby mógł realizować swoje podstawowe zadania, w tym rozpoznawanie skarg konstytucyjnych – dodała. **PAP**

KRÓTKO

Elbląg

Ukradli auto żony premiera i inne. Usłyszeli wyroki

Na kary bezwzględnego więzienia skazał w czwartek sąd rejonowy w Elblągu mężczyzn w procesie dotyczącym kradzieży aut, w tym Lexusa należącego do żony premiera. Łukasz W. został skazany na karę 3 lat więzienia za kradzieże samochodów, a jego pomocnik Stefan N. na karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności. Oskarżeni muszą zapłacić koszty sądowe wynoszące ponad 110 tys. zł. Wyrok nie jest prawomocny. PAP

Warszawa

Policjanci znaleźli ponad 60 l płynnego narkotyku

Policjanci ze Śródmieścia znaleźli podczas kontroli drogowej ponad 60 litrów płynnego klofedronu (3-CMC), zwanego potocznie kryształem. Z takiej ilości można wytworzyć ponad 20 kilogramów gotowego narkotyku. Zatrzymany kierowca Mercedesa, 48-letni obywatel Polski, usłyszał zarzuty posiadania znacznej ilości środków odurzających i substancji psychotropowych. Był już karany za przestępstwa narkotykowe. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec niego trzymiesięczny areszt. Grozi mu do 10 lat więzienia. PAP

Praca

Uczelnie potwierdzą wykształcenie kandydata

Sejmowe komisje zarekomendowały wczoraj przyjęcie noweli ustawy, która ma umożliwić pracodawcom weryfikację wykształcenia osoby ubiegającej się o pracę. W projekcie zaproponowano, by szkoły wyższe odpłatnie udzielały informacji o danych z dyplomu ukończenia studiów wydanym w postaci papierowej. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Kryzys z TK powinien służyć do poważnych rozmów o resecie konstytucyjnym, a nie do sprzedawania zegarków i żenującego karaoke

SŁAWOMIR MENTZEN
prezes Nowej Nadziei

eprasa.pl 64d65d6ac2

MATERIAŁ INFORMACYJNY STOWARZYSZENIA OSÓB POKRZYWDZONYCH PRZEZ VW 0011607072

Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej XI Kadencji

Warszawa dnia 23 września 2026 r.

Szanowny Pan
Oliver Blume
Prezes Zarządu Volkswagen AG

Szanowny Panie Prezesie,

w imieniu setek tysięcy lojalnych wobec VW polskich Klientów zwracamy się w sprawie zadośćuczynienia ze strony kierowanej przez Pana firmy wobec oszukanych polskich posiadaczy aut Volkswagen, Audi, Skoda, Seat, Porsche, wyposażonych w silniki wysokoprężne oznaczone kodem EA 189 (o pojemnościach 1.2, 1.6 oraz 2.0 TDI), produkowanymi w latach 2008–2015. Chodzi o 500.000 do 600.000 aut sprzedanych na polskim rynku.

Prawdziwa emisja spalin z tego modelu silnika nie spełnia obowiązujących w Unii Europejskiej norm dotyczących dopuszczalnego poziomu tlenków azotu (NOx). Reprezentowany przez Pana koncern świadomie opracował i zamontował oprogramowanie fałszujące wyniki pomiarów emisji spalin w trakcie testów, gdy działała jedna oś samochodu ustawionego na stanowisku badawczym. To nie była pomyłka, tylko celowe działanie, potwierdzone zarzutami oszustwa handlowego na masową skalę oraz manipulacji rynkowych postawionych przez Prokuraturę wobec Pana poprzednika na funkcji Prezesa Volkswagena. Co gorsza, silniki z oszukanym oprogramowaniem produkowały fabryki należące do Volkswagena, zlokalizowane w Polsce.

Oprogramowanie nie było ujawnione w dokumentacji technicznej przekazywanej organom regulacyjnym, certyfikującym w żadnym z państw, w których Grupa Volkswagen produkuje lub sprzedaje pojazdy. Mimo ujawnienia oszustwa, nałożonych kar, w tym przez Polski Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta w kwocie ok. 74 mln zł, do dzisiaj nie sprostowano nierzetelnych parametrów.

Volkswagen AG wypłacił swoim Klientom rozsianym po całym świecie w ciągu ostatnich kilku lat równowartość co najmniej 32 miliardów euro kar i odszkodowań za tzw. Dieselgate. Jedyną grupą, która nie otrzymała do dzisiaj należnego odszkodowania są polscy Klienci. Oczekujemy na Pana niezwłoczne „przepraszam” wobec całego polskiego rynku i realnych kwot odszkodowań dla nabywców aut z silnikiem stworzonym by uzyskać nieuczciwe zyski. Pora na działanie. Polsko-niemiecka współpraca jest zbyt cenna, by kładła się na niej cieniem niezałatwiona sprawa Dieselgate.

Jako senatorowie RP nie możemy milczeć. Odwagi! Pora na czyny!

Odpowiedź na niniejsze pismo prosimy kierować na adres biura Senatora RP Tadeusza Jarmuziewicza
45-032 Opole, ul. Kominka 10/4, email: biuro@jarmuziewicz.senat.pl

Z wyrazami szacunku

Magdalena Kochan ***Jerzy Fedorowicz*** ***Stanisław Gawłowski***

Władysław Komarnicki ***Tadeusz Jarmuziewicz***

Ogłoszenie opublikowano dzięki pomocy Stowarzyszenia Osób Poszkodowanych przez Spółki Grupy Volkswagen AG
Kontakt: poszkodowani@stopvw.pl | https://www.stopvw.pl

eprasa.pl 64d65d6ac2

WSPARCIE

Komisja Europejska wypłaciła Ukrainie pożyczkę w wysokości 4,36 mld euro

oprac. Karolina Wrońska

Komisja Europejska poinformowała wczoraj, że wypłaciła Ukrainie 4,36 mld euro w ramach pożyczki o wartości 90 mld euro. Z tej kwoty 3,7 mld euro przeznaczono na wsparcie budżetowe, a około 660 mln euro na potrzeby obronne Ukrainy.

Środki na wsparcie budżetu stanowią drugą z trzech transz pomocy makrofinansowej zaplanowanych na 2026 rok. Łączna wartość tego wsparcia wynosi 8,35 mld euro.

Jak podała Komisja, wypłata była możliwa dzięki spełnieniu przez Ukrainę wszystkich warunków dotyczących reform. Wśród zrealizowanych zobowiązań znalazły się: przyjęcie przepisów dotyczących opodatkowania dochodów uzyskiwanych za pośrednictwem platform cyfrowych, zniesienie zwolnienia z VAT dla przesyłek handlowych o małej wartości oraz działania na rzecz poprawy ściągalności podatków.

Ukraina przeprowadziła również reformy dotyczące planowania budżetowego, zarządzania inwestycjami publicznymi, modernizacji systemu celnego i wzmocnienia kontroli zewnętrznej.

Kwota 658 mln euro zostanie przeznaczona na zakup dronów, pocisków, radarów, systemów walki elektronicznej oraz amunicji do obrony przeciwlotniczej. Większość środków ma trafić do ukraińskich przedsiębiorstw zbrojeniowych. Jest to siódma wypłata na cele obronne w ramach wynoszącej 90 mld euro pożyczki. Łącznie Komisja Europejska przekazała już Ukrainie w ramach obronnej części tego instrumentu 16,4 mld euro. Komisja poinformowała, że do końca 2026 r. do dyspozycji Ukrainy pozostaje jeszcze 25,2 mld euro unijnego wsparcia finansowego.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen podkreśliła, że unijne wsparcie pozwala Ukrainie finansować usługi publiczne i zaspokajać pilne potrzeby obronne w obliczu rosyjskich ataków.

PAP



FOT. PIOTR NOWAK/PAP

Von der Leyen: Unijne wsparcie pozwala Ukrainie finansować usługi publiczne i zaspokajać pilne potrzeby obronne

ALARM BOMBOWY

Samolot z Dublina do Rzymu przekierowano do Francji

oprac. Alina Mazurska

Samolot pasażerski Airbus A320, lecący z Dublina do Rzymu, został wczoraj rano przekierowany do bazy lotniczej Evreux w północno-zachodniej Francji z powodu alarmu bombowego – poinformowała kancelaria francuskiego premiera Sebastiena Lecornu.

Kancelaria zapewniła, że na bieżąco monitoruje sytuację.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 151 pasażerów i sześciu członków załogi – przekazała agencja Reutera, powołując się na kancelarię Lecornu.

Nie podano dalszych szczegółów dotyczących zagrożenia ani okoliczności przekierowania samolotu.

We wtorek w Europie odnotowano serię gróźb wymierzonych w kilka lotów komercyjnych. Wszystkie alarmy okazały się fałszywe. Cztery z tych gróźb dotyczyły lotów obsługiwanych przez irlandzkie linie lotnicze Ryanair: z Manchesteru do Murcji, z Lizbony do Rzymu, z Dublina do Rzymu oraz z Dublina do Sofii. Groźby dotyczyły również dwóch rejsów zmierzających do Warszawy – jednego obsługiwanego przez skandynawskie linie SAS (z Kopenhagi) oraz drugiego, realizowanego przez polskiego przewoźnika LOT (z lotniska Londyn-Heathrow) – a także lotu linii Wizz Air z Bergamo do Sofii.

W poniedziałek samolot linii Wizz Air, lecący z Londynu do Sofii, został przekierowany do Budapesztu po zgłoszeniu o bombie na pokładzie. **PAP**

STANY ZJEDNOCZONE

Wybory połówkowe w USA. Zwycięstwo Demokratów

Dorota Kowalska

O tym, że Demokraci mogą wygrać w wyborach do Izby Reprezentantów, mówiło się od dawna, wygrana w wyborach do Senatu nie była już taka pewna. Patria demokratyczna szturmem wzięła obie izby. Jej zwycięstwo nad Republikanami było miażdżące.

Światowe media piszą o niebieskiej fali zalewającej Amerykę – niebieski to kolor kojarzony z Demokratami, czerwony z Republikanami – inni o wielkim tsunami, które zmiotło Republikanów, jeszcze inni o politycznym nokaucie. Ale też wynik wyborów połówkowych do Kongresu zaskoczył nawet tych, którzy wróżyli zwycięstwo Demokratów, skala porażki ich politycznych przeciwników była bowiem największa od dziesięcioleci. Republikanie stracili stany, w których do tej pory pewnie wygrywali i nie pomogły miliony dolarów wpłacanych na ich kampanie przez najbogatszych Amerykanów, w tym Elona Muska.

I tak w wyborach do Senatu kandydaci Demokratów wygrali w Karolinie Północnej i Maine oraz uznawanych dotąd za bastiony Republikanów Teksasie, Kansas, Ohio, Karolinie Południowej i Iowa. Partia ma już zapewnione 54 mandaty w 100-miejscowej izbie i może jeszcze powiększyć swoją przewagę.

W najbardziej śledzonym i najdroższym pod względem wydanych pieniędzy pojedynku Demokrata James Talarico, były student teologii i deputowany do stanowego parlamentu, pokonał prokuratora generalnego Teksasu Kena Paxtona.

Sensacją była przegrana Darline Graham, siostry zmarłego niedawno senatora Lindseya Grahama w Karolinie Południowej, gdzie Trump w 2024 roku wygrał z przewagą 18 punktów procentowych. Nową senatorką zostanie tu lekarka Annie Andrews.

W Maine sprawująca od 30 lat urząd senatorka Republikanów Susan Collins została pokonana przez Troya Jacksona, byłego lidera Demokratów w stanowym parlamencie.

W wyścigu w Ohio Demokrata Sherrod Brown zyskał większe poparcie niż obecny senator, Republikanin Jon Husted.

W Kansas pastor metodystów, Demokrata Adam Hamilton pokonał senatora Rogera Marshalla, Demokraci zdobyli tu pierwszy mandat senatorski od 1932 roku.



FOT. PAP/EPA

Niebieski to kolor kojarzony z Demokratami. Światowe media piszą o ich zwycięstwie jako o niebieskiej fali zalewającej Amerykę

W Iowa były paraolimpijczyk Josh Turek wyprzedził w wyścigu do Kongresu Republikanę Ashley Hinson.

Demokrata Abdul El-Sayed wygrał wybory do Senatu USA w stanie Michigan, pokonując republikańskiego kandydata Mike'a Rogersa. Tym samym Abdul El-Sayed został pierwszym muzułmaninem wybranym do Senatu Stanów Zjednoczonych.

Zgodnie z przewidywaniami, partia będąca dotąd w opozycji obroniła swoje mandaty we wszystkich stanach i ma szansę przejąć największą liczbę senackich mandatów od wyborów 2014 roku, kiedy za rządów Baracka Obamy dziewięć miejsc zdobyli Republikanie.

Już wcześniej rozstrzygnięta została kwestia większości w nowej Izbie Reprezentantów. Tam również kontrolę odzyskają Demokraci, partia będzie miała więc pełnię władzy w Kongresie po raz pierwszy od 2022 roku.

W ogóle w powojennej historii USA rządząca partia straciła obie izby naraz tylko dwukrotnie. Teraz zdarzyło się to po raz trzeci.

Prezydent Donald Trump na wyniki połówkowe do Kongresu zareagował w typowy dla siebie sposób.

„Nie było mnie na karcie wyborczej, a gdybym był, wygralibyśmy Z OGROMNĄ PRZEWAGĄ!" – oznajmił w jednym z wpisów. W innym opublikował zdjęcie czerwonej czapki z napisem „VETO", sygnalizując, że będzie blokował ustawy uchwalane przez kontrolowany przez Demokratów Kongres.

W wywiadzie telefonicznym dla Fox News Trump chwalił jednak Demokratów za dobrą kampanię, chociaż, tak przy okazji, nazywał ich „szaleńcami".

Dlaczego Amerykanie pokazali Donaldowi Trumpowi i jego partii czerwoną kartkę? Według „The Wall Street Journal" przez wojnę z Iranem, galopujące ceny paliwi „katastrofalne kalkulacje samego prezydenta". Dziennik ocenia, że polityczna era Donalda Trumpa właśnie dobiegła końca. Gazeta podkreśla też, że Trump ponosi osobistą odpowiedzialność za klęskę w kluczowych stanach. Miał bowiem doprowadzić do wycofania się z wyścigu o miejsca w Senacie tych republikanów, którzy mieli największe szanse na zwycięstwo. Chodzi o kandydatów w Georgii, Karolinie Południowej, Karolinie Północnej oraz Teksasie. W ich miejsca Trump wskazał polityków, których uważał za ślepo lojalnych wobec siebie. W tych stanach triumfowali kandydaci Partii Demokratycznej.

„The Wall Street Journal" pisze także o imigracji. Owszem, działania administracji Trumpa doprowadziły do spadku liczby nielegalnych przekroczeń granic, ale z drugiej strony bezwzględna polityka wobec imigrantów wywołała falę niezadowolenia i idące za nią zamieszki. Efekt? W hrabstwach, gdzie Latynosi stanowią co najmniej 80 proc. populacji, demokraci wygrali z druzgocącą przewagą 40 punktów procentowych.

Dziennik podkreśla, że amerykańscy wyborcy byli też zaniepokojeni zarzutami korupcyjnymi w samej administracji, a także wobec rodziny prezydenta.

Z kolei „The Atlantic" pisze o tym, że Amerykanie skupiali się na inflacji, cenach mieszkań, paliwie i żywności, podczas gdy Donald Trump kierował uwagę na inne spory polityczne. O wyniku wyborów zadecydowały więc przede wszystkim rosnące koszty życia. **PAP**

eprasa.pl 64d65d6ac2

Ewa Pajor pochodzi z małej wsi pod Sieradzem. Piłkę uwielbiała od dzieciństwa – **Str. 14**

PULS *regionów*

Trójpodzieleni – **Str. 16–17**



BT/PPG

eprasa.pl 64d65d6ac2

MOIM ZDANIEM

LESZEK WALIGÓRA
publicysta



Zjedz rogala, bo nie jesteś sobą

Rodacy, obywatele, obywatelki i wy, którzy uważacie się za Polaków najprawdziwszych. Mam dla Was radę: zjedzcie rogala.
Koniec felietonu. Tej.

Ale, bo mi by w robocie wyciepali za mało grygołów, to dopisze jesce: wciągnijcie świętomarcińskiego rogala. Z białym makiem, z bakaliami, z lukrem, z ciasta półfrancuskiego. Może być na margarynie – jak bydzie ze znaczkiem. Może być na maśle – bo lepszy, choć bez papierka.

A jak nie jaracie się słodkiem, to wciągajcie pyrę z gzikiem. Albo pyzę z kaczką i modrą kapustą. A jak lubicie nowocześniej, to może być pyzowym burgerem z porwaną kaczuchą. A jak jesteście weganami, to pyrki na pierzynce z awokado. Albo...

No co jo wam będe godał, tej. Może se napijcie wodę z Warty, bo coś tu musi być w tej woda, że żarcie lepiej smakuje. A jak nie smakuje, to mniej więcej na nerwy działa.

Wiem, nudne to już. Robić rogal, not war, a po staropolsku w Święto Niepodległości trza się lać, a w Poznań się nie leją. Ale to nieprawda,tej!

Po pierwsze: nie wszyscy w Polsce się leją. W Święto Niepodległości, jak świat obleci fotka zadymiarzy, to co? Setka? Tysiąc? Na 38 milionów Polaków. Co robi te 38 milionów? No ma poglądy, połowa nawet je przy urnach wyraża, a najbardziej rząd kocha, jak im podatki i ceny paliw obniża. I za bardzo się nie wtrąca, złodziei zaś ściga bezlitośnie, najlepiej tych u władzy.

Pod Trybunałem Konstytucyjnym stoi garstka, i to tacy, co in dużo godo, a mało wie. Wtej sprawa nawet profesory prawa wygląda na takie, co nie dotyczy, o co kaman. Można się pokłócić o prycypię. Ale akurat 6 listopada do nie wypadania,tej. Bo dzisiej, halo, są tu jacyś patrioci? – dzisiej równiotka, 220. rocznica wybuchu pierwszego udanego polskiego powstania. Pierwszego Powstania Wielkopolskiego. Tak, tak, byli dwa, to drugie jeszcze lepsze. Wciągnij rogala, bo dzisiej do nie jesteś sobą,tej!

PS Jako że u mnie z gwarą poznańską nietęgo, choć z dziada pradziada Poznaniok, poprosiłem o pomoc w tłumaczeniu poznańską sztuczną inteligencję TejAj. Serio, jest taka. Wiecie co mi odpowiedziała? Tej, spraw urzędowych ani krytykę nie komentują. Poblubrajmy lepiej o kimś innym. Lubie pobrawędzić, byle nie same pierdy.

Niby sztuczna, a jaka mądra.

MOIM ZDANIEM

ADAM BUŁA
szef Newsroomu Centralnego



Budujcie Arkę przed potopem. Dobądźcie na to swych wszystkich sił

Z dezinformacją, która dziś rządzi w przestrzeni publicznej, są dwa problemy. Pleni się jak perz, mimo że – wydawałoby się – wystarczy chwila uwagi i namysłu, by zauważyć, że mamy do czynienia z chwastem. A jednocześnie – gdy zaczną wam o niej opowiadać – zadziała reguła, która wyżej nie działa. Bo wystarczy chwila namysłu, by nikt normalny nie mógł uznać, że coś z mojej opowieści może być prawdą. A jednak...

Zacznijmy od końca. Jacek Karnowski, szef portalu wPolityce.pl i telewizji wPolsce24, jest wyraźnie sfrustrowany, że monopol na wielotygodniowy już protest pod TK ma konkurencja, czyli pan Sakiewicz i jego TV Republika. Rzecz nie idzie tylko o zasięgi, ale konkretną kasę z apeli o wsparcie i sprzedaży patriotycznie na tę okazję grawerowanych zegarków. Postanowił więc przelicytować, i we wtorek 10.11 (sytuacyjna kulminacja: pierwsze zebranie sędziów w TK i spotkanie u prezydenta w ramach RBN) rzucił na antenie swobodnie: według moich źródeł o północy reżim Tuska wprowadzi stan wojenny lub wyjątkowy.

Kiedy w środę rano okazało się, że „Teleranek jednak był", Karnowski najspokojniej odpowiedział szydercom: „Pan rozumie, że czasem podana informacja zmienia bieg zdarzeń?".

Tak więc tenże „dziennikarz" nie tylko ujawnił niecne plany reżimu. On tym samym zmusił Tuska do rezygnacji ze zbrodni!

Wspominałem o chwili namysłu? To odpowiedzmy sobie na takie np. frapujące pytanie: czy ten człowiek, z premedytacją podburzając – ku chwale rosyjskiej federacji – podatnych na takie manipulacje rodaków, pomyślał choćby o tym, że szyje swoje kłamstwa już z kompletnej „ wiecie czego". Co jest do udowodnienia w 15 sekund, bo tyle zajmuje doczytanie informacji, że stan wojenny lub wyjątkowy w Polsce wprowadzić może tylko... PREZYDENT. A ten przecież we wtorek był zajęty leczeniem ran zadanych mu w drzwiach TK prze sędzię Korwin-Piotrowską i ćwiczeniem swoje przemowy do Tuska i rodaków.

Stada nabuzowanych kłamców od pana Karnowskiego, Sakiewicza, pomniejszych prawicowych kanałów i kanalików, wspierani przez całą czołówkę prawicowych polityków, od tygodni opowiadają niewiele mniejszego kalibru brednie. Zupełnie bezkarnie i zupełnie bezwstydnie. Stanisław Janecki – też od Karnowskiego – błysnął np. zmyślną informacją, że reżim chciał utrudnić lądowanie prezydenta, który – to też produkt prawej strony –„Dla Ojczyzny ratowania wrócił z Senegalu". Powtórzyła to Dorota Gawryluk z Polsatu . Myślicie, że wymienieni „dziennikarze" i tysiące ich naśladowców odwołali swoje brednie po oficjalnym dementi Kancelarii PRP? No przecież nie po to się to robi. Kłamstwo, byle wystarczająco wstrząsające, pójdzie w świat, zrobi zasięgi, namiesza w głowach większości mniej rozgarniętych i podatnych wyborców, tych, dla których po latach tresury i tak „rudy zdrajca jest zdolny do wszystkiego".

A nie czekaj, rudy zdrajca to już jest zbyt soft w czasie zamachu. Dziś premier to „chore, ranne zwierzę"; copy ma tu Wojciech Biedroń, słynny udziałem choćby w aferze hejterskiej w czasach nagonki na „kastę".

A słyszeliście, że pod TK stoją niemieccy żandarmi i była druga próba otrucia prezydenta? Tym akurat o uwagę „wstrząśniętych patriotów" dopraszał się Grzegorz Braun na antenie wPolsce24, co ekipa Karnowskiego skrzętnie rozdmuchiwała przez kilka godzin, nim ludzie prezydenta znów oficjalnie zaprzeczyli. Gdyby zaprzeczyli ludzie z rządu, to byłby dowód, że „coś było na rzeczy".

Jestem zawodowym specjalistą od redagowania informacji w sposób „bezpieczny procesowo". Decydując, co może być publicznie przekazane, bo mogę to później w sądzie obronić przed zarzutem kłamstwa, manipulacji lub pomówienia. Kiedy na 5 minut włączę dziś dowolny prawicowy kanał, widzę jedno: jestem przedstawicielem zgwałconej, martwej już profesji.

To smutne, ale groźne jest coś innego: całkowita bezkarność złych ludzi. Czasem tylko rzecznik rządu na konferencji coś niszowo pomarudzi, że „Republika znów manipuluje". Bo może, bo jej na to pozwalacie. Wszyscy w jakiś sposób pozwalamy, pieszcząc się z mantrą „wolności słowa".

I dlatego – jeśli nic nie zmienimy – będzie tylko gorzej.

Bo według moich źródeł dziś o północy zacznie się potop.

(No chyba że spaliłem właśnie Bogu pomysł i się cofnie pod naporem słusznie oburzonych Polaków).

J.D. Vance, wiceprezydent USA:
Nasi wyborcy zagłosowali. Główny problem polega na tym, że wielu ludzi, którzy w 2024 roku głosowało na Trumpa/Vance'a, w 2026 roku zagłosowało na Demokratów



FOT. PAP/EPA/ANNABELLE GORDON / POOL

eprasa.pl 64d65d6ac2

STOPKLATKA



FOT. PAP/EPA

↑

Demokraci nakryli kapeluszami Republikanów w wyborach uzupełniających do Kongresu. Szturmem zdobyli większość w Senacie i Izbie Reprezentantów. Udało im się zdobyć mandaty nawet w stanach uważanych za bardzo konserwatywne. Skala wygranej jest tak duża, że Donald Trump od razu przyznał się do porażki. O wnioskach z niej nic jednak nie mówił



FOT. EAST NEWS

↑

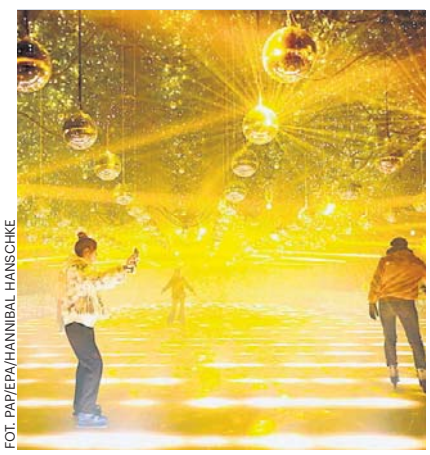
Festiwal bramek polskich piłkarzy w Lidze Mistrzów, najbardziej prestiżowych rozgrywkach futbolowych świata. W ostatniej kolejce gole strzelili Piotr Zieliński (dla Interu Mediolan), Jan Bednarek i Jakub Kiwior (obaj grają w FC Porto), a także Wiktor Nowak, piłkarz Slavii Praga. Ta ostatnia bramka – choć w meczu przegranym – o tyle cenna, bo strzelona mistrzowi Anglii, Arsenalowi

→

Legendarny amerykański piosenkarz i tekściarz Bob Dylan został przyjęty na audiencji w Watykanie przez Leona XIV. Papież, który jeszcze niedawno przeszedł poważną operację, zaprosił 85-letniego artystę, laureata Nagrody Nobla z 2016 r. na prywatne spotkanie. Wiadomo, że Leon XIV świetnie zna twórczość Dylana, wcześniej cytował ją w swoich publikacjach



FOT. PAP/EPA/VATICAN MEDIA HANDOUT



FOT. PAP/EPA/HANNIBAL HANSCHKE

←

Za oknem piękna jesień, ale w Niemczech poważne przygotowania do zimy. W Berlinie otwarto wystawę „Zimowe światła". Na 1000 m2 berliński artysta Christopher Bauder stworzył świetlny las, mający odtwarzać magię kolejnej pory roku

eprasa.pl 64d65d6ac2

KARIERA

„Jak taka pchełka biegała za piłką. Wszyscy myśleli, że to chłopak. Tak dobrze jej szło”

Ewa Pajor jest dziś jedną z najlepszych piłkarek świata. Zajęła drugie miejsce w plebiscycie „France Football” o Złotą Piłkę. Gra w Barcelonie, ale nie zapomina o rodzinnej wsi pod Sieradzem. Jej niezwykły talent dostrzegł nauczyciel wychowania fizycznego Piotr Kozłowski, dziś wicestarosta w Poddębicach



FOT. ANNA GRONCZEWSKA

Ewa Kolasa, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Wieleninie, którą kończyła Ewa Pajor. Baner przed szkołą mówi sam za siebie: „Nasza Absolwentka, nasza Duma!”

Anna Gronczewska

Pęgów to mała wioska koło Uniejowa. 72 mieszkańców, kilkanaście domów. Ewa Pajor jest dumą Pęgowa. Pani Teresa mieszka na końcu wsi. Gdy słyszy imię Ewy, zaraz się uśmiecha.

– Znam ją od dziecka – zapewnia. – Przychodziła się bawić z moją wnuczką, która jest od niej o rok starsza. Zawsze była sprytna, zwinna, szybka. Miała może z 5 lat, gdy ganiały się z wnuczką po podwórku. Taka była sprytna, że potrafiła przebiec pod krową. Potem wszystkie krowy zamykałam w stodole, by nie doszło do jakiegoś nieszczęścia...

Pani Teresa opowiada, że za płotem zrobiła małe boisko, gdzie Ewa grała w piłkę z chłopakami i jej wnuczką.

– Jak teraz przyjeżdża do Pęgowa, to biega drogą w stronę lasu i z powrotem – opowiada pani Teresa. – Ale jak mnie spotka, to przystaje, porozmawia. Choć jest bardzo znana, to się nie zmieniła, została naszą Ewą.

Najmłodsza z piątki dzieci

Rodzinny dom Ewy Pajor stoi na początku wsi. Duży, piętrowy, pomalowany na zielono. Przed domem pasie się kilkanaście byków.

– Rodzice i brat Ewy hodują bydło, mają ze 120 sztuk – tłumaczą sąsiedzi Pajorów.

Mówią, że ojciec piłkarki Janusz pochodzi z Pęgowa, mama Krystyna z Podkarpacia. Przyjechała tu za mężem. Mają pięcioro dzieci. Ewa jest najmłodsza.

– Pamiętam jak mama Ewy przychodziła z nią w ciąży do sklepu, który prowadziłam – wspomina pani Teresa.

Rok starsza od Ewy jest Paulina. Tak jak Ania wybudowała sobie w Pęgowie, niedaleko rodzinnego gospodarstwa, dom. Został na nim brat Piotrek. Najstarsza Kasia mieszka dziś we Francji.

Podwórko domu rodziców i brata Ewy Pajor jest duże. Biegają po nim dwa małe kotki. Na drzwiach stodoły stoi bramka. Kiedyś były tam wymalowane jej kontury. To do niej strzelała pierwsze gole mała Ewa.

– Pamiętam jak razem z moim synem kopała na łące piłkę – wspomina jeden z sąsiadów. – U Pajorów nie było specjalnych tradycji sportowych, choć bratanek jej ojca pojechał do Łodzi grać w piłkę. Ewa przy gospodarstwie nie pracowała. Kiedyś częściej do domu przyjeżdżała, ale nie zapomina, skąd pochodzi. Sława jej nie zmieniła.

Krystyna Pajor, mama Ewy, wychodzi w spodniach dresowych z logo FC Barcelona. To temu klubowi kibicuje niemal cała okolica. Mama nie lubi rozmawiać z dziennikarzami. Tłumaczy, że powie się im jedno, a potem co innego się czyta. Jest wysoką, ładną kobietą. Ewa jest podobna do mamy.

– Mamy pięcioro dzieci, trzeba było je wychować, a jeszcze mieliśmy na głowie gospodarstwo – mówi Krystyna Pajor.

Rodzice są dumni nie tylko z Ewy, ale wszystkich dzieci.

Z Wielenina w świat

Wielka kariera Ewy Pajor zaczęła się w niewielkiej Szkole Podstawowej im. generała Szczepana Ścibora w Wieleninie. W chodzących wita wielki baner ze zdjęciem Ewy w koszulce Barcelony. Ewa Kolasa od czterech lat jest tu dyrektorką.

– Ewa nas odwiedza, zazwyczaj jest na zakończeniu roku szkolnego – dodaje. – Ona ma wielką pokorę w tym co robi. Często mówi o naszej szkole, pamięta o tym, że zaczynała na naszym szkolnym boisku w Wieleninie. Jesteśmy bardzo dumni z tego, co osiągnęła.

W szkole Wieleninie jej talent dostrzegł Piotr Kozłowski, wtedy nauczyciel wychowania fizycznego, dziś wicestarosta poddębicki.

– Pamiętam jak zaczęła się jej piłkarska przygoda – opowiadała nam Elżbieta Goszczyk, była dyrektor Szkoły Podstawowej w Wieleninie, z czasów gdy uczyła się w niej Ewa Pajor. – Jak taka pchełka biegała za piłką. Wszyscy myśleli, że to chłopak. Tak dobrze jej szło. Grała nawet z dorosłymi. Jak choćby podczas imprezy na Dzień Dziecka, gdzie uczniowie grali przeciw rodzicom.

Była dyrektor szkoły w Wieleninie zauważała, że choć w rodzinie Ewy są cztery dziewczyny i jeden chłopak, to w piłkę grały tylko one.

– Kopała ją też o rok starsza siostra Ewy, Paulina, a ich brat Piotrek jakoś smykałki do sportu nie ma – śmiała się Elżbieta Goszczyk.

Gdyby nie Piotr Kozłowski

Pierwszym przystankiem na piłkarskiej drodze Ewy był Konin. Grała w tamtejszym Medyku. Prezes, a także były trener tego klubu Roman Jaszczak, nie uważa się jednak za odkrywcę talentu dziewczyny. Jest nim Piotr Kozłowski.

– Zadzwonił do nas i powiedział, że ma fajną, utalentowaną dziewczynę – opowiadał nam Roman Jaszczak. – Ewę chciała też Łódź, Sieradz, ale zdecydowali się na Konin. Była w czwartej klasie szkoły podstawowej, gdy Piotr Kozłowski zaczął przywozić ją na zgrupowania, obozy kadry województwa wielkopolskiego młodziczek do lat 13.

Piotr Kozłowski, odkrywca talentu Ewy, mówi, że o wszystkim zadecydował przypadek. Dziewczyna miała osiem lat, uczyła się w drugiej klasie szkoły podstawowej. Pan Piotr prowadził zajęcia na świetlicy. Dzieci zaczęły grać w piłkę. Od razu zwrócił uwagę na Ewę. Miała niesamowitą smykałkę, piłka wręcz kleiła się jej do nóg.

– Miała zresztą generalnie dryg do sportu – opowiada Piotr Kozłowski. – Wszystko w mig łapała. Zresztą do dziś dobrze gra w siatkówkę, koszykówkę, jest niesłychanie sprawna.

Początkowo Ewa i inne dzieci bawiły się tylko grając w piłkę nożną, Z czasem pan Piotr utworzył grupę sportową i zaczął piłkarskie treningi. Ewa trenowała ze starszymi od siebie o rok, dwa chłopcami.

– Sam trening nie wystarczał, Ewie potrzebne były mecze – dodaje Piotr Kozłowski. – Chcieliśmy, by grała w drużynie razem z chłopcami. Ale w Łódzkim Związku Piłki Nożnej usłyszeliśmy, że to niemożliwe, nie zezwalają na to przepisy. W tym czasie o Ewie Pajor usłyszeli trenerzy i działacze Medyka Konin.

To Piotr Kozłowski woził ją na zgrupowania, obozy.

– Rodzice nie przeszkadzali – tłumaczy pan Piotr. – Są rolnikami, mają dużo pracy gospodarstwie. Nawet nie mieli możliwości, by dowozić ją na mecze, treningi. Poza tym nie znali się na sporcie, nie interesowali się nim specjalnie. Jestem wdzięczny, że mi zaufali. Mało kto oddałby 10-letnie dziecko człowiekowi, którego wtedy niespecjalnie znali, by woził je na obozy, turnieje.

Przystanek Konin

Kiedy Ewa skończyła szkołę podstawową, trzeba było podjąć decyzję do dalej. W Koninie czekało na nią gimnazjum, miejsce w internacie. Ale Ewa miała dopiero 12 lat, a Konin od jej rodzinnego Pęgowa dzieliło siedemdziesiąt kilometrów.

– Wtedy jej rok starsza siostra, Paulina zdecydowała, że pojedzie z Ewą – wspomina Piotr Kozłowski. – Paulina uczyła się w gimnazjum w Uniejowie, ale po pierwszej klasie przeniosła się z siostrą do Konina.

W Koninie Ewa zaczęła się uczyć w tamtejszym gimnazjum sportowym nr 6 i razem z 70 koleżankami zamieszkała w internacie.

– To wyjątkowa dziewczyna – mówił nam o Ewie Roman Jaszczak. – Jest wielu sportowców, którzy na treningach są mistrzami. Kiedy jednak wychodzą na boisko, zżera ich stres, nerwy. Aż się nie chce wierzyć, że to ten sam zawodnik. Z Ewą jest inaczej. Ona na treningu była średnia, nawet przeciętna. Ale wchodzi na boisko i jest najlepsza!

Roman Jaszczak pamięta dobrze Ewę z czasów, gdy zaczynała taką poważną przygodę z piłkę. Wspomina, że był z niej taki chłopiec.

– Często do piłki nożnej garnęły się dziewczynki, które miały niewiele wspólnego z kobiecością – mówił nam Roman Jaszczak. – Bałem się, że tak będzie z Ewą. Nic takiego jednak się nie stało. Ewa przeistoczyła się władną, wrażliwą i ciepłą dziewczynę.

W gimnazjum nauka nie była jej mocną stroną. Lubiła podkreślać, że zostanie piłkarką. Na szczęście się to zmieniło. Ewa postanowiła zdać maturę. Już w liceum była dobrą uczennicą.

Gwiazda Barcelony

Z czasem marzeniem Ewy stał się wyjazd za granicę. W 2015 roku Ewa Pajor została piłkarką niemieckiego VfL Wolfsburg. Z tą drużyną pięć razy zdobywała Mistrzostwo Niemiec, dziewięć razy puchar tego kraju. Dla Wolfsburga rozegrała 196 meczów i strzeliła 136 bramek. Od 2024 roku jest zawodniczką FC Barcelona. Zdążyła już dla tego klubu strzelić 25 bramek. Została razem z FC Barcelona mistrzynią Hiszpanii, wygrała Ligę Mistrzyń.

W 2007 roku razem z koleżankami z reprezentacji U 17 zdobyła mistrzostwo Europy i była jedną z najlepszych piłkarek turnieju. W lipcu polska kobieca kadra zagrała pierwszy raz w historii w mistrzostwach Europy. Ewa była kapitanem reprezentacji. 3 grudnia Ewa Pajor skończy 30 lat. Także w grudniu z reprezentacją Polski zawalczy, by spełnić kolejne marzenie: zagrać w koszulce z orzełkiem na piersi w mistrzostwach świata.

eprasa.pl 64d65d6ac2

AUTOREKLAMA
0011607994

„ENERGIA Z POLSKI – LOCAL FIRST”

7 grudnia zapraszamy do Gdańska na Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First”

Polskie firmy już budują nowoczesną energetykę, a ich udział może być jeszcze większy. O tym, jak to osiągnąć, będziemy rozmawiać podczas kolejnej odsłony najważniejszego cyklu wydarzeń o polonizacji łańcuchów dostaw

Mateusz Tkarski

Nad Bałtykiem trwają cztery gigantyczne inwestycje: budowa pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej „Lubiatowo-Kopalino” oraz program Morskich Farm Wiatrowych na Bałtyku z portem instalacyjnym. Dodatkowo ruszyła budowa Głębokowodnego Terminala Kontenerowego w Świnoujściu oraz rozbudowa nowej sieci przesyłowej 400 kV (tzw. szyny północnej PSE), czyli potężnej linii energetycznej.



FOT. PPG

Forum odbywa się pod honorowym patronatem ministra aktywów państwowych Wojciecha Balczuna

Local content w praktyce

O co toczy się gra w zapewnienie jak najwyższego współczynnika local content w inwestycjach infrastrukturalnych, obrazuje niedawno otwarta inwestycja w porcie gdańskim, związana z łańcuchem dostaw dla morskiej energetyki wiatrowej.

Terminal T5 to strategiczna inwestycja, która wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne Polski oraz tworzy warunki do większego udziału krajowych firm w transformacji energetycznej. Będzie bazą instalacyjną dla morskich farm wiatrowych na Bałtyku. Został zrealizowany przez spółkę Istrana, w której 85 procent udziałów posiada fundusz PFR FI FIZ AN, a pozostałe 15 proc. należy do Baltic Hub. Kosztował 1,2 mld zł, a większość z tych pieniędzy zarobiły polskie firmy.

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun podkreślił znaczenie inwestycji dla rozwoju krajowego przemysłu i budowy silnych polskich łańcuchów dostaw.

– To miejsce jest najlepszym dowodem, że idea local content działa w praktyce. Dzięki największym inwestycjom energetycznym możemy jednocześnie wzmacniać bezpieczeństwo państwa, rozwijać polską gospodarkę i tworzyć realne szanse dla krajowych przedsiębiorstw. Mamy największy boom inwestycyjny w historii. To jest ogromna szansa na wzmacnianie pozycji Polski w Unii Europejskiej i na świecie – powiedział minister Wojciech Balczun. – Local content nie oznacza protekcjonizmu, lecz świadome i efektywne wykorzystywanie potencjału polskich firm. Dzisiejsza inwestycja pokazuje, że potrafimy realizować ambitne projekty z udziałem polskich wykonawców, projektantów i podwykonawców, budując odporność gospodarki oraz kontrolę nad kluczowymi łańcuchami dostaw – dodał minister.



FOT. NDI

Terminal T5 to przykład udziału polskich firm w strategicznych inwestytcjach

Generalnym wykonawcą inwestycji była firma NDI z Pomorza, która przeprowadziła rozległe prace hydrotechniczne. Do utworzenia nowej powierzchni inwestycyjnej wykorzystano około 3,5 mln metrów sześciennych piasku. Do budowy ścian obudowy terminala zużyto około 12 tysięcy ton stali, a do wykonania konstrukcji żelbetowych nabrzeży około 35 tys. m sześc. betonu.

Cel – jak najwyższy udział polskich firm

Przed polskimi firmami jeszcze wiele podobnych wyzwań. Ogromne inwestycje związane z budową energetyki morskiej wkroczą dopiero w drugą fazę programu. Zasadnicza budowa elektrowni jądrowej zacznie się za dwa lata. Do wzięcia są setki miliardów złotych w ramach zamówień na towary, technologie i usługi.

Local content nie oznacza protekcjonizmu, lecz świadome i efektywne wykorzystanie potencjału polskich firm

WOJCIECH BALCZUN,
minister aktywów państwowych

Właśnie temu, jak nie przespać tej ogromnej szansy, w jaki sposób firmy mogą dotrzeć do zleceniodawców, jakie możliwości inicjowania polskiego łańcucha dostaw ma rząd i władze lokalne, poświęcony jest cykl wydarzeń „Energia z Polski – Local First”. W jednym miejscu spotykają się ministrowie, prezesi spółek Skarbu Państwa i setki firm, które chcą uczestniczyć w największych projektach inwestycyjnych w Polsce.

Uczestnicy otrzymują wiedzę dotyczącą norm technicznych, certyfikacji, procedur zakupowych, przygotowywania ofert, negocjowania umów oraz finansowego zabezpieczania inwestycji. Jest to szczególnie istotne dla małych i średnich przedsiębiorstw, dla których barierą w dostępie do dużych projektów często nie jest brak kompetencji, lecz skala formalności, wymagania kapitałowe, konieczność przedstawienia gwarancji i utrudniony kontakt z osobami odpowiadającymi za zakupy.

Już 7 grudnia w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku odbędzie się kolejna odsłona wydarzenia, które organizujemy wspólnie z Ministerstwem Aktywów Państwowych.

Zakres tematyczny i rejestracja na Forum Polskich Dostawców 7 grudnia w ECS w Gdańsku są dostępne na www.energiazpolski.pl



eprasa.pl 64d65d6ac2

POLITYKA

Wojna o Trybunał Konstytucyjny. Czas na porozumienie?

Sytuacja wokół Trybunału Konstytucyjnego wydaje się patowa. I niebezpieczna, zwłaszcza biorąc pod uwagę wojnę, które trwa za naszą wschodnią granicą. Polityczne emocje, chaos, wzajemne oskarżenia są na rękę wyłącznie naszym wrogom. Stąd coraz więcej głosów nawołujących do porozumienia w sprawie Trybunału. Pytanie, czy jest ono możliwe

Dorota Kowalska

Ta wymiana zdań najlepiej oddaje obraz sytuacji.

„Idzie ku dobremu" - napisał Donald Tusk zaraz po konferencji prasowej, na której opowiadał o przebiegu Rady Bezpieczeństwa Narodowego i planowanym spotkaniu w cztery oczy z prezydentem.

„Niestety, nic nie idzie ku dobremu" - odpowiedział Tuskowi Jarosław Kaczyński, lider Prawa i Sprawiedliwości. „Bałagan wokół najważniejszych instytucji państwowych się pogłębia. Spotkanie zorganizowanej grupy przestępczej w Trybunale Konstytucyjnym pokazuje jak w soczewce, w jak dramatycznej sytuacji znalazła się Polska pod rządami Tuska" - dodał.

O TK debatują politycy

W kontekście wyników połówkowych wyborów do Kongresu, media piszą o niebieskim tsunami, które zalewa Amerykę, ale we wtorek tsunami wstrząsnęło polską polityką. Manifestacje przed Trybunałem Konstytucyjnym (tam pojawili się zwolennicy Bogdana Święczkowskiego, politycy opozycji i ich wyborcy), w czasie których padały oskarżenia o zamach stanu, łamanie konstytucji i praworządności. W tym samym czasie w kilkunastu miastach Polski odbywał się cichy protest „Światełko dla Trybunału Konstytucyjnego" zorganizowany przez Komitet Obrony Demokracji. Na nim zwolennicy obozu władzy wyrażali sprzeciw wobec kryzysu wokół TK i zapewniali o swoim wsparciu dla sędziów.

W tle zgromadzenie zwołane przez sędzię Annę Korwin-Piotrowską w Trybunale Konstytucyjnym, Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, które się nie odbyło, wreszcie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

I od niego zacznijmy. Tematem posiedzenia RBN miały być przede wszystkim kwestie bezpieczeństwa, ale piątkowe wydarzenia w Trybunale Konstytucyjnym zmieniły agendę rady. Karol Nawrocki natychmiast przeszedł do ataku.

- Działania rządu, na czele z premierem Donaldem Tuskiem, z ostatniego piątku sprawiły, że spotykamy się dziś w okolicznościach dotąd niespotykanych, w sytuacji poważnego kryzysu konstytucyjnego, wobec czego nie możemy przejść dzisiaj obojętnie - zaczął Nawrocki. Jak dodał, mamy do czynienia z sytuacją, „w której uzasadnione są najpoważniejsze zarzuty dotyczące nielegalności działań podejmowanych przez rząd wobec TK".

- Pełną odpowiedzialność za całą tę sytuację, każdego policjanta pod Trybunałem, za wszystkie nielegalne działania takie, jak zawieszenie sędziów, nielegalne zarządzenia, wejście do Trybunału od strony kancelarii premiera, ponosi jeden człowiek, człowiek, który jest obecny na tej sali, do którego się uśmiecham, choć którego działań nie rozumiem, nie akceptuję i przeciwko nim występuję, a więc premier Donald Tusk - powiedział Nawrocki. - Tak nie działają demokraci, szanowny panie premierze. Chcę powiedzieć panu premierowi i wszystkim obecnym na RBN, że oczywiście nie przejdę nad tym do porządku dziennego; wykorzystam wszystkie dostępne mi prerogatywy, a także legitymację i mandat dany mi przez społeczeństwo do powstrzymania tej próby wywrócenia porządku konstytucyjnego - dodał prezydent.

Ostro? Ostro. Problem w tym, że ani Donald Tusk, ani nikt z obecnych na sali nie mógł zabrać głosu i odpowiedzieć na oskarżenia prezydenta. Po słowach Nawrockiego, które rozbrzmiały we wszystkich serwisach informacyjnych i telewizjach, media zostały wyproszone z sali i rozpoczęła się niejawna część RBN.

„Prezydentowi pomyliła się formuła i pod pretekstem RBN zorganizował swój wiec. To, że nie dał nikomu innemu dojść do głosu pokazuje, jak bardzo boi się odpowiedzi na swoje kłamstwa" - skomentował później rzecznik rządu Adam Szłapka. Inni politycy koalicji 15 października wypowiadali się w podobnym tonie.

„Prezydent Nawrocki to prawdziwy „twardziel", odczytał (dość średnio) swoje wystąpienie na RBN. Nakłamał i nie pozwolił się do niego nikomu odnieść. Taki oto twardziel z prezydenta jest, jak kobietę stratować, to pierwszy. Jak na argumenty i fakty się zmierzyć, to już cykor!" - to Tomasz Trela z Lewicy.

Ale opozycja przyklasnęła prezydentowi. „Nawrocki wytarł Tuskiem podłogę" - napisał Maciej Wąsik z PiS.

Wspomniany Donald Tusk po spotkaniu Rady Bezpieczeństwa zwołał konferencję prasową.

- Mimo konfrontacyjnego wystąpienia prezydenta i wielu niemiłych słów pod moim adresem włożyliśmy dużo wysiłku, żeby posiedzenie RBN pomogło rozładować pewne emocje dotyczące zarówno sytuacji wewnętrznej, jak i współpracy najważniejszych instytucji na rzecz bezpieczeństwa - powiedział premier.

I stwierdził, że w kwestiach bezpieczeństwa rząd z prezydentem mówią jednym głosem, co do sytuacji wokół TK, „różnice poglądów są bardzo duże", dlatego spotka się z prezydentem w cztery oczy.

Sędziowie też na wojnie

W tym samym mniej więcej czasie trwało Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, na którym pojawiło się ośmioro sędziów wybranych przez obecny parlament.

Starzy sędziowie, wybrani za rządów PiS, w oświadczeniu wydanym w sobotę 31 października napisali, że uznali wydarzenia z piątku za całkowicie bezprawne. Prezes Święczkowski dodał, że „razem z legalnymi sędziami" TK ustalili, iż nie będą brali udziału w wydarzeniach organizowanych przez „sędziów uzurpatorów", w tym w zaplanowanym na wtorek Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów TK.

Zgromadzenie jednak się odbyło, a według Anny Korwin-Piotrowskiej osiągnięto kworum, bowiem „obowiązek udziału miało 12 sędziów".

Według niej jeden sędzia TK został wadliwie wybrany, a wobec dwóch podjęto decyzję o natychmiastowej przerwie w urzędowaniu (chodzi o prezesa Bogdana Święczkowskiego i jego zastępcę Bartłomieja Sochańskiego). Korwin-Piotrowska przekazała, że poinformowała wszystkich sędziów o zwołanym zebraniu.

- Zwołanie tego zgromadzenia musiało odbyć się w tempie ekspresowym, ze względu na toczące się prace parlamentarne nad ustawą budżetową. Wszyscy sędziowie zostali zawiadomieni telefonicznie, z wyjątkiem sędziego Piotrowicza, do którego nie udało mi się dodzwonić. Wysłałam również dwie wiadomości e-mail - tłumaczyła Anna Korwin-Piotrowska.

Sędzia Sławomir Patyra stwierdził, że w poprzednich ustawach kworum wymagało obecności 10 sędziów, a obecne przepisy przewidują obecność 2/3 ogólnej liczby sędziów TK. Według niego można mówić, że obecnie jest 12 sędziów, którzy mogli brać w posiedzeniu, a więc kworum zostało osiągnięte.

Potem obecnie sędziowie jednogłośnie uchwalili plan finansowy na 2027 rok.

Podczas zgromadzenia odbyło się również losowanie składów sądów dyscyplinarnych oraz rzeczników dyscyplinarnych w postępowaniach dotyczących prezesa TK Bogdana Święczkowskiego oraz wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego.

W sprawie Święczkowskiego rzecznikiem został Stanisław Piotrowicz. W sprawie Sochańskiego - Dariusz Szostek.

Część prawników uważa jednak, że wymaganego kworum podczas Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego nie było, jego decyzje więc nie obowiązują, opozycja Zgromadzenie w ogóle uważa za nielegalne.

We wtorek nie udało się za to zwołać Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego, spotkanie zbojkotowali sędziowie wybranie do SN przed rządami Zjednoczonej Prawicy. Prezes SN Zbigniew Kapiński zwołał więc Kolegium SN, które ostatecznie przyjęło uchwałę dotyczącą kryzysu w Trybunale Konstytucyjnym.

- Niestety z uwagi na postawę części sędziów, jak niektórzy mówią, starych sędziów, powołanych przed 2017 r., nie było kworum wymaganego do tego, żeby Zgromadzenie Ogólne mogło podjąć uchwałę - powiedział Kapiński. Dodał, że kworum nie było w Izbie Cywilnej i w Izbie Karnej SN.

I prezes SN poinformował, że w związku z tym zebrani sędziowie SN - 55 osób - poparli uchwałę Kolegium SN. W skład tego gremium wchodzi I prezes, prezesi poszczególnych izb oraz sędziowie wybrani przez zgromadzenia sędziów izby SN.

Sama treść uchwały Kolegium SN została opublikowana na stronie Sądu Najwyższego. Czytamy w niej, że „Kolegium Sądu Najwyższego wyraża stanowczy sprzeciw wobec działań podważających konstytucyjne zasady funkcjonowania władzy sądowniczej, polegających w szczególności na odsuwaniu osób sprawujących funkcje w jej organach od wykonywania przysługujących im kompetencji, co nastąpiło bez wymaganej podstawy prawnej i z pominięciem ustawowych procedur".

Sędziowie ocenili, że próba odsunięcia prezesa TK od pracy narusza art. 7 konstytucji. Ponadto, wskazanie sędziego o najdłuższym stażu pracy jako kierującego pracami TK możliwe jest tylko wtedy, gdy na stanowisku prezesa i wiceprezesa TK jest wakat, a taka przesłanka nie wystąpiła. Obecnie zatem, jak podano, faktycznie wykonywanie czynności należących do kompetencji prezesa TK powierzone zostało osobie nieuprawnionej.

Piątkowe „przejęcie" TK

Chaos pracom Trybunału Konstytucyjnego towarzyszył od dawna, ale do prawdziwego kryzysu doszło po ogłoszeniu w ubiegły piątek na stronach TK przerwy w czynnościach prezesa TK Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego. Sędzia Anna Korwin-Piotrowska poinformowała, że teraz to ona przejęła kierowanie TK.

Tego dnia przed budynkiem Trybunału Konstytucyjnego rozpoczął się protest, na którym zjawili się na nim politycy PiS, Rozwoju Plus, Konfederacji i Konfederacji Korony Polskiej. Ramię w ramię o Bogdana Święczkowskiego, a więc o stary porządek, walczyli Jarosław Kaczyński, Mateusz Morawiecki i Grzegorz Braun. Na miejscu pojawiła się policja.

- Przekonanie, że musimy być wolni, zawsze było najważniejsze. Dziś pod tym trybunałem o tę wolność walczymy - stwierdził Jarosław Kaczyński i dodał, że mamy do czynienia z władzą, która „nie chce wolności, nie chce bronić polskich interesów, nie chce pozwolić, żeby Polska była czymś więcej niż na poły kolonialnym małym krajem".

- Postanowili dokonać bezczelnego policyjnego szturmu na to, co jest dziś słabnącą, ale już ostatnią twierdzą wolności. Chcą panować nad Trybunałem i są w tym bezczelni. Tusk powiedział: musimy

eprasa.pl 64d65d6ac2



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego Karol Nawrocki ostro skrytykował Donalda Tuska za działania wobec TK. Premier nie miał możliwości riposty na słowa prezydenta

mieć naszych sędziów – stwierdził, dodając, że „dobrzy sędziowie są niezawiśli". Jego zdaniem tacy sędziowie dotychczas w TK zasiadali.

Widząc, co się dzieje prezydent Nawrocki przerwał lot do Senegalu i w nocy przyjechał do siedziby TK. W mediach opublikowano nagrania pokazujące jego wejście do budynku oraz spór między przedstawicielami prezydenta a sędziami Trybunału wybranymi przez obecny Sejm. Prezydent odpychał choćby sędzię Annę Korwin-Piotrowską.

- Sędziowie chcieli przywitać się z prezydentem, a spotkali w drzwiach kibola. I co? Spotykają kibola w drzwiach, który po prostu mógł jeszcze dać z główki, jak to mówią niektórzy, ale tylko odepchnął panią sędzię w sposób naprawdę chamski - powiedział potem minister sprawiedliwości Waldemar Żurek w TVN24. - Prezydent, łamiąc wszelkie zasady prawa, o kulturze osobistej już nie mówię, wdarł się do Trybunału - ocenił Żurek. Jak mówił, choć jest to instytucja publiczna, „o tej godzinie prezydent nie ma do niej wstępu". Według ministra prezydent mógłby to jedynie zrobić, „gdyby była jawna rozprawa albo gdyby się umówił".

Jednak według kancelarii prezydenta, to sędziowie - w tym Anna Korwin-Piotrowska - dopuścili się naruszenia nietykalności głowy państwa.

W sobotę w Pałacu Prezydenckim odbywały się rozmowy z niektórymi przedstawicielami klubów i kół parlamentarnych.

Opozycja, prezydent i część prawników uważają, że „przejęcie" Trybunału Konstytucyjnego odbyło się niezgodnie z prawem.

Także Helsińska Fundacja Praw Człowieka oceniła, że „podstawy prawne odsunięcia prezesa i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego od czynności są wątpliwe, a ostatnie wydarzenia pogłębiają kryzys". W swoim stanowisku HFPC zaapelowała o porozumienie ponad podziałami i reset konstytucyjny. Fundacja podkreśliła, że TK pozostaje w głębokim kryzysie instytucjonalnym od końca 2015 roku. W jej ocenie nie jest obecnie w stanie wykonywać zadań niezależnie i bezstronnie, co szkodzi ochronie praw człowieka i praworządności.

Decyzja zakomunikowana przez prezesa HFPC nie spodobała się jednak siedmiu spośród ośmiu członków Rady, rezygnację złożyli między innymi Henryka Bochniarz, prof. Andrzej Rzepliński, prof. Mirosław Wyrzykowski, prof. Wojciech Sadurski, Ewa Woydyłło-Osiatyńska i Hanna Machińska.

Ale też część prawników jest zdania, że koalicja rządząca nie miała innego wyjścia – TK powinien działać, a wybrani do niego sędziowie pracować. W Trybunale zalega ponad tysiąc nierozpoznanych spraw, w tym niemal 350 skarg konstytucyjnych składanych przez obywateli.

Jak to z trybunałem było

Helsińska Fundacja Praw Człowieka ma rację - historia politycznych zawirowań wokół TK zaczęła się 2015 roku. I, żeby było jasne, winowajcą całego zamieszania byli politycy ówczesnej koalicji rządzącej, czyli Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. To głównie ich głosami 8 października 2015 roku Sejm VII kadencji wybrał pięciu nowych sędziów: Romana Hausera, Krzysztofa Ślebzaka, Andrzeja Jakubeckiego, Bronisława Sitka i Andrzeja Sokalę, którzy mieli być następcami trzech sędziów kończących kadencję 6 listopada i dwóch, których kadencje kończyły się w grudniu, a więc już w czasie następnej kadencji parlamentarnej. Tak więc wybrano sędziów niejako „na zapas". Kilka dni później odbyły się wybory parlamentarne, które wygrało Prawo i Sprawiedliwość.

Prezydent Andrzej Duda nie odebrał ślubowania od wybranych sędziów, choć zgodnie z obowiązującą wówczas ustawą o Trybunale Konstytucyjnym powinien to zrobić, ale też podkreślał, że ich wybór nie był zgodny z konstytucją.

Także posłowie PiS zakwestionowali konstytucyjność wyboru sędziów, ale czekali na rozwój sytuacji. Wniosek w tej sprawie do TK złożyli sami posłowie KO. 3 grudnia 2015 roku TK uznał, że Sejm VII kadencji wybrał dwóch sędziów TK w sposób niezgodny z konstytucją (w miejsce tych, których kadencja kończyła się w grudniu), wybór pozostałej trójki (w miejsce tych, których kadencja skończyła się w listopadzie) był z nią zgodny.

PiS, zanim jeszcze zapadło rozstrzygnięcie w Trybunale Konstytucyjnym, unieważnił wszystkie uchwały z 8 października 2015 roku i wybrał pięciu nowych sędziów TK: Henryka Ciocha, Lecha Morawskiego, Mariusza Muszyńskiego, Julię Przyłębską i Piotra Pszczółkowskiego. Prezydent Andrzej Duda w nocy odebrał od nich ślubowanie.

Henryk Cioch i Lech Morawski zmarli w 2017 roku. W ich miejsce wybrano Justyna Piskorskiego i Jarosława Wyrembaka i dlatego, zdaniem większości prawników, podobnie jak Mariusz Muszyński, zasiadają w TK bezprawnie. Stąd nazwa „dublerzy."

- W sprawie wyboru sędziów TK to nie my złamaliśmy konstytucję, ale nasi poprzednicy w poprzedniej kadencji. My nie mogliśmy tolerować łamania konstytucji – mówił potem Jarosław Kaczyński.

Politycy Platformy Obywatelskiej szybko zdali sobie z tego sprawę, że popełnili błąd, z którego skwapliwie skorzystali politycy Prawa i Sprawiedliwości. Wielokrotnie za niego przepraszali, ale za błędy trzeba płacić. I koalicja rządząca właśnie to robi starając się zakończyć niebezpieczną polityczną grę, którą sama rozpoczęła.

Poprzedni minister sprawiedliwości, Adam Bondar położył na stół cztery projekty: uchwały Sejmu RP w sprawie usunięcia aktów kryzysu konstytucyjnego lat 2015-2023 w kontekście działania TK, ustawy o zmianie Konstytucji, ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ustawy wprowadzającej ustawę o TK.

Sejm przyjął uchwałę w celu usunięcia skutków kryzysu konstytucyjnego oraz przywrócenia zgodności działalności Trybunału Konstytucyjnego. W ten sposób zrealizował pierwszy z czterech punktów planu zreformowania TK. Prawnicy podkreślali jednak, że to swoista deklaracja polityczna, która nie zmieni stanu prawnego. Do tego potrzebna jest nowa konstytucja i nowa ustawa o Trybunale Konstytucyjnym.

Sytuacja zmieniła się nieco, kiedy koalicja rządząca postanowiła obsadzić wolne wakaty w Trybunale Konstytucyjnym, części sędziom skończył się bowiem czas urzędowania w TK. Jeszcze przed wyborem nowych sędziów Sejm przyjął uchwałę, w której stwierdzono, że Trybunał przestał spełniać swoją funkcję jako organ bezstronny i niezawisły, służący obywatelom jako najważniejszy strażnik ich konstytucyjnych praw, co – jak zaznaczono – zostało potwierdzone przez polskie sądy i europejskie trybunały. W przyjętej uchwale stwierdzono też, że należy podjąć działania przywracające niezawisłość i bezstronność Trybunałowi Konstytucyjnemu.

Sejm wybrał ośmiu nowych sędziów TK, ale prezydent Nawrocki nie odebrał ślubowania od pięciorga z nich. Sędziowie złożyli je więc w Sejmie z formułą, że czynią to „wobec prezydenta". KPRP nie uznaje tego za ślubowanie, a prezes TK Bogdan Święczkowski nie dopuścił nowych sędziów do orzekania.

Ale to nie jedyny problem Trybunału Konstytucyjnego. Ten mógł w 2027 roku zostać bez budżetu, a w konsekwencji bez możliwości normalnego działania. Pod koniec sierpnia minister finansów Andrzej Domański poinformował, że w projekcie budżetu państwa na 2027 roku nie uwzględniono dochodów i wydatków TK. Resort tłumaczył, że przekazana przez Trybunał informacja nie została wcześniej uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne TK, czego wymagają przepisy. Bogdan Święczkowski przekazał ministrowi projekt budżetu mimo braku uchwały Zgromadzenia Ogólnego, wskazując, że dwukrotnie nie udało się go przyjąć z powodu braku kworum.

Kryzys wokół TK pogłębiał się z każdym tygodniem, w ubiegły piątek doszło do politycznej konfrontacji. Coraz częściej pojawiają się jednak głosy o koniecznym resecie tej instytucji, w ogóle resecie konstytucyjnym. Zwłaszcza w kontekście tego, co dzieje się za naszą wschodnią granicą, bo chaos w Polsce na rękę jest przede wszystkim Kremlowi. Pytanie, czy takie porozumienie jest dzisiaj możliwe.

eprasa.pl 64d65d6ac2

SPOŁECZEŃSTWO

Dlaczego wierzymy w fake newsy? Prof. Stasiuk-Krajewska: Czasem łatwiej odrzucić dowody niż własną wizję świata

Najłatwiej uwierzyć w wiadomość, która potwierdza to, co już myślimy. Daje satysfakcję, wzmacnia poczucie własnej wartości i powoduje, że świat znów wydaje się zrozumiały – wyjaśnia dr hab. Karina Stasiuk-Krajewska, profesor Uniwersytetu SWPS, CEDMO



Anita Czupryn

Zna Pani mechanizmy manipulacji, ale czy zawsze potrafi się im oprzeć? Kiedy na przykład ostatnio pomyślała pani: „A jednak dałam się nabrać”?

Staram się zachować czujność i być może arogancko to zabrzmi, raczej nie daję się nabierać.

Jak Pani zareagowała na zdjęcie przedstawiające prezydenta Nawrockiego przepychającego się z sędziami w Trybunale Konstytucyjnym? W jego prawdziwość uwierzyli politycy, a okazało się sztucznie wygenerowane.

Tutaj musimy być precyzyjni. Mamy film i kadry z tego filmu, które pokazują tę sytuację. I one, o ile mi wiadomo, są prawdziwe. Mamy także przerobione przez sztuczną inteligencję zdjęcie (lub zdjęcia), które są podobne, ale nie identyczne. Te przeróbki są nieprawdziwe. Na te zdjęcia nie dałam się nabrać, też dlatego, że szybko zareagowały instytucje i osoby, które uważam za specjalistów w dziedzinie sprawdzania informacji i którym ufam. Generalnie w tej chwili moje podejście do wszystkiego, co widzę w mediach, zwłaszcza do tego, co wygląda sensacyjnie, jest takie, że na początku roboczo zakładam, że nie potraktuję tego jako czegoś absolutnie wiarygodnego, dopóki sama nie sprawdzę albo w inny sposób nie upewnię się, że to prawda. Korzystam z różnych źródeł. Są osoby, organizacje i instytucje, do których analiz i opinii w tym zakresie mam zaufanie. Zatem to zdjęcie przerobione przez AI to nie był moment, w którym pomyślałam: „Kurczę, dałam się nabrać”. Moja czujność wzmogła mi się momentalnie ze względu na sytuację, napięcie, emocje, różne interesy polityczne i polaryzację, z którymi mamy tu-taj do czynienia. Natomiast, co ciekawe, dałam się nabrać, jak mnóstwo innych osób, na narrację, że ukraiński atak spowodował rozbicie i zniszczenie farmy rosyjskich botów i trolli, w związku z czym będziemy mieć mniej dezinformacji w internecie. Pamiętam ten pierwszy moment, kiedy pomyślałam: „Fajnie!”. Byłam akurat przed wystąpieniem dotyczącym bezpieczeństwa informacyjnego i uznałam, że mam świetny przykład, który dorzucę do prezentacji. Na szczęście tego nie zrobiłam. Przyznam szczerze, że powstrzymałam się w ostatnim momencie, myśląc: „Mam dziesięć minut, już nie będę nic zmieniać, nie mam czasu dokładnie sprawdzić, o co chodzi”. Poszłam na spotkanie i tam rzeczywiście wiele osób było mocno podekscytowanych tym newsem. Zaraz potem okazało się jednak, że ta optymistyczna narracja o ograniczeniu rosyjskiej dezinformacji się nie potwierdziła.

Co zadziałało, że w to uwierzyliśmy?

Zadziałał złożony mechanizm. Po pierwsze, zobaczyłam coś, co chciałam zobaczyć. Spełniło się moje oczekiwanie, że w końcu rosyjskie trolle „dostały za swoje”. Została zniszczona infrastruktura i wreszcie możemy czuć się lepiej, bezpieczniej. Dlatego w to na chwilę uwierzyłam. Do tego doszedł słynny wykres, który wyglądał profesjonalnie. Nazwiska i nazwy instytucji również pozornie sprawiały wrażenie wiarygodności. Wreszcie sama sprawa nie była jednoznaczna, bo do pewnego stopnia rzeczywiście mogliśmy mówić o szkodach. Nie było tak, że nic się nie stało. Natomiast hurraoptymistyczna narracja, że odtąd będziemy mieć mniej dezinformacji, się nie potwierdziła. To był ten moment, kiedy rzeczywiście, w pierwszym odruchu, dałam się nabrać. Jednak zanim uwiarygodniłam tę informację włączeniem jej do swojego wystąpienia, poczekałam. I okazało się, że słusznie. To jest to, co zawsze powinniśmy robić – na początek poczekać, potem sprawdzić.

Wiele osób udostępnia w internecie niesprawdzone wiadomości natychmiast.

Problem jest szerszy i głębszy. Weźmy dosyć świeży przykład, przy którym pojawiło się sporo dezinformacji: ataki z użyciem noża, tak zwane ataki nożowników w szkołach. Proszę zobaczyć, co się działo. W social mediach jesteśmy przyzwyczajeni, że dostajemy informacje bardzo szybko. Jeśli jakieś służby wstrzymują się z przekazaniem wiadomości, od razu się irytujemy, formułujemy oskarżenia, budujemy w sobie poczucie, że ktoś chce coś przed nami ukryć. A przecież sprawdzenie informacji wymaga czasu. Oczywiście nie zawsze tak jest, ale w wielu przypadkach, chociażby takich ataków czy sytuacji, kiedy spadł pocisk albo dron i dyskutowaliśmy, do kogo należał, odpowiedzialna komunikacja polega na tym, że zanim wypuścimy komunikat, sprawdzamy informacje. Z drugiej strony to oczekiwanie buduje u odbiorców niepokój: ktoś chce coś ukryć, coś naprawdę musi być na rzeczy. Wtedy momentalnie sięgamy do tak zwanych alternatywnych źródeł informacji.

Tam wszystko jest szybko, ale bardzo często niesprawdzone. Fałszywe nagranie z francuskich zamieszek pokazywało płonące ulice i nietkniętą księgarnię. Taki obraz pasuje do wyobrażenia, że kultura wygrywa.

Tak. Daje nam poczucie, że coś jednak przetrwa ten chaos, tę rewolucję.

Inny przykład to stare nagranie wyrzucenia flagi unijnej przez okno parlamentu w Budapeszcie. Pochodzi z 2014 r., a ponownie rozpowszechniano je w 2026 r. Jak zmienia się sens prawdziwego obrazu, kiedy odbierze mu się datę?

W tym kontekście to już nie jest prawdziwy obraz. Powiedzmy to jasno: jeśli umieszczamy obraz w fałszywym kontekście, to nie pokazuje on prawdy o danej sytuacji. To nie jest film z 2026 r., więc nie pokazuje rzeczywistości 2026 r. Jest to jeden z podstawowych sposobów manipulacji. Manipulacją jest nie tylko wytwarzanie czegoś za pomocą sztucznej inteligencji, lecz także umieszczanie materiału w innym kontekście. Do sprawdzania takich rzeczy przydają się właśnie narzędzia odwrotnego wyszukiwania obrazem czy bezpłatnie udostępniane narzędzie InVID. Pozwalają one sprawdzić, w jakich innych kontekstach występował dany obraz albo film. Wtedy widzimy, że materiał nie pochodzi z 2026 r., tylko z 2014 r. To jeden z najprostszych, najszybszych sposobów wstępnego sprawdzenia, czy ktoś nie próbuje nami manipulować.

Zapytałam Panią na początku o własne doświadczenie, bo czytelnik może pomyśleć: skoro badaczka dezinformacji daje się zwieść, jakie szanse mają ludzie bez jej wiedzy i nawyków?

Powtórzę jeszcze raz, jakkolwiek arogancko to zabrzmi: mam poczucie, że odkąd zaczęłam naukowo zajmować się dezinformacją, czyli od dobrych kilku, może już nawet kilkunastu lat, jestem bardziej odporna, bardziej czujna i w tym sensie bardziej odporna. Chcę jednak wyraźnie powiedzieć: nie trzeba zajmować się naukowo dezinformacją przez kilkanaście lat i studiować skomplikowanych teorii czy rozbudowanych badań. Podstawowa odporność jest prosta na poziomie, powiedzmy, narzędziowym. W większości przypadków wykorzystanie narzędzi pozwalających sprawdzić, czy coś jest dezinformacją, nie wymaga nadzwyczajnych kompetencji ani ogromnego nakładu czasu i wysiłku. Oczywiście zdarzają się bardziej skomplikowane sytuacje, ale często może pomóc choćby proste wyszukiwanie obrazem. Mamy też narzędzia pozwalające ocenić, czy coś zostało wygenerowane przez sztuczną inteligencję. Nie dają stuprocentowej pewności, ale wskazują prawdopodobieństwo. Jeśli jest ono wysokie, powinna się nam zapalić czerwona lampka. Narzędzia, o których mówię, to często proste mechanizmy dostępne w wyszukiwarkach albo wtyczki do przeglądarek. Wystarczy jedno czy dwa kliknięcia. Bardzo dobrą pracę wykonują weryfikatorzy informacji, tak zwani fact-checkerzy. Mamy też dostęp do specjalnej wyszukiwarki Google Fact Check, w której możemy wpisać temat i zobaczyć, czy jakaś organizacja factcheckingowa już go dla nas nie sprawdziła. Chociażby na przykładach, które pani podała, widać, że te organizacje zachowują czujność i sprawdzają istotne rzeczy. Na poziomie czysto operacyjnym, narzędziowym sprawdzanie dezinformacji nie jest aż tak trudne. Gorzej z mechanizmami psychologicznymi.

Z emocjami?

Z emocjami, a także z tym, że ktoś potwierdza naszą wizję świata, nasze oczekiwania wobec rzeczywistości. To przykład, który podałam. Wtedy trzeba włączyć jakiś rodzaj autokontroli. I to jest trudne.

Jak to się dzieje, że czytamy informację i od razu myślimy: „Tak, to musi być prawda”?

Jest tu kilka wątków. Na bardzo wielu przykładach, również na moim, widać, i mamy mnóstwo badań na ten temat, że dużo szybciej i chętniej wierzymy przekazom potwierdzającym naszą wizję świata. To fundamentalne. Jeśli widzę coś, co potwierdza moją ocenę osoby czy sytuacji, uwierzę w to znacznie szybciej niż w coś sprzecznego z moją wizją świata. Druga rzecz: jeśli coś oddziałuje na moje emocje, również rośnie prawdopodobieństwo, że uznam to za wiarygodne. Przy czym to oddziaływanie może być pozytywne albo negatywne. Pozytywne to satysfakcja czy inne „dobre” emocje. Ale mamy też badania pokazujące, że bardzo silnym motywatorem udostępniania treści z mediów społecznościowych jest oburzenie. Coś mnie denerwuje, więc mam potrzebę podzielenia się tym. Udostępniam przekaz i on idzie dalej w świat.

Co jeszcze otwiera nas na dezinformację?

eprasa.pl 64d65d6ac2

Uprzedzenia i stereotypy. Są one fundamentem przekazów dezinformacyjnych, przekazów wprowadzających w błąd. Ten mechanizm wiąże się z potwierdzaniem przekonań, ale jest nieco głębszy. Jeśli coś potwierdza moje uprzedzenie wobec grupy etnicznej czy politycznej albo lęk, który wobec niej czuję, szybciej w to uwierzę. Mam już w głowie konstrukcję, do której treść przekazu po prostu się dopasowuje. Możemy sobie nawet wyobrazić taki „klik": wszystko pasuje, moja wizja świata się potwierdza. Unikam dzięki temu czegoś, co psychologowie nazywają dysonansem poznawczym. Mówiąc krótko: w naszej interpretacji świata wszystko powinno się ze wszystkim zgadzać – wtedy czujemy się bezpiecznie. Kiedy przestaje się zgadzać, zaczynamy odczuwać dyskomfort.

A jak się zgadza, to mówimy z satysfakcją: „Wiedziałam! Od początku miałam rację".

To kolejna rzecz, którą chciałam wymienić: poczucie satysfakcji. Wiąże się z wcześniejszymi elementami, ale nie jest tym samym. Czyli: mówiłam coś, ludzie niezbyt mi wierzyli albo traktowali mnie jak osobę kierującą się uprzedzeniami. A tu proszę: znalazłam historię, która potwierdza, że jest dokładnie tak, jak myślałam. Buduję na tym również poczucie własnej wartości: jednak się nie myliłam. Tyle osób mówiło mi, że nie mam racji, że upraszczam, a tu proszę – znalazło się potwierdzenie mojego poglądu czy opinii.

Dezinformacji ulegają też dziennikarze, choć przecież zawodowo zadają pytania, sprawdzają informacje i szukają potwierdzenia w różnych źródłach. Dlaczego?

Dziennikarze też są ludźmi, warto więc raczej mówić o pewnych mechanizmach instytucjonalnych. Mam dosyć duże doświadczenie w badaniu etyki i profesjonalizmu dziennikarskiego oraz w dyskusjach na ten temat. Mamy tu, jak wiadomo, podstawowy wymóg obiektywizmu. Zawsze jednak mówię studentom, że to drogowskaz: dążmy do niego, ale nikt z nas, również dziennikarz, nigdy nie będzie w stu procentach obiektywny. Mamy swoje poglądy na świat i trudno się temu dziwić. Profesjonalne dziennikarstwo wypracowało jednak wiele narzędzi pomagających zachować obiektywizm, choćby wysłuchiwanie różnych stron konfliktu. Nie wypracowało jeszcze do końca standardowych metod radzenia sobie z zalewem przekazów dezinformacyjnych. Nawet te narzędzia technologiczne, o których wspominałam, nie wszędzie zostały włączone do pracy redakcyjnej. Druga rzecz: jako medioznawcy mówimy, że system medialny w Polsce jest spolaryzowany. Media mają swoje tożsamości, odwołują się do pewnych wizji świata. W tym kontekście działa dokładnie ten sam mechanizm, który przed chwilą opisałam. Media reprezentujące określoną tożsamość chętniej pokazują zgodne z nią przekazy, ponieważ tego oczekują ich odbiorcy.

A odbiorcy są przekonani, że dzięki swoim mediom znają prawdę, podczas gdy inni jeszcze nie przejrzeli na oczy.

Oczywiście. Proponuję studentom taki eksperyment: proszę zobaczyć przekazy z mediów o jednej, a następnie o innej tożsamości. Te wizje świata są różne. Nawet nie uważałabym tego za coś godnego potępienia, dopóki nie dochodzi do celowej manipulacji. W medioznawstwie mamy metaforę mediów jako okna na świat – żadne medium, choćby z powodów technicznych, nie może pokazać wszystkiego. Zawsze dochodzi do wyboru tematu, perspektywy. Absolutnie nieprzekraczalną granicą jest jednak celowa manipulacja, celowe dobieranie faktów z określoną intencją. Będę się też upierać przy kwestii języka. Może nie nazwę go językiem nienawiści, bo to byłoby za dużo powiedziane, ale językiem etykietującym, wartościującym. Generowanie, podtrzymywanie, zaognianie i podsycanie konfliktów, poprzez użycie takiego języka, to również coś, czego media powinny robić.

Widzę, jak znajomi mi dziennikarze na platformach społecznościowych różne niepokoje związane z jakimś wydarzeniem łatwo zamieniają w szukanie winnego. Choćby obciążają imigrantów odpowiedzialnością za wszystko, co złe. Jak wykorzystują to ludzie świadomie wprowadzający innych w błąd?

Najprostsza sytuacja to wytworzenie fałszywego przekazu i celowe puszczenie go w świat ze złą intencją (czego profesjonalni dziennikarze raczej nie robią). W Polsce mówimy przede wszystkim o Rosji, ale są też inni aktorzy dezinformacyjni, na przykład Chiny czy Indie. W takiej sytuacji przekaz zostaje celowo wytworzony i możemy udowodnić (albo z dużym prawdopodobieństwem twierdzić), że stoją za nim konkretne działania czy konkretne pieniądze tak zwanych „złych aktorów". Są jednak sytuacje trudniejsze do kontrolowania, obserwowania, a być może także do zachowania wobec nich dystansu. Chodzi na przykład o „podbijanie", popularyzowanie w mediach społecznościowych określonych narracji. Mamy trwającą od lat rosyjską kampanię, której analitycy nadali zbiorczą nazwę Doppelgänger, czyli „sobowtór", realizowaną różnych państwach Europy Zachodniej. Jedna z jej odsłon wyglądała tak, że konta udostępniały w mediach społecznościowych treści z mediów instytucjonalnych. Był link, zdjęcie premiera, prezydenta czy innej znanej osoby, jakaś niejednoznaczna wypowiedź. To, co istotne, działo się jednak w komentarzach. Pojawiał się cały zalew sztucznie lub celowo generowanych komentarzy, które kierunkowały interpretację zjawiska w określony sposób. Inny przykład:



FOT. 123RF

Stasiuk-Krajewska: Odrzucanie przekazów podważających światopogląd jest mechanizmem unikania dysonansu poznawczego. Jeśli ten dysonans się pojawia, muszę pomyśleć: może nie miałam racji? To trudne doświadczenie, zaburza poczucie własnej wartości

mamy dane pokazujące, że rosyjska dezinformacja podsyca narracje pojawiające się w społeczeństwach demokratycznych przed wyborami: że wiarygodność wyborów będzie ograniczona, ktoś nam je „ukradnie", „sfałszuje", czegoś nie dopatrzy. To wygodne narracje dla rosyjskiej propagandy, ponieważ podważają sens podstawowej procedury demokratycznej, jaką są wybory. Przykładów jest wiele. Niektóre są proste i oczywiste, jak filmiki ewidentnie wygenerowane za pomocą sztucznej inteligencji. Inne trudniej rozpoznać i trudniej się wobec nich zdystansować.

Co się dzieje, kiedy pokazujemy komuś dowody, że informacja jest nieprawdziwa, a on nadal obstaje przy swoim? Czego broni?

Poczucia bezpieczeństwa poznawczego. Tego, żeby nie pojawił się dysonans poznawczy.

Czyli własnej racji?

To jest bardziej skomplikowane. Nie chodzi nawet o rację. Odrzucanie przekazów podważających mój światopogląd jest właśnie mechanizmem unikania dysonansu poznawczego. Jeśli ten dysonans się pojawia, muszę pomyśleć: może nie miałam racji? Może świat nie jest tak prosty, jak mi się wydawało? To trudne doświadczenie, bo zaburza poczucie bezpieczeństwa i własnej wartości. Proszę zauważyć, że budujemy je w dużym stopniu na przekonaniu, że rozumiemy świat, wiemy, co się w nim dzieje. Mam skonstruowaną stabilną wizję rzeczywistości, wszystko mi się ze wszystkim „spina" i wiąże – tak działa na przykład teoria spiskowa. Jeśli nagle mam przyjąć informację podważającą tę wizję, tracę poczucie bezpieczeństwa.

Zdarza się, że ktoś pokazuje dowód, że wiadomość była fałszywa, a taka osoba i tak nie zmieni zdania.

Tak. Czasem dana osoba może przyjąć, że pojedyncza informacja jest nieprawdziwa, ale nie zmienia to jej podejścia do rzeczywistości. Ktoś powie: „Dobrze, niech już będzie. Ten konkretny przekaz, że ktoś z Ukrainy na kogoś napadł, rzeczywiście był nieprawdziwy. Ale to przecież nie zmienia faktu, że i tak Ukraińcy napadają". Tak funkcjonuje narracja – to jest ogólny sposób myślenia o świecie. Ostatnio dużo się o tym mówi: prostowanie pojedynczych nieprawdziwych informacji ma ogromne znaczenie, ale powinny mu towarzyszyć działania zapobiegające właśnie opisanemu wyżej mechanizmowi: przyjmuję, że coś jest nieprawdą, lecz nie zmieniam podejścia do rzeczywistości. Potrafimy sobie skonstruować takie wyjaśnienie: „Tym razem ktoś przesadził, może rzeczywiście coś niepotrzebnie wymyślił, ale nie zmienia to faktu, że ogólnie to jest prawda, tak jest". Nadal więc wierzymy w swoje uogólnione przekonanie, mimo odrzucenia danego przekazu jako fałszywego.

A jak samej wycofać się z czegoś, co udostępniłam z przekonaniem i czego później publicznie broniłam, kiedy okazało się nieprawdą?

Mam odpowiedź, choć jestem świadoma, że może być mało realistyczna: przede wszystkim należy się wycofać. Po prostu powiedzieć, że dałam się nabrać. Moja obserwacja dotyczy raczej osób publicznych, ale być może dałoby się ją przełożyć również na prywatne kontakty: generalnie media społecznościowe dobrze reagują, kiedy ktoś przyznaje się do błędu. Być może jesteśmy już tak zmęczeni arogancją, powtarzaniem pewnych tez i niechęcią osób publicznych do przyznawania się do pomyłek, że dobrze przyjmujemy taką komunikację jak przyznanie się do błędu. Możemy zresztą pomyśleć o codziennym życiu. Ktoś przychodzi do nas i mówi: „Przepraszam, nie miałem racji, pomyliłem się". Raczej reagujemy na taką sytuację pozytywnie niż negatywnie, doceniamy odwagę, otwartość, uczciwość. Ale, co muszę podkreślić, zamiast później przepraszać, lepiej po prostu nie udostępniać. Zastanowić się na początku, a nie post factum. To zawsze łatwiejsze. Ale jeśli już się zdarzyło takie udostępnienie, to mimo tego oczywistego oporu, wstydu, nie należy bać się przyznania do błędu.

Co zmienia sztuczna inteligencja, kiedy zdjęcie czy nagranie nie wystarcza już za dowód?

Zmienia dużo, przede wszystkim na poziomie technicznym. Nie oznacza to, że zmiana jest mało istotna. Wszystkie mechanizmy, o których mówiłam, pozostają. Natomiast dzięki sztucznej inteligencji dezinformację łatwiej produkować, wygląda ona bardziej wiarygodnie. Kiedyś wytworzenie nieprawdziwego obrazu wymagało dużych kompetencji. Dzisiaj nie potrzeba ani szczególnych umiejętności. Dlatego jest tych przekazów tak dużo, że rzeczywiście możemy mówić o zalewie.

Jak więc w tym zalewie oddzielać ziarno od plew, skoro sprawdzanie zabiera czas?

To prawda. Z drugiej strony pojawiają się również coraz lepsze narzędzia, które pozwalają sprawdzać przekazy, co do których mamy podejrzenia. Poza tym, niezależnie od tego, czy mamy do czynienia ze sztuczną inteligencją czy nie, powinniśmy stosować te same podstawowe zasady. Nazwijmy je higieną cyfrową czy higieną kontaktu z przekazami medialnymi: dystans, ostrożność, to, co psychologowie nazywają myśleniem wolnym. Wiem, że to może być mało realistyczne, ale warto powtarzać te recepty, ponieważ takie postępowanie naprawdę zmienia perspektywę. Paradoksalnie pojawienie się sztucznej inteligencji może zwiększyć czujność odbiorców. Oczywiście to powoduje zmniejszenie zaufania do tego, co widzimy w mediach. Uważam jednak, że ostatecznie zwiększanie czujności odbiorców jest pozytywne.

Czy w tym wszystkim widzi pani również szansę dla rzetelnego dziennikarstwa?

Być może także w tym kontekście pojawi się wspomniany pozytywny efekt. Chcę myśleć optymistycznie: że porządnie zrobione materiały dziennikarskie będą cieszyły się większym zainteresowaniem i szacunkiem, właśnie na zasadzie odrzucenia tego, co „na szybko", czasami byle jak generuje sztuczna inteligencja.

eprasa.pl 64d65d6ac2

ROZMOWA TYGODNIA

Remedium na niewiedzę jest zawsze edukacja. W przypadku walki z dezinformacją – medialna

Z Krzysztofem Grzegorzewskim, medioznawcą, wykładowcą Uniwersytetu Łódzkiego, rozmawia Dariusz Pawłowski

MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI

Dariusz Pawłowski

Podejmujemy temat dezinformacji, ale czy w epoce, kiedy w narracji, także medialnej, dominuje emocja, w ogóle jeszcze informacji potrzebujemy i potrafimy ją jeszcze zdefiniować?

Mnie się wydaje, że informacja wciąż jest potrzebna, nawet teraz bardziej niż kiedykolwiek. Rzeczywiście jednak trzeba odbiorców ponownie nauczyć z nią obcować. Pomieszanie wartości i wynikająca z niego polaryzacja to efekt nadmiaru przekazów i bodźców. To zresztą nie jest tylko polski problem, ale widać to już na całym świecie, w Europie Zachodniej, no i doskonale jest dostrzegalne w Stanach Zjednoczonych Donalda Trumpa. Kłopot się zwiększył w momencie, kiedy owo zjawisko zaczęło dotyczyć mediosfery. Proszę zwrócić uwagę, że w żadnej sprawie, zwłaszcza społeczno-politycznej, nie jesteśmy już w stanie się dogadać – dyskusja prawie nie istnieje. Jestem teraz w trakcie lektury bardzo ciekawej książki socjolożki Aldony Guzik „Eksperci naszych czasów". Autorka badała ekspercki dyskurs medialny, na przykładzie serwisów informacyjnych w telewizjach. I już na wstępie formułuje wnioski, że debata, w której mogą się spotkać dwie przeciwstawne strony i dyskutować na argumenty, jest już praktycznie niemożliwa, a nawet wykorzystywanie ekspertów w programach publicystycznych odbywa się w takiej formie, że to tylko sprzyja pogłębianiu tak zwanych baniek filtrujących czy programujących, nazywanych bańkami informacyjnymi. Konieczne stało się zatem przekazywanie wiedzy, co informacją jest, a co nie jest i jak odróżnić informacje od fejków, od interpretacji, od czyjegoś osobistego zdania, od jakiegoś przekonania graniczącego z pewnością.

A jest jeszcze odbiorca chętny i gotowy na taką edukację?

Trudno to określić, bo edukacji medialnej w tym zakresie jest jak na lekarstwo. Ale niedawno prowadziłem zajęcia ze studentami Uniwersytetu Łódzkiego ze sztuki przemawiania i dyskutowania. Oglądaliśmy znany filmik z emocjonalnym wystąpieniem Krzysztofa Stanowskiego o tym, że jesteśmy świadkami końca demokracji i po tym, co Tusk zrobił z Trybunałem Konstytucyjnym, to czeka nas dyktatura. I studenci zwrócili uwagę przede wszystkim na to, że ta opowieść jest o niczym, że tam nie ma informacji, a jest tylko emocja, krótkie stwierdzenia, często kłamliwie użyte. Bo on mówi: fakty wskazują na to, że tu jest dyktatura. Jakie fakty, pytamy zatem? W tej wypowiedzi nie ma żadnych dowodów na to, co chce nam przekazać Stanowski. Tego typu emocjonalne oświadczenia dziś powszechnie zastępują nam rzetelne informowanie albo objaśnienie, co w danej sytuacji się właściwie dzieje. Zatracamy podstawową funkcję, jaką powinien pełnić komentator, czyli objaśnianie tego, co się wyprawia, opowiadanie nam świata, w miarę możliwości z zachowaniem uczciwej argumentacji. Studenci III roku wyczuli perswazję i manipulację, bo mają już jakąś wiedzę na ten temat. W powszechnym odbiorze jednak takiego rozróżnienia bardzo brakuje i legitymizuje się ludzi, którzy poza tym, że mają gadane, nic nie wiedzą i nie potrafią. Ludzie zderzają się z tym, co jest preferowane na platformach społecznościowych – celowo nie nazywam ich mediami. Nie zawsze mają świadomość tego, co widzą, czy to jest informacja czy tylko komentarz, osobiste zdanie na jakiś temat. Brak oddzielania informacji od komentarza to niestety także problem świata mediów i nie mówię tylko o tych, w których robi się to celowo. Mamy coraz mniej programów informacyjnych z prawdziwego zdarzenia, a jeżeli już one są, to się im zarzuca, że są nudne. I tak wymieniliśmy informacje na epitet, na komentarz, na osobiste wystąpienia pełne emocji. Ba, de facto wymieniliśmy publicystykę na coś w rodzaju osobistych pamiętników. Uczestniczą w tym, co gorsza, kompletnie zacietrzewieni ludzie ze sfery publicznej, na przykład niektórzy aktorzy. Wrzucę kamyczek do ogródka Joanny Szczepkowskiej, bo ton jej komentarzy – nawet jeżeli nie odmawiam im racji, ewidentne zadeklarowanie po stronie obecnej władzy, a właściwie daleko idąca wobec niej spolegliwość, są już przekroczeniem granicy dopuszczalnej, uczciwej debaty. Po drugie, ktoś może powiedzieć: „no dobrze, ale dlaczego my mamy wierzyć aktorce?" Nie odmawiam nikomu prawa do wyrażania własnego zdania, ale w momencie, kiedy sięgam po prawdziwe media, a nie platformę algorytmiczną, to oczekuję, że przeczytam coś prawdziwego, w komentarzu zaś ktoś wyrazi własne zdanie i je uzasadni w sposób, który dopuszcza uczciwą dyskusję.

To gdzie jest nadzieja? Czy może w tych młodych, o których pan mówił?

Może tak, ale też pamiętajmy, że młodzi są różni, więc bym nie generalizował, że to młode pokolenie jest mądre w całości i ono nas zbawi. Zarówno ja, jako wykładowca i pan, jako profesjonalny dziennikarz możemy ich tylko uczyć, by tą swoją konstatację rzeczywistości pielęgnowali i pogłębiali. Pokazywać im i dostarczać na przykład przeprowadzone rzetelnie i uczciwie wywiady, z których dowiemy się nie tylko czegoś o rozmówcach, ich poglądach i wnioskach, ale też o samej sprawie, w imię której rozmawiają. A potem uzmysłowić, że właściwą dyskusję trzeba przeprowadzić sobie samemu w głowie. Oglądam Krzysztofa Ziemca, który jest bardziej konserwatywny, potem Rafała Ziemkiewicza, który jest skrajnie prawicowy, następnie Dominikę Wielowieyską, która trzyma się strony liberalno-lewicowej, a na końcu kogoś ze skrajnej lewicy. I wtedy mogę próbować coś poskładać. W atmosferze takiego wyjścia z bańki, różnorodności, mogę z filmem Stanowskiego, czy choćby w programie z samym Stanowskim – choć on akurat mnie nie zaprosi – dyskutować i w oparciu o fakty kontrować niektóre wypowiedzi. Na przykład dotyczące przepisów prawa, co jest szczególnie interesujące, bo w samej bibliotece uniwersyteckiej są ze trzy regały z książkami pod hasłem „wykładnia prawa" - i weź tu człowieku nie zgłupiej. To, czego potrzebujemy, to przede wszystkim objaśnianie nam sytuacji, bez poddawania się narracji tylko jednej ze stron. Oczywiście, istnieje niebezpieczeństwo, że gdy prawnicy pójdą do mediów, to będą wiedzieli, że mówią również do laików, którzy mogą szybko się tym znudzić, więc znowu pójdą w emocje. Teraz dochodzimy do kolejnego punktu, mianowicie do woli słuchania, chęci dowiedzenia się czegoś, konfrontowania, sprawdzania, wyłapywania fałszywych narracji i pokrętnych narracji... O, jako przykład tego ostatniego, podam coś, co dotyczyło do pewnego stopnia mnie. Rafał Ziemkiewicz w jednym ze swoich internetowych filmików mówił niedawno, że jak TVN zostanie przejęty, to przekaz tej stacji się zmieni. Według Ziemkiewicza, że nowa linia będzie bardziej uczciwa, i z tym jeszcze można się zgadzać albo nie. To jest jego indywidualna ocena. Ale zaraz dodaje, że ci pseudomedioznawcy, taki Grzegorzewski czy Kowalski, będą krzyczeć, że zmiana doprowadzi tylko do tego, że widzowie odejdą. I tłumaczy, że widzowie nie odejdą, bo propaganda w TVN jest robiona bardzo profesjonalnie i widz jej nie dostrzega, bo jest głupi. Bo jak by był mądry, to by oglądał „nasze" media. Na taki sposób argumentowania, oparty na inwektywach, zgadzać się nie można. Wydawałoby się, że w XXI wieku, a właściwie już w jego ćwierci, nikt na to nie będzie sobie pozwalał. I to nie ma nic wspólnego z pluralizmem mediów, wolnością. Zresztą, jaka wolność? Ja teoretycznie mogę coś opublikować na YouTubie, a on mi to zmasakruje algorytmami, albo uczyni tak, że ten film się nie będzie nikomu wyświetlał. Obejrzy go 500 osób, a film Stanowskiego milion dwieście tysięcy. To nie ma nic wspólnego z wolnością. To wielkie zadanie, by te wszystkie mechanizmy zacząć ludziom uświadamiać.

Z tego można wysnuć wniosek, że głównym źródłem dezinformacji są emocje, pragnienie manipulacji i utrzymywania nas w stanie społecznego podziału.

Dokładnie tak. Przecież ludzie stale są szczuci emocjami. Stale są dzieleni, bo dychotomia my i oni, czarno białe wartościowanie, powoduje, że nie mamy już energii na przyjrzenie się temu, co jest prawdą, a co nie. Wszystko to razem powoduje, że ludzie popadają w coraz większe rozedrganie, nerwowość, nie potrafią już ze sobą rozmawiać. Algorytmy nowych mediów działają tak, że jesteśmy izolowani we własnych poglądach, one atomizują społeczeństwo, w sensie psychicznym, ale i intelektualnym. W związku z tym informacja dociera tylko cząstkami do pewnych określonych grup ludzi, jest szalenie spersonalizowana. Jest przez algorytm podpowiadana, a nierzadko preparowana tak, żebyśmy dostali to, co chcemy dostać i uwierzyli w to, w co chcemy uwierzyć. Profesor Aleksy Awdiejew nazwał Facebooka faszystowskim wynalazkiem i ja sobie myślę, że on ma rację. To są media na sterydach. Stworzyły problem uzależnienia od ciągłego komunikacyjnego turbodoładowania, taki sam, jaki kiedyś stworzyły cukier czy alkohol w czystej postaci. To jest nieprawdopodobny eksperyment na społeczeństwie, zwłaszcza na dzieciach. W takich warunkach dezinformacja będzie się plenić, bo będą ją powielać miliony botów, albo po prostu głupich ludzi, wypisujących różnego rodzaju brednie, bluzgi. Jesteśmy zagubieni, a wydaje nam się, że jesteśmy pewni i bez-

eprasa.pl 64d65d6ac2

pieczni. Dziennikarstwo zamieniło się w fast food z klikbajtowymi nagłówkami. Coraz trudniej jest przeczytać jakąś sensowną treść, analizę, felieton, a jeśli już, to są one za paywallem. To, co powszechne, stało się szlamem.

Nie brzmi to pozytywnie. Czy jest to problem odwracalny, czy też już jest za późno?

Nie wiem, czy na to pytanie ktokolwiek potrafiłby uczciwie odpowiedzieć. Możemy mieć nadzieję, ale ja tę nadzieję tracę, zwłaszcza w odniesieniu do Polski. Przede wszystkim nie widzę możliwości elementarnego porozumienia wśród polityków. A jest to niezbędne, by pewne kwestie uregulować, chociażby będące w zakresie kompetencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, którą najpierw należałoby odpolitycznić. Dlaczego jej członków mają powoływać posłowie i senatorzy, a nie gremia profesorskie i dziennikarskie? Mówi się, że telewizję ogląda coraz mniej ludzi, dlaczego zatem Republika tak zażarcie walczy o swój byt czy trwa tak gorąca dyskusja wokół zmian właścicielskich w TVN? Nie widzę woli, żeby wprowadzić rzeczywiście jakąś ustawę, która proponowałaby rozwiązania otwierające media na potrzeby społeczeństwa, a nie polityków. Byłoby to kosztowne, również politycznie, ale to jest cholernie poważna sprawa. Telewizja Polska sięgnęła dna za Jacka Kurskiego, ale dziś znowu nie jest tam dobrze, przekaz jest niekiedy bardzo jednostronny. A kiedyś to była inna rzeczywistość, można było w jednym studiu zgromadzić Tomasza Lisa, Rafała Ziemkiewicza, jednego z braci Karnowskich i innych jeszcze publicystów. Dyskusja była ostra, momentami po bandzie, ale jeszcze była dyskusją. Dzisiaj zgromadzenie takiej trójki czy czwórki jest niemożliwe, bo gdy będą jedni, to drudzy nie przyjdą. Publicyści właściwie nie funkcjonują poza swoimi pismami, swoją telewizją, swoimi kanałami YouTube'owymi. Nikt z nikim nie chce się dogadać. Jeszcze niedawno angażowałem się w różne badania Towarzystwa Dziennikarskiego, licząc na przygotowanie istotnych opracowań, które zainteresują ustawodawcę. Powoli jednak przestaję mieć nadzieję na zmianę.

A tu jeszcze dochodzi internet...

Internet i jego wykwit, czyli media społecznościowe, to wynalazek, który powstał w liberalnym systemie medialnym i gospodarczym, znanym ze Stanów Zjednoczonych. I ten fakt narzuca reguły, które kierują tym systemem. A one nie przystaną do polskiego czy europejskiego prawodawstwa. Zapominamy przy tym, że te media są sterowane algorytmami, a algorytmy zostały stworzone i zaprogramowane przez ludzi cynicznych, nastawionych wyłącznie na zysk. Gdzie tu zatem mówić o informacyjnej rzetelności? Gardło zdzieram sobie, by to wyjaśniać: to nie jest rzetelne źródło informacji. Tam sobie można pogadać, można się pośmiać, pobluzgać, powyzywać. Ale nie zdobywa się tam sprawdzonych wiadomości, bo tam nie ma profesjonalnej redakcji.



FOT. POLSKA PRESS

Krzysztof Grzegorzewski: – W mediosferze dominują emocje i dziś debata na argumenty jest praktycznie niemożliwa

Może zatem, poza edukacją, to jednak państwo powinno zaangażować się we wspieranie rzetelnego dziennikarstwa, w tym mediów regionalnych, które są w kryzysie i w szczególnie trudnej relacji z rynkiem?

Ależ owszem, panie redaktorze! Tylko zaraz pojawią się przeciwnicy pytający, co to znaczy rzetelne dziennikarstwo? Bo zdaniem Tuska rzetelne dziennikarstwo jest tym, co robią TVN i TVP, a zdaniem Kaczyńskiego jedyną rzetelną telewizją jest Republika. I weź tu pan dyskutuj z nimi. Z pewnością media regionalne, niezależne, prywatne należałoby faktycznie wspierać albo im życie ułatwiać, niezależnie od sympatii politycznych czy linii redakcyjnej, bo bez nich jeszcze mocniej rozpadną się więzi społeczne, a lokalna władza będzie miała całkowitą kontrolę nad przekazem medialnym. Czy jednak nasi politycy potrafią wznieść się na ten poziom? Panie redaktorze, odpowiadam – nie potrafią i udowadniali to w ciągu ostatnich 15 czy 20 lat. Tu pojawia się od razu pytanie o prasę samorządową. Czy to jest wolność, czy może oczywista polityczna propaganda? Wiemy, że to drugie, ale czy możemy zabronić samorządowi wydawania gazety? W 2024 z Andrzejem Krajewskim i jego ludźmi zrobiliśmy raport dotyczący mediów lokalnych. To dotyczyło takich miast, jak Ciechanów, Sochaczew, Świdnica czy Strzegom. I okazało się, że poza prasą samorządową, jeżeli istnieją tam jakieś lokalne media, to często są one żałośnie słabe – ukazują się albo w niewielkich nakładach, albo są szybko pacyfikowane przez lokalny układ polityczny. Widzieliśmy taki proces destrukcji po sąsiedzku, który dotknął „Nowe Życie Pabianic", kiedyś drapieżne wobec lokalnej władzy pismo, a ostatecznie przez nią spacyfikowane w 2016 roku, między innymi wskutek slappów.

Jak się obronić przed tym dezinformacyjnym chaosem i nieprofesjonalizmem?

Przede wszystkim trzeba byłoby zacząć od odpolitycznienia i uspołecznienia tego, co już jest. Tu piłka jest po stronie parlamentu, w odpolitycznianiu rozmaitych instytucji publicznych. Także same wciąż funkcjonujące redakcje, nie tylko publiczne, ale i prywatne – w prasie, internecie, telewizji, radiu – muszą zrozumieć, że tylko opierając się na rzetelności, jakości i profesjonalnym dziennikarstwie ocalą swoje relacje ze społecznością, a co za tym idzie – istnienie. Warto tu zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, mianowicie rynek reklam. W czyich jest on rękach? Jak łatwy jest dostęp do możliwości zapewnienia sobie reklamy? Bo w Polsce są na przykład tylko trzy naprawdę duże biura reklamy sprzedające telewizyjny czas antenowy – jedno jest przy Polsacie, drugi przy TVP, a trzeci przy TVN. I one decydują o tym, komu dać tę reklamę, a komu nie. To jest sytuacja, delikatnie mówiąc, nienajlepsza. Informacja, w lęku przed rynkiem, jest przykrywana tabloidyzacją, emocjonalizacją przekazu, sama informacja przestaje być sexy.

Skoro zgadzamy się, że konieczne są edukacja i jakaś forma presji na decydentów, to może środowiska medialne wraz ze środowiskami naukowymi i z biznesem, powinni podjąć wspólne działania w imię przeciwdziałania dezinformacji i zacząć z większą mocą oddziaływać na polityków, a i zjednoczyć się w tworzeniu warunków dla rozszerzania przestrzeni informacyjnej rzetelności?

Ja bym bardzo tego chciał! Jestem absolutnie przekonany o konieczności takich działań i jestem gotów zaangażować się w taką akcję, gdyby ktoś ją uruchomił. To musiałby być jednak naprawdę duży ruch, na ogólnopolską skalę, angażujący również tych, którzy na co dzień są po przeciwnych stronach. Wtedy można parę fajnych rzeczy zrobić, na przykład skłonić Ministerstwo Edukacji do tego, żeby wdrożyło na wszystkich poziomach szkolnictwa niższego – w szkołach podstawowych, średnich, może nawet zerówkach – sensowny program edukacji medialnej i komunikacyjnej. Mógłby go przygotować sztab ludzi z różnych uczelni razem z wrażliwymi dziennikarzami. W Łodzi znajdziemy takich ludzi, mógłby się zaangażować w to na przykład „Dziennik Łódzki" czy Radio Łódź. Szkolę teraz lekarzy wojskowych w zakresie komunikacji społecznej. Skoro zgłosił się do mnie z taką propozycją Wojskowy Instytut Medyczny w Łodzi, to znaczy, że w coraz większej liczbie grup zawodowych istnieje zapotrzebowanie na szkolenia właśnie z komunikacji społecznej, a być może nawet z mediów. Taki program edukacyjny dla dzieci i młodzieży to zatem paląca potrzeba i jestem w stanie sobie wyobrazić grupę ludzi i instytucji, reprezentatywną dla społeczeństwa, która by za tym lobbowała. Oczywiście to jest koszt, autorom takiego projektu należałoby zapłacić, ale skoro na panią Barbarę Mróz-Gorgoń i jej działalność były przyszykowane fundusze, to mogłyby takie same środki znaleźć się dla medioznawców, dziennikarzy, specjalistów , którzy mogliby taki program edukacji medialnej stworzyć. Drugą sprawą są rozwiązania mające naprawić mediosferę, zaktualizować prawo prasowe, rozszerzyć je na internet – były już takie próby i guzik z tego wyszło. Ciągle media społecznościowe są w Europie zupełnie nie kontrolowane, one również powinny być objęte odpowiednimi przepisami, chociażby wynikającymi z rozszerzonego prawa prasowego. W połączeniu z edukacją medialną, to już by mogło zagrać. I dołożyłbym jeszcze konieczność całkowitej zmiany ustawy o mediach elektronicznych, czyli tak zwanej ustawy medialnej. A to się nie uda. Skąd ja to wiem? Dlatego, że były takie próby, były takie propozycje, były dyskusje, w różnych środowiskach. Nic to nie dało, nie pomogły nasze raporty. To jest bicie grochem o ścianę. O ścianę polityczną.

Nic jej nie przebije?

Raz sięgnięto po nasz raport o tak zwanych wyborach wiadomości, wykorzystano między innymi moją część opracowania. Cytowano mnie w uchwale, która potem została instrumentalnie wykorzystana do przejęcia telewizji i odbicia jej z rąk jednej władzy i dania do rąk drugiej władzy. Tyle na temat. Jestem teraz tam zapraszany, bo pewnie wyobrażają sobie, że jestem bezkrytycznym zwolennikiem obecnej władzy. A ja nie jestem zwolennikiem żadnej władzy. Wszystkie działania, o których rozmawiamy, należałoby podjąć ponad tym obowiązującym dziś w Polsce podziałem. Nasza klasa polityczna jest na żałośnie niskim poziomie, także dlatego, że podobny poziom reprezentuje duża część jej wyborców, ulegających często populistycznym propozycjom. I politycy, a także podzielone społeczeństwo, nie chcą pozwolić na żaden konsensus, to jest trochę samonakręcający się mechanizm. Wspólna presja, o której pan powiedział, ma więc sens.

eprasa.pl 64d65d6ac2

HISTORIA



FOT. DOMENA PUBLICZNA

Prezydent Ignacy Mościcki wręcza buławę marszałkowską gen. Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu

Rydz-Śmigły bierze do ręki buławę marszałkowską

11 listopada 1936 r., w nowo wymyślone Święto Niepodległości, dekretem prezydenta Ignacego Mościckiego gen. broni Edward Rydz-Śmigły został mianowany Marszałkiem Polski

Mariusz Grabowski

Awans na marszałka wyniósł Rydza-Śmigłego na jedną z trzech osób rządzących Rzeczpospolitą, po prezydencie i szefie MSZ Józefie Becku. Marszałek – jak pisał prof. Paweł Wieczorkiewicz – „miał stać się nie tylko spoiwem łączącym coraz bardziej rozpadający się obóz legionowy, ale również stanowić jedyną praktycznie (...) legitymizację władzy jego następców".

Na szczytach władzy

Czy uprawniona jest teza, że wręczenie Rydzowi-Śmigłemu buławy było konsekwencją kilkuletnich wewnątrzsanacyjnych sporów po śmierci Józefa Piłsudskiego? Jak najbardziej, jeśli dodamy do tego jego niebywale wygórowane ambicje polityczne. Weźmy przykładowo utworzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego, czyli autorskiego politycznego dziecka Rydza, które zostało zapowiedziane już 24 maja 1936 r. na Zjeździe Legionistów w Warszawie. „Nie ma wyboru, musimy mówić otwarcie. Albo ktoś stoi w naszych szeregach jak nasz brat, albo nie jest naszym bratem!" – mówił wtedy.

Od czasu tej deklaracji nastąpił gwałtowny wzrost liczby publikacji gloryfikujących jego osobę w prasie rządowej.

13 lipca 1936 r. premier gen. Felicjan Sławoj-Składkowski wydał okólnik, który – w sposób dość kuriozalny – wprowadził odgórnie kult Rydza-Śmigłego jako „pierwszej w Polsce osoby po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej". Zacytujmy fragment tego niezwykłego dokumentu:

„Zgodnie z wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego zarządzam co następuje: Generał Śmigły-Rydz, wyznaczony przez Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako Pierwszy Obrońca Ojczyzny, pierwszy Współpracownik Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w rządzeniu Państwem, ma być uważany i szanowany, jako pierwsza w Polsce osoba po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej. Wszyscy funkcjonariusze państwowi z prezesem Rady Ministrów na czele okazywać Mu winni objawy honoru i posłuszeństwa".

„Buławizacja"

Gdy zatem kilka miesięcy później prezydent Mościcki mianował gen. broni Edwarda Rydza-Śmigłego marszałkiem Polski oraz odznaczył go Orderem Orła Białego, nikt nie był szczególnie zdumiony. Uważny czytelnik ówczesnych gazet mógł to wcześniej wyczytać np. w „Polsce Zbrojnej", która w wydaniu z 21 października informowała wprost, że już wkrótce „generał Edward Śmigły-Rydz zostanie marszałkiem Polski".

Zostało to sceptycznie przyjęte jedynie przez część obozu sanacyjnego, szczególnie najstarszych piłsudczyków, m.in. ppłk. Walerego Sławka czy ppłk. Wacława Jędrzejewicza, którzy uważali, że godność ta należała się jedynie Piłsudskiemu. Nadanie najwyższego stopnia wojskowego Rydzowi-Śmigłemu nazywano ironicznie „buławizacją", a Sławek uznał wywyższenie Rydza-Śmigłego za „najsmutniejszy dzień w swoim życiu".

Ową buławę poświęcono w kaplicy Zamku Królewskiego w Warszawie, a jej wręczenie przyszłemu marszałkowi odbyło się 10 listopada na dziedzińcu. W podniosłej uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu, delegacje pułków, duchowieństwa, attaché wojskowi i poczty sztandarowe wojska.

„Naczelny Wodzu!"

Przyjrzyjmy się tej uroczystości, bowiem jest kwintesencją sanacyjnego splendoru politycznego. Ignacy Mościcki wygłosił uroczystą mowę, zwracając się do Rydza-Śmigłego słowami: „Naczelny Wodzu Sił Zbrojnych! (...) wręczam Ci, Naczelny Wodzu, buławę marszałkowską, jako symbol Twej doniosłej roli w Państwie", co oficjalnie ustanawiało go faktycznym przywódcą obozu władzy po śmierci Józefa Piłsudskiego oraz przyszłym Naczelnym Wodzem.

Następnie prezydent przekazał marszałkowi buławę, wykonaną z oksydowanego srebra, z monogramem „E. R. Ś." i datą „11.XI.1936". W tym momencie orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, a na wiwat oddano 20 salw armatnich. Po grzmocie armat nowy marszałek wygłosił mowę dziękczynną, a gratulacje w imieniu duchowieństwa złożył prymas Polski, kard. August Hlond.

Po zakończeniu części oficjalnej nowy marszałek Polski Edward Rydz-Śmigły przeszedł przed frontem delegacji pułkowych i szpalerem attaché, po czym udał się w triumfalnym powrocie do siedziby Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, wiwatowany entuzjastycznie przez tłumy mieszkańców stolicy. Wieczorem uczestniczył w uroczystej kolacji na Zamku Królewskim, wydanej przez prezydenta.

Rodzi się kult

Już w 1936 r. legionista-poeta kpt. Adam Kowalski skomponował „Pieśń o Generale Edwardzie Śmigłym-Rydzu". Dobrze oddawała ówczesną pozycję Naczelnego Wodza:

„Marszałek Śmigły-Rydz
Nasz drogi, dzielny wódz
Gdy każe, pójdziem z nim
Najeźdźców tłuc
Nikt nam nie ruszy nic
Nikt nam nie zrobi nic
Bo z nami Śmigły, Śmigły,
Śmigły-Rydz".

Przejawami kultu wojskowego marszałka były m.in. rozwieszane na ulicach plakaty, na których widniał na tle postaci Piłsudskiego. Ponadto imieniny Rydza-Śmigłego (18 marca) zaczęto obchodzić podobnie jak święto państwowe (w oddziałach wojskowych, szkołach, jednostkach Związku Strzeleckiego odbywały się imprezy okolicznościowe). W prasie pojawiały się artykuły na jego cześć, w urzędach i na pocztach rozwieszano jego portrety, plakaty z hasłami podkreślającymi wierność obywateli generalnemu inspektorowi.

Na cześć marszałka zmieniono nazwę przełęczy Chyszówki w Beskidzie Wyspowym na Przełęcz Rydza-Śmigłego oraz osady Żurawka pod Zaleszczykami na Śmigłowo. 18 obiektów w całej Polsce (domów ludowych, świetlic i klubów sportowych) otrzymało imię Rydza-Śmigłego. Wśród nich znalazł się np. most na Wiśle we Włocławku, otwarty we wrześniu 1937 r., aleja w Zakopanem – otwarta w grudniu 1938 r., ulica w Wilnie, Szkoła Pilotów Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Świdniku oraz szkoła nr 48 w Warszawie (jej imię Rydza-Śmigłego nadano już 21 lutego 1939 r.).

28 maja 1937 r. minister spraw wojskowych nadał 11. Pułkowi Ułanów Legionowych nazwę 11. Pułk Ułanów Legionowych imienia Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza oraz zarządził noszenie przez jego żołnierzy na naramiennikach kurtek i płaszczy – zamiast dotychczasowej numeracji – inicjałów „Ś.R." z buławą marszałkowską. W 1937 r. Poczta Polska wydała znaczki pocztowe o nominale 25 i 55 gr z podobizną marszałka.

Nowe wyzwania

Buława w rękach Rydza-Śmigłego miała też skutki na szczytach władzy. Zamarzywszy o przejęciu całkowitej władzy w Rzeczypospolitej, musiał zmierzyć się z prezydentem Ignacym Mościckim. 22 czerwca 1937 r. udzielił politycznego poparcia bytowi politycznemu pod nazwą Związek Młodej Polski, organizacji młodzieżowej Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na jej czele stanął co prawda szef OZN płk Adam Ignacy Koc, ale jego zastępcą został Jerzy Rutkowski – czołowy działacz „Falangi". Pogłębiło to i tak wyraźny kryzys w obozie rządzącym. Marszałek Rydz-Śmigły oskarżany był przez środowisko prezydenta Mościckiego wręcz o „chęć wprowadzenia rządów totalitarnych".

Przed marszałkiem stanęły także wyzwania międzynarodowe. 12 marca 1938 r. III Rzesza dokonała Anschlussu Austrii. Reakcja Rydza-Śmigłego, wiernego ucznia Józefa Piłsudskiego, była zachowawcza. Uważał, że kierunek ekspansji południowo-wschodni jest dla Polski bezpieczny, szczególnie że chronił nas sojusz z Francją.

W połowie marca 1938 r. Śmigły-Rydz poparł także ultimatum wobec Litwy z żądaniem nawiązania stosunków dyplomatycznych. To z tego okresu pochodzi hasło: „Wodzu, prowadź na Kowno!". 18 marca, w swoje imieniny, marszałek manifestacyjnie pojechał do Wilna, gdzie nadzorował koncentrację wojsk polskich na granicy z Litwą. Odbył tam naradę wojenną z gen. Stefanem Dąbem-Biernackim. Następnego dnia rząd litewski uległ naciskom i przyjął ultimatum. Śmigły-Rydz uznał to wręcz za swój sukces osobisty, potwierdzający niejako jego kierowniczą rolę na szczytach władzy Rzeczypospolitej.

eprasa.pl 64d65d6ac2

KOCHAM ŁÓDŹ

• **Spotkanie z Adrianą Polak** „Moja Anna. Wspomnienia przyjaciółki Anny German" zacznie się w piątek o g. 17 w Wojewódzkiej Bibliotece

TEATR

„Dom niespokojnej starości", czyli nigdy nie jest za późno

Teatr Powszechny w Łodzi przygotował nową premierę. To komedia „Dom niespokojnej starości", autorstwa Michała Buszewicza



FOT. MACIEJ ZAKRZEWSKI

Beata Ziejka podczas próby przedstawienia „Dom niespokojnej starości" w Teatrze Powszechnym

Dariusz Pawłowski

„Dom niespokojnej starości" to pierwsza premiera łódzkiego Teatru Powszechnego w sezonie artystycznym 2026/2027. To zabawna i inteligentna przypowieść o tym, że nigdy nie jest za późno, by wprowadzić szalone zmiany do swojego życia, spróbować nieznanych rozwiązań, zbudować nowe relacje. A także o wolności, na którą niezależnie od statusu i wcześniejszych doświadczeń, każdy z nas zasługuje.

Jak wyjaśnia Teatr Powszechny, wszystko zaczyna się od pewnej listy. Jedna z bohaterek postanawia zaprosić do wspólnego życia ludzi, z którymi – jak sama uważa – da się wytrzymać aż do śmierci. To przyjaciele, których łączy hippisowska przeszłość, dawne ideały i przekonanie, że o swoim losie warto decydować samodzielnie. Zamiast czekać, aż ktoś inny zorganizuje im przyszłość, postanawiają stworzyć własną wspólnotę mieszkaniową, inspirowaną ideą cohousingu (każdy ma prywatny lokal, ale jednocześnie przestrzeń, którą współdzieli i zarządza z sąsiadami). Wspólne mieszkanie ma być sposobem na bliskość, niezależność i spełnianie marzeń. Szybko jednak okazuje się, że życie pod jednym dachem to nie tylko piękna idea, ale także codzienne kompromisy, różnice zdań i sytuacje, w których trudno zachować powagę.

– „Dom niespokojnej starości" to bardzo ważny krok w stronę rozumienia i oswajania zmian, które zachodzą w naszym społeczeństwie i mentalności. Michał Buszewicz z dystansem, wrażliwością i odwagą szkicuje portret ludzi niezależnych, pełnych apetytu na życie. Ich cechą charakterystyczną nie jest wiek, ale pasja życia. Bohaterowie nie uciekają od swojej metryki, są jej świadomi i właśnie z tą świadomością budują swoją przyszłość. Świadomie szukają szczęścia i spełnienia – mówi Ewa Pilawska, dyrektorka Teatru Powszechnego w Łodzi.

Reżyserii przedstawienia podjął się Tomasz Man, który pracował już w Teatrze Powszechnym w Łodzi, realizując m.in. „Lament" Krzysztofa Bizio (w naszym mieście dał się też poznać jako twórca znakomitego przedstawienia „Włókniarki" Marta Madejska w Teatrze Lalek Arlekin im. Henryka Ryla).

– To będzie spektakl o tym, jak gramy ze śmiercią i jak śmierć gra z nami – wyjaśnia Tomasz Man. – Przyjaciele postanawiają zamieszkać razem na starość, ale można powiedzieć, że ta ich wspólna przygoda przypomina grę, której zasady ustala ktoś jeszcze. Jest w tym trochę wzruszenia, trochę uśmiechu, a także taniec ze śmiercią, momentami przypominający danse macabre. Aktorzy śpiewają, tańczą i szukają rytmu, który połączy humor z refleksją. Muzyka staje się ważną częścią tej opowieści, a śmierć – choć stale obecna – nie odbiera bohaterom ochoty do życia. Uważam, że komedia jest w życiu bardzo ważna. Jeśli człowiek przestaje się śmiać, coś w nim gaśnie. My próbujemy śmiać się ze śmiercią, żeby nie przyszła do nas zbyt szybko.

Scenografię przygotowała Anetta Piekarska-Man, a w obsadzie znaleźli się: Monika Kępka, Diana Krupa/Małgorzata Goździk, Paulina Nadel, Magda Zając-Zawadzka, Beata Ziejka, Sebastian Jasnoch, Jakub Kryształ, Artur Majewski, Adam Marjański, Artur Zawadzki oraz Wojciech Łapiński (pianino).

Premiera spektaklu zaplanowana jest na piątek 6 listopada od godz. 19, na scenie Pieter Smit Theater Rock Polska (ul. Nowogrodzka 2b). Przedstawienie będzie można zobaczyć również 7, 8, 10, 12, 13, 14, 15 listopada.

WYDARZENIE

Nadchodzi finałowy weekend Festiwalu Łódź Wielu Kultur

Dariusz Pawłowski

Tegoroczna edycja Festiwalu Łódź Wielu Kultur dobiega końca. Na finał przedsięwzięcia organizatorzy przygotowali kilka ważnych wydarzeń.

Festiwal Łódź Wielu Kultur, który ma tradycję sięgającą ćwierć wieku, w nowej formule, jak podkreślają jego twórcy, ma stanowić odpowiedź na zmieniający się krajobraz Łodzi, w której różnorodność oznacza już nie tylko wielość narodowości czy religii, ale także doświadczeń, tożsamości i społeczności współtworzących miasto.

Festiwal rozpoczął się w maju, obejmował różne miejskie lokalizacje i właśnie nadchodzi finałowy weekend przedsięwzięcia. Organizatorzy zaplanowali dwa niezwykłe wydarzenia. W sobotę 14 listopada od godz. 18 w Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi będzie można zobaczyć spektakl „Language: no broblem". To autorski projekt Marah Haj Hussein – palestyńskiej tancerki, aktorki i performerki mieszkającej w Antwerpii. Artystka porusza się między czterema językami: palestyńskim arabskim, hebrajskim, niderlandzkim i angielskim, badając, w jaki sposób język wpływa na poczucie przynależności, relacje społeczne i tożsamość. Punktem wyjścia jest pozornie zwyczajna podróż pociągiem przez Belgię i seria nieoczekiwanych spotkań. Osobista narracja performerki przeplata się z nagraniami członków jej rodziny mieszkających w Palestynie, którzy opowiadają o codziennym funkcjonowaniu między arabskim a hebrajskim.

Dzień później, w niedzielę 15 listopada od godz. 19, w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej (ul. Żubardzka 2A), wystąpi znakomity zespół Le Trio Joubran, wykonujący muzykę palestyńską. Grupę tworzy trzech braci – Samir, Wissam i Adnan Joubran – pochodzących z Nazaretu, z rodziny, w której sztuka budowania i gry na oudzie przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Od ponad dwóch dekad artyści rozwijają swój język muzyczny oparty na trzech oudach, trzech indywidualnych głosach i niezwykłej więzi na scenie. Osiągnęli międzynarodową sławę, goszczą w najznakomitszych salach koncertowych, tworzą również muzykę do filmów – m.in. „Miral" Juliana Schnabela, „5 Broken Cameras" Emada Burnata i Guya Davidiego oraz „Muhammad: The Messenger of God" Majida Majidiego.

Wcześniej, bo w dniach 5-7 listopada w Centrum Dialogu, będzie można zobaczyć jedno z najważniejszych festiwalowych wydarzeń – „Projekt Yanka Rudzka: Dojrzenie", międzynarodową produkcję choreografki Joanny Leśnierowskiej, będącą rezultatem kilkunastu lat badań nad biografią urodzonej w Łodzi artystki, pionierki tańca nowoczesnego w Brazylii. Yanka Rudzka (1916-2008) po II wojnie światowej wyjechała do Salvadoru i stała się jedną z najważniejszych osobowości tańca nowoczesnego. Choć jej nazwisko jest ważne dla brazylijskiej kultury, w polskiej, a szczególnie łódzkiej pamięci pozostawało przez lata niemal nieobecne. W projekcie uczestniczą artystki i artyści z Polski, Brazylii i Niemiec. Szczególną postacią jest Lia Robatto – jedna z najważniejszych uczennic Rudzkiej, która przyjeżdża do Łodzi, by uczestniczyć w dziele przywracającym pamięć o jej nauczycielce.



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Bracia Samir, Wissam i Adnan Joubran wykonują palestyńską muzykę na tradycyjnych instrumentach strunowych – oudach

eprasa.pl 64d65d6ac2

WYDARZENIE

Efektowne samochody i brawurowe akrobacje

Dariusz Pawłowski

Widowisko Hot Wheels Stunt Show zawita do łódzkiej Atlas Areny w sobotę i niedzielę, 7 i 8 listopada. To efektowny pokaz możliwości niezwykłych samochodów i motocykli.

Hot Wheels Stunt Show to program, za którym stoją twórcy popularnej na świecie marki zabawek i The Original Stunt Brand. „Poczuj dreszczyk emocji, adrenalinę i niesamowitą prędkość, gdy legendarne pojazdy Hot Wheels ożywają, by wykonać zapierające dech w piersiach akrobacje, które do tej pory były tylko w sferze wyobraźni" – zachęcają organizatorzy przedsięwzięcia.

Podczas wydarzenia światowej klasy kierowcy będą pokonywać wyzwania kaskaderskie w pojazdach Hot Wheels, a każda kolejna konkurencja prezentowana widzom ma stawać się coraz trudniejsza i jeszcze bardziej spektakularna. Kultowe samochody Hot Wheels, motocykle uliczne i quady wykonywać będą precyzyjne manewry, salta w tył, skoki z rampy, mają pokonać również kultową 10-metrową pętlę 360.

Hot Wheels Stunt Show to również interaktywne atrakcje dla fanów, imponujące ekspozycje Hot Wheels oraz specjalne występy legendarnych pojazdów Hot Wheels, wśród których znajdziemy między innymi: GT Scorcher, Boneshaker i Rodger Dodger.

Hot Wheels Stunt Show będzie można zobaczyć podczas trzech występów. Przed każdym występem fani zostaną zaproszeni na 60-minutową imprezę Hot Wheels Pre-Show Party, podczas której będą mogli wejść na płytę, zdobyć autografy kierowców, zrobić zdjęcia z pojazdami Hot Wheels Stunt Show oraz wziąć udział w innych interaktywnych atrakcjach Hot Wheels.

Hot Wheels Stunt Show rozpocznie się w sobotę 7 listopada o godz. 11.30 (Pre-Show od godz. 9) i o godz. 18.30 (Pre-Show od godz. 16), a w niedzielę 8 listopada o godz. 11.30 (Pre-Show od godz. 9).

MUZYKA

Światowa gwiazda muzyki fado, Mariza, wystąpi w Łodzi

Dariusz Pawłowski

Koncert Marizy, ikony muzyki świata portugalskojęzycznego tego stulecia, odbędzie się w czwartek 12 listopada od godz. 19 w łódzkim klubie Wytwórnia.

Urodzona w Mozambiku i wychowana w Mouraria, jednej z najbardziej charakterystycznych i tradycyjnych dzielnic Lizbony, Mariza dorastała otoczona głosami, gitarami i wspomnieniami fado. Od najmłodszych lat przejęła to dziedzictwo, przekształcając je w uniwersalny język i stając się najbardziej cenioną portugalską artystką na świecie. Warto podkreślić, że zaplanowane na najbliższy czwartek wydarzenie będzie pierwszym koncertem Marizy w naszym mieście.

Zainspirowana wielkimi nazwiskami fado i obdarzona wyjątkowym głosem, Mariza rozpoczęła karierę od podboju Lizbony, stając się wkrótce fenomenem ponad granicami. Dziś regularnie występuje w najbardziej prestiżowych miejscach na świecie, od USA po Azję, od Europy po Amerykę Łacińską. W ciągu ponad dwudziestoletniej kariery Mariza zgromadziła bogactwo wyróżnień: ponad 50 platynowych płyt, nominacje do kilku nagród Grammy, prestiżowe międzynarodowe nagrody i wyróżnienia oraz uznanie krytyków, które ugruntowało jej pozycję jednego z najwybitniejszych głosów w muzyce świata. Współpracowała z wieloma muzycznymi znakomitościami, m.in. wspólnie ze Stingiem wykonała piosenkę „A Thousand Years", nieformalny hymn Igrzysk Olimpijskich 2004 w Atenach.

Ostatnie bilety na łódzki koncert znakomitej wokalistki są jeszcze dostępne.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Mariza zaśpiewa w Wytwórni

MUZYKA

Muzyka koncertowa na wiolonczelę

W Filharmonii Łódzkiej wystąpi utalentowana koreańska wiolonczelistka Tae-Yeon Kim



Koreanka Tae-Yeon Kim zyskała międzynarodowe uznanie dzięki muzykalności i osiągnięciom zdobytym w bardzo młodym wieku

Dariusz Pawłowski

Koreanka Tae-Yeon Kim to zwyciężczyni XII Międzynarodowego Konkursu Wiolonczelowego im. Witolda Lutosławskiego. Artystka w piątek 6 listopada od godz. 19 zagra z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Łódzkiej pod batutą Mateusza Molędy.

Tae-Yeon Kim po konkursie im. Lutosławskiego, który odbył się w 2024 roku w Warszawie, zdobyła jeszcze m.in. II nagrodę i Nagrodę Publiczności Klara na Konkursie Królowej Elżbiety w Brukseli. Występuje jako solistka w całej Azji i w Europie. W Polsce koncertowała z orkiestrami filharmonii w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

W jej wykonaniu melomani usłyszą Koncert wiolonczelowy h-moll Antonína Dvořáka. To utwór w mistrzowski sposób eksponujący możliwości instrumentu solowego. Jest to ostatnia kompozycja spośród tych, które powstały podczas dwuipółletniego pobytu Dvořáka w Stanach Zjednoczonych i stanowi rodzaj podsumowania jego dotychczasowego dorobku, o czym – jak podkreśla Filharmonia Łódzka – świadczą reminiscencje i cytaty z jego oper i pieśni, a także „oddźwięki" IX Symfonii „Z Nowego Świata".

W programie wieczoru jest też V Symfonia B-dur Siergieja Prokofiewa – jedno z najbardziej znanych dzieł symfonicznych artysty, skomponowane latem 1944 roku jeszcze w Związku Radzieckim. Twórca napisał tę symfonię w ciągu zaledwie miesiąca.

O godz. 18.15 w Sali Kameralnej im. Henryka Czyża rozpocznie się spotkanie przedkoncertowe, które poprowadzi Piotr Mika („Ruch Muzyczny").

REKREACJA

Pożegnanie sezonu na dwóch kółkach

„Zielona Łódź" kończy sezon rowerowy. Na pożegnanie proponuje miłośnikom dwóch kółek dwie wycieczki.

W sobotę 7 listopada będzie to wyprawa pod hasłem „Od Niepodległości do Wolności" szlakiem symboli i miejsc związanych z drogą do niepodległości. Uczestnicy zobaczą m.in. przyrodnicze symbole wolności, czyli pamiątkowe dęby, miejsca pamięci, takie jak Pomnik Czynu Rewolucyjnego czy Muzeum Tradycji Niepodległościowych. W planach jest zapalenie znicza w miejscu pamięci. Wyprawa zacznie się o godz. 11, zbiórka na Pl. Niepodległości przy Rzgowskiej (przy dawnym Domu Towarowym „Uniwersal").

W niedzielę 8 listopada „Zielona Łódź" proponuje wycieczkę przyrodniczą. Trasa będzie wiodła wokół Lasu Łagiewnickiego z postojem przy dawnej leśniczówce. Uczestnicy będą obserwować, jak las szykuje się do zimy, przyjrzą się rzeźbie terenu. Zbiórka o godz. 12 na skwerze im. Władysława Jagiełły u zbiegu ul. Julianowskiej i Zgierskiej.

KSIĄŻKA



FOT. WYDAWNICTWO OTWARTE

Beata Biały „Życie to krótki sen. Biografia Stanisława Soyki", Otwarte

Stanisław Soyka należał do najwspanialszych, najbardziej niezwykłych polskich artystów. Beata Biały skoncentrowała się jednak na prywatnych wątkach życiorysu chłopaku ze Śląska, który pokochał muzykę. W książce głos zabierają bliscy, współpracownicy i przyjaciele Soyki, a autorka stara się wydobyć od nich nieznane dotąd kulisy życia muzyka. I buduje obraz człowieka, który nigdy nie godził się na kompromisy, chadzał swoimi – nie tylko artystycznymi – ścieżkami. I pozostawił po sobie ogromny dorobek wspaniałych piosenek, jazzowej oryginalności, emocji, poruszeń, muzycznego dobra po prostu. **DP**

PŁYTA



FOTECM RECORDS

The Tallis Scholars, Peter Phillips „Live in Venice", ECM Records

Imponujące muzyczną przestrzenią i jakością nagranie zespołu The Tallis Scholars pod dyrekcją Petera Phillipsa, zarejestrowane we wspaniałej Bazylice św. Marka w Wenecji w lipcu 2017 roku. Program koncertu, przygotowany z okazji 450. rocznicy urodzin Monteverdiego, obejmuje utwory Monteverdiego właśnie oraz Palestriny, Lottiego, Allegriego, Komitasa i Pärta. W nocie programowej koncertu, zamieszczonej w książeczce dołączonej do płyty, Peter Phillips pisze o „dawnych ulubionych utworach i kilku zupełnie nowych pomysłach". Całość jest niezwykle udaną i poruszającą próbą oddania hołdu tradycji poprzez całkowicie współczesną wrażliwość. To bezgranicznie pochłaniający słuchacza materiał. Warto podkreślić, że koncert ukazał się w wydaniu zawierającym płytę CD i płytę Blu-ray. **DP**

eprasa.pl 64d65d6ac2

WYDARZENIE

XV Piknik Niepodległościowy. Mnóstwo historycznych atrakcji dla całych rodzin

Pokazy sprzętu wojskowego, spotkania z żołnierzami polskiej i amerykańskiej armii, muzyka patriotyczna, rekonstrukcje historyczne będą atrakcjami XV Pikniku Niepodległościowego

Matylda Witkowska

XV Piknik Niepodległościowy odbędzie się w środę (11 listopada) w Manufakturze. To kolejna już edycja tej popularnej imprezy, wstęp jest jak zawsze wolny. W tym roku rekonstruktorzy, jednostki mundurowe i różne instytucje rozstawią swoje stanowiska na Rynku Włókniarek Łódzkich w godz. 11-18.

Część artystyczna rozpocznie się tuż po oficjalnym otwarciu pikniku. Od godz. 11.05 wystąpi częstochowski zespół Pipes & Drums, a następnie orkiestra Clonovia z Kutna i Mażoretki Driady z Uniejowa. Artyści powrócą na scenę również w kolejnych częściach programu.

Dodatkowo przez cały dzień przewidziano występy na scenie plenerowej oraz atrakcje na rynku. O godz. 12. uczestnicy odśpiewają hymn narodowy i zatańczą polonezа z łódzką grupą Poltex. Godzinę później zostanie zainaugurowana część oficjalna – na rynek przyjedzie powozem marszałek Józefa Piłsudski, w którego rolę wcieli się aktor Gracjan Kielar. Wtedy ponownie zabrzmi Mazurek Dąbrowskiego.

Jedną z głównych atrakcji będzie obecność przedstawicieli amerykańskiej 1. Dywizji Piechoty US Army, znanej jako „Big Red One", czyli „Wielka Czerwona Jedynka". Goście będą mieli okazję spotkać się z żołnierzami sojuszniczej armii, zaś o godz. 14 na scenie wystąpi amerykańska orkiestra wojskowa US Army Band. Natomiast od godz. 15.25 na scenie zaplanowano pokazy przygotowane przez partnerów wydarzenia i grupy rekonstrukcyjne.



FOT. POLSKA PRESS

Podczas XV Pikniku Niepodległościowego w Manufakturze będzie można zobaczyć między innymi sprzęt wojskowy

Dzień pełen wrażeń zakończą śpiewanki z harcerzami Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej – Okręgu Łódzkiego. O godz. 16.20 rozpoczną się śpiewanki harcerskie, a o godz. 17.30 uczestnicy spotkają się przy tradycyjnym ognisku.

Piknik to także stoiska i prezentacja sprzęty wojskowego. Na rynku Manufaktury powstanie miasteczko militarne z historycznymi pojazdami wojskowymi. Wśród prezentowanych maszyn znajdą się m.in. dwa czołgi T-55, pojazd półgąsienicowy halftrack oraz wojskowe jeepy.

Nie zabraknie też reprezentacji Wojska Polskiego. Wyposażenie zaprezentują m.in. żołnierze 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku, 15. Sieradzkiej Brygady Łączności, 25. Brygady Kawalerii Powietrznej, 4. Brygady Logistycznej oraz 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej. Będzie to okazja, by poznać specyfikę służby w poszczególnych formacjach, zobaczyć wykorzystywany przez nie sprzęt i dowiedzieć się więcej o możliwościach rozpoczęcia kariery wojskowej. Swoją ekspozycję przygotuje również Klub Byłych Żołnierzy Wojsk Powietrzno-Desantowych „Czerwone Berety".

W miasteczku policyjnym na odwiedzających czekać będą funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej i Komendy Miejskiej Policji w Łodzi oraz przedstawiciele Laboratorium Kryminalistycznego KWP. Pokażą sprzęt wykorzystywany w pracy i przybliżą tajniki kryminalistyki.

Z myślą o najmłodszych przygotowano m.in. zabawy z daktyloskopią, czyli pobieraniem i analizowaniem odcisków palców oraz warsztaty pierwszej pomocy. Uczniowie liceum mundurowego zaprezentują pokaz dynamiczny z elementami taktyki wojskowej i sztuk walki. Wśród wystawców znajdą się też: Żandarmeria Wojskowa, Straż Graniczna, Służba Więzienna, Straż Ochrony Kolei i straż pożarna.

Na stoisku Krajowej Administracji Skarbowej będzie można zobaczyć okazy chronionych gatunków roślin i zwierząt oraz dowiedzieć się, dlaczego niektórych egzotycznych pamiątek nie wolno przywozić z zagranicznych podróży. Z kolei Nadleśnictwo Wieluń zaprosi do gier, konkursów i zabaw pozwalających sprawdzić wiedzę o polskich lasach.

Podczas Pikniku będzie można także przenieść się w czasie – tradycyjnie już Urząd Miasta Łodzi pokaże jak wyglądało miasto sto lat wcześniej. Tym razem przygotuje więc stanowiska nawiązujące do realiów 1926 roku. Odwiedzający zajrzą do przedwojennej klasy szkolnej, spróbują kaligrafii przy użyciu pióra i kałamarza oraz poznają pracę dawnej redakcji łódzkiej gazety, w której pojawią się m.in. maszyna do pisania i aparaty fotograficzne.

W dioramach będzie można obejrzeć mundury i wyposażenie legionistów Józefa Piłsudskiego, hallerczyków oraz pierwszych żołnierzy Wojska Polskiego. Z okazji 150. rocznicy powstania łódzkiej straży ogniowej zaprezentowane zostaną również sylwetki strażaków z lat 20. XX wieku oraz sprzęt gaśniczy.

KRÓTKO

FUZJA

Świetlna meduza, czyli instalacja artystyczna

W zabytkowym wnętrzu Maszynowni na terenie Fuzji wieczorami można oglądać instalację świetlną Bios, stworzoną przez Ksawerego Kirklewskiego z Gdyni i jego pracowni Ksawery Komputery. Instalacja inspirowana jest systemem obronnym... meduz. Reaguje na obecność człowieka włączając światło i dźwięk. Instalację można oglądać do soboty włącznie od godz. 18 do 21 we wnętrzach Maszynowni (znajdującej się tuż obok znanej już łodzianom z fuzyjnych imprez Kotłowni). Wstęp jest wolny. Bios to część większego projektu artystycznego Fuzji pod nazwą Oko. **MT**

NOWA SUKCESJA

Dzień Profilaktyki z bezpłatnymi badaniami

W sobotę w Nowej Sukcesji (Al. Politechniki 1) odbędzie się Dzień Profilaktyki. Przy wejściu od strony ul. Rembielińskiego będą bezpłatnie badania profilaktyczne związane z profilaktyką nowotworową. Dostępna będzie mammografia dla pań – w godzinach 9-17, ważne dla profilaktyki raka prostaty badanie PSA dla mężczyzn – w godzinach 9-17, dodatkowo w godz. 10-18 będzie można porozmawiać o profilaktyce raka piersi, a w godz. 11-18 będzie można zarejestrować się w bazie potencjalnych dawców szpiku fundacji DKMS. **MT**

PASAŻ ŁÓDZKI

Spotkanie z dziennikarką Agnieszką Kołodziejską

Centrum handlowe Pasaż Łódzki (Al. Jana Pawła II 30) zaprasza na spotkanie z dziennikarką radiową i telewizyjną oraz autorką Agnieszką Kołodziejską – autorką książki „Polacy na emigracji". Opowieści o życiu Agnieszki i tajnikach jej pracy będzie można usłyszeć w czwartek (12 listopada) od godz. 18. **MT**

KULINARIA

Festiwal Dobrego Smaku wychodzi poza Łódź. Smaki Niepodległości

Magdalena Jach

Festiwal Dobrego Smaku wychodzi poza Łódź. W listopadzie restauracje z regionu zaproszą na spotkanie pt. „Smakujemy Niepodległość".

Kolejna edycja Festiwalu Dobrego Smaku odbędzie się od 6 do 15 listopada. Do udziału zaproszone są nie tylko restauracje z Łodzi, ale także lokale gastronomiczne z województwa. Tematem przewodnim są dania z gęsi, kaczek i innych ptaków. Organizatorzy chcą w ten sposób wykorzystać kuchnię jako narzędzie promocji regionu i rozwijać turystykę kulinarną. Do o udziału w festiwalu zapraszane są restauracje, karczmy, zajazdy i inne miejsca.

Jednym z ważnych gości tegorocznego Festiwalu Dobrego Smaku będzie Kurt Scheller – legendarny szef kuchni, mentor kilku pokoleń polskich kucharzy i jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej gastronomii.

IMPREZA

Jarmark Świętomarciński powraca na ulicę Piotrkowską

Matylda Witkowska

Na Piotrkowską powraca jarmark świętomarciński. Przez cały weekend dostępne będą stoiska z sezonowymi potrawami i atrakcje dla dzieci.

Stoiska pojawią się na Piotrkowskiej już w piątek, zajmą odcinek między ulicami Tuwima i Nawrot. Sprzedawane będą polskie produkty spożywcze i sezonowe dania – w tym potrawy z gęsiną, pierogi, wędliny, chleby, miody, ciasta i świętomarcińskie rogale z białym makiem.

W sobotę od godz. 14 ulicą Piotrkowską przejdzie Pochód Świętomarciński z psami, mający zachęcić do adopcji czworonogów i wspierania Łódzkiego Schroniska dla Zwierząt. A o godz. 18 zacznie się Rycerski Fire Show. Dodatkowo w sobotę i w niedzielę o godz. 13 zaczną się warsztaty kulinarne, od godz. 15 dzieci będą mogły zrobić artystyczne gęsie gniotki, zaś od godz. 16 zaplanowane są pokazy kulinarne.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Jarmark odbywać się będzie przez cały weekend

eprasa.pl 64d65d6ac2

MISTRZOWIE AGRO 2026

Zobaczcie uczestników Mistrzów Agro, którzy awansowali do finału wojewódzkiego tej akcji

Za nami pierwszy etap rywalizacji w wielkim plebiscycie rolniczym Mistrzowie Agro 2026 - i moc oddanych głosów na jego fantastycznych uczestników. - Przed nimi walka o zwycięstwo w województwie - wyjaśnia dziennikarka Katarzyna Adamczyk. Jak dodaje: - Do etapu wojewódzkiego plebiscytu awansowali uczestnicy reprezentujący różne środowiska i kategorie, ale wszystkich łączy jedno: zaangażowanie w sprawy ważne dla mieszkańców wsi i małych miejscowości.

Rolnik, sołtys, liderka i lider społeczności, leśniczy, koło gospodyń wiejskich, wypoczynek blisko natury, sołectwo... - Każdy z uczestników tych plebiscytowych kategorii ma własną historię, doświadczenia i pomysły na działanie. Opisywaliśmy je na naszych łamach oraz stronie internetowej, gdzie regularnie przedstawialiśmy uczestników tegorocznej edycji plebiscytu Mistrzowie Agro - wyjaśnia Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej.

Czytaliście już więc rozmowy o zawodowych wyborach, codziennej pracy i zainteresowaniach uczestników plebiscytu. Były prezentacje kół gospodyń wiejskich. - A dziś, po raz drugi, oddajemy pierwszeństwo zdjęciom. Tym razem prezentujemy część kandydatów, którzy awansowali do etapu wojewódzkiego - wyjaśnia redakcyjna opiekunka akcji.

Jak dodaje dziennikarka, opisując prezentacje zdjęciowe uczestników akcji: - To właśnie oni zdobyli poparcie czytelników w swoich kategoriach i mają szansę sięgnąć po tytuł Mistrza Agro 2026 w skali całego naszego województwa.

Ten etap akcji jeszcze wyraźniej pokazuje, jak wielu aktywnych i inspirujących ludzi działa w całym naszym regionie. - Pamiętajmy, że za każdym awansem do etapu wojewódzkiego stoją nie tylko głosy, ale przede wszystkim codzienna praca. Czasami bardzo widoczna w mediach, czasami mniej widowiskowa, ale zawsze wykonywana z pasji i poczucia odpowiedzialności, często z radością, po godzinach i całym sercem - podkreśla Katarzyna Adamczyk. - Prezentacja uczestników wojewódzkiego etapu naszego plebiscytu, którzy w ostatnich tygodniach zdobyli uznanie mieszkańców, to okazja, aby zobaczyć osoby, które często są dobrze znane lokalnym społecznościom, choć na co dzień nie zawsze znajdują się w centrum uwagi. A jak znamy ich działalność, słyszymy o organizowanych przez nich inicjatywach czy sukcesach, to rzadko zatrzymujemy się na chwilę, by poznać ludzi stojących za tym wszystkim - uważa Katarzyna Adamczyk. - Patrząc na uczestników etapu wojewódzkiego, którzy reprezentują różne kategorie plebiscytu, pamiętajcie, że głosowanie na naszych Mistrzów Agro już trwa i można wspierać swoich faworytów w walce o wygraną.

A po etapie wojewódzkim będzie finał ogólnopolski! Zwycięzcy największego plebiscytu rolniczego w Polsce odbiorą prestiżowe nagrody podczas uroczystej gali, której wyjątkową oprawę zapewni jedno z najważniejszych wydarzeń branży rolniczej w Polsce - XXXII Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej AGROTECH w Kielcach.

Więcej o akcji na:
dzienniklodzki.pl/agro



Koło Gospodyń Wiejskich Roku
KGW Błonie, gmina Łęczyca



Koło Gospodyń Wiejskich Roku
KGW Nasz Piękny Florentynów, gmina Lutomiersk



Koło Gospodyń Wiejskich Roku
Stowarzyszenie Rozwoju Sołectwa Niewiadów, gmina Ujazd



Lider Społeczności Roku
Rafał Sałagacki, Marianów, właściciel PAT-RAF Rafał Sałagacki



Liderka Społeczności Roku
Małgorzata Bartosz, Pstrokonie, przewodnicząca Rady Gminy



Lider Społeczności Roku
Kamil Kasiborski, Wola Kotkowska, radny sołecki



Rolnik Roku
Adam Jarząb, Szczyty



Rolnik Roku
Łukasz Mirys, Parzęczew



Sołtys Roku **Sylwia Włodarczyk, Sołectwo Kąty, gmina Czarnożyły**



Sołtys Roku
Tomasz Opaczyński, Sołectwo Klew-Kolonia, gmina Żarnów



Wypoczynek Blisko Natury Roku
Manufaktura Marcińczak, Świeciechów

Wypoczynek Blisko Natury Roku
Agrowypoczynek Nad Starym Młynem, Kurpie

Patroni honorowi:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Partnerzy plebiscytu:

Expo Kielce exhibition & congress centre

agrotech

eprasa.pl 64d65d6ac2

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Anna Lewandowska

Nieoczekiwanie rozpłakała się w aucie

Celebrytka jest nie tylko żoną słynnego piłkarza, ale także bizneswoman. Nie zawsze wszystko jednak idzie po jej myśli. Ostatnio zamieściła w internecie wpis, w którym obwieściła, iż w jej życiu są też trudne chwile. „Miałam zaplanowany dzień pełen telefonów i spotkań (które finalnie zrealizowałam), ale wystarczyła jednak jedna rzecz, żeby prawie wytrącić mnie z równowagi" – zaczęła. „Usiadłam w aucie i się rozpłakałam. Dałam sobie na to przyzwolenie. Chciałam tylko, żeby ktoś mnie przytulił i powiedział, że daję radę" – kontynuowała. „Jutro będzie nowy dzień. Wierzę, że takim podejściem można zmienić wiele: w pracy, w domu, na ulicy. A gdyby ktoś zapytał, czego najbardziej nie lubię, odpowiedziałabym: złej energii i kłótni" – podsumowała.

Magdalena Narożna

Uczyniła mały krok ku miłości

Wokalistka zespołu Piękni i Młodzi we wrześniu wzięła cichy ślub z Krzysztofem Romaniukiem. Teraz w rozmowie ze „Światem Gwiazd" wyznała, że zna się ze swym mężem od podstawówki. – Krzyś nie był chyba wtedy jeszcze do końca w moim typie. Wszystkie dziewczyny były nim zafascynowane, a ja byłam taka, że nigdy nie lubiłam tego, co ktoś. Zawsze trzymaliśmy się w jednej paczce, kumplowaliśmy się, spotykaliśmy, mieliśmy bardzo dobre relacje – powiedziała. Kiedy Romaniuk dorósł, wyjechał na Islandię. I tam z koncertem dla Polonii dotarła pewnego dnia Narożna. Była akurat po rozstaniu ze swym pierwszym mężem. – Od tamtej pory zaczęliśmy mieć ponowny kontakt, pisaliśmy, wspieraliśmy się. Od przyjaźni do miłości to już jest potem mały krok – stwierdziła wokalistka.

Maciej Musiał

Skończył z romantycznymi spacerkami

Chociaż młody aktor w ogóle nie zdradza w wy-



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Magdalena Narożna, wokalistka zespołu Piękni i Młodzi we wrześniu wzięła cichy ślub z Krzysztofem Romaniukiem

wiadach szczegółów swego życia prywatnego, dwa lata temu zaczęły pojawiać się pierwsze doniesienia sugerujące, że jego serce jest zajęte. Szybko okazało się, że wybranką Musiała została Zosia Gajewska, modelka i influencerka, której na Instagramie i TikToku udało się zgromadzić ponad pół miliona obserwatorów. Z czasem w internecie zaroiło się od zdjęć z ukrycia, na których fotoreporterzy uwieczniali romantyczne spacery, randki w modnych restauracjach czy codzienne sprawunki pary. Teraz niespodziewanie Pudelek poinformował jednak, że drogi zakochanych już się rozeszły. Żadna ze stron nie zabrała jednak oficjalnego głosu w tej sprawie.

Blanka Lipińska

Bardzo cierpiała z powodu perfum i zapachów

Autorka erotycznych romansów z serii „365 dni" uwielbia egzotyczne wakacje. Niestety, aby się na nie wybrać, musi odbyć podróż samolotem. A jak otwarcie przyznaje, cierpi na awiofobię, czyli lęk przed lataniem. Nic więc dziwnego, że niemal podczas każdego lotu jest poirytowana i urządza różne awantury – o zbyt ciasne fotele, zagubione bagaże czy przerażające turbulencje. Ostatnio opublikowała w mediach społecznościowych wymowny kadr w ciemnych okularach i napisała: „Byłoby cudownie, gdyby w samolotach był całkowity zakaz używania (psikania się) perfum i innych zapachowych rzeczy na pokładzie. Niektórzy mają astmę i duszące perfumy zwyczajnie próbują nas zabić. Ale w sumie co mi za różnica, czy się uduszę, czy według moich założeń zginę w katastrofie. Żegnajcie!".

Joanna Krupa

Świętowała urodziny córki w Polsce

W ostatnich miesiącach jurorka „Top Model" narzekała w mediach, że nierzadko musi korzystać z pomocy prawników, żeby uzyskać zgodę od swego byłego męża na przyjazd z córką do Polski. Przyznała jednak, że oboje z Douglasem Nunesem próbują się dogadać ze względu na dobro Ashy. I chyba się udało, bo oboje spotkali się teraz na przyjęciu z okazji 7. urodzin pociechy. Na instagramowym profilu Krupy pojawiło się nagranie, na którym modelka uwieczniła córkę siedzącą przy stole w towarzystwie koleżanek. Pokazała również swojego byłego męża, podążającego z tortem w kierunku Ashy. Później widać na filmiku, jak rodzice świeżo upieczonej 7-latki wspólnie dopingują ją w zdmuchiwaniu świeczki.

Radosław Majdan

Jest naprawdę spełniony finansowo

Celebryta był ostatnio gościem podcastu „Zbliżenie". W trakcie rozmowy bez ogródek skomentował docinki prowadzącego, wypominającego mu, że to Małgorzata Rozenek przynosi do domu więcej pieniędzy niż on. – Żyjemy w świecie, gdzie mówimy o równouprawnieniu. A jeżeli są takie sytuacje, o których mówisz, to pytamy się faceta, czy mu to przeszkadza. Myślę, że kluczem i fundamentem samopoczucia faceta, przy okazji takiego związku, jaki my mamy, jest to, że jestem naprawdę spełniony. Robiłem i nadal robię w życiu fantastyczne rzeczy – odpowiedział. I dodał: – Ja zarabiam na tyle dobrze, naprawdę, że zupełnie mnie to nie boli. Jeżeli miałbym mieć pretensje, że moja żona zarabia lepiej, no to musiałbym być wariatem – podkreślił. Przyznał jednak na koniec, że ma z małżonką podpisaną intercyzę.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

MIESZKANIE, Stoki, ul. Zbocze, 604-228-212

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

12h autoskup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

DO ochrony z I i II st. niep. umowa o pracę + Premia, dobre warunki, 531-883-053

HYDRAULIKA i pomocnika, 601-895-666

KIEROWCĘ C+E karta kierowcy, kraj, stała trasa, weekendy w domu, 502-117-003, 501-470-150

PARKING, ul. Turoszowska 24 - przedemeryta i emeryta. Zgłoszenia osobiste

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 502-587-823

W stolarstwie, 608-502-044

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580 42/678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze i wypoczynkowe w promocyjnych cenach. Zadzwoń już dziś: 41-378-19-48 lub 696 -958- 319 www.santo.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

Krycie dachów, przebudowy, montaż sprzedaż, 502-238-334

AUTOPROMOCJA 0011033610



INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie. Tel: 509-275-480

Hydraulika, naprawy, 509-721-995

Pogotowie kanalizacyjne, hydraulik, 511-333-094

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

OGRODNICZE

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Matrymonialne

BIURO "Nadzieja", 30-letnie doświadczenie!, 603-579-032

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/ tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN
Twój wybór programów
telemagazyn.pl

REKLAMA 0011609895

Urząd Gminy w Wielgomłynach
ul. Rynek 1, 97-525 Wielgomłyny

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 roku poz. 399),

z a w i a d a m i a

że w siedzibie Urzędu Gminy, został wywieszony do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Wielgomłyny z przeznaczeniem do sprzedaży, położonej w obrębie ewidencyjnym Krzętów.

W skład nieruchomości wchodzą dwie działki ewidencyjne niezabudowane oznaczone numerami ewidencyjnymi 549/2 i 550/2 o powierzchni łącznej 0,10 ha.

Szczegółowe informacje o nieruchomości objętej wykazem można uzyskać w Urzędzie Gminy w Wielgomłynach, tel. 44 787 10 87 wew. 105.

eprasa.pl 64d65d6ac2

HISTORIA

Señor Zorro pozdrawia z hiszpańskiej Kalifornii

Mariusz Grabowski

Pierwszy odcinek serialu „Zorro" obejrzało 10 października 1957 roku w telewizji ABC ponad 15 milionów Amerykanów. Potem liczba widzów tylko rosła.

Serial przyciągał nie tylko wartką akcją. Przypominał też, że Kalifornia byłą ongiś hiszpańska, a pierwowzorem głównego bohatera był kalifornijski banita Joaquin Murrieta z czasów XIX-wiecznej gorączki złota w San Francisco.

Historyczne tropy

Aby zrozumieć tło ekranowe przygód Zorro, trzeba przeprowadzić kilka krótkich śledztw. Pierwsze na temat ABC, stacji matki, która wyprodukowała serial, drugie na temat pierwowzoru jego głównego bohatera, trzecie o historii Nueva España, czyli Nowej Hiszpanii w Ameryce.

W 1957 roku American Broadcasting Company, jedna z trzech głównych amerykańskich potęg telewizyjnych, należała do koncernu United Paramount Theatres, zachowując – jak twierdzi Anthony Smith w opasłym tomie „Television. An International History" – dużą „swobodę finansową, programową i organizacyjną".

Jednym ze sposobów na przyciągnięcie publiki przez ABC były popularne seriale westernowe. Smith podaje, że w 1956 r. liczba teleodbiorników w Stanach wynosiła już 36 mln (dla porównania: w całej Europie niespełna 5 mln), zatem było o co konkurować. „Zorro" miał wykraczać poza zwykłą masówkę. Miał być serialem familijnym, nadawanym przed południem, z krótkimi, 30-minutowymi odcinkami o przesłaniu umoralniającym.



FOT. COURTESY EVERETT COLLECTION/EVERETT COLLECTION/EAST NEWS

Guy Williams z zabójczym wąsikiem jest jednym z najbardziej znanych filmowych Zorro

Odwoływanie się do hiszpańskiej tradycji nie było przypadkowe. Szef ABC Edward J. Noble i jego ówczesny przełożony z UTP Leonard H. Goldenson w ramach zawodowych relacji często polowali na kaczki w dolinie Sacramento. Taki był model rozrywki telewizyjnych bossów z nowojorskich elit. I to tam wpadł im do głowy pomysł stworzenia serialu o hiszpańskim herosie sprzed wieków.

Z bandyty – bon vivant

Pamięć o hiszpańszczyźnie jest dziś w Kalifornii starannie pielęgnowana. Podobnie jak legendy o postaci Joaquína Murietty, zaoceanicznym odpowiedniku słowackiego Janosika. Prawdopodobnie był to drobny koniokrad, ale gdy zebrał bandę, przypisano mu z czasem kilka zabójstw. Gdy zaszedł ludziom za skórę, wytropił go jeden z kalifornijskich rangerów – łowców głów – i zastrzelił mniej więcej w 1850 r. Działo się to w czasach, gdy Kalifornia była już amerykańska.

Głowy Murietty i jego najbliższego druha Trzypalczastego Jacka odcięto, wsadzono do słojów i zalano whisky. Można je było później oglądać za dolara na jarmarkach i w gabinetach osobliwości. Ich bandycka sława z czasem tylko rosła, a po ukazaniu się w 1854 r. powieści Johna Ridge'a „The Life and Adventures of Joaquín Murieta: The Celebrated California Bandit" stali się prawdziwą legendą.

Armia pracujących dla ABC scenarzystów (Smith podaje, że nad fabułą pierwszego odcinka „Zorro" biedziło się ich 15) dokonała prawdziwego cudu. Nie tylko przesunęli akcję o kilka dekad wstecz, ale z nienawidzącego Ameryki i Amerykanów meksykańskiego bandziora stworzyli wyrafinowanego hiszpańskiego szlachcica don Diego de la Vegę – naszego „Zorro". A ściślej mówiąc, ukradli – co czym później.

Sielski świat Californios

Czas na śledztwo historyczne i pytanie: jak Diego de la Vega znalazł się w Los Angeles w Nowej Hiszpanii? Był potomkiem Hiszpanów, którzy odkryli ten kawałek świata w poł. XVI wieku. Akcja „Zorro" dzieje się na przełomie XVII i XIX w. Z serialu dowiadujemy się, że don Diego wrócił właśnie ze studiów w Hiszpanii, co dowodzi, że komunikacja między metropolią a jej kolonią funkcjonowała jeszcze wówczas w najlepsze.

Elitę społeczną i polityczną Kalifornii stanowili tzw. Californios – hiszpańskojęzyczni potomkowie osadników z czasów kolonialnych, którzy posiadali gigantyczne majątki ziemskie nadawane przez rząd (tzw. ranchos). Hodowali na nich wielkie stada bydła. Znacznie niżej byli meksykańscy rzemieślnicy i robotnicy pracujący w tzw. pueblos lub jako nadzorcy na ranczach. Na samym dnie znajdowali się chłopi (peones) i rdzenna ludność, czyli Indianie, nierzadko zmuszani do niewolniczej lub półniewolniczej pracy na rzecz Californios. Na terenie Kalifornii istniała sieć franciszkańskich misji – centrów administracyjno-religijnych. Rządzili nimi mianowani przez hiszpańską Koronę gubernatorzy.

Sielski świat don Diego skończył się w 1821 r., gdy w wyniku powstania przeciwko hiszpańskiej władzy Kalifornia stała się częścią niepodległego Meksyku i pozostała nią przez 25 lat. Potem na wszystkim położyli łapę Amerykanie. Już w 1850 r. Kalifornia przystąpiła do Unii jako 31 stan. Niewykluczone, że sędziwy don Diego de la Vega mógł o tym przeczytać w gazecie, pijąc wino na patio swojej hacjendy.

„Zorro" znaczy „lis"

W latach 1957-1961 powstało 78 odcinków serialu (plus 4 specjalne). Ich fabuły były uproszczone do minimum. Don Diego (grany przez Guya Williamsa z zabójczym wąsikiem), w dzień złoty młodzian i birbant, w nocy staje się mścicielem w pelerynie i z maską na twarzy, który wymierza kary nikczemnikom i wybawia uciśnionych. Pomagają mu służący Bernardo i wyjątkowo bystry koń Tornado. Postacią humorystyczną jest sierżant Garcia, opilec i obżartuch, ale o złotym sercu.

Jego wrogiem jest zaś kapitan Monastario, przedstawiciel administracji kolonialnej, który już w pierwszym odcinku chce zniszczyć don Nacho Torresa, właściciela ziemskiego, niesłusznie oskarżonego o zdradę. Co ciekawe, Zorro nie działa z pobudek klasowych – większość serialowych intryg rozgrywa się w sferze hacendados – bogatych posiadaczy ziemskich – ale z poczucia sprawiedliwości.

Universum serialu jest głęboko zakorzenione w hiszpańskiej kulturze i tradycji. Przykładowo: Zorro zręcznie wywija rapierem, co jest bezpośrednim nawiązaniem do hiszpańskiej szkoły szermierki, zwanej La Verdadera Destreza. A jego czarna peleryna oraz kapelusz typu cordobés z płaskim rondem nawiązują do tradycyjnego, eleganckiego ubioru andaluzyjskich jeźdźców.

Duch Los Angeles

Ów ideowo-estetyczny sztafaż „Zorro" nie narodził się w gabinetach scenarzystów ABC – wymyślił go w 1919 r. pisarz Johnston McCulley w powieści „The Curse of Capistrano". Jej bohaterem jest szlachetny banita o ksywce Zorro, który pozostawia po sobie tajemniczy znak „Z". Powieść odniosła ogromny sukces i już rok później została zekranizowana w niemym filmie pod tytułem „Znak Zorro". Główną rolę zagrał w nim Douglas Fairbanks.

To McCulley nakreślił mapę hiszpańskości „Zorro". Akcja dzieje się w przestrzeni między Los Angeles a misją San Juan Capistrano. Komendant Monasterio czy sierżant Garcia odzwierciedlają hiszpańską obecność militarną na odległych rubieżach imperium. Z kolei ojciec Felipe reprezentuje system misyjny, który miał za zadanie chrystianizację klas niższych.

W czasie gdy Zorro dokonuje swoich karkołomnych wyczynów, Amerykanów (jankesów, jak mówiono w XIX w.) w Kalifornii jeszcze nie ma. Gdy w kilku serialowych odcinkach w Los Angeles pojawia się traper Joe Cran, natychmiast ujawniają się kulturowe i polityczne waśnie. Sytuacja gęstniej zwłaszcza w momencie, gdy w tawernie Crane popada w konflikt z don Carlosem Fernandezem – Hiszpan traktuje przybysza jako „prymitywa i pariasa z Północy".

Ameryka górą

Odnosząc ten incydent do historii, hiszpańska Kalifornia w starciu z rosnącą i drapieżną potęgą Stanów Zjednoczonych nie miała żadnych szans na przetrwanie. Hiszpania powoli traciła nie tylko Kalifornię, ale także dzisiejszą Nevadę, Utah, Kolorado, Arizonę, Nowy Meksyk oraz Teksas.

W 1821 r. Korona nie miała już większości terytorium zamorskiego, z wyjątkiem Kuby, Filipin oraz Portoryko. Administracji tzw. Wicekrólestwa Nowej Hiszpanii podlegały jeszcze formalnie tylko Filipiny. Po błyskawicznej wojnie amerykańsko-hiszpańskiej w 1898 r. Kuba uzyskała niepodległość (pod kontrolą Stanów), zaś Portoryko, Guam i Filipiny stały się terytorium USA.

Czasy don Diego de la Vegi były ostatnimi chwilami istnienia Stare-go Świata. Warto o tym pamiętać, otrzepując z kurzu kolejne odcinki klimatycznego teletasiemca o nazwie „Zorro".

REKLAMA 0011599685

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33
800 672 333
Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm



REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń, Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

eprasa.pl 64d65d6ac2

Krzyżówka panoramiczna

budowla sakralna, cel pielgrzymek
zakłóca wzrok
grzyb jadalny
rzymski cesarz
omasta
kuchenna siekierka
biurowy dalekopis
dawny artylerzysta
uchwyt ślusarski
krach finansowy
beta lub omega
japońskie pojęcie bóstwa
osuszają łąkę
odkryta weranda
rzadki metal
mityczny syn Dedala i Naukrate
sposób ustawienia kół
skrzynia jak areszt
mops lub seter
algierski port
sznur z pereł
pula w grze hazardowej
ssak z ciosami
szturm, natarcie
liche posłanie
Święty Jerzy dla rycerzy
plastry słoniny
niewygodne łóżko
lewy dopływ Bobru
pojazd na postoju
jezioro na Pomorzu
biblijny statek
zaklina deszcz
ostra krawędź
szczęście, powodzenie
dawny obrok dla koni
2:2 na boisku
bita droga, gościniec
pokój w hotelu
oprawa lustra
atrofia mięśni
zastój w gospodarce

Uśmiechnij się!

– Wiesz, Krysiu, że ten łobuz, mój chłopak wczoraj mnie zdradził!
– Zemściłaś się?
– Tak.
– Kiedy?
– ...



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) skafander mieszkańca Grenlandii (6).
B) pas materiału do umocowania opatrunku (6).
C) niebieski kwiat polny, modrak (6).
D) broń palna dużego kalibru miotająca pociski (6).
E) namiastka, surogat (5).
F) w powiedzeniu z makiem i pasternakiem (4).
G) ręczne narzędzie służące do pielenia (5).
H) samochodowe reflektory (8).
I) dorosła postać owada (5).
J) obchodzi rocznicę urodzin (7).
K) nakrycie głowy hokeisty (4).
L) samosąd na Dzikim Zachodzie (5).
Ł) dekoracyjne krople (5).
M) likier wiśniowy o zapachu gorzkich migdałów (9).
N) naklejka na butelkę (7).
O) marka telewizora (5).
P) fryzura ze sztucznych włosów (6).
R) wydany przez dowódcę (6).
S) tam buduje się lub remontuje statki (8).
T) konkurencja w strzelectwie sportowym (4).
U) ... Bolt, jamajski sprinter, ośmiokrotny mistrz olimpijski (5).
W) otwór w cysternie (4).
Z) okres największego rozwoju np. w sztuce (5,4).
Ż) prymitywny dźwig do wyciągania wody ze studni (5).

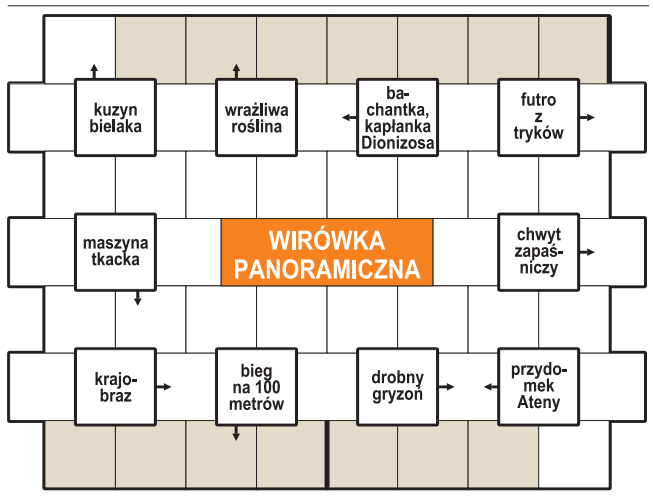
Krzyżówka z hasłem

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20 utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

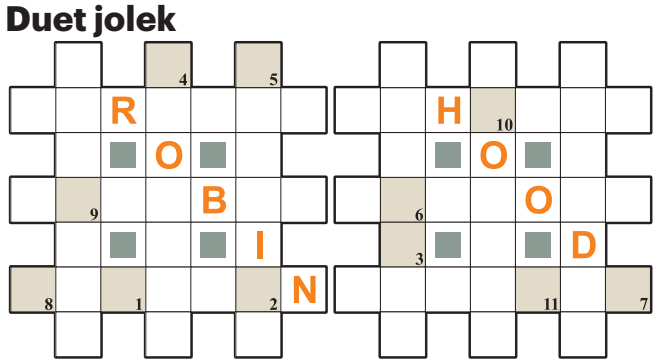
Poziomo:
1) długa żerdź,
7) siódme w wieżowcu,
8) bałagan, nieporządek,
9) napój owocowy,
12) córka Agamemnona,
13) „... starszej pani”,
15) potrawa mięsna,
17) ... Sforza, polska królowa,
18) godna szacunku dama,
22) łamigłówka logiczna,
23) paryska rzeka.

Pionowo:
1) salsa lub rumba,
2) na głowie pływaka,
3) zespół czterech muzyków,
4) białe lub czerwone,
5) miarowy chód kasztana,
6) boisko z siatką,
9) mała czarna,
10) polski taniec ludowy,
11) składnik benzyny,
14) kuzyn sokoła,
15) elegancki sklep,
16) krakowski odpust,
19) wygładzany pacą,
20) obraca się w zegarku,
21) sala wykładowa.



Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: sentencja łacińska.

Duet jolek



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– odźwierny w klasztorze
– dzieło pacykarza
– najmniejsze ptaki świata
– przenośny magnetofon
– posiadacz np. kamienicy
– komedia Sydneya Pollacka
– pojazd z turystami
– cesarz rzymski od 117 roku
– ... Brecht, pisarz niemiecki
– koktajlowy lub malinowy
– dział dużego sklepu
– dawna huta w Katowicach

Logogryf

1					
2					
3					
4					
5					

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł piosenki Agnieszki Osieckiej.
1) nocna w fabryce,
2) znawca tego, co piękne,
3) gruntownie wykształcony w swojej dziedzinie,
4) uszko w futrynie,
5) pierwotniak, ameba.

Szyfr

5					2
11	15	14	10	9	1
7		13			4
12	3	16	6	8	17

Litery z pól od 1 do 17 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktorki.
Poziomo:
11) stolica Erytrei,
12) okres dziesięciu dni.
Pionowo:
5) George, wielka miłość Fryderyka Szopena,
2) żywica używana do zdobienia,
14) często występuje w zbożach jako chwast.

Krzyżówka

1	2	3	4	5	6
1					
2					
3					
4					
5					
6					

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 6, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4, 5, 6) rasa psa.
Pionowo:
1) roślina rabatowa należąca do rodziny kapustowatych,
2) stolica Jamajki,
3) moneta Judasza.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: … tydzień temu; **krzyżówka A-Ż:** balerina; **krzyżówka z hasłem:** Piękno nie męczy wzroku; **wirówka panoramiczna:** Zmienny jest los; **duet jolek:** Las Sherwood; **szyfr:** Aleksandra Adamska; **logogryf:** „Miasteczko Belz”; **krzyżówka:** ratler.

eprasa.pl 64d65d6ac2

ŻUŻEL W ŁODZI

20 lat emocji. Będzie niezwykła prezentacja drużyny Orła 2027

Dariusz Kuczmera

11 grudnia w Hali Expo Łódź odbędzie się prezentacja drużyny H. Skrzydlewska Orzeł Łódź na sezon 2027! Wydarzenie będzie miało wyjątkowy charakter. Klub połączy je z podsumowaniem 20 lat swojej obecności w rozgrywkach ligowych!



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Witold Skrzydlewski, prezes KŻ Orzeł Łódź, jak zwykle zorganizuje prezentację drużyny z wielką pompą...

Klub Żużlowy Orzeł Łódź od dwóch dekad dostarcza kibicom sportowych emocji. Podczas grudniowego spotkania nie zabraknie wspomnień, podsumowań i osób, które przez te lata współtworzyły klub. Wśród zaproszonych gości znajdą się byli trenerzy, zawodnicy oraz przyjaciele Orła Łódź.

- Sezon 2026 za nami. Przed rozgrywkami wszyscy eksperci zakładali, że nasza drużyna spadnie z ligi. Ostatecznie zajęliśmy czwarte miejsce. Można powiedzieć, że z roku na rok notujemy progres. W ubiegłym sezonie walczyliśmy o utrzymanie, a w tym zajęliśmy czwarte miejsce. Czas powalczyć o coś więcej - podsumował Witold Skrzydlewski, prezes KŻ Orzeł Łódź.

Klub nie zwalnia jednak tempa i już przygotowuje się do kolejnego sezonu. 11 grudnia kibice poznają drużynę H. Skrzydlewska Orzeł Łódź, która w 2027 roku rywalizować będzie w Metalkas 2. Ekstralidze.

- Tegoroczną prezentację połączymy z podsumowaniem 20 lat obecności klubu w rozgrywkach ligowych. Zaprosimy byłych trenerów, zawodników i przyjaciół klubu, którzy przez te wszystkie lata byli razem z nami. Będzie okazja do wspomnień i przypomnienia najważniejszych momentów z historii Orła.

Planujemy również atrakcje dla uczestniczących w prezentacji kibiców - zapowiada Witold Skrzydlewski.

Prezentacja drużyny odbędzie się 11 grudnia (piątek) 2026 roku w Hali Expo Łódź przy al. Politechniki 4. Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 17:30.

Wstęp dla kibiców będzie bezpłatny. Zaproszenia można wygenerować na stronie www.biletynazuzel.pl. Liczba miejsc jest ograniczona.

Orzeł Łódź może być stawiany za wzór. Klub Żużlowy Orzeł Łódź informował, że zrealizował wszystkie zobowiązania finansowe wobec zawodników występujących w zespole w sezonie 2026 zgodnie z obowiązującymi regulaminami i wytycznymi Ekstraligi Żużlowej.

Łodzianie rozliczyli się już z minionym sezonem. Szymon Szlauderbach, który wrócił do walki w Metalkas 2. Ekstralidze i pokazał, że po poważnej kontuzji z 2025 roku nie ma już śladu, tak oceniał poprzedni sezon: - Myślę, że to był dobry sezon naszej drużyny. Czwarte miejsce jest niezłe, choć na pewno mierzyliśmy wyżej, bo była na to szansa. Niemniej jednak bardzo się cieszymy, że znaleźliśmy się w pierwszej czwórce. Uważam, że na to zasłużyliśmy, bo pokazaliśmy, że jesteśmy zgraną, dobrą i waleczną drużyną.

Trener Maciej Jąder dodał: – Oczywiście jasne jest to, że apetyt kibiców rośnie w miarę jedzenia. My jednak głównie koncentrujemy się na tym, by wyeliminować błędy, które popełniliśmy w tym sezonie i wierzymy, że to pozwoli nam osiągnąć jeszcze lepszy wynik niż w sezonie 2026. O personaliach jeszcze nie chcę mówić, ale w ramach wstępnego zaspokojenia ciekawości mogę zdradzić, że drużyna będzie naprawdę fajna.

Prawdziwi kibice żużla w Łodzi już nie mogą doczekać się nowego sezonu. ©℗

PIŁKA NOŻNA KOBIET

Piłkarki Grot SMS Łódź grają na swoim boisku z Lechem. Duża stawka tego meczu

Dariusz Kuczmera

W sobotę o godz. 12 piłkarki Grot SMS Łódź zagrają z Lechem Poznań na swoim stadionie przy ul. Milionowej.

To będzie mecz o wydostanie się ze strefy spadkowej Orlen Ekstraklasy. Łodzianki są aktualnie przedostatnie i mają punkt straty do trzeciego od końca Lecha. Stawka meczu jest zatem ogromna.

Inne mecze 10 kolejki: Czarni Sosnowiec - Rekord Bielsko-Biała, Ślęza Wrocław - Pogoń Szczecin, GKS Katowice - APLG Gdańsk, Legionistki Warszawa - Śląsk Wrocław, Górnik Łęczna - UJ Kraków.

Finlandia, Irlandia Północna oraz Białoruś będą rywalkami reprezentacji Polski kobiet w piłce nożnej w trzeciej edycji Ligi Narodów w grupie B3. Pierwsze mecze rozgrywek odbędą się na przełomie lutego i marca 2027.

Podopieczne trenerki Niny Patalon w ostatniej edycji LN, notując remis i pięć porażek, spadły z dywizji A. Na niższym szczeblu były losowane z pierwszego koszyka.

Mecze fazy grupowej odbędą się podczas trzech przerw reprezentacyjnych w pierwszej połowie przyszłego roku: 1-2. kolejka w terminie 23 lutego – 6 marca, 3-4. - 13-24 kwietnia oraz 5-6. - 7-15 czerwca.

Na październik zaplanowane są półfinały oraz mecze barażowe, a na przełomie listopada i grudnia będą znane zwyciężczynie rywalizacji.

W grudniu tego biało-czerwone czeka barażowy dwumecz z Irlandkami, który zdecyduje, która z tych ekip zakwalifikuje się do przyszłorocznych mistrzostw świata. Będą wielkie emocje.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Paulina Filipczak ostro zaatakowała przeciwniczkę

Zagrają o tytuł mistrza świata

Reprezentacja Japonii pokonała broniącą tytułu Koreę Północną w rzutach karnych 4-1 w półfinale piłkarskich mistrzostw kobiet do lat 17 w Maroku. W regulaminowym czasie gry był remis 1:1. W sobotnim finale zagra także Nigeria po wygranej nad Brazylią 3:1.

Koreanki objęły prowadzenie w 52. min za sprawą Ui-Gyong Ri, jednak w doliczonym czasie gry (90+5) Sol Gyong Won strzeliła bramkę samobójczą, doprowadzając do serii rzutów karnych.

Japonki wykazały się zdecydowanie lepszą skutecznością, wykorzystując wszystkie cztery „jedenastki", podczas gdy rywalki trafiły do siatki tylko raz na cztery próby. Koreanki w grupie wstępnej turnieju pokonały Polki 6:1.

Drugi półfinał toczył się z przewagą Nigerii, która w MŚ przegrała tylko z biało-czerwonymi. Z kolei Brazylia w 1/8 finału po rzutach karnych wyeliminowała zespół Pauliny Kawalec. ©℗

RUGBY

Drużyna KS Wizja Med Grot Budowlani zaprasza na ostatni mecz tej jesieni

Dariusz Kuczmera

Przed nami ostatnie ligowe emocje tej jesieni w ekstralidze rugby. Lider gra w Łodzi.

Już w niedzielę 8 listopada o godzinie 12 niepokonana drużyna KS Wizja Med Grot Budowlani zmierzy się z ostatnim w tabeli zespołem Rugby Klub Sparta Jarocin. Chcemy zakończyć tę rundę mocnym akcentem – czytamy na profilu łódzkiego klubu na Facebooku. Wygrana Łodzian jest pewna.

KS Wizja Med Grot Budowlani Łódź zagrają w składzie: Daniel Wessels, Mosese Toafa, Peet Vorster, Makary Madej, Jakub Małecki, Filip Kretschmer, Mateusz Nowak, Artur Rembowski, Dominik Massalski, Theuns Kotze, Michał Łaszcz, Ashwin Swarts, Xander Kruger, Kacper Drynkowski, Bartłomiej Pietrzak. Rezerwowi: Mateusz Mirowski, Łukasz Śmiechowicz, Raphael Fudge, Filip Soszka, Sylvester Hassien, Jakub Rydosz, Adrian Stańczykowski, Bartosz Majda. Trener główny: Theuns Kotze, performance: Mirosław Babiarz, trener S& C: Cheng Han Lim, trener młyna: Daniel Wessels, trener obrony: Peet Vorster, kierownik Łukasz Śmiechowicz, fizjoterapeuci: Kamil Nowak i Mateusz Olasek.



FOT. KS WIZJA MED GROT BUDOWLANI

Niezwyciężeni, kandydaci do tytułu mistrza Polski w rugby, zawodnicy KS Wizja Med Grot Budowlani Łódź

eprasa.pl 64d65d6ac2

PIŁKA NOŻNA, I LIGA

ŁKS Łódź skuteczny w meczach ligowych ze Stalą Rzeszów

Dariusz Piekarczyk

ŁKS Łódź walczy o mistrzostwo jesieni w I lidze i ma na to ogromną szansę. W niedzielne popołudnie zmierzy się na swoim stadionie ze Stalą Rzeszów. Zgoła inny cel przyświeca Unii Skierniewice.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Szymon Karasiński (biała koszulka) z ŁKS zaliczył sześć meczów w I lidze

Drużyna z Alei Unii potrafi grać z zespołem z Rzeszowa. W minionym sezonie dwukrotnie okazała się lepsza. Na boisku rywala triumfowała 4:1 (3:0), natomiast na Alei Unii 2:1 (1:1). W sezonie 2024/2025 ŁKS zwyciężył na boisku rywala 4:2 (1:0), natomiast na swoim stadionie rozbił przeciwnika aż 5:0 (2:0). Z kolei w sezonie 2023/2024 drużyny nie rywalizowały o punkty z tej prostek przyczyny, że ełkaesiacy grali w ekstraklasie. Sezon 2022/2023 rozpoczął się wygraną Stali na swoim boisku 1:0 (0:0). W Łodzi ełkaesiacy triumfowali 1:0 (0:0), a strzelili gola tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego. Autorem trafienia był Władysław Ochronczuk. 29-letni Ukrainiec jest obecnie graczem drugoligowego Znicza Pruszków. Z kolei w sezonie 2021/2022 drużynie nie miały okazji rywalizować - Stal występowała w II lidze, którą zresztą wygrała.

Jakby więc nie patrzeć zespół z Rzeszowa wydaje się „leżeć" ełkaesiakom, dlatego też kibice ekipy trenera Grzegorza Szoki liczą na komplet punktów. Przejdźmy do Unii Skierniewice, która ma w na zapleczu ekstraklasy pod górkę. Drużyna prowadzona przez Kamila Sochę zajmuje w tabeli ostatnie miejsce - zdobyła dotychczas zaledwie 11 punktów. W piątkowy wieczór czeka ją mecz w Opolu z miejscową Odrą i będzie to pierwszy w historii oficjalny pojedynek tych ekip. Gospodarze mają zaledwie punkt więcej od Unii. Skierniewiczanie są w dołku - mają za sobą serię pięciu meczów ligowych bez wygranej. Przegrany w tym meczu może spędzić zimę na ostatniej pozycji w tabeli, a to jest mało komfortowa sytuacja. Niestety, sztab szkoleniowy Unii ma kłopoty kadrowe. Trener Kamil Socha twierdzi nawet, że duża grupa piłkarzy ma problemy zdrowotne i trenuje indywidualnie. Niektórzy natomiast nie biorą udziału w zajęciach. Niewykluczone natomiast, że na boisku pojawi się, choć zapewne nie od pierwszej minuty, Łukasz Wolsztyński. Piłkarz przyszedł do Skierniewic na początku października z Tatrana Preszow (Słowacja), ale na boisku pojawił się, z powodu urazu, jedynie w trzech meczach. W dobrej formie jest natomiast ostatnio Bartosz Bida. ©℗

I LIGA

Plan 14. kolejki. Piątek (6 listopada): Puszcza Niepołomice - Miedź Legnica (18), Odra Opole - Unia Skierniewice (20.30). **Sobota (7 listopada):** Arka Gdynia - Podbeskidzie Bielsko-Biała (15.30), Termalika Niecieczа - Chrobry Głogów (15.30), Warta Poznań - Polonia Warszawa (15.30). **Niedziela (8 listopada):** ŁKS - Stal Rzeszów (14.30), Pogoń Siedlce - Pogoń Grodzisk Mazowiecki (17), Polonia Bytom - Lechia Gdańsk (12.15), Stal Mielec - Ruch Chorzów (20.15).

SIATKÓWKA, TAURON LIGA

Skra Bełchatów wygrała seta z wicemistrzem Polski

Dariusz Piekarczyk

Skra Bełchatów wygrała seta w Lublinie z Bogdanką LUK, która jest wicemistrzem Polski. To druga z rzędu ligowa porażka zespołu trenera Krzysztofa Stelmacha w Tauron Lidze.

Mimo porażki goście pokazali się dobrej strony i postraszyli wyżej notowanego rywala. Wygrali pierwszego seta i była to pierwsza w tym sezonie rzegrana partia LUK w lidze. W drugim secie Lublinianie osiągnęli przewagę dopiero w końcówce, w czym pomogły im błędy siatkarzy z Bełchatowa. Dwie kolejne odsłony były niezwykle zacięte i rozstrzygały się w końcówce. W czwartej Bogdanka prowadziła już 24:21, ale chwilę później już tylko 24:23. Ostatecznie jednak triumfowała na przewagi 26:24. MVP pojedynku został Mikołaj Sawicki. Kolejny mecz o punkty Skra rozegra 14 listopada w Hali Energia z Energą AZS Olsztyn. Belchatowianie mają na koncie osiem punktów. ©℗

Bogdanka LUK Lublin - PGE GiEK Skra Bełchatów 3:1 ((25:27, 25:20, 26:24, 26:24).



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Antoine Pothron ze Skry Bełchatów blokuje atak gracza Bogdanki

PIŁKA NOŻNA, IV LIGA

Radomsko walczy o mistrza

Dariusz Piekarczyk

Dobrnęliśmy do przedostatniej kolejki rundy jesiennej w IV lidze. W sobotę możemy poznać mistrza półmetka.



FOT. RKS RADOMSKO

Dawid Flaszka z RKS Radomsko strzelił w tym sezonie 11 goli w lidze

Najbliżej jesiennego triumfu jest RKS Radomsko. Zespół trenera Dariusza Frączyka ma na koncie 40 punktów i o cztery wyprzedza GKS Orkan Buczek. W poprzedniej kolejce uległ w Łodzi AKS SMS 0:1 (0:0) i była to jego pierwsza porażka. W sobotę RKS zmierzy się na swoim obiekcie z Ceramiką Opoczno. Z kolei drużyna z Buczku jest o włos od wicemistrzostwa. W piątek zmierzy się w Strykowie ze Zjednoczonymi.

IV LIGA

16. kolejka (przedostatnia rundy jesiennej). Piątek (6 listopada): Zjednoczeni Stryków - GKS Orkan Buczek (13). **Sobota (7 listopada):** ŁKS III Łódź - Zryw Wygoda (11), Włókniarz Pabianice - Kutno (13), Orzeł Parzęczew - Polonia Piotrków Trybunalski (14), Ekolog Wojsławice - GKS Bełchatów (14), Concordia Piotrków Trybunalski - Stal Głowno (13), Sokół Aleksandrów - AKS SMS Łódź (13), RKS Radomsko - Ceramika Opoczno (13), LZS Justynów - MKP Boruta Zgierz (13).

PIŁKA NOŻNA, III LIGA

Łódź ma takie derby na jakie zasługuje

Dariusz Piekarczyk

W niedzielę, na boisku Łodzianki, rezerwy Widzewa zmierzą się z drugim zespołem ŁKS. To mecz o punkty grupy pierwszej III ligi. Prawie derbowy, ale prawie robi wielką różnicę.

Patrząc z drugiej strony, jak się ma co się lubi, to się lubi co się ma. Derby, to tak naprawdę mecz pierwszych drużyn z jednego miasta, choć są i tacy co twierdzą, że i regionu. Najlepiej w najwyższej klasie rozgrywkowej. Po raz ostatni zespoły z Alei Unii i Piłsudskiego zmierzyły się w ekstraklasie 18 lutego 2024 roku. ŁKS przegrał wówczas u siebie 0:2 (0:0). 12 sierpnia 2023 roku widzewiacy triumfowali 1:0 (0:0). To był kiepski sezon dla ŁKS, który zdobył zaledwie 24 punkty, zajął w tabeli ekstraklasy ostatnie miejsce i z hukiem spadł do I ligi. Widzew był w tabeli dziewiąty - 46 punktów. Rezerwy w minionym sezonie nie grały, bo ŁKS II rywalizował o punkty w II lidze.

Rywalizacja w 16. kolejce rozpocznie się piątkowym meczem przy jupiterach w Sieradzu. Warta zmierzy się z Lechią Tomaszów Mazowiecki. Będzie to szczególny pojedynek dla bramkarza gospodarzy Marcina Żyły, który cały miniony sezon spędził w Tomaszowie. Pelikan Łowicz zmierzy się na swoim obiekcie z liderem tabeli KTS Weszło Warszawa. Trener gospodarzy Piotr Kocęba ma kłopoty kadrowe, bo ze względu na urazy pauzuje co najmniej pięciu graczy. Jest w tej grupie były reprezentant Polski Maciej Rybus. ©℗

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 16. kolejki. Piątek (6 listopada): Warta Sieradz - Lechia Tomaszów Mazowiecki (19). **Sobota (7 listopada):** Wisła II Płock - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (13), Olimpia Elbląg - Ząbkovia Ząbki (14), Polonia Lidzbark Warmiński - KS CK Troszyn (16), Olimpia Zambrów - Jagiellonia II Białystok (13), Mazovia Mińsk Mazowiecki - Mławianka Mława (13), Wigry Suwałki - ŁKS Łomża (17), Pelikan Łowicz - KTS Weszło Warszawa (14). **Niedziela (8 listopada):** Widzew II Łódź - ŁKS II Łódź (12).



FOT. AKADEMIA ŁKS ŁÓDŹ

Igor Augustyniak i Aleksander Michałowski z ŁKS II Łódź

eprasa.pl 64d65d6ac2

SPORT

• **Mecz waterpolo: ŁSTW Politechnika Łódzka - Alfa Gorzów,** odbędzie się w niedzielę 8.11 o 13:30 w Zatoce Sportu PŁ

PIŁKA NOŻNA

Widzew z Pogonią raz zremisował i przegrał 7 meczów

Dariusz Kuczmera

Przed nami mecz 14. kolejki PKO BP Ekstraklasy Widzew Łódź – Pogoń Szczecin (sobota, godz. 20:15).



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Takie obrazki radości piłkarzy Widzewa po strzelonej bramce kibice chcą oglądać jak najczęściej

Pogoń jest czwarta w tabeli i na wyjeździe przegrała tylko raz – w poniedziałek z Rakowem w Częstochowie. Wygrała m.in. z GKS w Katowicach 1:0, gdzie ostatnio poległ Widzew. Łodzianie czekają na wygraną na stadionie przy al. Piłsudskiego od 23 maja, gdy pokonali Piast 2:1. To już prawie pół roku. Kibice i ich cierpliwość jest już na wyczerpaniu.

W minionym sezonie Widzew przegrał z Pogonią w Łodzi 1:2 i w Szczecinie 0:1. W sezonie 2024/25 Widzew przegrał w Łodzi aż 0:4, a w Szczecinie 0:2. Seria porażek przedłuża się o kolejny sezon, bo w edycji 2023/24 było 1:2 w Łodzi i 1:2 w Szczecinie. Sezon 2022/23 padł remis 3:3 w Łodzi i zanotowano porażkę 1:2 w Szczecinie. Po powrocie do ekstraklasy Widzew tylko raz zremisował z Pogonią i poniósł siedem porażek. Ostatni raz Widzew wygrał z Pogonią w Łodzi 2 listopada 2013 roku. Było 2:1, a grali m.in. Eduards Višņakovs, Marcin Kaczmarek czy Krystian Nowak, a w Pogoni brylował Marcin Robak.

Każdy mecz, także ten sobotni z Pogonią będzie decydujący dla trenera Mateusza Stolarskiego. Karuzela zwolnień szkoleniowców nie zatrzymuje się – krótko po meczu z Radomiakiem Śląsk poinformował, że pracujący w klubie od blisko dwóch lat Ante Simundza przestał pełnić obowiązki pierwszego trenera. W obecnych rozgrywkach Wrocławianie zanotowali osiem przegranych i tylko dwa zwycięstwa w 13 kolejkach.

Natomiast trener Pogoni Oscar Garcia został nominowany do tytułu Trenera Października w PKO BP Ekstraklasie! W październiku prowadzona przez trenera Garcię Duma Pomorza odniosła komplet trzech ligowych zwycięstw. Portowcy pokonywali kolejno Koronę Kielce (2:0), GKS Katowice (1:0), a także Radomiaka Radom (4:3). Do nagrody oprócz naszego szkoleniowca nominowani zostali także trener Lecha Poznań, Niels Frederiksen, a także szkoleniowiec Motoru Lublin, Mariusz Misiura.

Poznaliśmy terminarz 16. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy w sezonie 2026/27.

Widzewiacy podejmą wówczas Zagłębie Lubin w ostatnim meczu 2026 roku w Łodzi. Odbędzie się on w sobotę, 28 listopada o godz. 14:45. Transmisja w Canal+ Sport 3 i serwisie streamingowym Canal+.

Terminy najbliższych meczów Widzewa:

14. kolejka kstraklasy: Widzew - Pogoń Szczecin, sobota, 7 listopada, godz. 20:15

15. kolejka PKO BP Ekstraklasy: Raków Częstochowa - Widzew Łódź, niedziela, 22 listopada, godz. 12:15

16. kolejka PKO BP Ekstraklasy: Widzew Łódź - Zagłębie Lubin, sobota, 28 listopada, godz. 14:45

Michał Rydz pozostaje bez klubu od momentu odejścia z Widzewa Łódź. Działacz chce jednak wrócić do pracy i aktualnie jest poważnym kandydatem do przejęcia stanowiska prezesa w strukturach Motoru Lublin - informuje Tomasz Włodarczyk z Meczyki.pl. ©℗

SIATKÓWKA

Dziś ŁKS Commercecon gra w Kaliszu, jutro PGE Budowlani w Łodzi ze Stalą

Dariusz Kuczmera

Przed siatkarkami Tauron Ligi szósta seria spotkań ligowych.

Już dzisiaj o 20.30 siatkarki ŁKS Commercecon zagrają w Kaliszu z MKS. W sobotę o 12 w Sport Arenie mistrzynie Polski z PGE Budowlanych podejmują Stal Mielec. Obie nasze drużyny są zdecydowanymi faworytkami nadchodzących spotkań.

MKS Kalisz i Stal Mielec mają na koncie tylko dwa zwycięstwa. MKS wygrał z #Volley Wrocław i Sokołem po 3:0, a Stal z #Volley Wrocław i Radomką po 3:2. Mielczanki przegrały też z ŁKS Commercecon 1:3, a Kaliszanki z PGE Budowlanymi 0:3, więc będzie można porównać dokonania obu łódzkich drużyn.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Joanna Lelonkiewicz i Martyna Grajber-Nowakowska wypatrują kolejnego zwycięstwa drużyny PGE Budowlanych Łódź

W ostatniej kolejce obie łódzkie drużyny odniosły pewne zwycięstwa po 3:0 i z obu naszych zespołów po jeden przedstawicielce znalazło się w drużynie kolejki Tauron Ligi. Wyróżniono Rodicę Buterez z PGE Budowlanych i Suvi Kokkonen z ŁKS Commercecon. W gronie rezerwowych znalazły się: Karla Antunović z ŁKS Commercecon oraz Aleksandra Kazała i Sasa Planinsec z PGE Budowlanych. Eksperci doceniają grę Łodzianek.

Siatkarki PGE Budowlanych zapraszają kibiców do Sport Areny. Na Facebooku czytamy: Po zwycięstwie w Bydgoszczy wracamy przed własną publiczność i liczymy na Wasze wsparcie z trybun od pierwszej do ostatniej piłki. Przed nami kolejne ważne ligowe starcie i następna okazja do walki o punkty przed własną publicznością. Bilety dostępne są: online na kupbilet.pl, w biurze klubu w godzinach 10:00–14:00, w dniu meczu w kasie Sport Areny, godzinę przed rozpoczęciem spotkania.

Jesteśmy przekonani, że kibice nie będą żałować, że wybrali się do hali na mecz mistrzyń Polski z PGE Budowlanych. ©℗

KARATE

Zofia Nonas, talent z ŁAKT, ze złotem Pucharu Świata

Dariusz Kuczmera

Zofia Nonas, reprezentantka Łódzkiej Akademii Karate Tradycyjnego, zdobyła złoty medal w kategorii dzieci podczas ITKF Children World Cup Championship w Kairze.



FOT. ŁAKT

Zofia Nonas z Łódzkiej Akademii Karate Tradycyjnego

Zawodniczka sięgnęła po złoto 31 października 2026 roku.

Na co dzień Zosia trenuje w Łodzi. Jej zwycięstwo to międzynarodowy sukces młodej zawodniczki i powód do dumy dla łódzkiego klubu!

Jak czytamy na oficjalnej stronie Polskiej Unii Karate Tradycyjnego, dla reprezentacji Polski były to wyjątkowo udane zawody, pełne sportowych emocji, wspaniałych pojedynków i ogromnych sukcesów. Nasi zawodnicy po raz kolejny udowodnili, że należą do światowej czołówki karate tradycyjnego!

Biało-Czerwoni wywalczyli łącznie 54 medale, w tym: 18 złotych medali, 17 srebrnych medali, 19 brązowych, 6 czwartych miejsc.

To jednak nie wszystko! Reprezentacja Polski zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej krajów, wyprzedzając tak silne reprezentacje jak Brazylia i Egipt. To ogromne osiągnięcie, będące potwierdzeniem wysokiego poziomu polskiego karate tradycyjnego oraz wieloletniej pracy zawodników, trenerów i całego środowiska.

W tegorocznych mistrzostwach uczestniczyło blisko 500 zawodników z 26 krajów. ©℗

eprasa.pl 64d65d6ac2

Piątek
6.11.2026

WYD. C

Dziennik Łódzki

WEEKEND NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 45

Poddębice | Sieradz | Wieluń
| Wieruszów | Pajęczno | Zduńska Wola | Łask

REGION

Przebudowa autostrady A2

Trwa przebudowa autostrady A2. Drogowcy zakładają nowe oznakowanie i wprowadzają czasową organizację ruchu **str. 6**

REGION

Podsumowanie policyjnej akcji na drogach

W miejscowościach naszego regionu odbyła się policyjna akcja „Wszystkich Świętych 2026” **str. 4, 5**

W powiecie poddębickim, łaskim i innych częściach regionu odbyła się drogowa policyjna akcja „Wszystkich Świętych 2026”.

W powiecie poddębickim funkcjonariusze przeprowadzili setki kontroli, ujawnili wykroczenia i podejmowali interwencje. Na drogach doszło do sześciu zdarzeń, w tym jednego wypadku drogowego. Ujawniono dwóch kierujących poruszających się pojazdami bez wymaganych uprawnień, w tym jednego, który naruszył sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Na terenie powiatu łaskiego doszło do 10 kolizji drogowych, jednak nie odnotowano żadnego wypadku. Działania w rejonach cmentarzy przebiegły spokojnie.

SIERADZ



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

POWIAT ŁASKI

Ponad 40 tysięcy złotych straciła mieszkanka powiatu łaskiego, która padła ofiarą oszustów **str. 3**

SIERADZ

Aż 96 policjantów z całej Polski zaczęło w sieradzkiej szkole podstawowe szkolenie zawodowe **str. 2**

SPORT

Unia Skierniewice nie odnajduje się w I lidze. Mecz w Sieradzu odbędzie się przy jupiterach **str. 8**

Biegi Ulicami Sieradza jednak powrócą!

Organizacja przyszłorocznych Biegów Ulicami Sieradza była poważnie zagrożona. Jednak miasto podjęło wyzwanie i planuje kolejną edycję **str. 4**

eprasa.pl 64d65d6ac2

KRÓTKO

PTASZKOWICE

Autobus z pasażerami wylądował w rowie

W miejscowości Ptaszkowice (gmina Zduńska Wola) w minioną środę około godziny 13.30 doszło do groźnego zdarzenia drogowego. – 66-kierowca autobusu, nie zachował należytej ostrożności i wjechał do rowu – mówi mł. asp. Katarzyna Biniaszczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Zduńskiej Woli. – W autobusie było 22 pasażerów. Jedna zabrana została przez karetkę pogotowia do szpitala. Kierujący był trzeźwy. Na miejscu policjanci prowadzili czynności i ustalali dokładnie okoliczności zdarzenia. Dariusz Piekarczyk



FOT. KPP ZDUŃSKA WOLA

SIERADZ

Pierwsze Sieradzkie Spotkania Gitarowe

Już 5 listopada w Sieradzkim Centrum Kultury odbędą się I Sieradzkie Spotkania Gitarowe – wydarzenie, które połączy pasjonatów gitary, muzyków, fanów dobrego brzmienia. Organizatorzy zaplanowali warsztaty gitarowe, wykłady i spotkania, koncert oraz jam session. Powstanie również strefa sprzętu gitarowego z możliwością przetestowania gitar i sprzętu, sprawdzenia różnych brzmień i znalezienia inspiracji. W wydarzeniu wezmą udział m.in. Bazok, Ksanyp z Filmiki o Gitarach, Pawson z OFS, CTG TV, Romuald Erenc. Początek o godz. 12, wstęp wolny. DP

PODDĘBICE

Obchody Święta Niepodległości

11 listopada w Poddębicach odbędą się powiatowe obchody Narodowego Święta Niepodległości. W programie są uroczystości patriotyczne, msza święta, koncert oraz wspólne spotkanie przy posiłku. O godz. 12.30 zaplanowano wspólne odśpiewanie hymnu narodowego, złożenie wieńców i pokaz musztry. Od godz. 13 w kościele pw. św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy odbędzie się msza święta w intencji Ojczyzny. A o godz. 14.15 zacznie się koncert pieśni patriotycznych. DP

Aż dziewięćdziesięciu sześciu policjantów z całej Polski szkoli się w Sieradzu

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Aż dziewięćdziesięciu sześciu policjantów z całej Polski rozpoczęło podstawowe szkolenie zawodowe w Sieradzu. Najbliższe miesiące będą dla nich czasem intensywnego przygotowania do wykonywania odpowiedzialnych zadań służbowych.



FOT. SZKOŁA POLICJI RUCHU DROGOWEGO W SIERADZU

W Szkole Policji Ruchu Drogowego w Sieradzu odbyła się inauguracja szkolenia zawodowego podstawowego

W Szkole Policji Ruchu Drogowego w Sieradzu miała miejsce inauguracja podstawowego szkolenia zawodowego dla 96 policjantów z całej Polski.

Oficjalnego rozpoczęcia szkolenia dokonał zastępca komendanta Szkoły Policji Ruchu Drogowego w Sieradzu nadkom. Łukasz Karkowski. Zwracając się do słuchaczy, podkreślił znaczenie szkolenia zawodowego podstawowego w przygotowaniu każdego nowo przyjętego funkcjonariusza do służby. Zaznaczył również, że czas spędzony w Szkole będzie wymagał od uczestników systematyczności, zaangażowania i dyscypliny, ale przede wszystkim pozwoli im zdobyć wiedzę i umiejętności niezbędne do profesjonalnego wykonywania policyjnych obowiązków.

Przed słuchaczami okres intensywnej nauki, podczas którego będą zdobywać wiedzę z zakresu między innymi prawa, taktyki i techniki interwencji, kryminalistyki oraz ruchu drogowego. Ważną częścią procesu dydaktycznego będzie również wyszkolenie strzeleckie, udzielanie pierwszej pomocy, doskonalenie sprawności fizycznej oraz rozwijanie umiejętności niezbędnych podczas codziennej służby.

„Szkolenie zawodowe podstawowe stanowi jeden z najważniejszych etapów przygotowania policjanta do służby" – czytamy w mediach społecznościowych szkoły. – „To właśnie podczas niego funkcjonariusze nie tylko zdobywają wiedzę i praktyczne umiejętności, ale również uczą odpowiedzialności, współpracy oraz właściwego reagowania w sytuacjach, z którymi będą mierzyć się podczas wykonywania obowiązków. Wiedza, doświadczenie i umiejętności zdobyte pod okiem kadry dydaktycznej Szkoły Policji Ruchu Drogowego w Sieradzu mają przygotować ich do samodzielnej, profesjonalnej i odpowiedzialnej służby na rzecz bezpieczeństwa obywateli".

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KPP ZDUŃSKA WOLA

W związku z opublikowaniem na jednym z portali społecznościowych informacji, jakoby policjantka ze Zduńskiej Woli wystawiła ponad 1000 mandatów karnych, Komenda w Zduńskiej Woli zabrała głos, informując że to typowy fake news. „Żadna policjantka z naszego miasta nie brała udziału w 2025 roku w konkursie ruchu drogowego w Katowicach" – czytamy w komunikacie. – „Opublikowane zdjęcia przedstawiają policjantki, które nie pełnią służby w naszej jednostce. Żadna z nich nie jest zduńskowolską policjantką". Dariusz Piekarczyk

WEEKEND NAD WARTĄ

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Patrycja Zemła, 514 800 866, patrycja.zemla@polskapress.pl**
Zespół: **Paweł Gołąb, Dariusz Piekarczyk, Natalia Ptak, Marcin Stadnicki** BIURO REKLAMY: **Piotr Lachman, 502 49 97 05, piotr.lachman@polskapress.pl, Anna Szymczak, 698 635 713, anna.szymczak@polskapress.pl, Małgorzata Słupianek, 514 800 836, malgorzata.slupianek@polskapress.pl** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 64d65d6ac2



FOT. KPP W ŁASKU

Policja przestrzega przed wyrafinowanymi i groźnymi metodami działania oszustów

POLICJA POSZKODOWANA MIESZKANKA ŁASKIEGO

Straciła ponad 40 tysięcy złotych

Paweł Gołąb
Łask

46-letnia mieszkanka powiatu łaskiego straciła ponad 40 tysięcy złotych, wierząc, że chroni swoje pieniądze przed oszustami.

Jak informują mundurowi, do Komendy Powiatowej Policji w Łasku zgłosiła się 46-letnia kobieta, która padła ofiarą oszustwa metodą „na pracownika banku". Wszystko zaczęło się od telefonu od mężczyzny twierdzącego, że ktoś złożył na jej dane wniosek kredytowy.

Wkrótce z kobietą skontaktował się kolejny rozmówca podający się za pracownika jej banku. Aby uwiarygodnić swoją historię, przesłał nawet wizytówkę i przekonywał, że oszczędności są zagrożone. Następnie 46-latka połączyła się przez komunikator internetowy z mężczyzną w policyjnym mundurze, który przedstawił się jako funkcjonariusz zwalczający cyberprzestępczość.

Przekonana, że pomaga bankowi i policji zabezpieczyć swoje pieniądze, wypłaciła oszczędności z konta, dołożyła gotówkę przechowywaną w domu, a następnie wpłacała pieniądze do bankomatów przy użyciu kodów przekazywanych przez oszustów. W ten sposób straciła ponad 40 tysięcy złotych.

Jak podkreśla mł. asp. Bartłomiej Kozłowski z KPP w Łasku, policjanci nigdy nie żądają przekazania oszczędności w celu ich zabezpieczenia.

Policja przypomina: Nigdy nie wypłacaj ani nie przekazuj pieniędzy na polecenie osoby dzwoniącej. Policjanci i pracownicy banków nie żądają przenoszenia oszczędności na tak zwane bezpieczne konta.

Nie dokonuj wpłat gotówki przy użyciu kodów przekazywanych przez nieznane osoby. W ten sposób pieniądze mogą trafić bezpośrednio do oszustów.

Nie ufaj osobom podającym się za policjantów lub pracowników banku. Wizytówka, znajomość Twoich danych, a nawet policyjny mundur podczas wideorozmowy nie są potwierdzeniem tożsamości rozmówcy.

Nie działaj pod presją czasu i nie udostępniaj danych do bankowości elektronicznej. Oszuści często wywołują strach, aby nakłonić do natychmiastowego działania.

W razie wątpliwości zakończ rozmowę i samodzielnie skontaktuj się ze swoim bankiem. Korzystaj wyłącznie z oficjalnych numerów telefonów. Jeżeli podejrzewasz oszustwo, niezwłocznie powiadom policję.

Policjanci apelują o ostrożność i rozmowy z bliskimi na temat metod działania oszustów. Jak pokazuje ten przypadek, ofiarą przestępców może paść każdy, zwłaszcza gdy oszuści wykorzystują zaufanie do banków i służb mundurowych.

Strażacy ratowali... kota, który wpadł do studni

Paweł Gołąb
Marianów

Strażacy nie tylko gaszą pożary i usuwają skutki wypadków. Przekonali się o tym mieszkańcy gminy Wodzierady, gdzie służby zostały wezwane do nietypowego zdarzenia. Bohaterem akcji ratunkowej był kot, który utknął w studni.



FOT. PSP W ŁASKU

Nietypowe zgłoszenie wpłynęło do dyżurnego Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Łasku dzisiaj (wtorek 3 listopada) około godziny 15. W miejscowości Marianów w gminie Wodzierady pomocy potrzebował kot, który znalazł się w studni i nie był w stanie wydostać się o własnych siłach.

Na miejsce skierowano strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Łasku oraz druhów z Ochotniczej Strazy Pożarnej Chorzeszów. Ratownicy wykorzystali specjalistyczny sprzęt stosowany w ratownictwie wysokościowym, dzięki któremu mogli bezpiecznie dotrzeć do zwierzęcia.

Akcja – jak z satysfakcją podkreślają strażacy PSP w Łasku – zakończyła się pełnym sukcesem. Kot został wydobyty ze studni i cały oraz zdrowy wrócił do swojego właściciela.

Choć tego typu interwencje należą do mniej typowych, strażacy wielokrotnie udowadniają, że są gotowi nieść pomoc nie tylko ludziom, ale również zwierzętom. Tym razem szybka i sprawna akcja zakończyła się szczęśliwie zarówno dla czworonoga, jak i jego opiekuna.

KRÓTKO

SIERADZ

Potrącenie 17-latki na przejściu

W miniony wtorek około godziny 19 na ulicy Sarańskiej w Sieradzu doszło do potrącenia 17-letniej pieszej. Jak się okazało, 49-letni kierowca Hyundaia nie ustąpił pierwszeństwa dziewczynie przechodzącej przez oznakowane przejście dla pieszych. – Na szczęście nastolatka nie doznała poważnych obrażeń – mówi asp. sztab. Agnieszka Kulawiecka, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej w Sieradzu. – Badania wykazały, że kierowca był trzeźwy. Za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem w wysokości 2500 złotych, a na jego konto trafiło 15 punktów karnych.
Policja apeluje o ostrożność w każdym elemencie ruchu drogowego.

Dariusz Piekarczyk

REKLAMA 0011608304

Wieluń, dnia 3 listopada 2026 roku

NPP.6220.3.2025

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA WIELUNIA

Zgodnie z art. 10, art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), stosownie do art. 74 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam, że dla przedsięwzięcia pn. *„Budowa Centrum Dystrybucyjnego oraz budynku handlowo-usługowego wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną i komunikacyjną, przewidzianego do realizacji w m. Sieniec i Jodłowiec, gm. Wieluń, na działkach nr ewid. 7/2, 8/2, 9/2, 25, 865/2, 866/3 obr. 0016 Jodłowiec, oraz 1458, 1463, 1464, 1465/2, 1466, 1468, 1469/1, 1474, 1475, 1476, 1570, 1577, 1578, 1579/2, 1580/2, 1581/2, 1582/2, 2220/2, 2221/2 obr. 0017 Sieniec"* został zgromadzony cały materiał dowodowy, w tym postanowienie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi, opinia Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Wieluniu oraz opinia Dyrektora Zarządu Zlewni Wód Polskich w Sieradzu.

W związku z powyższym informuję o uprawnieniach wszystkich stron tego postępowania, wynikających z art. 10 k.p.a. do czynnego w nim udziału w każdym jego stadium. Jednocześnie zawiadamiam na podstawie art. 10 § 1 k.p.a. o możliwości zapoznania się i wypowiedzenia co do zebranych dowodów i materiałów przed wydaniem decyzji.

Ponadto informuję, że w terminie od dnia 6.11.2026 r. do dnia 13.11.2026 r. zainteresowane strony mogą zapoznać się z całą dokumentacją sprawy w Wydziale Nieruchomości i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Wieluniu (budynek w parku pok. 41) w godzinach pracy urzędu oraz złożyć uwagi i zastrzeżenia.

wz. BURMISTRZA
Paweł Walczybok
ZASTĘPCA BURMISTRZA WIELUNIA

eprasa.pl 64d65d6ac2

Podsumowanie policyjnych działań



FOT. MATERIAŁY POLICJI

Jak minął wyjątkowy weekend w powiecie poddębickim w statystykach mundurowych? Nie zabrakło interwencji

Paweł Gołąb
Poddębice

Od 30 października do 2 listopada poddębiccy policjanci czuwali nad bezpieczeństwem mieszkańców powiatu poddębickiego oraz osób odwiedzających groby swoich bliskich. W tym czasie funkcjonariusze przeprowadzili setki kontroli, ujawnili wykroczenia i podejmowali interwencje. Na drogach doszło do sześciu zdarzeń, w tym jednego wypadku drogowego.

– Okres Wszystkich Świętych to czas wzmożonego ruchu na drogach oraz w rejonach cmentarzy. W związku z tym policjanci Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach prowadzili wzmożone działania, których głównym celem było zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom ruchu drogowego oraz osobom odwiedzającym nekropolie. Funkcjonariusze patrolowali okolice cmentarzy, dbali o płynność ruchu, reagowali na wykroczenia i kontrolowali kierujących. Szczególną uwagę zwracali na trzeźwość kierowców, przestrzeganie ograniczeń prędkości oraz stan techniczny pojazdów – relacjonuje mł. asp. Alicja Bartczak, oficer prasowy poddębickiej policji.

Bilans działań na drogach przedstawia się następująco:

– odnotowano sześć zdarzeń drogowych, w tym jeden wypadek, w którym ranna została jedna osoba, oraz pięć kolizji;

– przebadano ponad 600 kierujących na zawartość alkoholu w organizmie. Wszystkie przeprowadzone badania wykazały trzeźwość kierowców;

– ujawniono dwóch kierujących poruszających się pojazdami bez wymaganych uprawnień, w tym jednego, który naruszył sądowy zakaz prowadzenia pojazdów;

– zatrzymano dwa dowody rejestracyjne – jeden z powodu niewłaściwego stanu technicznego pojazdu, drugi z uwagi na brak aktualnych badań technicznych.

Łącznie ujawniono 109 wykroczeń w ruchu drogowym, w tym 65 przypadków przekroczenia dozwolonej prędkości. Pozostałe dotyczyły między innymi jazdy bez wymaganych świateł, niesprawności oświetlenia pojazdu, korzystania z telefonu podczas jazdy oraz niekorzystania z pasów bezpieczeństwa przez kierujących i pasażerów.

W analizowanym okresie odnotowano łącznie 74 interwencje, z czego 69 dotyczyło miejsc publicznych. W trakcie prowadzonych działań ujawniono również jedną osobę poszukiwaną. Policyjne działania związane z obchodami Wszystkich Świętych pozwoliły na zapewnienie bezpieczeństwa osobom odwiedzającym cmentarze oraz podróżującym po drogach powiatu poddębickiego. Funkcjonariusze przez cały okres działań czuwali nad porządkiem i bezpieczeństwem, reagując na wszelkie zagrożenia.

– Dziękujemy wszystkim mieszkańcom oraz osobom odwiedzającym nasz powiat za odpowiedzialne zachowanie, przestrzeganie przepisów i stosowanie się do poleceń policjantów. Dziękujemy za wspólną troskę o bezpieczeństwo! – dodają policjanci.

KRÓTKO

PODDĘBICE

Znieważała funkcjonariuszy

Zapadł prawomocny wyrok w sprawie mieszkanki Poddębic oskarżonej o znieważanie policjantów i ratowników medycznych oraz naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza. Jak poinformowała rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sieradzu prok. Jolanta Szkilnik, akt oskarżenia przeciwko 34-letniej Żanecie K., skierowała do sądu Prokuratura Rejonowa w Poddębicach. Sprawa dotyczyła zdarzeń ze stycznia 2025 roku w miejscowości Jeżew w gminie Zadzim.
Jak wynika z ustaleń śledczych, kobieta podczas interwencji miała znieważać policjantów i ratowników medycznych słowami wulgarnymi i obraźliwymi. Dodatkowo stosowała przemoc wobec jednego z funkcjonariuszy, uderzając go ręką podczas wykonywania przez niego czynności służbowych.
W tej samej sprawie oskarżona była również 55-letnia Katarzyna K., której zarzucono znieważenie policjantki podczas rozmowy telefonicznej. Sąd Rejonowy w Łasku, VII Wydział Zamiejscowy w Poddębicach, prawomocnie skazał Żanetę K. na 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres dwóch lat próby. Katarzyna K. została natomiast ukarana grzywną w wysokości 100 stawek dziennych po 10 zł każda. Wobec obu kobiet orzeczono ponadto nawiązki na rzecz pokrzywdzonych funkcjonariuszy publicznych w kwotach od 500 do 2000 zł. Ponadto sąd nakazał podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie jego treści na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Zadzim na okres 14 dni. Oskarżone zostały również obciążone kosztami i opłatami sądowymi.
Paweł Gołąb



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Biegi Ulicami Sieradza zostaną jednak rozegrane – wyzwanie podejmuje miasto

WYDARZENIE MIASTO SIERADZ PODEJMUJE WYZWANIE

Biegi Ulicami Sieradza wrócą!

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Informowaliśmy niedawno, że organizacja Biegów Ulicami Sieradza – jednego z najstarszych tego typu wydarzeń sportowych, zaplanowanego na kwiecień przyszłego roku – jest poważnie zagrożona.

W 2027 roku Biegi Ulicami Sieradza zorganizują Miasto Sieradz i MOSiR Sieradz, a partnerem wydarzenia będzie KS „Żeglina” Sieradz.

Oto oficjalny komunikat wydany przez Urząd Miasta we wtorkowe popołudnie: „Biegi Ulicami Sieradza to ważna część historii miasta i sieradzkiego sportu. Pierwszą edycję zorganizowano w 1960 roku. Pomysłodawcą zawodów był Jan Matusiak – sieradzki regionalista, kronikarz i dokumentalista, który z pasją opisywał dzieje miasta. Przez kolejne dekady bieg współtworzyło wiele osób. Wśród nich byli Władysław Sieczkowski, uczestnik pierwszej edycji i późniejszy prowadzący imprezę, oraz Włodzimierz Błoński, związany z jej organizacją przez wiele lat.

Na sieradzkiej trasie triumfowali znakomici zawodnicy. Trzykrotnie zwyciężała tu mistrzyni świata w maratonie Wanda Panfil. Wśród laureatów byli także sieradzcy olimpijczycy: Kazimierz Maranda, Anna Pacholak-Guzowska i Artur Kozłowski.

Chcemy pielęgnować to dziedzictwo i rozwijać wydarzenie tak, by kolejne edycje przyciągały zawodników oraz mieszkańców i cieszyły się dobrą opinią. Dziękujemy wszystkim, którzy przez lata organizowali i współtworzyli biegi – zawodnikom, działaczom, klubom, partnerom i wolontariuszom.

Biegi Ulicami Sieradza należą do najpopularniejszych imprez sportowych – z roku na rok gromadzą setki amatorów i profesjonalistów

Decyzja o nowym modelu organizacji dojrzewała przez ostatnie dwa lata. Zależy nam przede wszystkim na podtrzymaniu tradycji Biegów Ulicami Sieradza i zadbaniu o stabilny rozwój wydarzenia”.

Biegi mają zostać rozegrane pod koniec września przyszłego roku.

Przypomnijmy, że o kłopotach związanych ze sfinansowaniem przyszłorocznej imprezy informował Michał Piotrowicz, sternik stowarzyszenia Rajsport Active Sieradz, które organizowało ostatnio Biegi Ulicami Sieradza.

W kwietniu tego roku odbyła się 66. edycja jednych z najstarszych biegów ulicznych w Polsce – Biegów Ulicami Sieradza. Biegi te rozgrywane są regularnie od 1960 roku.

eprasa.pl 64d65d6ac2

Podsumowanie akcji „Wszystkich Świętych" na terenie powiatu łaskiego. Jak przebiegł wyjątkowy weekend w statystykach?

Paweł Gołąb
Łask

Za nami cztery dni wzmożonych działań policyjnych związanych z okresem Wszystkich Świętych. Łascy policjanci czuwali nad bezpieczeństwem osób odwiedzających groby bliskich oraz wszystkich uczestników ruchu drogowego. Na terenie powiatu łaskiego doszło do dziesięciu kolizji drogowych, jednak nie odnotowano żadnego wypadku. Działania w rejonach cmentarzy przebiegły spokojnie.



FOT. KPP W ŁASKU

Na terenie powiatu łaskiego doszło do dziesięciu kolizji drogowych, jednak nie odnotowano żadnego wypadku. Działania w rejonach cmentarzy przebiegły spokojnie

Od 30 października do 2 listopada policjanci Komendy Powiatowej Policji w Łasku prowadzili wzmożone działania na drogach całego powiatu. Jak przybliża oficer prasowy łaskiej KPP młodszy aspirant Bartłomiej Kozłowski, funkcjonariusze byli obecni przede wszystkim w rejonach cmentarzy, na drogach dojazdowych oraz głównych ciągach komunikacyjnych. Kierowali ruchem, pomagali pieszym, udzielali informacji kierującym i reagowali na przypadki naruszania przepisów. W działaniach policjantów wspierali również żołnierze Żandarmerii Wojskowej.

Podczas czterech dni funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego skontrolowali łącznie 178 uczestników ruchu drogowego, w tym 129 kierujących samochodami osobowymi, czterech kierujących pojazdami ciężarowymi, 27 pieszych, 12 rowerzystów, czterech użytkowników urządzeń transportu osobistego oraz dwóch użytkowników hulajnóg elektrycznych.

W trakcie prowadzonych kontroli policjanci zastosowali łącznie 82 środki prawne wobec osób naruszających przepisy ruchu drogowego. Ujawnili również dwóch kierujących bez wymaganych uprawnień oraz dwóch, którzy prowadzili pojazdy pomimo wydanej przez właściwy organ decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania.

Funkcjonariusze przeprowadzili 152 badania stanu trzeźwości kierujących. Niestety, nie wszyscy wykazali się odpowiedzialnością. 1 listopada na terenie Łasku doszło do obywatelskiego ujęcia 47-letniej kierującej BMW, która miała w organizmie ponad 3 promile alkoholu. Policjanci zatrzymali kobiecie prawo jazdy.

Podczas działań zatrzymano również sześć dowodów rejestracyjnych, w tym cztery z powodu niewłaściwego stanu technicznego pojazdów oraz dwa w związku z brakiem aktualnych badań technicznych.

Podczas czterech dni funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego skontrolowali łącznie 178 uczestników ruchu drogowego

– W rejonach cmentarzy było spokojnie i nie odnotowano poważniejszych zdarzeń. Policjanci otrzymali jednak kilkanaście zgłoszeń dotyczących nieprawidłowego parkowania pojazdów. Przypominamy, że pozostawienie samochodu w miejscu niedozwolonym może utrudnić przejazd innym kierującym, służbom ratunkowym, a także poruszanie się pieszych. Apelujemy o przestrzeganie przepisów ruchu drogowego oraz stosowanie się do znaków drogowych. Pamiętajmy, że nawet podczas krótkiego postoju należy kierować się przede wszystkim rozsądkiem i mieć na uwadze bezpieczeństwo innych. Dziękujemy wszystkim uczestnikom ruchu drogowego za cierpliwość, wyrozumiałość i współpracę z policjantami podczas tegorocznych działań – zaznaczają policjanci.

REKLAMA 0011608170

STAROSTA ŁASKI

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Łasku od dnia 6.11.2026 r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej w sprawie przedłużenia użytkowania wieczystego na okres 50 lat w drodze bezprzetargowej nieruchomości Skarbu Państwa położonej w obrębie 20 miasta Łask, oznaczonej jako działka nr 516 (id działki: 100302_4.0020.516) o pow. 0,0019 ha, a ponadto jest dostępny na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Łasku https://lask.bip.net.pl/ i https://lask.com.pl/.

REKLAMA 0011608172

STAROSTA ŁASKI

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Łasku od dnia 6.11.2026 r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej w sprawie przedłużenia użytkowania wieczystego na okres 99 lat w drodze bezprzetargowej nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w obrębie 20 miasta Łask, oznaczonej jako działka nr 513 (id działki: 100302_4.0020.513) o pow. 0,0019 ha, a ponadto jest dostępny na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Łasku https://lask.bip.net.pl/ i https://lask.com.pl/.

REKLAMA 0011608013

Wójt Gminy Rząśnia

informuje, że w dniu 3.11.2026 r. na okres 21 dni został podany do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Rząśnia oraz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej i stronie internetowej Gminy Rząśnia, wykaz nieruchomości przeznaczonej do najmu - pomieszczenia w Centrum Kulturalno-Sportowym w miejscowości Rząśnia.

REKLAMA 0011607601

Burmistrz Wieruszowa

informuje
o podaniu do publicznej wiadomości
wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 poz.1145 ze zm.) Burmistrz Wieruszowa informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, ul. Rynek 1-7, na tablicy ogłoszeń urzędowych został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

1. w drodze przetargu **ustnego nieograniczonego**, zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Wieruszowa nr 131/2026 z dnia 2 listopada 2026 r. Nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym **Chobanin**, oznaczona działką o **nr ewid. 18 o pow. 7,18 ha,**
2. w drodze przetargu **ustnego nieograniczonego**, zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Wieruszowa nr 133/2026 z dnia 2 listopada 2026 r. Nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym **Chobanin**, oznaczona działką o **nr ewid. 426 o pow. 0,16 ha,**
3. w drodze przetargu **ustnego ograniczonego**, zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Wieruszowa nr 132/2026 z dnia 2 listopada 2026 r.

Nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym **Wieruszów**, oznaczona działką o **nr ewid. 128 o pow. 0,0828 ha**.
Termin składania wniosków osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu wyżej wymienionych nieruchomości, upływa **dnia 23.12.2026 r.**
Dodatkowych informacji udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, 98-400 Wieruszów, ul. Rynek 1-7, telefonicznie pod nr (62) 78-32-635.

BURMISTRZ
Rafał Przybył

REKLAMA 0011607060

Znak: AB.6740.1.6.2026

OBWIESZCZENIE

o wszczęciu postępowania
w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2024.311) oraz art. 49, art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U.2025.1691),

Starosta Wieluński zawiadamia,

że na wniosek Burmistrza Wielunia, plac Kazimierza Wielkiego 1, 98-300 Wieluń zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa ul. Krakowskie Przedmieście w Wieluniu w ramach inwestycji pn.: budowa pieszo-rowerowej trasy obwodowej centrum Wielunia".

Zakresem inwestycji objęte są nieruchomości lub ich części, położone w województwie łódzkim, powiecie wieluńskim, gminie i mieście Wieluń, zgodnie z poniższym wykazem:
W wykazie zastosowano następujące oznaczenia:
- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji;

jednostka ewid.: 101709_4, Wieluń - obszar miejski, obręb ewid.: 0008, działki o nr ewid.: 95/8, 71/1, 69/1, 56/1, 54/2, 54/4 (**54/6**, 54/5), 20/1, 54/1, 53.

W związku z powyższym zawiadamia się strony postępowania, że mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wieluniu, plac Kazimierza Wielkiego 2, pokój nr 77 (parter, tel. (43) 843-79-43), w godzinach pracy urzędu poniedziałek: 7.30-17.00, wtorek – czwartek: 07.30-15.30, piątek: 7.30-14.00), oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia w przedmiotowej sprawie, w terminie 7 dni od dnia zawiadomienia.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie.

STAROSTA
(-) Maciej Bryś

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA 0011606355

NPP.6840.11.2026, NPP.6840.12.2026

INFORMACJA

o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

Burmistrz Wielunia działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) informuje, że został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu oraz na stronach internetowych urzędu www.wielun.pl oraz www.bip.um.wielun.pl, na okres 21 dni (tj. od 6.11.2026 r. do 27.11.2026 r.), wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia dotyczący działek nr 179/18 w obrębie 3 m. Wielunia oraz nr 4 w obrębie 18 m. Wielunia.

Burmistrz Wielunia
(-) Paweł Okrasa

eprasa.pl 64d65d6ac2

KOMUNIKACJA ROZPOCZĘŁA SIĘ PRZEBUDOWA AUTOSTRADY A2. PRACE POTRWAJĄ DO KWIETNIA 2028 ROKU

Zaczęły się pierwsze utrudnienia na A2. Nowe oznakowanie i czasowa organizacja ruchu

Dariusz Gabryelski
Region

Zaczęły się pierwsze prace związane z przebudową autostrady A2 między Łodzią i Warszawą.



FOT. GDDKIA W ŁODZI

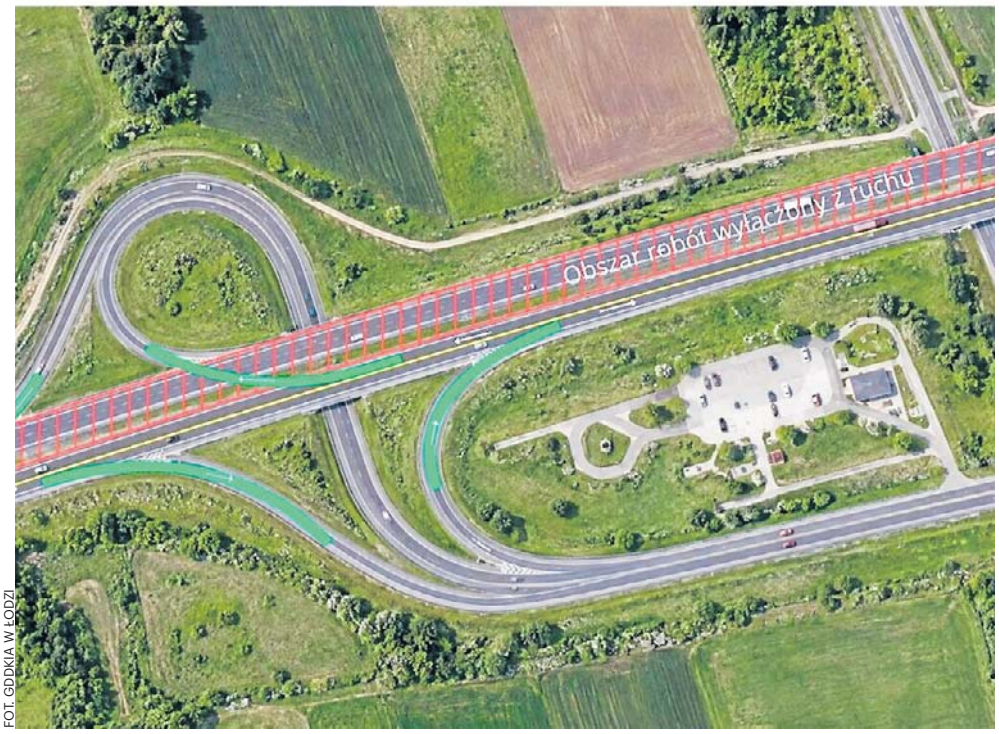
Zaczęły się prace związane z przebudową autostrady A2 między Łodzią i Warszawą

Drogowcy w poniedziałek 2 listopada zaczęli od wprowadzenia czasowej organizacji ruchu, aby jeszcze w listopadzie mogły rozpocząć się roboty budowlane. Jak jeździć po remontowanej A2, które węzły i Miejsca Obsługi Podróżnych będą otwarte podczas poszerzania autostrady, gdzie będzie odcinkowy pomiar prędkości? Te pytanie zadają sobie kierowcy, którzy będą podróżowali autostradą A2.

Jak poinformowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad od 2 listopada (poniedziałek) ekipy montujące oznakowanie pionowe spotykamy między węzłami Łowicz i Pruszków. Prace prowadzone są jednocześnie na obu jezdniach w godzinach od 8 do 20. Wykonawca planował zakończyć je już w czwartek 5 listopada.

Kolejnym etapem jest naniesienie oznakowania poziomego i ustawienie znaków U-21 (biało-czerwona tablica, która służy do oznaczania krawędzi zwężonego pasa ruchu). Te prace rozpoczęły się w środę (4 listopada) na jezdni w kierunku Łodzi. W drugiej połowie przyszłego tygodnia roboty przeniosą się na jezdnię w kierunku Warszawy. Wykonawca planuje zakończyć je 18 listopada. W obu przypadkach prace będą się rozpoczynały w okolicy Warszawy i przesuwały w kierunku Łodzi.

Ostatnim etapem będzie ustawienie na jezdni barier separujących ruch samochodów od miejsca robót. Ze względu na swój charakter prace będą prowadzone w godzinach wieczornych i nocnych (od 18 do 6). Rozpoczęły się one już w czwartek i potrwają do 20 listopada. Podobnie jak w przypadku oznakowania poziomego, w pierwszej kolejności będą prowadzone na jezdni w stronę Łodzi, a następnie na jezdni w kierunku Warszawy.



FOT. GDDKIA W ŁODZI

Podróżujący autostradą muszą skoordynować przejazdy z trwającymi pracami

Kiedy nowa organizacja ruchu na A2?

Wprowadzanie zmian w organizacji ruchu na odcinku między węzłami Łódź Północ i Łowicz zacznie się później. GDDKiA wspólnie z wykonawcą, z którym umowę podpisano 26 października, pracuje nad harmonogramem.

Przebudowa obejmuje łącznie 92 km autostrady. Stopień jej skomplikowania sprawia, że prace będą prowadzone etapami na każdym z czterech odcinków realizacyjnych. Aby usprawnić zarówno proces budowlany, jak i przejazd przez rozbudowywaną autostradę, każdy z odcinków realizacyjnych podzielono na dwie sekcje (parzystą i nieparzystą).

Prace prowadzone będą równocześnie na co drugiej sekcji. Upłynni to przejazd, a także umożliwi rozładowywanie zatorów. W pierwszej kolejności prace ruszą jednocześnie na sekcjach nieparzystych.

Rozbudowę autostrady A2 podzielono aż na trzy etapy

Prace przy rozbudowie autostrady zostały podzielone na trzy etapy. Pierwszym będzie wyłączenie z ruchu lewego pasa każdej z jezdni. Ruch będzie się odbywał po dwóch pozostałych pasach (prawym i awaryjnym). Przyjęto zasadę, że przez cały czas trwania rozbudowy A2, w każdym kierunku, dostępne będą po dwa pasy ruchu.

Po wyłączeniu z ruchu lewego pasa i odseparowaniu go od jadących aut, zostanie on częściowo rozebrany. Obok niego dobudowany zostanie nowy, dodatkowy pas ruchu.

W drugim etapie prac zamknięta zostanie jezdnia w kierunku Warszawy (południowa), a cały ruch przeniesiony zostanie na jezdnię w kierunku Łodzi i Poznania (północna). Tam wyznaczone zostaną cztery pasy ruchu: dwa do Warszawy i dwa do Poznania. W tym czasie na zamkniętej jezdni kontynuowane będą prace budowlane.

W trzecim etapie zamknięta zostanie jezdnia w stronę Poznania, a cały ruch będzie przeniesiony na jezdnię w kierunku stolicy. Tak jak poprzednio kierowcy będą mieli do dyspozycji po dwa pasy ruchu w każdym kierunku.

Po zakończeniu całego cyklu prac na sekcjach nieparzystych, prace przeniosą się na sekcje parzyste. Roboty będą prowadzone tam w identycznej kolejności (etapy I-III).

Jak podczas rozbudowy A2 korzystać z węzłów i MOP?

W trakcie prowadzonych robót utrzymane zostaną wszystkie kierunki jazdy na węzłach znajdujących się na rozbudowywanym odcinku. W czasie, gdy z ruchu wyłączana będzie jedna z jezdni, zostaną na niej wybudowane tzw. przewiązki. Pozwolą one zjechać z autostrady na węźle bądź na nią wjechać. Ewentualne zamknięcia mogą mieć charakter incydentalny i krótkotrwały.

Identyczna zasada, jak w przypadku węzłów, będzie obowiązywała na Miejscach Obsługi Podróżnych (MOP). Bez względu na etap prowadzonych prac będą one cały czas dostępne.

Na remontowanej A2 będą dwa odcinkowe pomiary prędkości

Prace budowlane będą prowadzone przy odbywającym się ruchu, dlatego też kluczowa jest kwestia bezpieczeństwa. Oprócz zabezpieczeń i innych rozwiązań wynikających z organizacji ruchu, na budowie wprowadzone zostaną dwa odcinkowe pomiary prędkości (cztery odcinki pomiarowe, po dwa w obu kierunkach). Pierwszy od węzła Łódź Północ do węzła Skierniewice będzie miał 30 km długości, a drugi od węzła Skierniewice do węzła Pruszków - 48 km. Na całej budowie będzie obowiązywało ograniczenie do 70 km/h. Jeśli chodzi o fizyczne zabezpieczenia, ekipy budowlane zdecydowały się na zastosowanie betonowych barier. W pierwszym etapie robót będą one oddzielały pracowników budowy od jadących samochodów. Natomiast na drugim i trzecim etapie posłużą one do oddzielenia samochodów jadących w przeciwnych kierunkach.

Terminy zakończenia rozbudowy autostrady A2

Jako pierwsze ukończone zostaną odcinki od węzła Łowicz do granicy województw łódzkiego i mazowieckiego (21,8 km) oraz między węzłami Grodzisk Mazowiecki i Konotopa (17,2 km). Prace potrwają na tych odcinkach do końca 2027 roku.

Termin ukończenie odcinka między granicą województw i węzłem Grodzisk Mazowiecki (25,5 km) wyznaczono na styczeń 2028 roku. W przypadku odcinka między węzłami Łódź Północ i Łowicz (27,9 km) prace powinny zakończyć się w kwietniu 2028 roku.

Źródło: GDDKiA

eprasa.pl 64d65d6ac2

Hrabia, który pokochał książki

Arkadiusz Bednarczyk
Historia

Pochodził z Woli Mieleckiej, był nieśmiały, miał być księdzem, nie układało mu się w małżeństwie. Kochał książki – mógł je czytać godzinami, ale kilka lat przed śmiercią stracił wzrok. Hrabia Józef Maksymilian Ossoliński był założycielem biblioteki Ossolineum



FOT. ARCHIWUM ARKADIUSZ BEDNARCZYK

Hrabia Józef Maksymilian Ossoliński („Przyjaciel Ludu" XIX w.)

Józef Ossoliński wywodził się ze znamienitej rodziny – był potomkiem kanclerza królewskiego Jerzego Ossolińskiego, który pełnił służbę przy królu Władysławie IV. Urodził się w 1748 roku w Woli Mieleckiej. Jak wspominał „Groźny wychów dawnym obyczajem ojców naszych, karność nie przebaczająca żadnym wieku zdrożnościom uczyniły mnie trwożliwym, skromnym i ulegającym każdemu młodzieńcem. Ułożona ku temu powierzchowność uwiodła starszych, że do stanu duchownego mnie przeznaczono. Ale ci, uważając tylko zewnętrzną mą postać, nie badali skłonności serca mego".

W wielki świat

Nasz bohater został wysłany na nauki do kolegium jezuickiego w Warszawie. Ojciec marzył aby syn podążał śladami kariery znakomitego przodka kanclerza Jerzego Ossolińskiego. Matka skłaniała Józefa do stanu duchownego. W szkole wśród grona znakomitych nauczycieli Ossolińskiego znaleźli się Franciszek Bohomolec – komediopisarz i poeta oraz Adam Naruszewicz, poeta i historyk. Jako młodzieniec Ossoliński miał możliwość spotkania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a także korzystania z jego cennej biblioteki.

Po latach tak wspominał naukę w Collegium Nobilium - „cokolwiek oleju mam w głowie winienem to uczniom Loyoli"... W szkole też nasz hrabia nieszczęśliwie zakochał się w tajemniczej dziewczynie imieniem Rozyna- dowiadujemy się o tym z pierwszych, nieśmiałych jeszcze prób literackich naszego bohatera. Określał on panią swojego serca jako: „ pasterkę czaru nieziemskiego obdarzoną hojnie niezwykłemi wdziękami przez bogów..." Prawdopodobnie „tajemnicza Rozyna" pochodziła z któregoś z dworów w ziemi sandomierskiej, jednak na przeszkodzie młodzieńczemu uczuciu stanęli stanowczo rodzice Ossolińskiego.

Po zakończeniu nauk w stolicy Józef dzielił czas pomiędzy Wolę Mielecką a Warszawę. Ojciec przyuczał go do administrowania majątkiem rodzinnym, ale ziemia mielecka nie była chyba w głowie młodzieńcowi. Do stolicy ciągnęły go upodobania literackie i naukowe. W stolicy uczestniczył w spotkaniach literackich u księżnej marszałkowej Lubomirskiej i w słynnych obiadach czwartkowych u króla Stasia. Sam podejmował pierwsze próby literackie –powstał wówczas jego wiersz „Na miłość niemasz lekarstwa".

Prócz zamiłowania do literatury, także starożytnej (którą sam tłumaczył) Ossoliński odkrywał u siebie pasję kolekcjonerstwa i bibliofilstwa, czytał dzieła naukowe z wielu dziedzin wiedzy. Przygotował „Wiek mój. Rękopismo starożytne od końca panowania Zygmunta I aż do Zygmunta III rozciągające się" stanowiący rodzaj historycznej kroniki.

Nieudane małżeństwo

Posłuszny woli rodziców - w 1785 roku - hrabia zawarł związek małżeński z daleką krewną Teresę Jabłonowską. Małżeństwo oparte było, wedle słów świeżo upieczonego małżonka, „na prawach przyzwoitości, rozumu i przyzwoitości".

Nie przyniosło Ossolińskiemu szczęścia i nie zaowocowało potomstwem. Po sześciu latach doszło do procesu rozwodowego, którego podstawą było zbyt bliskie pokrewieństwo. Zostało unieważnione. Hrabina Jabłonowska wkrótce wyjechała do Krakowa i tam znalazła szczęście w ramionach niejakiego Trzebińskiego. Ale przyjaźń między małżonkami przetrwała. Wiele lat później hrabia Ossoliński jednemu ze swoich przyjaciół dawał takie oto rady: „Nie opuścisz jej aż do śmierci i ty jego nie opuścisz. O jak przerażające i ostro brzmiące słowa! Gdyby człowiek nie był upojony namiętnością, gdy mu je wymówić przychodzi sądzę, żeby mu zmartwiał do wyrzeczenia ich język. Ta przysięga znaczy jakoby ten, który ma zwać się mężem tej, która odtąd imię zony nosić będzie, pod wezwaniem Wszechmogącego przysięga, że ją gryźć będzie, póki jej w grobowy dół nie zakopie, ona mu nawzajem dokuczać nie przestanie, aż twardym nie przytłoczy go kamieniem".

Kolega Lindego

Do początku lat dziewięćdziesiątych osiemnastego stulecia nasz bohater oddawał się życiu ziemiańskiemu w dworze w Woli Mieleckiej. Po tym okresie hrabia włączył się szerzej w nurt życia publicznego. Przewodniczył m.in. delegacji stanów galicyjskich do cesarza Leopolda II celem rozszerzenia przywilejów dla Galicji. Jednak przedwczesna śmierć cesarza, który był przychylnie nastawiony do „petycji galicyjskiej" zamknęła nadzieje na jakieś ustępstwa wobec Polaków.

Józef Ossoliński podróżował także po Europie. Odegrał istotną rolę w kontaktach między rządem wiedeńskim a przywódcami insurekcji kościuszkowskiej, wstawiał się u władz zaborczych za uwięzionymi Polakami m.in. Hugonem Kołłątajem – przypomnę, że został on aresztowany z rozkazu cesarskiego przez starostę przemyskiego Lugera na rogatkach Przemyśla, w drodze przez Galicję do Wenecji i osadzony w więzieniu w Ołomuńcu.

W Wiedniu nasz hrabia wpadł na pomysł stworzenia wielkiej, narodowej biblioteki. Korzystając z pomocy proboszcza Zgórska – księdza Hieronima Juszyńskiego oraz pochodzącego z Biecza Ewarysta Kuropatnickiego, autora znanej „Geografii albo dokładnego opisania Królestw Galicji i Lodomerii", gromadził księgozbiór, pozyskując wiele wybitnych dzieł z różnych dziedzin nauki. Miała to być kolekcja polskiego i słowiańskiego dziedzictwa. Rozrosła się do znacznych rozmiarów zawierając nie tylko polonica w postaci książek, medali, monet czy map.

W dziele kolekcjonowania pomagał hrabiemu Samuel Bogumił Linde, autor monumentalnego Słownika Języka Polskiego, który podróżował po Polsce i wyszukiwał we dworach, klasztorach i zamkach rarytasy bibliofilskie. Zbiór powiększał się, a książki magazynowano początkowo w Woli Mieleckiej i Przybyszu.

Za radą księcia Adama Czartoryskiego Ossoliński wszedł w układ zawarty 17 sierpnia 1804 na zamku w Łańcucie z ordynatem Stanisławem Zamoyskim o umieszczeniu swych zbiorów w Zamościu. Później jednak z powodu tego, że Zamość przeszedł do Księstwa Warszawskiego, zbiory swoje Ossoliński zamierzał umieścić we Lwowie. Tam zakupił na licytacji budynek klasztoru karmelitanek. W 1823 roku Ossoliński zawarł umowę z księciem Henrykiem Lubomirskim z Przeworska, którą przeworski książę włączał część swoich zbiorów do kolekcji Ossolineum. Ponieważ hrabia Józef nie miał synów, jako kuratora widział właśnie księcia Henryka. Pisał: „Jestem od dawna jego szczerym i stałym przyjacielem, jak od dawna szanuję go i kocham nie tylko z przywiązania jego do narodowości,ale i ze skłonności do chwalebnych czynów. Jeżeli na kim, to na nim można polegać"...

W 1809 roku Ossoliński został mianowany przez cesarza austriackiego prefektem nadwornej Biblioteki Cesarskiej w Wiedniu, której zbiory uratował przed wojskami francuskimi, które wkroczyły do Wiednia.

Znikły mi z oczu widoki świata

Pod koniec XVIII wieku hrabia Ossoliński pracował nad „Wieczorami badeńskimi czyli powieściami o strachach i upiorach z dołączeniem bajek i innych pism humorystycznych".

Powstały z inicjatywy hrabiny Anny Tyszkiewiczowej „by w jesienne wieczory zapomnieć o polityce i zaborach" i „pleść bajki o straszliwych upiorach".

Po 1820 roku hrabia-kolekcjoner zaczął podupadać na zdrowiu, tracił wzrok (o czym wspominał z żałością: „znikły mi z oczu widoki świata; czuję się jakobym przeszedł w życie różne od tego jakiem wiódł gdy mnie oświecało słońce..."), oddawał się więc rozmyślaniom w domowym ogrodzie w Wiedniu do którego roślin dostarczał mu przyjaciel, hrabia Stanisław Wodzicki. Opiekowała się Ossolińskim córka jego gosposi panna Kamila, o której pisał: „Snuje się około ciebie i pokrywając litości nad twoim losem dolegliwość, stara się smutek twój udaną wesołością rozrywać".

Wkrótce doszło nowe zmartwienie: w nodze rozwinęła się gangrena. Hrabia wyspowiadał się u swego przyjaciela grecko-katolickiego kanonika Michała barona Harasiewicza w Wiedniu. W marcu 1826 roku zmarł. Ossoliński prosił, by „pochowano go bez żadnej okazałości".

Jego mogiła zaginęła, kiedy w 1854 roku przeprowadzano przez cmentarz tor linii kolejowej przez Wiedeń. Stany Galicyjskie poleciły nadwornemu sekretarzowi Ossolińskiego – Gwalbertowi Pawlikowskiemu z Medyki, przewiezienie kolekcji hrabiego do Lwowa. Cały zbiór Ossolińskiego, został darowany Narodowi Polskiemu spakowany w 52 ogromne skrzynie...

Książki były całym jego życiem; przedmiotem myśli, rozmów, starań i zabiegów.

©℗

eprasa.pl 64d65d6ac2

Unia Skierniewice nie odnajduje się w I lidze. Mecz w Sieradzu przy jupiterach. RKS Radomsko mistrzem?

Dariusz Piekarczyk
Sport

Unia Skierniewice nie radzi sobie w I lidze. Finiszują rozgrywki rundy jesiennej w III i IV lidze.



FOT. TOMASZ KOWALCZYK

Piłkarzy Unii Skierniewice (żółte stroje), czeka arcyważny mecz w Opolu z Odrą

Drużyna trenera Kamila Sochy zgromadziła w 13 meczach zaledwie 11 punktów i zajmuje w pierwszoligowej tabeli ostatnie miejsce. Przedostatnia Odra Opole ma punkt więcej. Właśnie z tym zespołem Skierniewiczanie zmierzą się w piątek na wyjeździe Początek pojedynku zaplanowano na godz. 20.30.

W III lidze arcyciekawe widowisko zapowiada się piątkowy wieczór (godz. 19) w Sieradzu. Na stadionie MOSiR miejscowa warta zmierzy się przy jupiterach z Lechią Tomaszów Mazowiecki. Oba zespoły mają nowych trenerów. Sieradzanie Piotra Łęczyńskiego (zastąpił Marka Przybyła), a Lechia Kacpra Giełzaka (zastąpił Bartosza Grzelaka). Z kolei Pelikan Łowicz (trener Piotr Kocęba) podejmuje lidera tabeli KTS Weszło Warszawa. Miejscowych, którzy są beniaminkiem, spokojnie stać na wygraną. Warszawianie przegrali dwa ostatnie mecze. W IV lidze Radomsko, jeśli pokona Ceramikę Opoczno, będzie mistrzem jesieni.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 16. kolejki. Piątek (6 listopada): Warta Sieradz - Lechia Tomaszów Mazowiecki (19). **Sobota (7 listopada):** Wisła II Płock - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (13), Olimpia Elbląg - Ząbkovia Ząbki (14), Polonia Lidzbark Warmiński - KS CK Troszyn (16), Olimpia Zambrów - Jagiellonia II Białystok (13), Mazovia Mińsk Mazowiecki - Mławianka Mława (13), Wigry Suwałki - ŁKS Łomża (17), Pelikan Łowicz - KTS Weszło Warszawa (14). **Niedziela (8 listopada):** Widzew II Łódź - ŁKS II Łódź (12).

1. KTS Weszło Warszawa	15	32	30-17
2. Wigry Suwałki	15	31	30-15
3. Mazovia Mińsk Mazowiecki	15	27	36-28
4. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	15	26	28-22
5. Ząbkovia Ząbki	15	25	29-23
6. Wisła II Płock	15	25	29-24
7. Warta Sieradz	15	25	25-22
8. Pelikan Łowicz	15	24	25-22
9. Olimpia Zambrów	15	21	31-31
10. Jagiellonia II Białystok	15	20	27-27
11. Widzew II Łódź	15	19	28-25
12. ŁKS II Łódź	15	18	27-30
13. Olimpia Elbląg	15	18	19-24
14. Lechia Tomaszów Mazowiecki	15	17	25-30
15. Polonia Lidzbark Warmiński	15	15	25-29
16. Mławianka Mława	15	14	28-41
17. KS CK Troszyn	15	14	17-30
18. ŁKS Łomża	15	4	16-35

IV LIGA

16. kolejka (przedostatnia rundy jesiennej). Sobota (7 listopada): ŁKS III Łódź - Zryw Wygoda (11), Włókniarz Pabianice - Kutno (13), Orzeł Parzęczew - Polonia Piotrków (14), Ekolog Wojsławice - Bełchatów (14), Concordia Piotrków Trybunalski - Stal Głowno (13), Zjednoczeni Stryków - Orkan Buczek (13), Sokół Aleksandrów - AKS SMS Łódź (13), RKS Radomsko - Ceramika Opoczno (13), LZS Justynów - MKP-Boruta Zgierz (13).

1. RKS Radomsko	15	40	49-13
2. GKS Orkan Buczek	15	36	31-16
3. Polonia Piotrków Trybunalski	15	30	41-17
4. Zjednoczeni Stryków	15	29	26-12
5. AKS SMS Łódź	15	26	40-26
6. Włókniarz Pabianice	15	24	24-24
7. Sokół Aleksandrów	15	22	33-27
8. KS Kutno	15	21	27-28
9. Orzeł Parzęczew	15	21	20-25
10. Ceramika Opoczno	15	19	23-22
11. Stal Głowno	15	18	28-25
12. PGE GiEK GKS Bełchatów	15	17	28-38
13. Zryw Wygoda	15	16	24-22
14. MKP-Boruta Zgierz	15	16	20-27
15. ŁKS III Łódź	15	16	18-35
16. Ekolog Wojsławice	15	13	13-34
17. Concordia Piotrków Tryb.	15	8	11-36
18. LZS Justynów	15	4	17-46

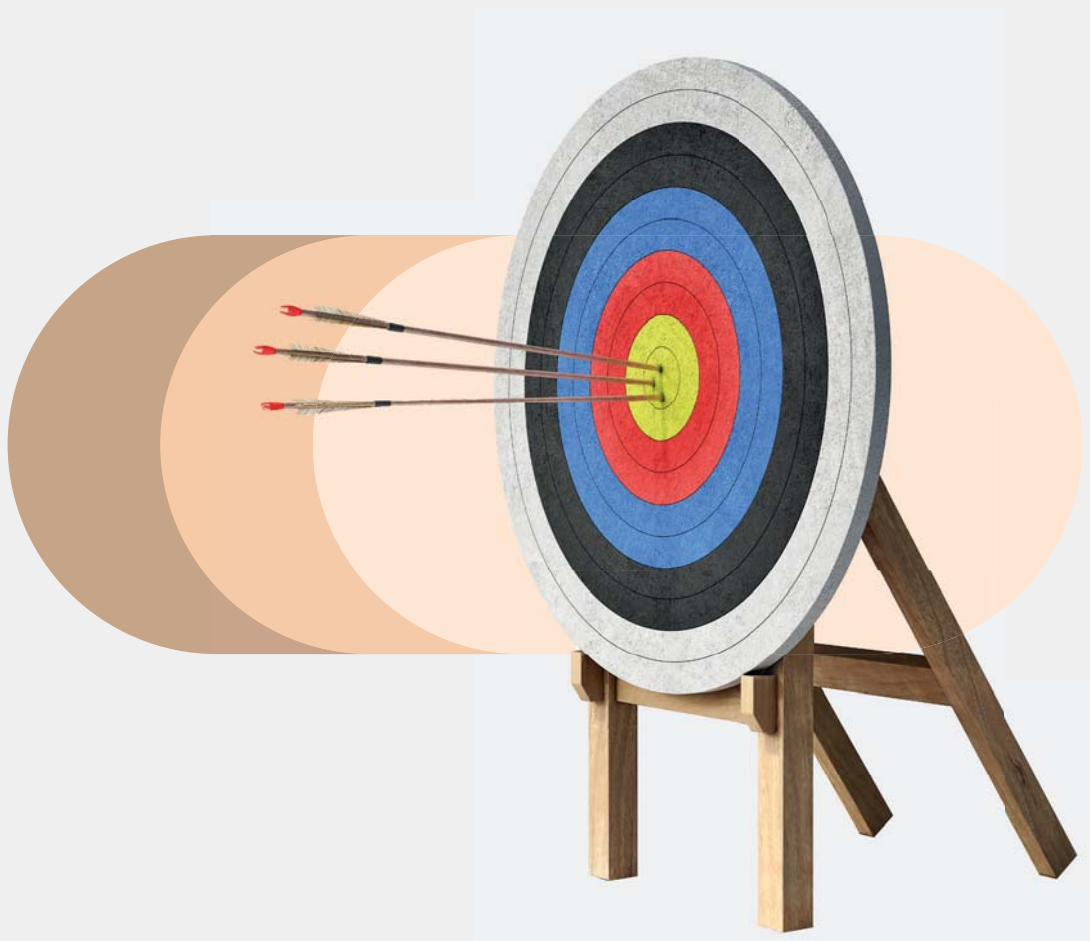
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 64d65d6ac2

Piątek
6.11.2026
WYD. D

Dziennik Łódzki

its

www.dzienniklodzki.pl
Nr 45

Skierniewice | Łowicz | Rawa Mazowiecka | Kutno | Łęczyca

REGION

Rozpoczął się remont autostrady A2. Są pierwsze utrudnienia

Trwa przebudowa autostrady A2. Założono nowe oznakowanie, jest czasowa organizacja ruchu **str. 6**

REGION

Po świętach cmentarze toną w odpadach

Po Wszystkich Świętych i Dniu Zadusznym trwa sprzątanie cmentarzy w naszym regionie **str. 4**

Mało kto zdaje sobie sprawę, że po 1 listopada nekropolie stają się miejscem powstawania ogromnych ilości odpadów, których właściwa segregacja może znacząco ograniczyć negatywny wpływ na środowisko.

Według analiz Stowarzyszenia „Polski Recykling" z jednego grobu po okresie Wszystkich Świętych może pochodzić nawet od trzech do dziewięciu kilogramów odpadów. W skali kraju jest to ogromny problem. Szacuje się, że polskie cmentarze generują rocznie około 500 tysięcy ton śmieci, a znacząca część tej masy przypada właśnie na przełom października i listopada.

Problemem staje się też odpowiednia segregacja odpadów przy pojemnikach na śmieci.

REGION



FOT. TMZŁ W ŁĘCZYCY

Kwesty na renowację cmentarnych zabytków

Na cmentarzach w całym regionie odbyły się na renowację zabytków. Mieszkańcy po raz kolejny okazali serce i zbiórki zakończyły się sukcesem **str. 2**

LIPCE REYMONTOWSKIE

Zmarła Marzena Jędrzejczak, artystka i rękodzielniczka związana z gminą Lipce Reymontowskie **str. 5**

SKIERNIEWICE

Romskie grobowce na skierniewickim cmentarzu to monumentalne miejsca pamięci **str. 3**

SPORT

Unia Skierniewice nie odnajduje się w I lidze. Mecz w Sieradzu odbędzie się przy jupiterach **str. 8**

eprasa.pl 64d65d6ac2

KRÓTKO

ŁĘCZYCA

W Łęczycy podsumowano kwestę. Zebrano rekordową kwotę!



FOT. JOANNA BIELICKA

Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyckiej podsumowało tegoroczną kwestę na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków. Dzięki hojności odwiedzających groby udało się zebrać ponad 18,7 tys. złotych. 1 listopada na łęczyckim cmentarzu po raz kolejny zorganizowano zbiórkę na renowację zabytkowych grobów. W tym roku kwestowało 58 osób między innymi senator Przemysław Błaszczyk z żoną i radną powiatową Moniką Killar-Błaszczyk, burmistrz Paweł Kulesza i wiceburmistrz Wojciech Czaplij, radni miejscy i powiatowi, dyrektorzy szkół i bibliotek, członkowie TMZŁ, Impetu i Towarzystwa Naukowego Płockiego oddział w Łęczycy.

– Zebraliśmy 18.750, 47 zł. Dziękujemy Wszystkim za wsparcie, życzliwość i zaangażowanie. To dzięki Wam możemy kontynuować naszą misję i odnawiać zabytkowe pomniki na naszym cmentarzu. Dziękujemy też osobom kwestującym – było nas 58. Dziękujemy i do zobaczenia za rok – napisała Monika Borkowska, prezes TMZŁ.

Środki z ubiegłorocznej i tegorocznej kwesty przeznaczone zostaną na remont figurki Matki Boskiej na pomniku magistra farmacji i nauczyciela nauk przyrodniczych Konrada Tejcherta. Przypomnijmy, w ubiegłym roku dzięki hojności odwiedzających groby udało się zebrać ponad 17 tysięcy złotych.

Joanna Bielicka

SKIERNIEWICE

Start Festiwalu Muzyki Romantycznej

24. Festiwal Muzyki Romantycznej w Skierniewicach rozpocznie się 8 listopada o godz. 17 koncertem w sali koncertowej Muzeum Historycznego Skierniewic im. Jana Olszewskiego (ul. Stefana Batorego 64 J). Wystąpi duet fortepianowy Ravel Piano Duo, który tworzą Agnieszka Kozło i Katarzyna Ewa Sokołowska. Artystki zaprezentują koncert fortepianowy na cztery ręce. W programie znajdą się utwory m.in. F. Schuberta, K. Mikulego, Z. Noskowskiego, X. Scharwenki oraz M. Moszkowskiego. Festiwal potrwa do 11 listopada. DP

Zebrano blisko dwadzieścia tysięcy złotych dla zabytkowych nagrobków

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Zakończyła się 26. Kwesta Towarzystwa Przyjaciół Skierniewic na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków na skierniewickich cmentarzach.

Przez dwa dni trwania kwesty – 31 października i 1 listopada – wolontariusze prowadzili w Skierniewicach zbiórkę, dzięki której udało się zgromadzić dokładnie 19.869,74 złotych.

Organizatorzy podkreślają, że tegoroczny wynik jest efektem zaangażowania wielu osób, które wsparły inicjatywę zarówno datkami, jak i swoją pracą społeczną. Dlatego szczególne podziękowania kierowane są do mieszkańców, którzy pamiętają o historycznym dziedzictwie miasta i każdego roku chętnie wspierają działania na rzecz ratowania cennych nagrobków.



FOT. UM SKIERNIEWICE

Skierniewiczanie po raz kolejny okazali wielkie serce. Podczas kwesty zebrano prawie 20 tysięcy złotych

– Dziękujemy wszystkim darczyńcom za każdą przekazaną złotówkę, życzliwość i pamięć o historii Skierniewic. Każdy datek ma znaczenie i przybliża nas do ocalenia kolejnych zabytków sztuki sepulkralnej – podkreślają przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Skierniewic.

Słowa uznania skierowano również do wolontariuszy kwestujących na cmentarzach. – To właśnie dzięki ich zaangażowaniu, poświęconemu czasowi i energii możliwa jest organizacja oraz kontynuacja tej wieloletniej akcji – dodają organizatorzy.

Tegoroczna zbiórka po raz kolejny pokazała, że mieszkańcy Skierniewic nie pozostają obojętni na potrzebę ochrony lokalnego dziedzictwa. Zebrane środki zostaną przeznaczone na renowację kolejnych zabytkowych nagrobków, które stanowią ważną część historii miasta i świadectwo losów jego dawnych mieszkańców.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy kwestowali, wspierali zbiórkę oraz współtworzyli tegoroczną edycję akcji. Jak podkreślają, to wspólny sukces ludzi dobrej woli, którym bliska jest troska o zachowanie skierniewickiej historii dla przyszłych pokoleń.

W tym roku kwestowano na skierniewickich nekropoliach już po raz dwudziesty szósty. W akcję tradycyjnie włączyli się samorządowcy, mieszkańcy oraz przedstawiciele lokalnych środowisk, a wydarzenie poprzedziło m.in. symboliczne złożenie kwiatów na grobach zasłużonych dla miasta postaci. Organizatorem wydarzenia jest Towarzystwo Przyjaciół Skierniewic, które od lat angażuje się w ochronę dziedzictwa kulturowego miasta.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. URZĄD MIEJSKI W ŁOWICZU

Tegoroczna, XVI Kwesta PTTK na rzecz ratowania zabytkowych grobów łowickich cmentarzy, w której wzięło udział około 240 wolontariuszy. zakończyła się rekordowym wynikiem. Podczas zbiórki przeprowadzonej 31 października i 1 listopada udało się zebrać aż 31.450 zł. To najwyższa kwota w historii akcji. Dla porównania, w 2025 roku wolontariusze zgromadzili 29.942,50 zł. Od początku organizacji kwesty, przez szesnaście edycji, na ratowanie cennych nagrobków łowickich nekropolii zebrano już około 260 tysięcy złotych. Natalia Zwolińska

its

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Natalia Zwolińska, 502 499 , natalia.zwolinska@polskapress.pl**
Zespół: **Zuzanna Gawałkiewicz, Joanna Kaźmierczak.** BIURO REKLAMY: **Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl , Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl,** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 64d65d6ac2

Romskie grobowce na skierniewickim cmentarzu – monumentalne i efektowne

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Cmentarze są nie tylko miejscem zadumy i pamięci o zmarłych, ale również swoistą kroniką historii oraz tradycji różnych społeczności.

Na cmentarzu św. Józefa w Skierniewicach znajdują się dwa grobowce romskie, które od lat przyciągają uwagę odwiedzających swoją monumentalnością i bogactwem zdobień. Wśród setek nagrobków rozsianych po nekropolii trudno przejść obok nich obojętnie. Okazałe, zadaszone konstrukcje przypominają niewielkie kaplice. Wyróżniają się rozmiarem, starannym wykonaniem oraz licznymi elementami dekoracyjnymi. Szczególnie po uroczystości Wszystkich Świętych grobowce toną w morzu kwiatów, zniczy i wieńców, będąc świadectwem pamięci oraz szacunku.



FOT. AUTOR

Trudno jest przejść obok romskich grobowców obojętnie. Swoją wystawnością przyciągają wzrok

Monumentalne nagrobki są charakterystycznym elementem romskiej tradycji funeralnej. W kulturze Romów pamięć o członkach rodziny odgrywa niezwykle ważną rolę, a sposób upamiętnienia zmarłych często podkreśla ich pozycję społeczną oraz więzi rodzinne. W wielu miejscach Europy można spotkać okazałe romskie grobowce przypominające mauzolea, wyposażone w zdobione wnętrza, fotografie czy symbole związane z życiem zmarłego.

Historycy i badacze kultury romskiej zwracają uwagę, że tradycja budowy dużych, reprezentacyjnych nagrobków rozwinęła się szczególnie w drugiej połowie XX wieku. Dla wielu rodzin były one wyrazem szacunku oraz trwałej pamięci, która miała przetrwać kolejne pokolenia. W niektórych krajach spotkać można grobowce wyposażone w elementy nawiązujące do codziennego życia zmarłych, podkreślające ich zainteresowania lub osiągnięcia.

Skierniewickie grobowce romskie wpisują się w ten nurt. Stanowią nie tylko miejsca spoczynku, ale też widoczny symbol rodzinnej pamięci. W pierwszych dniach listopada szczególnie wyróżniają się na tle cmentarza. Dziesiątki płonących zniczy i kwiaty sprawiają, że przyciągają wzrok, skłaniając wielu do refleksji nad różnorodnością tradycji związanych z oddawaniem czci zmarłym.

Choć takich monumentalnych nagrobków na cmentarzu św. Józefa jest niewiele, są one jednymi z najbardziej charakterystycznych obiektów nekropolii. Przypominają, że pamięć o bliskich może przybierać różne formy, a cmentarz jest miejscem, gdzie spotykają się historia, kultura i wspomnienia.

Dwaj włamywacze zatrzymani z łupem

Joanna Bielicka
Kutno

Kutnowscy policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzewanych o kradzież z włamaniem do domu jednorodzinnego oraz inne przestępstwa na terenie powiatu.

Do zatrzymań doszło 26 października. Mężczyźni mieli wspólnie włamać się do domu jednorodzinnego, wcześniej wybijając szybę. Ukradli m.in. biżuterię i pieniądze. Łączna wartość strat wyniosła 16 tysięcy złotych.

– To jednak nie koniec zarzutów. 35-latek jest podejrzewany również o dwa usiłowania kradzieży z włamaniem do domów jednorodzinnych, do których doszło w dwóch miejscowościach na terenie powiatu kutnowskiego. W obu przypadkach obecność domowników uniemożliwiła mu dokonanie kradzieży. Mężczyzna spowodował jednak straty o łącznej wartości 2,5 tysiąca złotych – mówi aspirant Daria Olczyk, oficer prasowy KPP w Łęczycy.

40-latek odpowie także za inne czyny, w tym kradzież portfela oraz usiłowanie wypłaty pieniędzy z karty płatniczej w jednym z bankomatów na terenie Kutna. Ponadto podczas zatrzymania policjanci znaleźli przy nim substancje psychotropowe.

Podejrzani zostali doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej w Kutnie, gdzie przedstawiono im zarzuty. Za kradzież z włamaniem grozi nawet 10 lat więzienia. Część zarzucanych przestępstw mężczyźni popełnili w warunkach recydywy, dlatego muszą się liczyć z surowszym wymiarem kary.

Na wniosek prokuratury sąd zastosował wobec obu mężczyzn tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy. O ich dalszym losie zdecyduje sąd.

REKLAMA 0011607696

OGŁOSZENIE

**o rozpoczęciu konsultacji społecznych
w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
i zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego**

Na podstawie art. 8g, art. 8h, art. 8i ust. 1 i 2, art. 8j, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz uchwał Rady Miasta Skierniewice nr XXI/41/2026 z dnia 30 kwietnia 2026 r. i nr XXIII/58/2026 z dnia 18 czerwca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych:**

- **projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – fragment miasta Skierniewice położony przy ulicy Władysława Stanisława Reymonta,**
- **projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – fragment miasta Skierniewice położony pomiędzy ulicą Tadeusza Kościuszki, terenem PKP i ulicami: 1 Maja, Placem Dąbrowskiego, Słoneczną, Placem św. Floriana, Rzeczną oraz rzeką Skierniewką (Łupią).**

Konsultacje prowadzone będą w okresie **od dnia 9 listopada 2026 r. do dnia 17 grudnia 2026 r.** w następujących formach:

1. **Zbieranie uwag** w nieprzekraczalnym terminie **do 17 grudnia 2026 r.**

Uwagi do ww. projektu planu miejscowego i zmiany planu miejscowego należy składać do Prezydenta Miasta Skierniewice, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej (na piśmie) w Urzędzie Miasta Skierniewice lub pocztą na adres: Urząd Miasta Skierniewice, ul. Rynek 1, 96-100 Skierniewice lub w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: umskier@um.skierniewice.pl lub za pomocą platformy ePUAP, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Formularz dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Skierniewicach https://www.bip.um.skierniewice.pl/ w zakładce *Prawo Miejscowe/ Planowanie Przestrzenne/ Wzór pisma do planu - FORMULARZ.*

Składający uwagę podaje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

2. **Dyżur projektanta,** który odbędzie się dniu **3 grudnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Skierniewice przy ul. Senatorskiej 12, w holu budynku w godzinach od 16.00 do 17.00.
3. **Spotkanie otwarte** wraz z prezentacją projektu, które odbędzie się w dniu **3 grudnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Skierniewice przy ul. Senatorskiej 12, w holu budynku w godzinach od 17.00 do 18.00.

Z projektami ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego można się zapoznać w Biurze Planowania Przestrzennego i Planowania Inwestycji Urzędu Miasta Skierniewice przy ul. Floriana 9, pok. 20, w godzinach pracy Biura, tj. poniedziałek, wtorek, czwartek od 8.00 do 16.00, środa od 8.00 do 18.00, piątek od 8.00 do 14.00 lub na stronie internetowej https://www.bip.um.skierniewice.pl/ w zakładce: *Prawo Miejscowe/Planowanie Przestrzenne/Aktualności – bieżące ogłoszenia dotyczące planów miejscowych w opracowaniu.*

Skierniewice, 2.11.2026 r.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Skierniewice, ul. Rynek 1, 96-100 Skierniewice. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem: https://www.bip.um.skierniewice.pl/kategorie/klauzule_informacyjne.

**PREZYDENT MIASTA SKIERNIEWICE
Krzysztof Jażdżyk**

REKLAMA 0011607354

ŁÓDZKIE

**ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
działający w imieniu
ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości położonej
w Kutnie, przy ul. Krośniewickiej 56**

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, będąca własnością Województwa Łódzkiego, położona w Kutnie, przy ul. Krośniewickiej 56, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 1089/2, obręb Raszew Piaski, o powierzchni 0,5020 ha, dla której Sąd Rejonowy w Kutnie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LD1K/00061047/8.

Działka ma regularny kształt, w ogólnym zarysie zbliżony do prostokąta. Jest porośnięta samosiewnymi krzewami i drzewami, bez wykształconych sortymentów użytkowych. Ma płaskie ukształtowanie, jest nieogrodzona. Nie jest wyposażona w przyłącza do sieci infrastruktury. Nieruchomość ma dostęp do sieci: energetycznej, wodociągowej i telekomunikacyjnej, biegnących w przyległym pasie ul. Krośniewickiej. Sieci: gazowa i kanalizacyjna dostępne są w promieniu około 150 metrów. Zgodnie z ewidencją gruntów i budynków, działka nr 1089/2 ma określony rodzaj użytku jako Bp – zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy.

Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi krajowej – dz. nr ewidencyjny 263/1, obręb 0006 Woźniaków, gmina Kutno, będącej w zarządzie GDDKiA w Łodzi.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w Kutnie, pomiędzy ul. Krośniewicką i terenami PKP – osiedle Azory, uchwalonym uchwałą Nr LIV/499/22 Rady Miasta Kutno z dnia 28 czerwca 2022 r., ww. działka znajduje się na terenie oznaczonym w planie symbolem 3U – tereny zabudowy usługowej.

Nieruchomość leży na terenie, dla którego nie został wyznaczony obszar rewitalizacji oraz nie została ustanowiona Specjalna Strefa Rewitalizacji w trybie art. 8 i art. 25 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji, a także nie zostały wydane dla niej decyzje o warunkach zabudowy oraz decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego.

Nieruchomość nie leży w specjalnej strefie ekonomicznej.

Transakcja sprzedaży podlega opodatkowaniu podatkiem VAT.

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu **7 grudnia 2026 r.** o godzinie **10:00**,
Cena wywoławcza: **750.000,00 zł netto**
Wadium: **75.000,00 zł**
Minimalne postąpienie: **7.500,00 zł**

Termin wniesienia wadium i złożenia dokumentów: od 26.11.2026 r. do 1.12.2026 r., do godz. 14^{00}.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Zarządu Nieruchomości Województwa Łódzkiego, w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 66a. Informację o numerze pokoju będzie można uzyskać pod nr tel.: 607 420 424.

Wadium powinno być wniesione przelewem na rachunek Zarządu Nieruchomości Województwa Łódzkiego, nr: 56 1240 3073 1111 0010 1297 4811, z dopiskiem „*Przetarg – Kutno, ul. Krośniewicka 56*”. Nie ma możliwości wpłaty wadium w siedzibie organizatora przetargu.

Pozostałe szczegółowe informacje zawarte są w ogłoszeniu i w warunkach przetargu, stanowiących integralną część niniejszego ogłoszenia, które zamieszczone są na stronach internetowych Zarządu Nieruchomości Województwa Łódzkiego i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego.

eprasa.pl 64d65d6ac2

Po Wszystkich Świętych i Dniu Zadusznym cmentarze w całym regionie toną w odpadach

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Okres Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego to czas zadumy i pamięci o bliskich zmarłych. To również moment wzmożonych porządków na wszystkich cmentarzach.



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Po Wszystkich Świętych i Dniu Zadusznym cmentarze toną w odpadach. Piękne dekoracje niedługo zapełnią kontenery na śmieci – warto je posegregować

Mało kto zdaje sobie jednak sprawę, że po 1 listopada nekropolie stają się miejscem powstawania ogromnych ilości odpadów, których właściwa segregacja może znacząco ograniczyć negatywny wpływ na środowisko.

Według analiz Stowarzyszenia „Polski Recykling" z jednego grobu po okresie Wszystkich Świętych może pochodzić nawet od trzech do dziewięciu kilogramów odpadów. W skali kraju jest to ogromny problem. Szacuje się, że polskie cmentarze generują rocznie około 500 tysięcy ton śmieci, a znacząca część tej masy przypada właśnie na przełom października i listopada.

Największą część odpadów stanowią zwiędłe kwiaty, liście, gałęzie oraz ziemia z donic. Oprócz nich na cmentarzach pozostają tysiące zużytych zniczy, plastikowych wkładów, elementów dekoracyjnych i opakowań. Eksperci podkreślają, że wiele z tych materiałów mogłoby zostać poddanych recyklingowi, gdyby były właściwie segregowane już na etapie wyrzucania.

Problemem jest przede wszystkim wrzucanie wszystkich odpadów do jednego kontenera. W efekcie szkło, metal i tworzywa sztuczne zostają zabrudzone woskiem, ziemią i resztkami roślinnymi, przez co tracą wartość jako surowce wtórne i często trafiają do spalenia lub na składowiska.

– To jest duży problem, ale na naszym cmentarzu nie ma możliwości segregowania śmieci, a przecież nie zabiorę tego do autobusu, żeby posegregować w pojemnikach pod blokiem – mówi jedna z mieszkanek Skierniewic.

– Przecież te kontenery, które stoją na cmentarzach to są zapełnione jeszcze przed 1 listopada. Wtedy jest pospolite ruszenie i wyścig, kto będzie miał czystszy grób. Zamiast wykorzystywać znicze z zeszłego roku, ludzie je wyrzucają, bo kupują nowe. Co roku zmienia się przecież moda cmentarna – mówi pan Janusz spod Skierniewic.

Na cmentarzu spotykamy również osoby niosące donice z chryzantemami. Czyli można pomyśleć, że bardziej ekologicznie.

– Ekologicznie i nie. To wszystko zależy od tego, co później zrobimy z zeschniętymi kwiatami. Można je zabrać do domu i przezimować w suchym i ciemnym miejscu i za rok mieć nowe kwiaty w tej samej doniczce. Jednak większość z nich wyląduje w kontenerze – mówi jedna z odwiedzających nekropolię przy Strobowskiej.

Jak prawidłowo segregować odpady cmentarne?

Specjaliści zajmujący się gospodarką odpadami wskazują kilka podstawowych zasad:

Szkło – do pojemników na szkło powinny trafiać szklane obudowy zniczy po usunięciu plastikowych nakrętek, wkładów i ozdób. Jeśli znicz jest mocno zabrudzony woskiem, warto go wcześniej opróżnić.

Tworzywa sztuczne i metale – plastikowe wkłady po zniczach, nakrętki, elementy dekoracyjne oraz metalowe części zniczy należy wrzucać do pojemników przeznaczonych na metale i tworzywa sztuczne.

Bioodpady – uschnięte kwiaty, wieńce wykonane z naturalnych materiałów, liście czy gałęzie powinny trafiać do pojemników na odpady biodegradowalne.

Odpady zmieszane – do tej frakcji należy wyrzucać materiały, których nie da się rozdzielić lub poddać recyklingowi, na przykład zabrudzone elementy dekoracyjne wykonane z połączenia różnych tworzyw.

Elektroodpady – coraz popularniejsze znicze LED wymagają szczególnej uwagi. Zużyte baterie i elektroniczne wkłady nie powinny trafiać do zwykłych koszy. Należy oddawać je do specjalnych pojemników na zużyte baterie lub punktów selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK).

– Wszystko pięknie i ładnie, ale najpierw trzeba mieć taką możliwość na cmentarzu. A przecież tutaj nawet nie ma miejsca na dostawienie kolejnych kontenerów. Niestety nasze nekropolie się kurczą, bo przybywa grobów – mówi nam mieszkanka Łodzi.

Eksperci zwracają uwagę, że ograniczenie liczby kupowanych dekoracji może znacząco zmniejszyć ilość odpadów. Coraz więcej osób decyduje się na jeden większy znicz wielokrotnego użytku zamiast kilku jednorazowych, a także na żywe kwiaty w donicach, które mogą służyć przez wiele tygodni.

– To jest dobre rozwiązanie, pod warunkiem, że ktoś mieszka w tym samym mieście. Jednak jeśli trzeba przejechać kilkadziesiąt kilometrów na grób najbliższych to sensowniejsze wydaje się kupienie sztucznych kwiatów – mówi pani Ewa.

0011607719

Pani
Teresie Jędraszek

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Rada Powiatu Skierniewickiego,
Zarząd Powiatu Skierniewickiego
oraz pracownicy
Starostwa Powiatowego w Skierniewicach

REKLAMA 0011607781

WÓJT GMINY WITONIA

zawiadamia o wywieszeniu, na okres 21 dni, w siedzibie Urzędu Gminy w Witoni, ul. Stefana Starzyńskiego 6A, na tablicy ogłoszeń wykazu o przeznaczeniu do oddania w najem lokalu użytkowego położonego w Witoni, ul. Szkolna 5, z przeznaczeniem na prowadzenie gabinetu stomatologicznego. Wykaz umieszczono także na stronie internetowej urzędu www.gminawitonia.pl oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Witonia www.bipgminawitonia.pl

REKLAMA 0011607837

BURMISTRZ BIAŁEJ RAWSKIEJ

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na najem niżej opisanego lokalu użytkowego:

- Położenie - obręb 3 Biała Rawska, ul. Brukowa 3/4
- Powierzchnia użytkowa lokalu - 42,85 m²
- Uzbrojenie lokalu - energia elektryczna, instalacja wodno- kanalizacyjna

Cena wywoławcza czynszu wynosi **1 900,00 zł + obowiązujący podatek VAT miesięcznie.**

Przetarg odbędzie się w dniu 8.12.2026 roku o godz. 13⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Białej Rawskiej, ul. Jana Pawła II 57 – sala nr 5.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w wysokości **250,00 zł do dnia 3.12.2026 r.** na nasze konto **51 9291 0001 0000 0723 2000 0110** BS Biała Rawska.
Za dzień wniesienia wadium w pieniądzu uważa się datę wpływu środków finansowych (uznanie rachunku) na rachunek urzędu, nie datę obciążenia rachunku wpłacającego.
Wadium przepada na rzecz gminy w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy najmu.
Osoby biorące udział w przetargu powinny zapoznać się z przedmiotową nieruchomością przed przetargiem. Informacji na temat wynajmowanego lokalu udziela się w Urzędzie Miasta i Gminy w Białej Rawskiej w pokoju nr 4 tel. 46 815 93 77.

Biała Rawska, dnia 6.11.2026 r.

REKLAMA 0011607835

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA BIAŁEJ RAWSKIEJ

w sprawie sporządzenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem/dzierżawę w formie bezprzetargowej/przetargu.

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399,875,912) Burmistrz Białej Rawskiej

ogłasza, co następuje:

I.

Z gminnego zasobu nieruchomości przeznaczony został do oddania w najem w formie przetargu:

1. lokal użytkowy o powierzchni 31,92 m², położony przy ul. Plac Kościelny 5 na działce o numerze ewidencyjnym 349/3, obręb nr 3 miasta Biała Rawska;
2. lokal użytkowy nr 1 o powierzchni 46,03 m², położony przy ul. Brukowej 3 na działceo numerze ewidencyjnym 557, obręb nr 3 miasta Biała Rawska;

I.

Z gminnego zasobu nieruchomości przeznaczony został do oddania w dzierżawę w formie bezprzetargowej:

1. Lokal użytkowy: kuchnia o pow. 152,02 m² znajdujący się w budynku Szkoły Podstawowej w Białej Rawskiej przy ul. Mickiewicza 22/24, obręb 2 miasta Biała Rawska;

II.

Szczegółowy opis nieruchomości zawarty został w odrębnie sporządzonym wykazie.

III.

Wykaz wywieszony został na okres 21 dni tj. w terminie od 06.11.2026 r. do 27.11.2026 r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Białej Rawskiej, ul. Jana Pawła II 57.

eprasa.pl 64d65d6ac2

Nie żyje Marzena Jędrzejczak. Odeszła strażniczka łowickiego folkloru

Natalia Zwolińska
Lipce Reymontowskie

1 listopada zmarła Marzena Jędrzejczak, artystka i rękodzielniczka związana z gminą Lipce Reymontowskie, której działalność przez lata wpisywała się w pielęgnowanie i popularyzowanie tradycji regionu łowickiego. Jej odejście to ogromna strata dla lokalnej społeczności oraz wszystkich miłośników kultury ludowej.



FOT. MUZEUM W ŁOWICZU

Mieszkanka Lipiec Reymontowskich zmarła po ciężkiej chorobie. Jej odejście to wielka strata dla kultury

Marzena Jędrzejczak była osobą szczególnie oddaną dziedzictwu swojej małej ojczyzny. W swojej twórczości czerpała inspiracje z bogactwa łowickiego folkloru, tworząc wyjątkowe przedmioty nawiązujące do tradycyjnego wzornictwa i kolorystyki regionu. Szczególne miejsce w jej działalności zajmowały dawne skrzynie posagowe. Z pasją malowała je i odnawiała, przywracając im dawny blask oraz chroniąc przed zapomnieniem.

Wraz z mężem wykonywała również miniatury łowickich skrzyń, wiernie odtwarzając charakterystyczne dla nich motywy, ornamenty i intensywne barwy. Dzięki ich pracy tradycyjne rzemiosło zyskiwało nowe życie, a kolejne pokolenia mogły poznawać piękno lokalnej sztuki ludowej.

Jej działalność była czymś więcej niż rękodziełem. Stanowiła wyraz głębokiego przywiązania do regionalnej kultury i troski o zachowanie jej dla przyszłych pokoleń. Tworząc, nie tylko odwoływała się do historii, ale również budowała pomost między przeszłością a teraźniejszością.

Rodzina, przyjaciele oraz mieszkańcy regionu zapamiętają Marzenę Jędrzejczak jako osobę pełną pasji, talentu i szacunku dla tradycji. Pozostawiła po sobie dorobek, który na długo będzie przypominał o bogactwie łowickiej kultury oraz jej zaangażowaniu w ochronę lokalnego dziedzictwa.

Z wdzięcznością wspominamy Jej wkład w pielęgnowanie tradycji regionu i składamy rodzinie oraz bliskim wyrazy szczerego współczucia.

Basen w Topoli wznawia działalność

Joanna Bielicka
Topola Królewska

Mamy dobrą wiadomość dla wszystkich miłośników pływania. Basen w Topoli Królewskiej (gmina Łęczyca) od 6 listopada wznawia swoją działalność.

Pływalnia będzie dostępna w następujących godzinach: piątki 16-20 – wyłącznie komercyjna nauka pływania, soboty 14-20 – klienci indywidualni, niedziele 14-20 – klienci indywidualni.

– Informujemy, że piątki będą przeznaczone wyłącznie na potrzeby komercyjnej nauki pływania. W tym dniu pływalnia nie będzie dostępna dla osób indywidualnych. Zapraszamy osoby indywidualne do korzystania z pływalni w soboty i niedziele – informuje Urząd Gminy w Łęczycy. W piątki za godzinę trzeba zapłacić 22 zł (bilet ulgowy 16 zł), natomiast w weekend – 24 zł (bilet ulgowy 18 zł).



FOT. JOANNA BIELICKA

Miłośnicy pływania się ucieszą. Basen w Topoli Królewskiej w weekend wznawia swoją działalność

REKLAMA 0011606955

Skierniewicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
z siedzibą w Skierniewicach przy ul. Kopernika 5

ogłasza przetarg nieograniczony

na pierwszeństwo zawarcia umowy o ustanowienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego położonego przy ul. **Sucharskiego 8 m. 22** w Skierniewicach, o pow. użytkowej **60,29 m²**, trzy pokoje, parter, mieszkanie środkowe

wkład budowlany wynosi 422.400,00 zł
cena wywoławcza wynosi 422.400,00 zł

Lokal oglądać można w godzinach pracy Spółdzielni, po uprzednim ustaleniu z administracją os. Widok – tel. 46 833 73 44 (45) lub + 48 601 401 115. Przetarg odbędzie się **8 grudnia 2026 r. o godz. 10:00** w siedzibie Spółdzielni. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w kwocie **42.240,00 zł** na rachunek w Banku Spółdzielczym nr 80 9297 0005 0116 3356 2002 0001. Środki winny znaleźć się na rachunku Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu, tj. 7 grudnia 2026 r. W tym samym terminie należy złożyć pisemne oświadczenie: o zapoznaniu się ze stanem technicznym lokalu i jego akceptacji bez zastrzeżeń oraz zobowiązanie do wniesienia całości wymaganego wkładu budowlanego w wyznaczonym terminie. Do oświadczenia załączyć należy dowód wpłaty wadium i w przypadku osób fizycznych zgodę na przetwarzanie danych osobowych (załącznik do pobrania ze strony Spółdzielni).

Wadium przepada na rzecz ogłaszającego przetarg, w przypadku gdy:
- żaden z uczestników nie zaoferuje postąpienia o co najmniej 1% wartości ceny wywoławczej,
- osoba, której pierwszeństwo zostało ustalone w wyniku przetargu nie wpłaci w wyznaczonym terminie wymaganego wkładu budowlanego lub odstąpi od zawarcia umowy ustanawiającej własność lokalu.

Wadium osoby, która uzyskała przybicie zostanie zaliczone na poczet wymaganego wkładu budowlanego.
W przypadku osób, które nie wygrały przetargu, wadium zostanie zwrócone na wskazany rachunek do 5 dni od rozstrzygnięcia przetargu.
Przetarg odbędzie się, gdy przystąpi do niego co najmniej jeden uczestnik.
Niezaoferowanie przez uczestnika przetargu postąpienia o 1% wartości powoduje nierozstrzygnięcie przetargu.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Więcej informacji uzyskać można w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 4,
tel. 46 833 20 57 wew. 21.
Regulamin postępowania przetargowego znajduje się na stronie:
www.skier-sm.pl

REKLAMA 0011606953

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Głuchów

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Głuchów dla obszarów stanowiących fragmenty obrębu Złota wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11, 12 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538, 781, 864, 912)* oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670, 875, 1097, 1157),* a także w związku z uchwałą Nr XLVIII/320/2022 z dnia 15 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Głuchów dla obszarów stanowiących fragmenty obrębu Złota

zawiadamiam
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Głuchów dla obszarów stanowiących fragmenty obrębu Złota wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

1. Wyłożenie odbędzie się w dniach **od 13.11.2026 r. do 14.12.2026 r**. w Urzędzie Gminy Głuchów, Al. Klonowa 5, 96-130 Głuchów, I piętro, pok. nr 2 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu Gminy Głuchów (8.00-15.00) oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Głuchów (https://www.bip.gminagluchow.pl/).
2. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach zmian planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **26.11.2026 r. o godz. 16.00** w Sali Konferencyjnej Urzędu Gminy Głuchów, Al. Klonowa 5, w Głuchowie.
3. **Zbieranie uwag** w nieprzekraczalnym terminie **do 30.12.2026 r.**

Zgodnie z art. 18 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do ww. projektu zmiany planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Głuchów, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej w Urzędzie Gminy Głuchów lub pocztą na adres: Urząd Gminy Głuchów, Aleja Klonowa 5, 96-130 Głuchów, lub w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@gminagluchow.pl lub za pomocą platformy e-Doręczeń: AE:PL-34504-34592-WHJBR-27, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wzór formularza, o którym mowa, stanowi załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. poz. 2509). Ponadto formularz dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Składający uwagę podaje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie każdy ma prawo do składania uwag do projektu zmiany planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko stosownie do przepisu art. 39 ust. 1 pkt 3, 4 i 5 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Uwagi w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej do Wójta Gminy Głuchów, Al. Klonowa 5, 96-130 Głuchów; ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Głuchów, I piętro, pok. nr 2 w godzinach pracy urzędu oraz w formie elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mailowy: sekretariat@gminagluchow.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, wpisując w temacie „zmiana m.p.z.p. Złota" w nieprzekraczalnym terminie do dnia **30.12.2026 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag do wyłożonego projektu zmiany planu oraz wniosków i uwag złożonych w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko jest Wójt Gminy Głuchów. Uwagi złożone po upływie podanych powyżej terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna RODO
Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Głuchów. Dane przetwarzane są w celu realizacji czynności urzędowych. Masz prawo do dostępu, sprostowania, ograniczenia przetwarzania danych. Więcej informacji znajdziesz na stronie https://www.bip.gminagluchow.pl/ i https://gminagluchow.pl/ w zakładce RODO.

Wójt Gminy Głuchów
Jan Słodki

Głuchów, 6.11.2026 r.

eprasa.pl 64d65d6ac2

KOMUNIKACJA ROZPOCZĘŁA SIĘ PRZEBUDOWA AUTOSTRADY A2. PRACE POTRWAJĄ DO KWIETNIA 2028 ROKU

Zaczęły się pierwsze utrudnienia na A2. Nowe oznakowanie i czasowa organizacja ruchu

Dariusz Gabryelski
Region

Zaczęły się pierwsze prace związane z przebudową autostrady A2 między Łodzią i Warszawą.



FOT. GDDKIA W ŁODZI

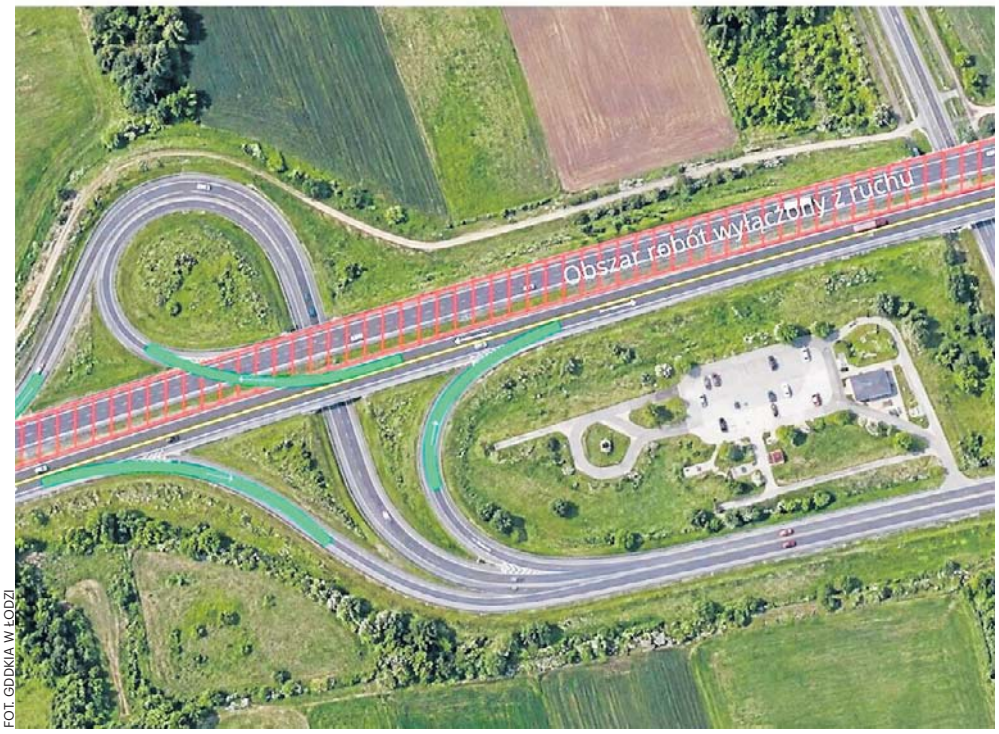
Zaczęły się prace związane z przebudową autostrady A2 między Łodzią i Warszawą

Drogowcy w poniedziałek 2 listopada zaczęli od wprowadzenia czasowej organizacji ruchu, aby jeszcze w listopadzie mogły rozpocząć się roboty budowlane. Jak jeździć po remontowanej A2, które węzły i Miejsca Obsługi Podróżnych będą otwarte podczas poszerzania autostrady, gdzie będzie odcinkowy pomiar prędkości? Te pytanie zadają sobie kierowcy, którzy będą podróżowali autostradą A2.

Jak poinformowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad od 2 listopada (poniedziałek) ekipy montujące oznakowanie pionowe spotykamy między węzłami Łowicz i Pruszków. Prace prowadzone są jednocześnie na obu jezdniach w godzinach od 8 do 20. Wykonawca planował zakończyć je już w czwartek 5 listopada.

Kolejnym etapem jest naniesienie oznakowania poziomego i ustawienie znaków U-21 (biało-czerwona tablica, która służy do oznaczania krawędzi zwężonego pasa ruchu). Te prace rozpoczęły się w środę (4 listopada) na jezdni w kierunku Łodzi. W drugiej połowie przyszłego tygodnia roboty przeniosą się na jezdnię w kierunku Warszawy. Wykonawca planuje zakończyć je 18 listopada. W obu przypadkach prace będą się rozpoczynały w okolicy Warszawy i przesuwały w kierunku Łodzi.

Ostatnim etapem będzie ustawienie na jezdni barier separujących ruch samochodów od miejsca robót. Ze względu na swój charakter prace będą prowadzone w godzinach wieczornych i nocnych (od 18 do 6). Rozpoczęły się one już w czwartek i potrwają do 20 listopada. Podobnie jak w przypadku oznakowania poziomego, w pierwszej kolejności będą prowadzone na jezdni w stronę Łodzi, a następnie na jezdni w kierunku Warszawy.



FOT. GDDKIA W ŁODZI

Podróżujący autostradą muszą skoordynować przejazdy z trwającymi pracami

Kiedy nowa organizacja ruchu na A2?

Wprowadzanie zmian w organizacji ruchu na odcinku między węzłami Łódź Północ i Łowicz zacznie się później. GDDKiA wspólnie z wykonawcą, z którym umowę podpisano 26 października, pracuje nad harmonogramem.

Przebudowa obejmuje łącznie 92 km autostrady. Stopień jej skomplikowania sprawia, że prace będą prowadzone etapami na każdym z czterech odcinków realizacyjnych. Aby usprawnić zarówno proces budowlany, jak i przejazd przez rozbudowywaną autostradę, każdy z odcinków realizacyjnych podzielono na dwie sekcje (parzystą i nieparzystą).

Prace prowadzone będą równocześnie na co drugiej sekcji. Upłynni to przejazd, a także umożliwi rozładowywanie zatorów. W pierwszej kolejności prace ruszą jednocześnie na sekcjach nieparzystych.

Rozbudowę autostrady A2 podzielono aż na trzy etapy

Prace przy rozbudowie autostrady zostały podzielone na trzy etapy. Pierwszym będzie wyłączenie z ruchu lewego pasa każdej z jezdni. Ruch będzie się odbywał po dwóch pozostałych pasach (prawym i awaryjnym). Przyjęto zasadę, że przez cały czas trwania rozbudowy A2, w każdym kierunku, dostępne będą po dwa pasy ruchu.

Po wyłączeniu z ruchu lewego pasa i odseparowaniu go od jadących aut, zostanie on częściowo rozebrany. Obok niego dobudowany zostanie nowy, dodatkowy pas ruchu.

W drugim etapie prac zamknięta zostanie jezdnia w kierunku Warszawy (południowa), a cały ruch przeniesiony zostanie na jezdnię w kierunku Łodzi i Poznania (północna). Tam wyznaczone zostaną cztery pasy ruchu: dwa do Warszawy i dwa do Poznania. W tym czasie na zamkniętej jezdni kontynuowane będą prace budowlane.

W trzecim etapie zamknięta zostanie jezdnia w stronę Poznania, a cały ruch będzie przeniesiony na jezdnię w kierunku stolicy. Tak jak poprzednio kierowcy będą mieli do dyspozycji po dwa pasy ruchu w każdym kierunku.

Po zakończeniu całego cyklu prac na sekcjach nieparzystych, prace przeniosą się na sekcje parzyste. Roboty będą prowadzone tam w identycznej kolejności (etapy I-III).

Jak podczas rozbudowy A2 korzystać z węzłów i MOP?

W trakcie prowadzonych robót utrzymane zostaną wszystkie kierunki jazdy na węzłach znajdujących się na rozbudowywanym odcinku. W czasie, gdy z ruchu wyłączana będzie jedna z jezdni, zostaną na niej wybudowane tzw. przewiązki. Pozwolą one zjechać z autostrady na węźle bądź na nią wjechać. Ewentualne zamknięcia mogą mieć charakter incydentalny i krótkotrwały.

Identyczna zasada, jak w przypadku węzłów, będzie obowiązywała na Miejscach Obsługi Podróżnych (MOP). Bez względu na etap prowadzonych prac będą one cały czas dostępne.

Na remontowanej A2 będą dwa odcinkowe pomiary prędkości

Prace budowlane będą prowadzone przy odbywającym się ruchu, dlatego też kluczowa jest kwestia bezpieczeństwa. Oprócz zabezpieczeń i innych rozwiązań wynikających z organizacji ruchu, na budowie wprowadzone zostaną dwa odcinkowe pomiary prędkości (cztery odcinki pomiarowe, po dwa w obu kierunkach). Pierwszy od węzła Łódź Północ do węzła Skierniewice będzie miał 30 km długości, a drugi od węzła Skierniewice do węzła Pruszków - 48 km. Na całej budowie będzie obowiązywało ograniczenie do 70 km/h. Jeśli chodzi o fizyczne zabezpieczenia, ekipy budowlane zdecydowały się na zastosowanie betonowych barier. W pierwszym etapie robót będą one oddzielały pracowników budowy od jadących samochodów. Natomiast na drugim i trzecim etapie posłużą one do oddzielenia samochodów jadących w przeciwnych kierunkach.

Terminy zakończenia rozbudowy autostrady A2

Jako pierwsze ukończone zostaną odcinki od węzła Łowicz do granicy województw łódzkiego i mazowieckiego (21,8 km) oraz między węzłami Grodzisk Mazowiecki i Konotopa (17,2 km). Prace potrwają na tych odcinkach do końca 2027 roku.

Termin ukończenie odcinka między granicą województw i węzłem Grodzisk Mazowiecki (25,5 km) wyznaczono na styczeń 2028 roku. W przypadku odcinka między węzłami Łódź Północ i Łowicz (27,9 km) prace powinny zakończyć się w kwietniu 2028 roku.

Źródło: GDDKiA

eprasa.pl 64d65d6ac2

Hrabia, który pokochał książki

Arkadiusz Bednarczyk
Historia

Pochodził z Woli Mieleckiej, był nieśmiały, miał być księdzem, nie układało mu się w małżeństwie. Kochał książki – mógł je czytać godzinami, ale kilka lat przed śmiercią stracił wzrok. Hrabia Józef Maksymilian Ossoliński był założycielem biblioteki Ossolineum



FOT. ARCHIWUM ARKADIUSZ BEDNARCZYK

Hrabia Józef Maksymilian Ossoliński („Przyjaciel Ludu" XIX w.)

Józef Ossoliński wywodził się ze znamienitej rodziny – był potomkiem kanclerza królewskiego Jerzego Ossolińskiego, który pełnił służbę przy królu Władysławie IV. Urodził się w 1748 roku w Woli Mieleckiej. Jak wspominał „Groźny wychów dawnym obyczajem ojców naszych, karność nie przebaczająca żadnym wieku zdrożnościom uczyniły mnie trwożliwym, skromnym i ulegającym każdemu młodzieńcem. Ułożona ku temu powierzchowność uwiodła starszych, że do stanu duchownego mnie przeznaczono. Ale ci, uważając tylko zewnętrzną mą postać, nie badali skłonności serca mego".

W wielki świat

Nasz bohater został wysłany na nauki do kolegium jezuickiego w Warszawie. Ojciec marzył aby syn podążał śladami kariery znakomitego przodka kanclerza Jerzego Ossolińskiego. Matka skłaniała Józefa do stanu duchownego. W szkole wśród grona znakomitych nauczycieli Ossolińskiego znaleźli się Franciszek Bohomolec – komediopisarz i poeta oraz Adam Naruszewicz, poeta i historyk. Jako młodzieniec Ossoliński miał możliwość spotkania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a także korzystania z jego cennej biblioteki.

Po latach tak wspominał naukę w Collegium Nobilium - „cokolwiek oleju mam w głowie winienem to uczniom Loyoli"... W szkole też nasz hrabia nieszczęśliwie zakochał się w tajemniczej dziewczynie imieniem Rozyna- dowiadujemy się o tym z pierwszych, nieśmiałych jeszcze prób literackich naszego bohatera. Określał on panią swojego serca jako: „ pasterkę czaru nieziemskiego obdarzoną hojnie niezwykłemi wdziękami przez bogów..." Prawdopodobnie „tajemnicza Rozyna" pochodziła z któregoś z dworów w ziemi sandomierskiej, jednak na przeszkodzie młodzieńczemu uczuciu stanęli stanowczo rodzice Ossolińskiego.

Po zakończeniu nauk w stolicy Józef dzielił czas pomiędzy Wolę Mielecką a Warszawę. Ojciec przyuczał go do administrowania majątkiem rodzinnym, ale ziemia mielecka nie była chyba w głowie młodzieńcowi. Do stolicy ciągnęły go upodobania literackie i naukowe. W stolicy uczestniczył w spotkaniach literackich u księżnej marszałkowej Lubomirskiej i w słynnych obiadach czwartkowych u króla Stasia. Sam podejmował pierwsze próby literackie –powstał wówczas jego wiersz „Na miłość niemasz lekarstwa".

Prócz zamiłowania do literatury, także starożytnej (którą sam tłumaczył) Ossoliński odkrywał u siebie pasję kolekcjonerstwa i bibliofilstwa, czytał dzieła naukowe z wielu dziedzin wiedzy. Przygotował „Wiek mój. Rękopismo starożytne od końca panowania Zygmunta I aż do Zygmunta III rozciągające się" stanowiący rodzaj historycznej kroniki.

Nieudane małżeństwo

Posłuszny woli rodziców - w 1785 roku - hrabia zawarł związek małżeński z daleką krewną Teresę Jabłonowską. Małżeństwo oparte było, wedle słów świeżo upieczonego małżonka, „na prawach przyzwoitości, rozumu i przyzwoitości".

Nie przyniosło Ossolińskiemu szczęścia i nie zaowocowało potomstwem. Po sześciu latach doszło do procesu rozwodowego, którego podstawą było zbyt bliskie pokrewieństwo. Zostało unieważnione. Hrabina Jabłonowska wkrótce wyjechała do Krakowa i tam znalazła szczęście w ramionach niejakiego Trzebińskiego. Ale przyjaźń między małżonkami przetrwała. Wiele lat później hrabia Ossoliński jednemu ze swoich przyjaciół dawał takie oto rady: „Nie opuścisz jej aż do śmierci i ty jego nie opuścisz. O jak przerażające i ostro brzmiące słowa! Gdyby człowiek nie był upojony namiętnością, gdy mu je wymówić przychodzi sądzę, żeby mu zmartwiał do wyrzeczenia ich język. Ta przysięga znaczy jakoby ten, który ma zwać się mężem tej, która odtąd imię zony nosić będzie, pod wezwaniem Wszechmogącego przysięga, że ją gryźć będzie, póki jej w grobowy dół nie zakopie, ona mu nawzajem dokuczać nie przestanie, aż twardym nie przytłoczy go kamieniem".

Kolega Lindego

Do początku lat dziewięćdziesiątych osiemnastego stulecia nasz bohater oddawał się życiu ziemiańskiemu w dworze w Woli Mieleckiej. Po tym okresie hrabia włączył się szerzej w nurt życia publicznego. Przewodniczył m.in. delegacji stanów galicyjskich do cesarza Leopolda II celem rozszerzenia przywilejów dla Galicji. Jednak przedwczesna śmierć cesarza, który był przychylnie nastawiony do „petycji galicyjskiej" zamknęła nadzieje na jakieś ustępstwa wobec Polaków.

Józef Ossoliński podróżował także po Europie. Odegrał istotną rolę w kontaktach między rządem wiedeńskim a przywódcami insurekcji kościuszkowskiej, wstawiał się u władz zaborczych za uwięzionymi Polakami m.in. Hugonem Kołłątajem – przypomnę, że został on aresztowany z rozkazu cesarskiego przez starostę przemyskiego Lugera na rogatkach Przemyśla, w drodze przez Galicję do Wenecji i osadzony w więzieniu w Ołomuńcu.

W Wiedniu nasz hrabia wpadł na pomysł stworzenia wielkiej, narodowej biblioteki. Korzystając z pomocy proboszcza Zgórska – księdza Hieronima Juszyńskiego oraz pochodzącego z Biecza Ewarysta Kuropatnickiego, autora znanej „Geografii albo dokładnego opisania Królestw Galicji i Lodomerii", gromadził księgozbiór, pozyskując wiele wybitnych dzieł z różnych dziedzin nauki. Miała to być kolekcja polskiego i słowiańskiego dziedzictwa. Rozrosła się do znacznych rozmiarów zawierając nie tylko polonica w postaci książek, medali, monet czy map.

W dziele kolekcjonowania pomagał hrabiemu Samuel Bogumił Linde, autor monumentalnego Słownika Języka Polskiego, który podróżował po Polsce i wyszukiwał we dworach, klasztorach i zamkach rarytasy bibliofilskie. Zbiór powiększał się, a książki magazynowano początkowo w Woli Mieleckiej i Przybyszu.

Za radą księcia Adama Czartoryskiego Ossoliński wszedł w układ zawarty 17 sierpnia 1804 na zamku w Łańcucie z ordynatem Stanisławem Zamoyskim o umieszczeniu swych zbiorów w Zamościu. Później jednak z powodu tego, że Zamość przeszedł do Księstwa Warszawskiego, zbiory swoje Ossoliński zamierzał umieścić we Lwowie. Tam zakupił na licytacji budynek klasztoru karmelitanek. W 1823 roku Ossoliński zawarł umowę z księciem Henrykiem Lubomirskim z Przeworska, którą przeworski książę włączał część swoich zbiorów do kolekcji Ossolineum. Ponieważ hrabia Józef nie miał synów, jako kuratora widział właśnie księcia Henryka. Pisał: „Jestem od dawna jego szczerym i stałym przyjacielem, jak od dawna szanuję go i kocham nie tylko z przywiązania jego do narodowości,ale i ze skłonności do chwalebnych czynów. Jeżeli na kim, to na nim można polegać"...

W 1809 roku Ossoliński został mianowany przez cesarza austriackiego prefektem nadwornej Biblioteki Cesarskiej w Wiedniu, której zbiory uratował przed wojskami francuskimi, które wkroczyły do Wiednia.

Znikły mi z oczu widoki świata

Pod koniec XVIII wieku hrabia Ossoliński pracował nad „Wieczorami badeńskimi czyli powieściami o strachach i upiorach z dołączeniem bajek i innych pism humorystycznych".

Powstały z inicjatywy hrabiny Anny Tyszkiewiczowej „by w jesienne wieczory zapomnieć o polityce i zaborach" i „pleść bajki o straszliwych upiorach".

Po 1820 roku hrabia-kolekcjoner zaczął podupadać na zdrowiu, tracił wzrok (o czym wspominał z żałością: „znikły mi z oczu widoki świata; czuję się jakobym przeszedł w życie różne od tego jakiem wiódł gdy mnie oświecało słońce..."), oddawał się więc rozmyślaniom w domowym ogrodzie w Wiedniu do którego roślin dostarczał mu przyjaciel, hrabia Stanisław Wodzicki. Opiekowała się Ossolińskim córka jego gosposi panna Kamila, o której pisał: „Snuje się około ciebie i pokrywając litości nad twoim losem dolegliwość, stara się smutek twój udaną wesołością rozrywać".

Wkrótce doszło nowe zmartwienie: w nodze rozwinęła się gangrena. Hrabia wyspowiadał się u swego przyjaciela grecko-katolickiego kanonika Michała barona Harasiewicza w Wiedniu. W marcu 1826 roku zmarł. Ossoliński prosił, by „pochowano go bez żadnej okazałości".

Jego mogiła zaginęła, kiedy w 1854 roku przeprowadzano przez cmentarz tor linii kolejowej przez Wiedeń. Stany Galicyjskie poleciły nadwornemu sekretarzowi Ossolińskiego – Gwalbertowi Pawlikowskiemu z Medyki, przewiezienie kolekcji hrabiego do Lwowa. Cały zbiór Ossolińskiego, został darowany Narodowi Polskiemu spakowany w 52 ogromne skrzynie...

Książki były całym jego życiem; przedmiotem myśli, rozmów, starań i zabiegów.

©℗

eprasa.pl 64d65d6ac2

Unia Skierniewice nie odnajduje się w I lidze. Mecz w Sieradzu przy jupiterach. RKS Radomsko mistrzem?

Dariusz Piekarczyk
Sport

Unia Skierniewice nie radzi sobie w I lidze. Finiszują rozgrywki rundy jesiennej w III i IV lidze.



FOT. TOMASZ KOWALCZYK

Piłkarzy Unii Skierniewice (żółte stroje), czeka arcyważny mecz w Opolu z Odrą

Drużyna trenera Kamila Sochy zgromadziła w 13 meczach zaledwie 11 punktów i zajmuje w pierwszoligowej tabeli ostatnie miejsce. Przedostatnia Odra Opole ma punkt więcej. Właśnie z tym zespołem Skierniewiczanie zmierzą się w piątek na wyjeździe Początek pojedynku zaplanowano na godz. 20.30.

W III lidze arcyciekawe widowisko zapowiada się piątkowy wieczór (godz. 19) w Sieradzu. Na stadionie MOSiR miejscowa warta zmierzy się przy jupiterach z Lechią Tomaszów Mazowiecki. Oba zespoły mają nowych trenerów. Sieradzanie Piotra Łęczyńskiego (zastąpił Marka Przybyła), a Lechia Kacpra Giełzaka (zastąpił Bartosza Grzelaka). Z kolei Pelikan Łowicz (trener Piotr Kocęba) podejmuje lidera tabeli KTS Weszło Warszawa. Miejscowych, którzy są beniaminkiem, spokojnie stać na wygraną. Warszawianie przegrali dwa ostatnie mecze. W IV lidze Radomsko, jeśli pokona Ceramikę Opoczno, będzie mistrzem jesieni.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 16. kolejki. Piątek (6 listopada): Warta Sieradz - Lechia Tomaszów Mazowiecki (19). **Sobota (7 listopada):** Wisła II Płock - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (13), Olimpia Elbląg - Ząbkovia Ząbki (14), Polonia Lidzbark Warmiński - KS CK Troszyn (16), Olimpia Zambrów - Jagiellonia II Białystok (13), Mazovia Mińsk Mazowiecki - Mławianka Mława (13), Wigry Suwałki - ŁKS Łomża (17), Pelikan Łowicz - KTS Weszło Warszawa (14). **Niedziela (8 listopada):** Widzew II Łódź - ŁKS II Łódź (12).

1. KTS Weszło Warszawa	15	32	30-17
2. Wigry Suwałki	15	31	30-15
3. Mazovia Mińsk Mazowiecki	15	27	36-28
4. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	15	26	28-22
5. Ząbkovia Ząbki	15	25	29-23
6. Wisła II Płock	15	25	29-24
7. Warta Sieradz	15	25	25-22
8. Pelikan Łowicz	15	24	25-22
9. Olimpia Zambrów	15	21	31-31
10. Jagiellonia II Białystok	15	20	27-27
11. Widzew II Łódź	15	19	28-25
12. ŁKS II Łódź	15	18	27-30
13. Olimpia Elbląg	15	18	19-24
14. Lechia Tomaszów Mazowiecki	15	17	25-30
15. Polonia Lidzbark Warmiński	15	15	25-29
16. Mławianka Mława	15	14	28-41
17. KS CK Troszyn	15	14	17-30
18. ŁKS Łomża	15	4	16-35

IV LIGA

16. kolejka (przedostatnia rundy jesiennej). Sobota (7 listopada): ŁKS III Łódź - Zryw Wygoda (11), Włókniarz Pabianice - Kutno (13), Orzeł Parzęczew - Polonia Piotrków (14), Ekolog Wojsławice - Bełchatów (14), Concordia Piotrków Trybunalski - Stal Głowno (13), Zjednoczeni Stryków - Orkan Buczek (13), Sokół Aleksandrów - AKS SMS Łódź (13), RKS Radomsko - Ceramika Opoczno (13), LZS Justynów - MKP-Boruta Zgierz (13).

1. RKS Radomsko	15	40	49-13
2. GKS Orkan Buczek	15	36	31-16
3. Polonia Piotrków Trybunalski	15	30	41-17
4. Zjednoczeni Stryków	15	29	26-12
5. AKS SMS Łódź	15	26	40-26
6. Włókniarz Pabianice	15	24	24-24
7. Sokół Aleksandrów	15	22	33-27
8. KS Kutno	15	21	27-28
9. Orzeł Parzęczew	15	21	20-25
10. Ceramika Opoczno	15	19	23-22
11. Stal Głowno	15	18	28-25
12. PGE GiEK GKS Bełchatów	15	17	28-38
13. Zryw Wygoda	15	16	24-22
14. MKP-Boruta Zgierz	15	16	20-27
15. ŁKS III Łódź	15	16	18-35
16. Ekolog Wojsławice	15	13	13-34
17. Concordia Piotrków Tryb.	15	8	11-36
18. LZS Justynów	15	4	17-46

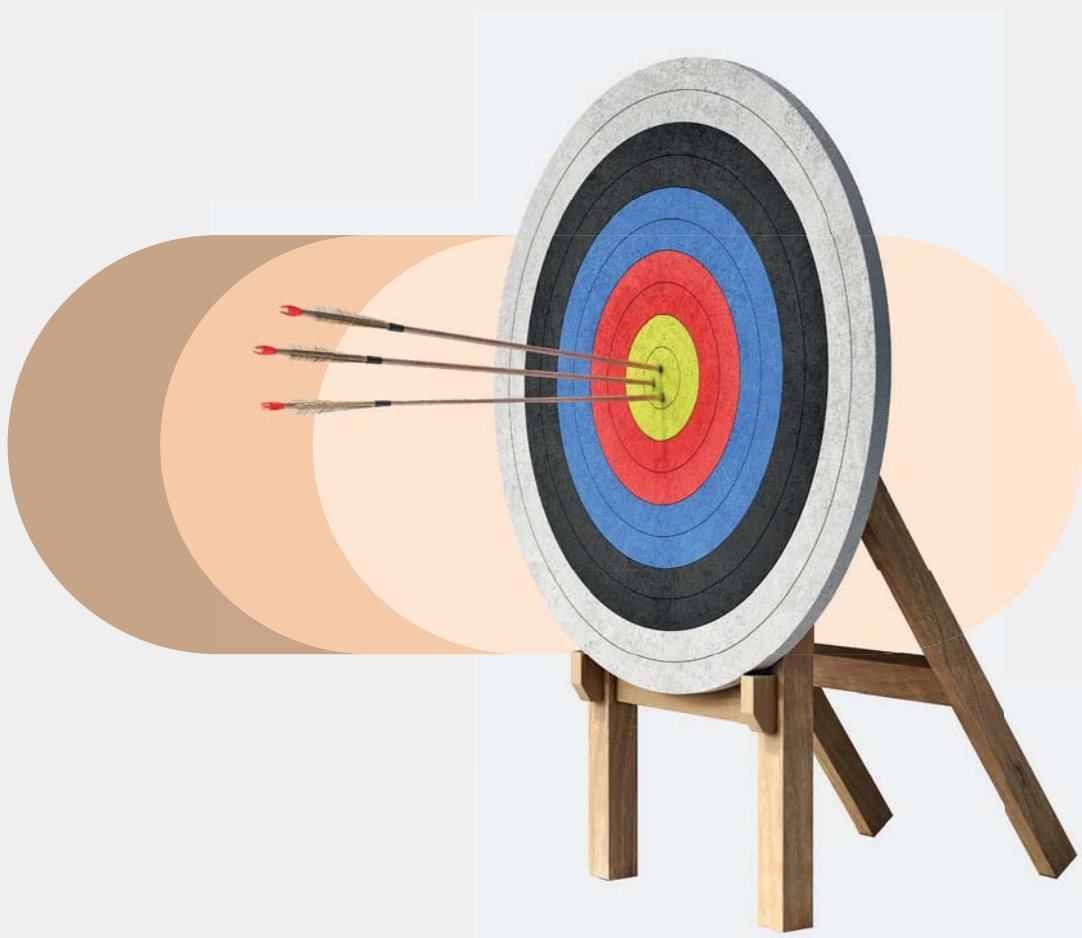
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 64d65d6ac2

Piątek
6.11.2026

WYD. B

Dziennik Łódzki

Tygodnik 7 dni

www.dzienniklodzki.pl

Nr 45

Piotrków Trybunalski | Bełchatów | Tomaszów Mazowiecki | Opoczno | Radomsko

REGION

Rozpoczął się remont autostrady A2. Są pierwsze utrudnienia

Trwa przebudowa autostrady A2. Założono nowe oznakowanie, jest czasowa organizacja ruchu **str. 6**

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Zaplanowano jarmark na Boże Narodzenie

Jarmark Bożonarodzeniowy w Piotrkowie Trybunalskim odbędzie się już 13 grudnia **str. 3**

Przygotowujący wydarzenie Miejski Ośrodek Kultury zapowiada wydarzenie pełne ciepła, wyjątkowej atmosfery i licznych atrakcji. Organizatorzy rozpoczęli właśnie nabór wystawców, którzy chcą stać się częścią tego grudniowego święta i ogłosili pierwsze pomysły.

Grudniowe spotkanie w Rynku Trybunalskim ma przenieść mieszkańców w prawdziwie baśniowy klimat. Jak podkreśla Agnieszka Wojtaś, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Piotrkowie Trybunalskim, na odwiedzających czeka wyjątkowy nastrój.

MOK zarazem oficjalnie otworzył listę zgłoszeń dla osób i firm, które chcą zaprezentować swój asortyment mieszkańcom.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

LGOTA WIELKA

Na cmentarzu odbyła się uroczystość oznakowania insygniami grobu śp. kaprala Piotra Nity **str. 5**

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Akcja „Wszystkich Świętych” trwała na drogach cztery dni. Jej rezultaty są zatrważające **str. 2**

SPORT

Unia Skierniewice nie odnajduje się w I lidze. Mecz w Sieradzu odbędzie się przy jupiterach **str. 8**

Czy będzie apelacja w sprawie wypadku?

Katarzyna Hebda, obrończyni w Sebastiana M., złożyła w sądzie w Piotrkowie Trybunalskim wniosek o pisemne uzasadnienie wyroku **str. 4**

eprasa.pl 64d65d6ac2

Pijana kierująca i piraci drogowi przy pasach. Fatalny bilans policyjnej akcji Wszystkich Świętych w Piotrkowie Trybunalskim

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Czterodniowa akcja „Wszystkich Świętych" na drogach Piotrkowa Trybunalskiego i powiatu przyniosła zatrważające podsumowanie. Rekordzistka wsiadła za kółko mając w organizmie potężną dawkę alkoholu, a inni kierowcy nagminnie łamali przepisy w najbardziej niebezpiecznych miejscach.



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Czterodniowa akcja „Wszystkich Świętych 2026" na drogach Piotrkowa Trybunalskiego i powiatu przyniosła zatrważające podsumowanie

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Piotrkowie Trybunalskim podsumowali wzmożone działania, które trwały od 30 października do 2 listopada. Jak informuje mł. asp. Edyta Daroch z piotrkowskiej komendy, mundurowi skontrolowali setki pojazdów, dbając o bezpieczeństwo pieszych i płynność ruchu przy czasowych zmianach organizacji. Wyniki akcji są zatrważające.

Ponad 1,5 promila alkoholu

Najbardziej bulwersujący incydent policyjnej akcji miał miejsce już pierwszego dnia działań, w piątek 30 października. Podczas rutynowej kontroli w Piotrkowie Trybunalskim funkcjonariusze zatrzymali do kontroli kobietę.

Jak się okazało, za kierownicą siedziała obywatelka Ukrainy, od której wyraźnie wyczuwalny był alkohol. Alkomat natychmiast rozwiał wszelkie wątpliwości – badanie wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Kobieta natychmiast straciła prawo jazdy, a o jej dalszym losie zadecyduje sąd. Łącznie w trakcie czterech dni policjanci przebadali pod kątem trzeźwości aż 225 kierujących.

Ignorowali przepisy tuż przy przejściach

Wielkim problemem na piotrkowskich drogach w okresie świątecznym okazała się prędkość. Policjanci ujawnili aż 116 przypadków przekroczenia dozwolonych limitów.

Kierowcy wciskali mocniej pedał gazu także w rejonach przejść dla pieszych. W czasie, gdy setki rodzin zmierzały w stronę cmentarzy, takie zachowanie mogło doprowadzić do tragedii. Jeden z „piratów drogowych" stracił uprawnienia na trzy miesiące za przekroczenie prędkości w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h.

Mundurowi nałożyli też kary na siedem osób, które w rażący sposób korzystały z telefonów komórkowych podczas jazdy bez wymaganego zestawu głośnomówiącego.

Mundurowi skontrolowali setki pojazdów, dbając o bezpieczeństwo pieszych i płynność ruchu przy zmianach organizacji ruchu

Dziesiątki kolizji i zatrzymane dowody

Mimo intensywnej obecności patroli, na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego doszło w sumie do 16 kolizji drogowych. Na szczęście większość z nich skończyła się jedynie na uszkodzonych zderzakach i nerwach kierowców.

Policjanci bardzo skrupulatnie przyglądali się mechanicznej stronie pojazdów poruszających się po regionie. W efekcie zatrzymano 13 dowodów rejestracyjnych. Powody były dwa: cztery pojazdy były w fatalnym stanie technicznym i zagrażały bezpieczeństwu, dziewięć aut w ogóle nie posiadało aktualnych badań technicznych.

Bezpieczeństwo na drodze to gra zespołowa. Służby apelują o bezwzględną trzeźwość i zdjęcie nogi z gazu, szczególnie jesienią, gdy szybko zapada zmrok, a widoczność pieszych drastycznie spada.

WIELUŃ

Jazzowa Jazda po Łódzkiem w Wieluniu

Cykl „Jazzowa Jazda po Łódzkiem" zawita w piątek 6 listopada do Wieluńskiego Dom Kultury (ul. Krakowskie Przedmieście 5). Na wydarzenie składają się wykład i koncert wprowadzające słuchaczy w tajniki muzyki improwizowanej. Od godz. 18 odbędą się prezentacja „Bardzo krótka historia jazzu" – podróż przez epoki i style, a także warsztaty z słuchania jazzu. Podczas koncertu wystąpią: Marek Kądziela – gitara, prowadzenie, Paweł Puszczało – kontrabas, Kacper Kaźmierski – perkusja. Wstęp jest wolny, obowiązują wejściówki dostępne w WDK. DP

BEŁCHATÓW

23. Bełchatowski Bieg Niepodległości

23. Bełchatowski Bieg Niepodległości, w którym udział wezmą uczniowie klas szkół podstawowych i średnich, zaplanowano na piątek 6 listopada w godz. 9-12. Zawody odbędą się w parku za Muzeum Regionalnym przy ul. Rodziny Hellwigów 11. Organizatorami wydarzenia są: Miasto Bełchatów, Bełchatowski Klub Lekkoatletyczny, Muzeum Regionalne, Miejskie Centrum Sportu w Bełchatowie. Impreza co roku cieszy się dużym zainteresowaniem. DP

ZDJĘCIE DNIA



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Jarmark Bożonarodzeniowy w Hotelu Podklasztorze w Sulejowie, to jedno z najpiękniejszych i największych wydarzeń zimowych w regionie łódzkim. Wydarzenie na terenie Opactwa Cystersów odbędzie się w dniach 5-6 grudnia. Goście będą je mogli odwiedzać w godz. 12-20. W sobotę, 5 grudnia, gwiazdą będzie św. Mikołaj, który przyleci helikopterem o godz. 15. Będzie także gwiazda muzyczna, ale kto wystąpi jest jeszcze niespodzianką. W programie też świąteczne atrakcje dla całych rodzin, teatr ognia oraz zwiedzanie opactwa. Dariusz Śmigielski

Tygodnik 7 dni

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl**
Zespół: **Marek Obszarny, Dariusz Śmigielski, Jacek Drożdż, Małgorzata Kulka, Magdalena Buchalska.** BIURO REKLAMY: **Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl, Paulina Fraj, 502 499 406, paulina.fraj@polskapres, Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl .** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl 64d65d6ac2

Świąteczny Jarmark Bożonarodzeniowy w Piotrkowie. MOK zapowiada atrakcje

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

13 grudnia w Piotrkowie Trybunalskim odbędzie się Jarmark Bożonarodzeniowy. Miejski Ośrodek Kultury zapowiada wydarzenie pełne wyjątkowej atmosfery.



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Jarmark Bożonarodzeniowy w Piotrkowie Trybunalskim odbędzie się w tym roku już 13 grudnia

Organizatorzy rozpoczęli właśnie nabór wystawców, którzy chcą stać się częścią tego grudniowego święta i ogłosili pierwsze atrakcje.

Grudniowe spotkanie na Rynku Trybunalskim ma przenieść mieszkańców w baśniowy klimat. Jak podkreśla Agnieszka Wojtaś, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Piotrkowie Trybunalskim, na odwiedzających czeka wyjątkowy nastrój.

– Nasz Jarmark Bożonarodzeniowy będzie wypełniony ciepłem i cudowną atmosferą, ale oprócz tego niewątpliwie także czymś smacznym. Będzie z nami Krakowski Teatr Uliczny „Scena Kalejdoskop", który z pewnością zaprezentuje w przestrzeni Rynku Trybunalskiego piękne animacje. Dużo innych przyjemności przed nami, bo będzie także śpiewanie kolęd. W rynku będzie świątecznie i przytulnie, pojawi się dużo iluminacji – zapewnia dyrektor MOK.

Jarmark Bożonarodzeniowy w Piotrkowie zaplanowano na niedzielę, 13 grudnia, w godzinach od 10 do 18 w Rynku Trybunalskim.

Miejski Ośrodek Kultury oficjalnie otworzył listę zgłoszeń dla osób i firm, które chcą zaprezentować swój asortyment mieszkańcom. Poszukiwani są przede wszystkim: artyści i rzemieślnicy, twórcy ludowi oraz rękodzielnicy, lokalni producenci wyjątkowej żywności, twórcy artykułów dekoracyjnych i świątecznych ozdób.

Formularz zgłoszeniowy jest dostępny na oficjalnej stronie internetowej placówki pod adresem www.mok.piotrkow.pl.

Wystawcy zainteresowani udziałem muszą pamiętać o kilku istotnych kwestiach technicznych. Organizator informuje, że nie zapewnia drewnianych domków ani namiotów handlowych – każdy uczestnik zobowiązany jest do zorganizowania własnego stanowiska wystawienniczego. Istnieje możliwość podłączenia do prądu, jednak wymagane jest posiadanie własnych, odpowiednio długich przedłużaczy.

Koszty udziału kształtują się następująco: opłata wpisowa (bezzwrotna): 25 zł za stoisko, opłata za powierzchnię: 10 zł za 1 m stoiska, podłączenie do energii elektrycznej: 25 zł, opłata targowa: 1 zł za 1 m stoiska (pobierana na miejscu przez inkasenta).

Dwudniowe zaduszki jazzowo-artystyczne

Red.
Piotrków Trybunalski

Dwa zaduszkowe wieczory z jazzem na żywo, w hołdzie wielkim muzykom. To program tegorocznych Zaduszek Jazzowo-Artystycznych w Piotrkowie Trybunalskim.

Wydarzenie odbędzie się w dwóch lokalizacjach miasta. W piątek, 6 listopada, od godz. 19, w Kościele Ewangelicko-Augsburskim (ul. Rwańska 6) wystąpi PSC Jazz Trio w składzie: Robert Chyła – saksofon tenorowy, Wojciech Pruszyński – organy, Arek Skolik – perkusja. Gośćmi koncertu będą Krzysztof Kijas – harmonijka ustna i Asia Czajkowska – śpiew.

A w sobotę, 7 listopada, od godz. 19, w pubie Skyy (ul. Rycerska 8) zagrają: Natalia Olszańska – śpiew, Michał Jasnos – piano, Mateusz Skolimowski – perkusja, Paweł Januszewski – bas oraz Jakub Sobański – gramofony, śpiew.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Zaduszki Jazzowo-Artystyczne poświęcone są pamięci wielkich twórców różnych gatunków muzycznych

REKLAMA 0011603795



eprasa.pl 64d65d6ac2

Remont przejazdów kolejowych

Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

Pasażerowie podróżujący między Tomaszowem Mazowieckim a Drzewicą muszą przygotować się na utrudnienia. W ten weekend ruch pociągów na części linii kolejowej nr 22 zostanie całkowicie wstrzymany. Powodem są prace remontowe prowadzone przez PKP Polskie Linie Kolejowe na przejazdach kolejowo-drogowych oraz kontynuacja robót mostowych w Brzustowie.

Od 6 do 8 listopada wybrane połączenia do Drzewicy i Radomia zostaną zastąpione autobusową komunikacją zastępczą. Teraz znane są już szczegóły inwestycji, która wymusi czasowe zamknięcie odcinka między Tomaszowem Mazowieckim a Brzustowem.

Prace obejmą dwa przejazdy kolejowo-drogowe kategorii C, wyposażone w sygnalizację świetlną. Roboty będą prowadzone w miejscowości Niwka oraz przy ul. Myśliwskiej w Tomaszowie Mazowieckim.

Zakres inwestycji przewiduje wymianę zużytych elementów nawierzchni kolejowej oraz płyt przejazdowych. Celem jest poprawa bezpieczeństwa zarówno dla kierowców, jak i pasażerów kolei.

PKP PLK podkreślają, że termin robót został wybrany nieprzypadkowo. Zamknięcie linii zaplanowano na weekend, gdy natężenie ruchu kolejowego i drogowego jest mniejsze, co ma ograniczyć skalę utrudnień.

W tym samym czasie kontynuowane są prace przy moście na rzece Słomiance w Brzustowie. Inwestycja obejmuje wykonanie pancerzy żelbetowych na przyczółkach, budowę schodów na skarpie oraz uporządkowanie terenu wokół obiektu poprzez usunięcie roślinności.

Według zarządcy infrastruktury roboty mostowe nie wpływają na bieżący ruch pociągów. Za realizację zadania odpowiada firma PNUIK Kraków, a zakończenie całego kontraktu planowane jest na początek 2027 roku.

Utrudnienia nie dotyczą wyłącznie pasażerów Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej. Zmienioną organizację podróży odczują również osoby korzystające z pociągów Polregio oraz PKP Intercity.

W przypadku połączenia Polregio relacji Łódź Fabryczna – Kielce Główne pasażerowie będą musieli skorzystać z autobusów na odcinku Tomaszów Mazowiecki – Dęba Opoczyńska.

Jeszcze większe zmiany czekają podróżnych korzystających z dalekobieżnych połączeń PKP Intercity. Pociągi kursujące między Łodzią a Krakowem zostaną skierowane trasą objazdową przez Częstochowę. Z kolei skład IC „Koziołek" relacji Szczecin – Lublin ominie Tomaszów Mazowiecki i nie zatrzyma się na odcinku pomiędzy Łodzią-Widzewem a Drzewicą.

Kolejarze przypominają, że wszystkie zmiany zostały już uwzględnione w aktualnym rozkładzie jazdy i są dostępne w Portalu Pasażera. Osoby planujące podróż w najbliższy weekend powinny wcześniej sprawdzić godziny odjazdów oraz miejsca odjazdu autobusowej komunikacji zastępczej.



FOT. PKP/GMINA DRZEWICA

Pasażerowie podróżujący między Tomaszowem Mazowieckim a Drzewicą muszą liczyć się z utrudnieniami



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Adwokat Katarzyn Hebda złożyła wniosek o uzasadnienie wyroku skazującego Sebastiana M.

SĄD TO MOŻE BYĆ PIERWSZY ETAP PROCEDURY ZASKARŻENIA WYROKU

Czy sprawa Sebastiana M. jeszcze potrwa?

Dariusz Gabryelski, PAP
Piotrków Trybunalski

Mecenas Katarzyna Hebda, reprezentująca Sebastiana M., w poniedziałek złożyła do Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim wniosek o pisemne uzasadnienie wyroku. Odmówiła jednak komentarza na ten temat. Biznesmen z Łodzi został skazany za spowodowanie we wrześniu 2023 roku wypadku drogowego na autostradzie A1, w którym zginęły trzy osoby.

Wniosek o pisemne uzasadnienie wyroku może być pierwszym etapem procedury zaskarżenia wyroku, który 21 października ogłosił Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim. Sąd skazał Sebastiana M. na osiem lat pozbawienia wolności za spowodowanie wypadku drogowego na autostradzie A1, w którym zginęła trzyosobowa rodzina – rodzice i ich pięcioletni syn.

Mecenas, komentując orzeczenie sądu zaraz po jego ogłoszeniu, powiedziała, że nie zgadza się z wyrokiem i zapowiedziała apelację.

– Przedstawiliśmy zupełnie inny przebieg wypadku. Mój klient wielokrotnie podkreślał, że nie spowodował tego wypadku. Oczywiście żałuje, że w zdarzeniu, w którym brał udział, zginęła trzyosobowa rodzina, co nie zmienia faktu, że twierdzi, iż tego wypadku nie spowodował. Obowiązkiem sądu było dokonanie oceny materiału dowodowego w całości, co w ocenie obrony w niniejszej sprawie nie miało miejsca – powiedziała mecenas Katarzyna Hebda.

Mecenas, komentując orzeczenie sądu zaraz po jego ogłoszeniu, powiedziała, że nie zgadza się z wyrokiem i zapowiedziała apelację

Nieprawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim, poza najwyższą karą przewidzianą w Kodeksie karnym za zarzucany mu czyn, Sebastian M. musi też wypłacić zadośćuczynienia po 500 tys. zł każdemu z rodziców zmarłych oraz bratu jednej z ofiar. W sumie to 2,5 mln zł.

Sąd orzekł wobec oskarżonego także zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 15 lat, a o warunkowe zwolnienie z zakładu karnego Sebastian M. będzie mógł się ubiegać dopiero po odbyciu trzech czwartych kary (sześciu lat). Musi też pokryć koszty postępowania sądowego (ponad 250 tys. zł).

Sędzia Renata Folkman przychyliła się do wniosku prokuratora, który wniósł o osiem lat więzienia. Zarówno obrońca Sebastiana M., jak i oskarżony domagali się uniewinnienia.

Proces przed piotrkowskim sądem trwał rok. Sebastian M. był oskarżony o spowodowanie śmiertelnego wypadku na autostradzie A1 w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego. 16 września 2023 roku na wysokości wsi Sierosław, na jezdni w kierunku Katowic, prowadzone przez oskarżonego BMW zderzyło się z Kią, która wpadła na bariery energochłonne i stanęła w płomieniach. Jadąca autem rodzina – małżeństwo i ich pięcioletni syn – zginęła na miejscu. Według biegłych BMW jechało z prędkością od 315 do 329 km/h, podczas gdy Kia poruszała się z włączonym tempomatem z prędkością ok. 140 km/h.

Sebastian M. w maju 2025 roku został sprowadzony do Polski ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, dokąd uciekł po wypadku. Od tego czasu przebywa w areszcie.

eprasa.pl 64d65d6ac2

Uroczystość oznaczenia grobu kaprala Piotra Nity w Lgocie Wielkiej insygniami Orderu Krzyża Wojskowego

Małgorzata Kulka
Lgota Wielka

Na cmentarzu w Lgocie Wielkiej odbyła się uroczystość oznakowania grobu śp. kaprala Piotra Nity insygniami Orderu Krzyża Wojskowego. Żołnierz poległ w Iraku - obok konwoju, którym jechał, eksplodowała mina pułapka.



FOT. MAŁGORZATA KULKA

Na cmentarzu w Lgocie Wielkiej odbyła się uroczystość oznakowania grobu śp. kaprala Piotra Nity insygniami

We wtorek 3 listopada na Cmentarzu Parafialnym w Lgocie Wielkiej odbyła się uroczystość oznakowania grobu śp. kaprala Piotra Nity insygniami Orderu Krzyża Wojskowego. Żołnierz Wojska Polskiego poległ podczas wykonywania zadań służbowych w ramach Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Iraku.

Śp. kpr. Piotr Nita urodził się 10 maja 1984 roku w Kodrębie. W 2005 roku rozpoczął służbę wojskową w 25. Brygadzie Kawalerii Powietrznej w Tomaszowie Mazowieckim jako sanitariusz i ratownik medyczny. Pełnił służbę w ramach misji PKW Irak na stanowisku strzelca-sanitariusza w szwadronie kawalerii Grupy Manewrowej. Poległ 7 lutego 2007 roku w wyniku eksplozji miny pułapki.

Za męstwo i odwagę został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzyżem Kawalerskim Orderu Krzyża Wojskowego. Uroczystość oznakowania jego grobu odbyła się w ramach projektu „Pamięć Orderu", realizowanego przez Centrum Weterana Działań poza Granicami Państwa. Jego celem jest upamiętnienie miejsc pochówku kawalerów Orderu Krzyża Wojskowego poprzez umieszczanie na ich nagrobkach insygniów tego odznaczenia.

Projekt przypomina, że na cmentarzach w całej Polsce spoczywają bohaterowie, którzy oddali życie służąc Ojczyźnie podczas misji i operacji wojskowych poza jej granicami. Oznaczone mogiły stają się widocznym symbolem odwagi i poświęcenia oraz miejscem pamięci dla kolejnych pokoleń.

Order Krzyża Wojskowego jest jednym z najwyższych odznaczeń wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej. Przyznawany jest za wybitne czyny bojowe oraz męstwo i odwagę wykazane podczas działań zbrojnych przeciwko aktom terroryzmu poza granicami państwa. Stanowi wyraz najwyższego uznania dla żołnierzy, którzy z narażeniem życia i najwyższym poświęceniem wypełniali swój obowiązek wobec Ojczyzny. Od ustanowienia odznaczenia w 2006 roku otrzymało je niespełna 200 osób. Blisko 30 procent orderów zostało nadanych pośmiertnie.

W uroczystości odznaczenia grobu śp. kpr. Piotr Nita na cmentarzu w Lgocie Wielkiej udział wzięła rodzina żołnierza, przedstawiciele władz samorządowych z wójtem Kamilem Bardą, przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, instytucji wojskowych, kawalerowie Orderu Krzyża Wojskowego, weterani i mieszkańcy gminy Lgota Wielka.

– Bohater umiera dwa razy. Pierwszy raz, kiedy oddaje swoje życie, a drugi – kiedy po raz ostatni wypowiadane jest jego imię. Dlatego naszym obowiązkiem jest pielęgnowanie pamięci o tych, którzy odeszli, aby na zawsze pozostali żywi w naszych sercach i wspomnieniach - powiedział podczas uroczystości Mariusz Sybilski, wz. dyrektora Centrum Weterana Działań poza Granicami Państwa.

Centrum Weterana Działań poza Granicami Państwa w Warszawie jest jednostką organizacyjną podległą Ministrowi Obrony Narodowej. Centrum pełni funkcję ośrodka, w którym weterani działań poza granicami państwa oraz rodziny żołnierzy i pracowników wojska poległych podczas tych działań, uzyskują pomoc, radę oraz korzystają z konsultacji prawnych i psychologicznych. Centrum działa także na rzecz integracji środowiska weteranów wokół wspólnie realizowanych przedsięwzięć i podejmowanych inicjatyw.

Seat wyleciał z drogi i staranował przydomowe ogrodzenie

Marek Obszarny
Białaczów

Do groźnie wyglądającego wypadku (kolizji) doszło w Białaczowie. Kierowca samochodu marki Seat stracił panowanie nad pojazdem, który z dużą siłą uderzył w przepust, a następnie zniszczył około 10 metrów ogrodzenia należącego do dwóch posesji.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierujący poruszał się z nadmierną prędkością. W pewnym momencie stracił kontrolę nad swoim Seatem, co doprowadziło do zjechania z drogi i uderzenia w przydrożny przepust.

Siła zderzenia była na tyle duża, że samochód staranował około 10 metrów ogrodzenia znajdującego się przy dwóch sąsiadujących posesjach.

Przed przybyciem służb ratunkowych osoby podróżujące Seatem samodzielnie opuściły pojazd. Ratownicy medyczni udzielili im niezbędnej pomocy na miejscu. Na szczęście żadna z osób nie wymagała przewiezienia do szpitala.

To kolejne zdarzenie drogowe przypominające, jak niebezpieczne mogą być nadmierna prędkość, brawura i brak wyobraźni za kierownicą. Wystarczy chwila nieuwagi, by doprowadzić do sytuacji zagrażającej zdrowiu i życiu uczestników ruchu drogowego oraz mieszkańców posesji znajdujących się przy drodze. Nikt nie jest bezpieczny.

Służby apelują do wszystkich kierowców o rozwagę, dostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze i przestrzeganie przepisów. Kilka minut zaoszczędzonych podczas jazdy nie jest warte ryzyka utraty zdrowia lub życia.


FOT. PRM OPOCZNO

Kierowca samochodu marki Seat stracił panowanie nad pojazdem, który z dużą siłą uderzył w przepust

REKLAMA 0011607327

ŁÓDZKIE

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
działający w imieniu
ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
położonej w Tomaszowie Mazowieckim przy ul. Konstytucji 3 Maja 46

wyciąg z ogłoszenia

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa zabudowana, stanowiąca własność Województwa Łódzkiego, o powierzchni 0,1367 ha, oznaczona w ewidencji gruntów, w obrębie ewidencyjnym 8 miasta Tomaszowa Mazowieckiego, jako działka nr 501/4, dla której Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim prowadzi księgę wieczystą nr PT1T/00030032/1.

Posadowiony jest na niej budynek murowany, piętrowy, o dwóch kondygnacjach nadziemnych, częściowo podpiwniczony, z nieużytkowym poddaszem; o funkcji biurowej i o powierzchni zabudowy 501,00 m² (wg kartoteki budynków) i powierzchni użytkowej 1138,30 m². Nieruchomość przyłączona jest do sieci elektroenergetycznej i wodno-kanalizacyjnej. Posiada własną kotłownię na olej opałowy, a ponadto instalację alarmową z systemem sygnalizacji włamania i napadu oraz wentylację grawitacyjną i instalację teletechniczną, a w niektórych pomieszczeniach klimatyzację. Stan techniczny budynku jest dostateczny.

Nieruchomość ma dostęp do drogi publicznej.

Nieruchomość obecnie nie jest użytkowana.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomość położona jest w strefie ochrony konserwatorskiej historycznego układu przestrzennego, na terenie przeznaczonym na zabudowę usługową (symbol 3.09.U) oraz na terenie komunikacji pieszej i kołowej (symbol 0.09.KY), obejmującym plac przed budynkiem.

Nieruchomość została wpisana do rejestru zabytków Województwa Piotrkowskiego pod numerem 439. Nabywca zobowiązany będzie do przeprowadzenia kompleksowych prac remontowo-konserwatorskich i restauratorskich w obrębie elewacji budynku, w terminie do 3 lat od daty nabycia nieruchomości.

Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi ani nie stanowi przedmiotu innych zobowiązań.

Budynek posadowiony na nieruchomości nie posiada świadectwa charakterystyki energetycznej, gdyż jako zabytek podlega zwolnieniu z obowiązku jego sporządzenia.

Transakcja sprzedaży jest zwolniona z podatku VAT.

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu **17 listopada 2026 r.** o godzinie **10:00**
Cena wywoławcza **1.000.000 zł** (brutto)
Wadium **100.000 zł**
Minimalne postąpienie **10.000 zł**

Zgodnie z art. 68 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. *o gospodarce nieruchomościami* do ustalonej w przetargu ceny sprzedaży na wniosek nabywcy wyłonionego w przetargu stosuje się bonifikatę w wysokości 50%. Sejmik Województwa Łódzkiego może podwyższyć lub obniżyć tę bonifikatę.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Zarządu Nieruchomości Województwa Łódzkiego w Łodzi przy ul. Kamińskiego 7/9, w pokoju 208.

Termin wniesienia wadium upływa w dniu 10 listopada 2026 r. o godzinie 14.00.

Pozostałe informacje zawarte są w ogłoszeniu i warunkach przetargu, które zamieszczone są na stronach internetowych: www.znwl.pl oraz www.bip.lodzkie.pl.

Termin oględzin nieruchomości można ustalić bądź dodatkowe informacje uzyskać pod numerem telefonu 42 205-58-71, 42 205-58-72.

eprasa.pl 64d65d6ac2

KOMUNIKACJA ROZPOCZĘŁA SIĘ PRZEBUDOWA AUTOSTRADY A2. PRACE POTRWAJĄ DO KWIETNIA 2028 ROKU

Zaczęły się pierwsze utrudnienia na A2. Nowe oznakowanie i czasowa organizacja ruchu

Dariusz Gabryelski
Region

Zaczęły się pierwsze prace związane z przebudową autostrady A2 między Łodzią i Warszawą.

Drogowcy w poniedziałek 2 listopada zaczęli od wprowadzenia czasowej organizacji ruchu, aby jeszcze w listopadzie mogły rozpocząć się roboty budowlane. Jak jeździć po remontowanej A2, które węzły i Miejsca Obsługi Podróżnych będą otwarte podczas poszerzania autostrady, gdzie będzie odcinkowy pomiar prędkości? Te pytanie zadają sobie kierowcy, którzy będą podróżowali autostradą A2.

Jak poinformowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad od 2 listopada (poniedziałek) ekipy montujące oznakowanie pionowe spotykamy między węzłami Łowicz i Pruszków. Prace prowadzone są jednocześnie na obu jezdniach w godzinach od 8 do 20. Wykonawca planował zakończyć je już w czwartek 5 listopada.

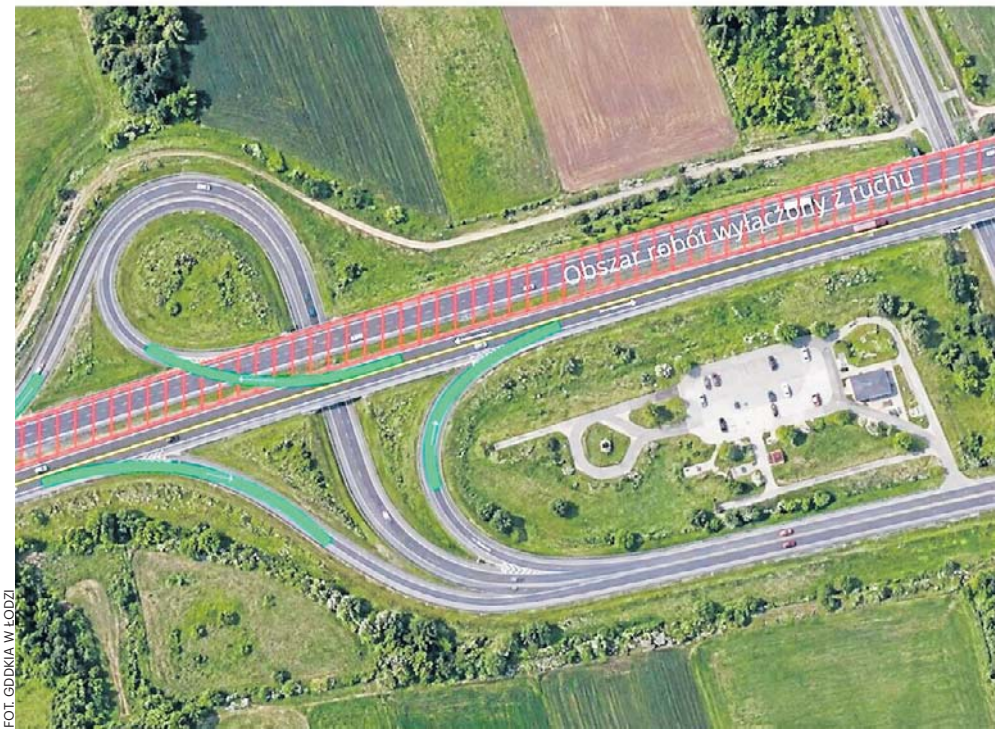
Kolejnym etapem jest naniesienie oznakowania poziomego i ustawienie znaków U-21 (biało-czerwona tablica, która służy do oznaczania krawędzi zwężonego pasa ruchu). Te prace rozpoczęły się w środę (4 listopada) na jezdni w kierunku Łodzi. W drugiej połowie przyszłego tygodnia roboty przeniosą się na jezdnię w kierunku Warszawy. Wykonawca planuje zakończyć je 18 listopada. W obu przypadkach prace będą się rozpoczynały w okolicy Warszawy i przesuwały w kierunku Łodzi.

Ostatnim etapem będzie ustawienie na jezdni barier separujących ruch samochodów od miejsca robót. Ze względu na swój charakter prace będą prowadzone w godzinach wieczornych i nocnych (od 18 do 6). Rozpoczęły się one już w czwartek i potrwają do 20 listopada. Podobnie jak w przypadku oznakowania poziomego, w pierwszej kolejności będą prowadzone na jezdni w stronę Łodzi, a następnie na jezdni w kierunku Warszawy.



FOT. GDDKIA W ŁODZI

Zaczęły się prace związane z przebudową autostrady A2 między Łodzią i Warszawą



FOT. GDDKIA W ŁODZI

Podróżujący autostradą muszą skoordynować przejazdy z trwającymi pracami

Kiedy nowa organizacja ruchu na A2?

Wprowadzanie zmian w organizacji ruchu na odcinku między węzłami Łódź Północ i Łowicz zacznie się później. GDDKiA wspólnie z wykonawcą, z którym umowę podpisano 26 października, pracuje nad harmonogramem.

Przebudowa obejmuje łącznie 92 km autostrady. Stopień jej skomplikowania sprawia, że prace będą prowadzone etapami na każdym z czterech odcinków realizacyjnych. Aby usprawnić zarówno proces budowlany, jak i przejazd przez rozbudowywaną autostradę, każdy z odcinków realizacyjnych podzielono na dwie sekcje (parzystą i nieparzystą).

Prace prowadzone będą równocześnie na co drugiej sekcji. Upłynni to przejazd, a także umożliwi rozładowywanie zatorów. W pierwszej kolejności prace ruszą jednocześnie na sekcjach nieparzystych.

Rozbudowę autostrady A2 podzielono aż na trzy etapy

Prace przy rozbudowie autostrady zostały podzielone na trzy etapy. Pierwszym będzie wyłączenie z ruchu lewego pasa każdej z jezdni. Ruch będzie się odbywał po dwóch pozostałych pasach (prawym i awaryjnym). Przyjęto zasadę, że przez cały czas trwania rozbudowy A2, w każdym kierunku, dostępne będą po dwa pasy ruchu.

Po wyłączeniu z ruchu lewego pasa i odseparowaniu go od jadących aut, zostanie on częściowo rozebrany. Obok niego dobudowany zostanie nowy, dodatkowy pas ruchu.

W drugim etapie prac zamknięta zostanie jezdnia w kierunku Warszawy (południowa), a cały ruch przeniesiony zostanie na jezdnię w kierunku Łodzi i Poznania (północna). Tam wyznaczone zostaną cztery pasy ruchu: dwa do Warszawy i dwa do Poznania. W tym czasie na zamkniętej jezdni kontynuowane będą prace budowlane.

W trzecim etapie zamknięta zostanie jezdnia w stronę Poznania, a cały ruch będzie przeniesiony na jezdnię w kierunku stolicy. Tak jak poprzednio kierowcy będą mieli do dyspozycji po dwa pasy ruchu w każdym kierunku.

Po zakończeniu całego cyklu prac na sekcjach nieparzystych, prace przeniosą się na sekcje parzyste. Roboty będą prowadzone tam w identycznej kolejności (etapy I-III).

Jak podczas rozbudowy A2 korzystać z węzłów i MOP?

W trakcie prowadzonych robót utrzymane zostaną wszystkie kierunki jazdy na węzłach znajdujących się na rozbudowywanym odcinku. W czasie, gdy z ruchu wyłączana będzie jedna z jezdni, zostaną na niej wybudowane tzw. przewiązki. Pozwolą one zjechać z autostrady na węźle bądź na nią wjechać. Ewentualne zamknięcia mogą mieć charakter incydentalny i krótkotrwały.

Identyczna zasada, jak w przypadku węzłów, będzie obowiązywała na Miejscach Obsługi Podróżnych (MOP). Bez względu na etap prowadzonych prac będą one cały czas dostępne.

Na remontowanej A2 będą dwa odcinkowe pomiary prędkości

Prace budowlane będą prowadzone przy odbywającym się ruchu, dlatego też kluczowa jest kwestia bezpieczeństwa. Oprócz zabezpieczeń i innych rozwiązań wynikających z organizacji ruchu, na budowie wprowadzone zostaną dwa odcinkowe pomiary prędkości (cztery odcinki pomiarowe, po dwa w obu kierunkach). Pierwszy od węzła Łódź Północ do węzła Skierniewice będzie miał 30 km długości, a drugi od węzła Skierniewice do węzła Pruszków - 48 km. Na całej budowie będzie obowiązywało ograniczenie do 70 km/h. Jeśli chodzi o fizyczne zabezpieczenia, ekipy budowlane zdecydowały się na zastosowanie betonowych barier. W pierwszym etapie robót będą one oddzielały pracowników budowy od jadących samochodów. Natomiast na drugim i trzecim etapie posłużą one do oddzielenia samochodów jadących w przeciwnych kierunkach.

Terminy zakończenia rozbudowy autostrady A2

Jako pierwsze ukończone zostaną odcinki od węzła Łowicz do granicy województw łódzkiego i mazowieckiego (21,8 km) oraz między węzłami Grodzisk Mazowiecki i Konotopa (17,2 km). Prace potrwają na tych odcinkach do końca 2027 roku.

Termin ukończenie odcinka między granicą województw i węzłem Grodzisk Mazowiecki (25,5 km) wyznaczono na styczeń 2028 roku. W przypadku odcinka między węzłami Łódź Północ i Łowicz (27,9 km) prace powinny zakończyć się w kwietniu 2028 roku.

Źródło: GDDKiA

eprasa.pl 64d65d6ac2

Hrabia, który pokochał książki

Arkadiusz Bednarczyk
Historia

Pochodził z Woli Mieleckiej, był nieśmiały, miał być księdzem, nie układało mu się w małżeństwie. Kochał książki – mógł je czytać godzinami, ale kilka lat przed śmiercią stracił wzrok. Hrabia Józef Maksymilian Ossoliński był założycielem biblioteki Ossolineum



FOT. ARCHIWUM ARKADIUSZ BEDNARCZYK

Hrabia Józef Maksymilian Ossoliński („Przyjaciel Ludu" XIX w.)

Józef Ossoliński wywodził się ze znamienitej rodziny – był potomkiem kanclerza królewskiego Jerzego Ossolińskiego, który pełnił służbę przy królu Władysławie IV. Urodził się w 1748 roku w Woli Mieleckiej. Jak wspominał „Groźny wychów dawnym obyczajem ojców naszych, karność nie przebaczająca żadnym wieku zdrożnościom uczyniły mnie trwożliwym, skromnym i ulegającym każdemu młodzieńcem. Ułożona ku temu powierzchowność uwiodła starszych, że do stanu duchownego mnie przeznaczono. Ale ci, uważając tylko zewnętrzną mą postać, nie badali skłonności serca mego".

W wielki świat

Nasz bohater został wysłany na nauki do kolegium jezuickiego w Warszawie. Ojciec marzył aby syn podążał śladami kariery znakomitego przodka kanclerza Jerzego Ossolińskiego. Matka skłaniała Józefa do stanu duchownego. W szkole wśród grona znakomitych nauczycieli Ossolińskiego znaleźli się Franciszek Bohomolec – komediopisarz i poeta oraz Adam Naruszewicz, poeta i historyk. Jako młodzieniec Ossoliński miał możliwość spotkania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a także korzystania z jego cennej biblioteki.

Po latach tak wspominał naukę w Collegium Nobilium - „cokolwiek oleju mam w głowie winienem to uczniom Loyoli"... W szkole też nasz hrabia nieszczęśliwie zakochał się w tajemniczej dziewczynie imieniem Rozyna- dowiadujemy się o tym z pierwszych, nieśmiałych jeszcze prób literackich naszego bohatera. Określał on panią swojego serca jako: „ pasterkę czaru nieziemskiego obdarzoną hojnie niezwykłemi wdziękami przez bogów..." Prawdopodobnie „tajemnicza Rozyna" pochodziła z któregoś z dworów w ziemi sandomierskiej, jednak na przeszkodzie młodzieńczemu uczuciu stanęli stanowczo rodzice Ossolińskiego.

Po zakończeniu nauk w stolicy Józef dzielił czas pomiędzy Wolę Mielecką a Warszawę. Ojciec przyuczał go do administrowania majątkiem rodzinnym, ale ziemia mielecka nie była chyba w głowie młodzieńcowi. Do stolicy ciągnęły go upodobania literackie i naukowe. W stolicy uczestniczył w spotkaniach literackich u księżnej marszałkowej Lubomirskiej i w słynnych obiadach czwartkowych u króla Stasia. Sam podejmował pierwsze próby literackie –powstał wówczas jego wiersz „Na miłość niemasz lekarstwa".

Prócz zamiłowania do literatury, także starożytnej (którą sam tłumaczył) Ossoliński odkrywał u siebie pasję kolekcjonerstwa i bibliofilstwa, czytał dzieła naukowe z wielu dziedzin wiedzy. Przygotował „Wiek mój. Rękopismo starożytne od końca panowania Zygmunta I aż do Zygmunta III rozciągające się" stanowiący rodzaj historycznej kroniki.

Nieudane małżeństwo

Posłuszny woli rodziców - w 1785 roku - hrabia zawarł związek małżeński z daleką krewną Teresę Jabłonowską. Małżeństwo oparte było, wedle słów świeżo upieczonego małżonka, „na prawach przyzwoitości, rozumu i przyzwoitości".

Nie przyniosło Ossolińskiemu szczęścia i nie zaowocowało potomstwem. Po sześciu latach doszło do procesu rozwodowego, którego podstawą było zbyt bliskie pokrewieństwo. Zostało unieważnione. Hrabina Jabłonowska wkrótce wyjechała do Krakowa i tam znalazła szczęście w ramionach niejakiego Trzebińskiego. Ale przyjaźń między małżonkami przetrwała. Wiele lat później hrabia Ossoliński jednemu ze swoich przyjaciół dawał takie oto rady: „Nie opuścisz jej aż do śmierci i ty jego nie opuścisz. O jak przerażające i ostro brzmiące słowa! Gdyby człowiek nie był upojony namiętnością, gdy mu je wymówić przychodzi sądzę, żeby mu zmartwiał do wyrzeczenia ich język. Ta przysięga znaczy jakoby ten, który ma zwać się mężem tej, która odtąd imię zony nosić będzie, pod wezwaniem Wszechmogącego przysięga, że ją gryźć będzie, póki jej w grobowy dół nie zakopie, ona mu nawzajem dokuczać nie przestanie, aż twardym nie przytłoczy go kamieniem".

Kolega Lindego

Do początku lat dziewięćdziesiątych osiemnastego stulecia nasz bohater oddawał się życiu ziemiańskiemu w dworze w Woli Mieleckiej. Po tym okresie hrabia włączył się szerzej w nurt życia publicznego. Przewodniczył m.in. delegacji stanów galicyjskich do cesarza Leopolda II celem rozszerzenia przywilejów dla Galicji. Jednak przedwczesna śmierć cesarza, który był przychylnie nastawiony do „petycji galicyjskiej" zamknęła nadzieje na jakieś ustępstwa wobec Polaków.

Józef Ossoliński podróżował także po Europie. Odegrał istotną rolę w kontaktach między rządem wiedeńskim a przywódcami insurekcji kościuszkowskiej, wstawiał się u władz zaborczych za uwięzionymi Polakami m.in. Hugonem Kołłątajem – przypomnę, że został on aresztowany z rozkazu cesarskiego przez starostę przemyskiego Lugera na rogatkach Przemyśla, w drodze przez Galicję do Wenecji i osadzony w więzieniu w Ołomuńcu.

W Wiedniu nasz hrabia wpadł na pomysł stworzenia wielkiej, narodowej biblioteki. Korzystając z pomocy proboszcza Zgórska – księdza Hieronima Juszyńskiego oraz pochodzącego z Biecza Ewarysta Kuropatnickiego, autora znanej „Geografii albo dokładnego opisania Królestw Galicji i Lodomerii", gromadził księgozbiór, pozyskując wiele wybitnych dzieł z różnych dziedzin nauki. Miała to być kolekcja polskiego i słowiańskiego dziedzictwa. Rozrosła się do znacznych rozmiarów zawierając nie tylko polonica w postaci książek, medali, monet czy map.

W dziele kolekcjonowania pomagał hrabiemu Samuel Bogumił Linde, autor monumentalnego Słownika Języka Polskiego, który podróżował po Polsce i wyszukiwał we dworach, klasztorach i zamkach rarytasy bibliofilskie. Zbiór powiększał się, a książki magazynowano początkowo w Woli Mieleckiej i Przybyszu.

Za radą księcia Adama Czartoryskiego Ossoliński wszedł w układ zawarty 17 sierpnia 1804 na zamku w Łańcucie z ordynatem Stanisławem Zamoyskim o umieszczeniu swych zbiorów w Zamościu. Później jednak z powodu tego, że Zamość przeszedł do Księstwa Warszawskiego, zbiory swoje Ossoliński zamierzał umieścić we Lwowie. Tam zakupił na licytacji budynek klasztoru karmelitanek. W 1823 roku Ossoliński zawarł umowę z księciem Henrykiem Lubomirskim z Przeworska, którą przeworski książę włączał część swoich zbiorów do kolekcji Ossolineum. Ponieważ hrabia Józef nie miał synów, jako kuratora widział właśnie księcia Henryka. Pisał: „Jestem od dawna jego szczerym i stałym przyjacielem, jak od dawna szanuję go i kocham nie tylko z przywiązania jego do narodowości,ale i ze skłonności do chwalebnych czynów. Jeżeli na kim, to na nim można polegać"...

W 1809 roku Ossoliński został mianowany przez cesarza austriackiego prefektem nadwornej Biblioteki Cesarskiej w Wiedniu, której zbiory uratował przed wojskami francuskimi, które wkroczyły do Wiednia.

Znikły mi z oczu widoki świata

Pod koniec XVIII wieku hrabia Ossoliński pracował nad „Wieczorami badeńskimi czyli powieściami o strachach i upiorach z dołączeniem bajek i innych pism humorystycznych".

Powstały z inicjatywy hrabiny Anny Tyszkiewiczowej „by w jesienne wieczory zapomnieć o polityce i zaborach" i „pleść bajki o straszliwych upiorach".

Po 1820 roku hrabia-kolekcjoner zaczął podupadać na zdrowiu, tracił wzrok (o czym wspominał z żałością: „znikły mi z oczu widoki świata; czuję się jakobym przeszedł w życie różne od tego jakiem wiódł gdy mnie oświecało słońce..."), oddawał się więc rozmyślaniom w domowym ogrodzie w Wiedniu do którego roślin dostarczał mu przyjaciel, hrabia Stanisław Wodzicki. Opiekowała się Ossolińskim córka jego gosposi panna Kamila, o której pisał: „Snuje się około ciebie i pokrywając litości nad twoim losem dolegliwość, stara się smutek twój udaną wesołością rozrywać".

Wkrótce doszło nowe zmartwienie: w nodze rozwinęła się gangrena. Hrabia wyspowiadał się u swego przyjaciela grecko-katolickiego kanonika Michała barona Harasiewicza w Wiedniu. W marcu 1826 roku zmarł. Ossoliński prosił, by „pochowano go bez żadnej okazałości".

Jego mogiła zaginęła, kiedy w 1854 roku przeprowadzano przez cmentarz tor linii kolejowej przez Wiedeń. Stany Galicyjskie poleciły nadwornemu sekretarzowi Ossolińskiego – Gwalbertowi Pawlikowskiemu z Medyki, przewiezienie kolekcji hrabiego do Lwowa. Cały zbiór Ossolińskiego, został darowany Narodowi Polskiemu spakowany w 52 ogromne skrzynie...

Książki były całym jego życiem; przedmiotem myśli, rozmów, starań i zabiegów.

©℗

eprasa.pl 64d65d6ac2

Unia Skierniewice nie odnajduje się w I lidze. Mecz w Sieradzu przy jupiterach. RKS Radomsko mistrzem?

Dariusz Piekarczyk
Sport

Unia Skierniewice nie radzi sobie w I lidze. Finiszują rozgrywki rundy jesiennej w III i IV lidze.

Drużyna trenera Kamila Sochy zgromadziła w 13 meczach zaledwie 11 punktów i zajmuje w pierwszoligowej tabeli ostatnie miejsce. Przedostatnia Odra Opole ma punkt więcej. Właśnie z tym zespołem Skierniewiczanie zmierzą się w piątek na wyjeździe Początek pojedynku zaplanowano na godz. 20.30.

W III lidze arcyciekawe widowisko zapowiada się w piątkowy wieczór (godz. 19) w Sieradzu. Na stadionie MOSiR miejscowa warta zmierzy się przy jupiterach z Lechią Tomaszów Mazowiecki. Oba zespoły mają nowych trenerów. Sieradzanie



FOT. TOMASZ KOWALCZYK

Piłkarzy Unii Skierniewice (żółte stroje), czeka arcyważny mecz w Opolu z Odrą

Piotra Łęczyńskiego (zastąpił Marka Przybyła), a Lechia Kacpra Giełzaka (zastąpił Bartosza Grzelaka). Z kolei Pelikan Łowicz (trener Piotr Kocęba) podejmuje lidera tabeli KTS Weszło Warszawa. Miejscowych, którzy są beniaminkiem, spokojnie stać na wygraną. Warszawianie przegrali dwa ostatnie mecze. W IV lidze Radomsko, jeśli pokona Ceramikę Opoczno, będzie mistrzem jesieni.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 16. kolejki. Piątek (6 listopada): Warta Sieradz - Lechia Tomaszów Mazowiecki (19). **Sobota (7 listopada):** Wisła II Płock - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (13), Olimpia Elbląg - Ząbkovia Ząbki (14), Polonia Lidzbark Warmiński - KS CK Troszyn (16), Olimpia Zambrów - Jagiellonia II Białystok (13), Mazovia Mińsk Mazowiecki - Mławianka Mława (13), Wigry Suwałki - ŁKS Łomża (17), Pelikan Łowicz - KTS Weszło Warszawa (14). **Niedziela (8 listopada):** Widzew II Łódź - ŁKS II Łódź (12).

1. KTS Weszło Warszawa	15	32	30-17
2. Wigry Suwałki	15	31	30-15
3. Mazovia Mińsk Mazowiecki	15	27	36-28
4. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	15	26	28-22
5. Ząbkovia Ząbki	15	25	29-23
6. Wisła II Płock	15	25	29-24
7. Warta Sieradz	15	25	25-22
8. Pelikan Łowicz	15	24	25-22
9. Olimpia Zambrów	15	21	31-31
10. Jagiellonia II Białystok	15	20	27-27
11. Widzew II Łódź	15	19	28-25
12. ŁKS II Łódź	15	18	27-30
13. Olimpia Elbląg	15	18	19-24
14. Lechia Tomaszów Mazowiecki	15	17	25-30
15. Polonia Lidzbark Warmiński	15	15	25-29
16. Mławianka Mława	15	14	28-41
17. KS CK Troszyn	15	14	17-30
18. ŁKS Łomża	15	4	16-35

IV LIGA

16. kolejka (przedostatnia rundy jesiennej). Sobota (7 listopada): ŁKS III Łódź - Zryw Wygoda (11), Włókniarz Pabianice - Kutno (13), Orzeł Parzęczew - Polonia Piotrków (14), Ekolog Wojsławice - Bełchatów (14), Concordia Piotrków Trybunalski - Stal Głowno (13), Zjednoczeni Stryków - Orkan Buczek (13), Sokół Aleksandrów - AKS SMS Łódź (13), RKS Radomsko - Ceramika Opoczno (13), LZS Justynów - MKP-Boruta Zgierz (13).

1. RKS Radomsko	15	40	49-13
2. GKS Orkan Buczek	15	36	31-16
3. Polonia Piotrków Trybunalski	15	30	41-17
4. Zjednoczeni Stryków	15	29	26-12
5. AKS SMS Łódź	15	26	40-26
6. Włókniarz Pabianice	15	24	24-24
7. Sokół Aleksandrów	15	22	33-27
8. KS Kutno	15	21	27-28
9. Orzeł Parzęczew	15	21	20-25
10. Ceramika Opoczno	15	19	23-22
11. Stal Głowno	15	18	28-25
12. PGE GiEK GKS Bełchatów	15	17	28-38
13. Zryw Wygoda	15	16	24-22
14. MKP-Boruta Zgierz	15	16	20-27
15. ŁKS III Łódź	15	16	18-35
16. Ekolog Wojsławice	15	13	13-34
17. Concordia Piotrków Tryb.	15	8	11-36
18. LZS Justynów	15	4	17-46

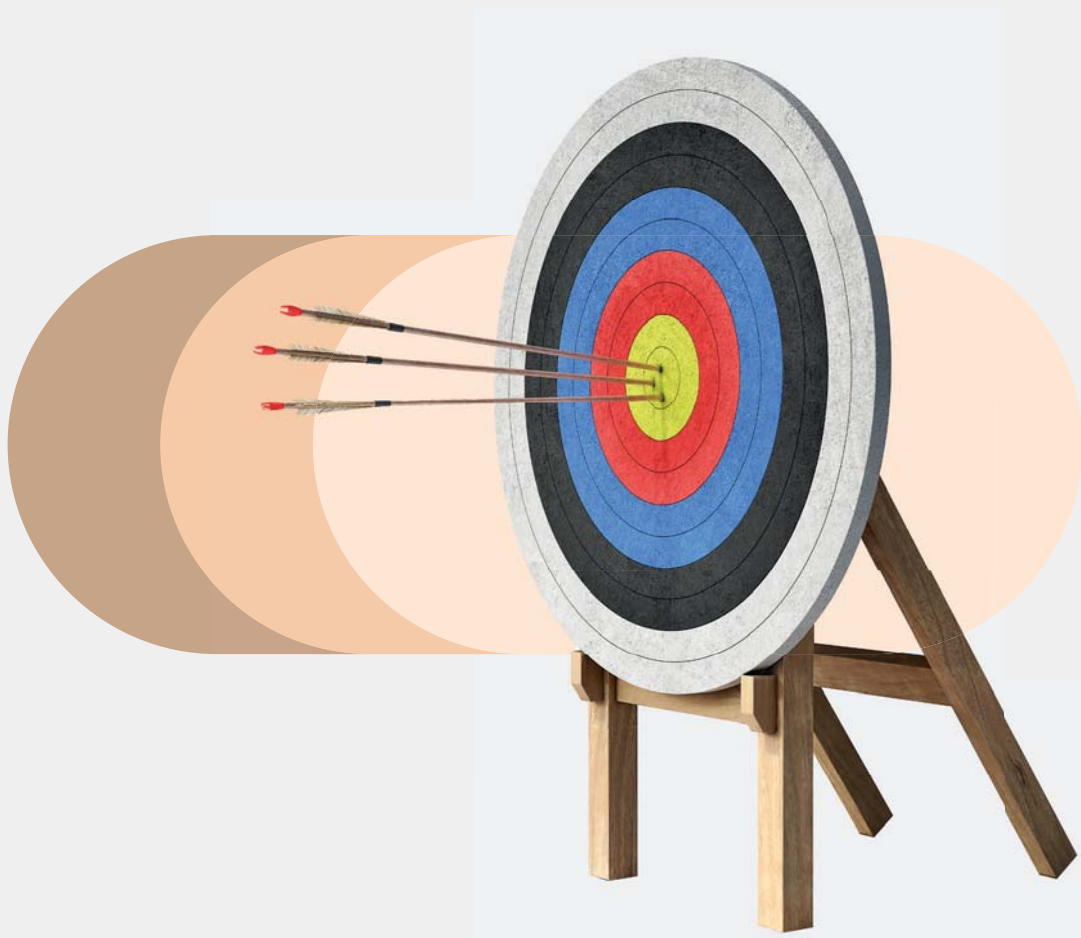
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 64d65d6ac2